REKOLLEKCYE
DUCHOWNE
Na ośm dni rozłożone, lubo wszelkiego stanu pobożnym Katolikom, osobliwie jednak Zakonnym Osobom Zak: Oyca S. Franci:
SŁUŻĄCE.
Dla pociechy y pożytku Duszy na pustyni z Bogiem rozmawiającey,
PRZEZ X. FRANCISZKA
PRZYŁĘCKIEGO
Na ten czas Kustosza Kustodyi Wileńskiey á potym Prowincyała y Deffinitora Generalnego całego Zakonu S. O. FRANCISZKA XX. Bernardynow Prowincyi Litewskiey.

Za pozwoleniem Starszych
powtornie do Druku
PODANE.
w Roku Pańskim 1770.

w Nieświżu w Drukarni J. X. Mości Soc: JESU.

APPROBATIO

Illustrissimi & Reverendissimi D. D. Censoris Libror: Ord: in Diœcesi Vilnen: Imprimatur. *Ad M. D. Gloriam.* Actum Vilnæ die 7. Mensis 9bris 1752.

ALEXANDER HORAIN
Episc: Hirenensis Suffrag: Samog: Archid: Viln: Librorum Censor. *mpp.*

* * * * * * * * * * * * * * * * * * *

* * * * * * * * * * * * * * * * * * *

FACULTAS

A. R. P. Ministri Provincialis.

Quoniam Libellus: *Rekollekcye Duchowne na ośm dni &c.* Ab A. R. P. FRANCISCO PRZYŁĘCKI Lect: Jubil: ac Custode nostri Conv: Vilnensis conscriptus, & aliunde jussu nostro à duobus PP. Theologis revisus & approbatus fuerit; vigore præsentium facultatem eidem tribuimus; quatenus Servatîs servandîs typis mandari possit. Datum in Conventu nostro Vitebscensi S. Antonii Patavini, die 20. Mensis 8bris, Annô Domini 1752.

(L.S.) *Fr. MODESTUS WNOROWSKI Minister Prov:* mpp.

UWAGI WSTĘPNE.
Przed Rekollekcyami.

Będę rozpamiętywał wſzyſtkie lata mòje w gorzkości duſzy mojey. Isai: 38.

Wywiodę ią na puſzczą, y mòwić będę do ſerca jey. Oſeæ 2.

Patrz iako ci teraz gorzko, żeś przedtym opuścił Pana Boga twego. Jerem: 2.

Będę myślił za grzech mòy, iakbym ubłagał Pana Boga. Pſal: 31.

Zaſiądzie na oſobności, y milczeć będzie, bo (w duchu) *podnioſł ſię nad ſiebie.* Thre: 3.

Chodźcie pòki światłość macie, aby was ciemności nie ogarnęły; pòki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli ſynami światłości. Ioan: 12.

Niech będą naznaczone czaſy; niech będą wydzielone godziny dla zbawienia duſzy *S. Auguſt:* tom: 1. l. 6. Confeſ: c. 11.

A2

PY-

PYTANIA
Y
Informacye barzo pożyteczne do odprawowania Rekollekcyi duchownych, ktòre trzeba pilno prze-
1. *czytać w Wigilią przed zaczęciem Rekollekcyi, ieśli nie więcey, przynamniey przez puł godziny zamiaſt Medytacyi, iako niektòrzy radzą.*

P*Ytanie* 1. Co to ſą Rekollekcye, czyli E-
2. xercycya duchowne? *Odpowiadam.* Nic inſzego nie ſą tylko: *Rozmyślanie o rzeczach Boſkich y zbawiennych: ktòre człowieka prowadzą do zbawienia wiecznego.* O czym niżey *n.* 14.

Pytanie 2. Kiedy trzeba Rekollekcye Odprawować? ℞. 1. Te Rekollekcye naybarziey trzeba odprawić wtenczas, kiedy kto zabrnął w wielkie grzechy, aby ſię nawròcił do Boga przez prawdziwą pokutę. 2. Jeśli kto niedbale, abo świętokradzko odprawował Spowiedzi, potym chce generalną uczynić Spowiedź. 3. Jeśli kto chce odmienić ſtan żywota, y wątpi, ktòryby mu był ſpoſobnieyſzy do zbawienia. 4. Gdy w ſłużbie Bożey duch y gorliwość osłabieie, abo oziębłym ſię

ſtanie

ſtanie; ktòra oziębłość nie tylko świeckim, ale y duchownym oſobom przytrafia ſię. 5. Często także Rekollekcye odprawuią ſię z nabożeńſtwa dla nabycia cnot y gorliwości ducha, oraz dla doſtąpienia Odpuſtu pozwolonego od PAWŁA V. y od ALEXANDRA VII. Jako ſię dzieie po wſzyſtkich Zakonach, iż każda Zakonna oſoba obligowana ieſt raz do roku odprawić te Swięte Rekollekcye według prawa Zakonnego.

Pytanie 3. Podczas tych Rekollekcyi, czy potrzebny ieſt Dyrektor, czyli też Ociec duchowny? ℟. *Odpowiadam.* Mądrzy y doſkonali oſobliwie duchowne oſoby, często te Exercycia odprawuią bez żadnego Dyrektora. Jednak niektòrzy poważni Autorowie nauczaią, że każdemu choćby był mądry, uczony, y pobożny; ieſt potrzebny Dyrektor, jednak takowy Dyrektor powinien być także uczonym, pobożnym, y przykładnym. *Racya dla czego potrzebnym jeſt Dyrektor. Pierwſza jeſt:* że z większym pożytkiem mogą ſię odprawić Rekollekcye, *Druga racya:* że każdy człowiek, jako człowiek może zbłądzić, może mieć wiele ſzkrupułów y wątpliwości; maiąc zaś Dyrektora; łatwo temu wſzyſtkiemu może zabieżeć. Azatym maiąc kto Dyrektora, nie powinien dufać mądrości ſwojey, ale z pokorą ma ſię dać rządzić Oycu duchownemu, ponieważ ta pokora wielce ſię podoba Panu Bogu. 3.

Pytanie 4. Jakie powinne być rozporządzenie

4. czasu podczas Rekollekcyi? *Odpowiadam*. trudno w tym dać doskonałą y zupełną informacyą, jednak niech każdy sam sobie; albo Dyrektor rosporządzi czas, godziny, y mortyfikacye, według sił, według zdrowia, według obligacyi stanu y sposobności swoiey. O to tylko niechay się stara, aby zupełnie wypełnił niżey wyrażone informacye.

INFORMACYA.

Jakim sposobem trzeba odprawowáć przez ośm dni te duchowne Exercycya?

1. Każdego dnia trzeba odprawić trzy me-
5. dytacye, po całey godzinie, dwie rano, trzecią po obiedzie. *Lekcye Duchowne* także dwie po całey godzinie. Co czasu zbywa, może każdy według upodobania czytać inne księgi duchowne, naprzykład: *Tomasza à Kempis*, *Zywoty Swiętych*, *Zywot Pana JEZUSA &c.*

2. Każdego dnia trzeba odprawić dwa Examiny, czyli rostrząśnienie sumnienia przez puł godziny. Jeden przed obiadem, drugi idąc spać. *V. n. 7.*

3. Rano trzeba uczynić intencyą na cały dźień, potym ią często renowować, naprzykład: przed Medytacyą, przed słuchaniem Mszy S. przed godzinami, y przed innemi znacznieyszemi dobremi uczynkami.

4. Nawiedzenie Nayśw: Sakramentu na dzień uczynić pięć razy: *rano wstawszy; Mszy S. słuchaiąc; przed obiadem; po obiedzie; na Nieszporze; idąc spać. Zakonne osoby* mogą częściey: *na Jutrzni, przed godzinami* &c.

5. Ka-

5. Każdego dnia umartwienie uczynić według śił y sposobności; naprzykład: *dyscyplinę uczynić; krzyżem leżeć; katenułę, abo włośiennicę przez godzinę, czyli dwie na dzień nośić; uczynić umartwienie w jedzeniu; piciu; spaniu &c.* A tak człowiek będzie sposobnieyszy do dostąpienia większych darów Boskich.

6. Rekreacyi y ręczney roboty wolno zażyć według sposobności. Także pozwala śię czas do rozmówienia z Dyrektorem.

7. Interessa do duszy nienależące powinne być oddalone, zleciwszy one komu innemu; żadnych niepotrzebnych rozmów nie mieć; wystrzegać śię świeckich nowin y przyiaźni; z nikim, tylko z Bogiem mieć zabawę; zanic bowiem tam maią być doczesne zabawy, gdzie idzie o zbawienie duszy, aby śię z Bogiem złączyła. Mieysce obrać osóbne, oddalone od ludzkiey konwersacyi. Nie trzeba przypuszczać żartów, y myśli wesołych, ponieważ wtenczas płakać potrzeba za grzechy; przykład nam dał sam Zbawiciel Pan, który przez 40. dni trwał w ustawiczney modlitwie, y osóbności.

8. Osoby Zakonne nie maią śię uwalniać od zabaw zgromadzeniu przyzwoitych, dla czego według sposobności y dyspozycyi przełożonych mogą chodzić do chóru, stołu, &c.

9. Spowiedź jeśli niewięcey, przynamniey raz odprawić zupełną y doskonałą skończywszy Rekollekcye, także z wielkim nabożeństwem kommunikować,

INFORMACYA.

Jakim ſpoſobem ma kto doſkonale każdego dnia odprawić ſame Medytacye.

1. Przed Medytacyą trzeba uczynić intencyą y przygotowanie pilne, podnoſząc myśl
6. y affekt do Pana Boga: to ieſt: przypomniy ſobie Pana Boga obecnego, y na ciebie patrzącego; upadniy na kolana; proś, aby wſzyſtkie ſiły twoie, y dzieła ciągnęły do jego Przenayświętſzey chwały.

2. Podczas Medytacyi trzeba w ſobie różne affekta wzbudzać, to jeſt: miłość Boſką, boiaźń Bożą: żal za grzechy: obrzydzenie grzechów, y inne cnoty. *Naprzykład: gdy myśliſz o grzechach,* wſtydź ſię y żałuy za nie; *gdy myśliſz o dobrodzieyſtwach Boſkich,* czyń dziękczynienie; *gdy myśliſz o piekle,* wbudzay w ſobie ſtrach y boiaźń; *gdy myśliſz o Niebie,* wzbudzay żądze y pragnienie chwały niebieſkiey, &c.

3, Czytaiąc punkta w medytacyi, nie dość tego, że będzieſz czytał, ale nad każdym punktem uczyń pilną reflexyą, y dla tego cztery punkta ſą naznaczone, żebyś nad każdym punktem, jeśli nie więcęy, przynamniey na kwadrans mógł ſię zabawić, czyniąc zbawienne reflexye, naprzykład: *gdy rozmyślaſz o piekle,* powinieneś prezentować piekło w myśli y imaginacyi ſwoiey, niby więzienie ciemne, ſtraſzne, siarczyſte, ogniſte; ſłuchaiąc niby narzekania, płacz, ſtękanie potępieńców, y tam daley. Toż ſamo mówić o

Sądzie

Sądzie Boſkim; o śmierci; o Niebie; y o innych materyach; że też maſz czynić proporcionalne imaginacye według każdey materyi.

4. Nie tylko trzeba uważać y rozmyślać, ale też wykonać, ſtaraiąc ſię, aby twoie rozmyślanie miało za cel y koniec, poprawę życia, y obyczaiów.

5. Nie trzeba śiebie obciążać zbytecznym czytaniem, lepiey mniey przeczytać z pożytkiem, à niżeli wiele bez pożytku.

6. Nie fraſuy ſię o to, żeby wſzyſtko przeczytać, choćbyś przez godzinę wſzyſtkich punktów nie przeczytał, byle to było z pożytkiem, to doſyć dobrze odprawiłeś medytacyą. Oſtatek rozmyślania może ſię tobie zdać na lekcyą duchowną czytaiąc pozoſtałe punkta z pilnością.

7. Po ſkończoney medytacyi żebyś miał duchowny pożytek, uczyń przedſięwzięcie. czyli poſtanowienie według materyi, o którey medytowałeś. Naprzykład: *uczyń obietnicę. ſtrzedz ſię złey okazyi do grzechu; ćwiczyć ſię w pokorze, w ubóſtwie; w poſłuſzeńſtwie; w cierpliwości za pomocą Boſką y tam daley.*

8. Na końcu uczyń z nabożeńſtwem rozmowę z Bogiem, przydawſzy akty dźiękczynienia. O czym niżey ſwym porządkiem.

9. Gdy czytaſz duchowną lekcyą; czytay powoli, à nieſkwapliwie, także myśl affekt podnoſząc do Boga; upokarzaiąc ſiebie; oſkarżaiąc; nayniegodnieyſzym y naygrzeſznieyſzym ſiebie ſądząc &c.

INFORMACYA KROTKA.

Jakim ſpoſobem maſz czynić Examen, czyli rachunek ſumnienia.

1. Uczyń dziękczynienie Panu Bogu za
7. wſzyſtkie dobrodzieyſtwa.

2. Proś Pana Boga o łaſkę poznania grzechów ſwoich.

3. Przypomniy wſzyſtkie grzechy całego dnia, myśli, ſłowa, uczynki, opuſzczenie dobrych uczynków, niedoſkonałości: Wieleś razy przez dzień wſpomniał o przytomności Boſkiey; wieleś razy wzbudził Akt miłości Boſkiey; Jeśli poſtępuieſz w cnotach, w nabożeńſtwie, w gorliwości, y tam daley.

4. Żałuy ſerdecznie, y uczyń przedſięwzięcie, więcey Boga nie obrażać, temi grzechami &c.

DZIEN

DZIEN PIERWSZY.

Ten dzień ma być ofiarowany Troy- 8.
cy Przenayświętſzey,

Akt ſtrzeliſty, (*ktòry ma być częſto tego dnia powtarzany*) będzie ten: *Niech będzie błogoſławiona Tròyca Przenayświętſza z całym dworem Niebieſkim, teraz, y zawſze, y na wieki wiekòw Amen.*

MEDYTACYA I.

O Stworzeniu Człowieka.

P*Rzygotowanie I.* Uczyń akt wiary o przy- 9.
tomności Boſkiey, temi ſłowy: *Panie Boże mòy wierzę mocno, że wſzyſtkie ſkrytości ſerca mego przenikaſz, Wierzę że ieſteś wſzędzie obecnym y przytomnym, à oſobliwie na tym mieyſcu, oddaię tobie pokłon, ktòry przynależy majeſtatowi twoiemu Swiętemu.*

Przygotowanie II. Uczyń intencyą y proś Pana Boga o łaſkę, temi ſłowy: *Boże tu obecny wſzyſtko widzący, y ze mną wſzyſtkie ſprawy dobre wſpòł robiący, upadam przed majeſtatem twoim, y tobie na wieczną chwałę tę moię medytacyą, ofiaruię. Day Panie łaſkę, aby wſzyſtkie moie ſiły, y ſprawy ciągnęły ku więkſzey czci y chwale twoiey, O Boże miłoſierdzia pełny, racz mię ſkuteczną dać łaſkę twoię, abym z tego rozmyſlania taki odebrał duſzy moiey pożytek, iaki ty wieſz być potrzebnym zbawieniu duſzy moiey.*

Punkt I. Słuchay do ciebie mòwiącego P. 10. Boga, przez Izaiaſza: *Jam cię uczynił, y ia cię noſić będę, ia cię piaſtować będę y zbawię.* Ifai: 46. *Zważay!* Còżeś był przed lat kilkanaście abo kilkadzieſiąt, nim cię Pan Bòg ſtworzył? wcale niczym byłeś, bo z niſzczego jeſteś ſtworzony. Stworzył cię P. Bòg, minąwſzy tak wiele milionòw ludzi daleko nad ciebie lepſzych; à tak ſtworzywſzy daie tobie łaſki, y dobrodzieyſtwa uſtawicznie przez całe życie twoie, z jedyney dobroci y opatrzności ſwoiey *Reflektuy ſię!* Jako do tych czas chwaliłeś y kochałeś Boga? jakoś Bogu dziękował za dobrodzieyſtwo ſtworzenia? zawſtydz ſię za twoie niedoſkonałości.

Punkt II. Zważay! Stworzył cię Bòg człowiekiem rozumnym; nie ślepym, nie kaleką. Dał ci dowcip, zdrowię, eſtymę, y inne talenta. Sprawił to, że urodziłeś ſię nie z Rodzicòw poganòw, abo heretykòw, abo innych Rodzicòw złośliwych, ktòrzyby cię nauczyli wſzelkiey nieprawości. Nie ſtworzył cię przed potopem świata, nie odłożył narodzenia twego, aż do Antychryſta; owo zgoła, dał tobie wſzyſtko, cokolwiek ieſteś, y co tylko maſz dobrego. *Reflektuy ſię!* Co za głupſtwo? jeśli tak wielkich daròw nie zażywaſz na chwałę Boſką, y na zbawienie duſzy twojey?

Punkt III. Zważay! Stworzył cię Bòg na Obraz y podobieńſtwo ſwoje duchowne. O

jako

jako jesteś nieszczęśliwy, jeśli ten Obraz Boski zmazałeś, à podobno do tych czas mażesz y szpecisz miłością rzeczy ziemskich, jak błotem, to jest: gdy się gniewasz z bliźnim, bierzesz na siebie posturę lwa. Gdy się pysznisz, bierzesz na siebie posturę czarta hardego, y tam daley. *Reflektuy się!* brzydząc się tak szpetnemi poczwarami. Proś JEZUSA, aby krwią swoją Nayświętszą Obraz Boski odnowił; proś o łzy pokutne, y y żal za grzechy.

Punkt IV. Zważay! Obciążyłeś siebie zbytnim staraniem o rzeczy doczesne y ziemskie, y dla tego rzadko myślisz o Bogu, y zbawieniu swoim; niedbasz o chwałę Boską; pracujesz tylko dla ziemi; nie dla nieba; o dobre uczynki nie starasz się; owo zgoła tak żyjesz, jakbyś nie był stworzony na ten koniec, abyś służył Bogu, y przez dobre uczynki zasłużył sobie na niebo. *Reflektuy się!* Jeśli do tych czas całym sercem nie służyłeś, y nie chwaliłeś Boga! uczyń przedsięwzięcie oddalić wszystkie okazye, ktòre przeszkadzają do zbawienia.

Rozmowa. O Boże mòy! Stwòrco mòy! wyznawam cię za Stwòrcę, Oyca, y Pana mojego. Kocham cię jako Oyca, y w tobie synowską ufność pokładam, Żałuję dobrotliwy Oycze, żem się stał synem marnotrawnym; żem tak wielkiemi grzechami obraził. Wspomoż mię łaską swoją, à ja za pomocą

mocą twoją obiecuję prawdziwą życia mego poprawę.

11. *Dziękczynienie.* Boże mòy dobrotliwy! dziękuję tobie za wſzyſtkie łaſki otrzymane podczas teraznieyſzey medytacyi. Dziękuię za dobre myśli, ktòreś natchnął do ſerca mego. Dziękuię za wſzyſtkie łaſki y dary odebrane przez całe życie moie. Ofiaruię tobie Boże mòy, com poſtanowił w ſercu moim, uznawſzy zbawienną naukę, ktòrey ſię doczytałem podczas tey medytacyi. Proſzę cię Boże mòy, oświeć y umocniy duſze moię łaſką twoią, abym poprawił żywota moiego, y dotrzymał, com u ſiebie poſtanowił tey godziny, podczas rozmyślania, Boże ku wſpomożeniu memu weyrzyi, Panie ku ratunkowi memu poſpieſz ſię.

Na końcu: *Oyczenaſz, Zdrowaś Marya.*

12. Duſzo Chryſtuſowa poświęć mię. Ciało Chryſtuſowe zbaw mię. Krwi Chryſtuſowa napoy mię. Woda Boku Chryſtuſowego omyi mię, Męko Chryſtuſowa posil mię. O dobry JEZU wyſłuchay mię. W ranach twoich zachoway mię. Od nieprzyiaciela złego broń mię. W godzinę śmierci weźmiy mię. Y każ mi przyiść do ſiebie, Amen.

Lekcya duchowna rano I.

O doſkonałey intencyi.

13. INtencya nic inſzego nie ieſt, tylko: *Akt woli naſzey, ktòrym ſprawy naſze kieruiemy do*

końca

końca naznaczonego. Zkąd trzeba wiedzieć, Jeśli koniec będzie zły, uczynek także będzie zły, Naprzykład: kto modli ſię, abo pości dla pròżney chwały, takowy akt jeſt zły, bo dla złego końca; żeby tedy naſze intencye były dobre y doſkonałe, niektòre nauki duchowne podaią ſię.

1. Poſpolicie Teologowie nauczaią, że wſzyſtkie uczynki naſze, żeby ſwòy walor miały przed Bogiem, potrzeba, aby ich poprzedzała intencya, abo aktualna, abo wirtualna; A tak gdy kto rano ofiaruie wſzyſtkie ſprawy całego dnia na większą cześć y chwałę Boſką, wſzyſtkie ſprawy będą z zaſługą.

2. Jeśli chceſz poſtąpić w doſkonałości Chrześciańſkiey, nie tylko rano raz na dzień ale często ponawiay intencyą, znak to będzie, że prawdziwie kochaſz Boga, gdy często przez intencyą będzieſz podnoſił ſerce do Boga; znak będzie, że chceſz poſtąpić w drodze zbawienia, Jeśli przed każdą ſprawą zwłaſzcza znaczniey ſzą, będzieſz czynił aktualną intencyą, przynamniey kilka ſłowami, naprzykład: *Dla ciebie Boże mòy. Dla miłości twoiey czynię; na większą cześć y chwałę twoię &c.* Że intencye naſze mamy ponawiać, taka ieſt nauka Pawła S. ktòry naucza temi ſłowy, *czy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wſzyſtko na chwałę Boſką czyńcie.* (1. *Cor*: 10.) Toż ſamo y Dawid S. *Błogoſław duſzo moia Panu, y to wſzyſtko, co we mnie ieſt.*

(*Pſal:*

(*Psal:* 102.) Ztąd nauka, że barzo pożyteczna ieſt rzecz, częſto intencyą ponawiać, bo tym ſamym częściey będzieſz pamiętał na Boga.

3. Naydoſkonalſza jeſt intencya, czynić wſzyſtko na chwałę Boſką; jednak ſą dobre y inne intencye, naprzykład: dać Jałmużnę dla odpuſzczenia grzechòw; dła zapłaty wieczney; za duſze w czyſcu będące, y tam daley.

Lekcya teyże godziny rano II.

O Medytacyach y Rekollekcyach duchownych.

24. 1. W Kościele Bożym po wſzyſtkich Zakonach y zgromadzeniach, jeſt ta obligacya, aby każdy zakonnik (toż ſamo mòwić o Zakonnicach) co dzień, czy to długo, czy to krotko Medytacyą odprawił. Ztąd Kaietan Doktor zakonu S. Dominika powiada: *iż ktoby oprocz modlitw uſtnych przy namniey raz na dzień Medytacyi nie odprawił, niegodzien być zwanym Zakonnikiem, abo Zakonnicą* (*Quæſt:* 82. *Art:* 3.)

2. Medytacya nic inſzego nie ieſt, tylko *Modlitwa wnętrzna, y rozmowa z Bogiem nie uſtami, ale myślą y ſercem.* Medytacya tedy takowa, jeſt podnieſienie myśli y affektu do Boga, ktòra barzo jeſt pożyteczna każdemu człowiekowi, còż dopiero mòwić o każdey oſobie Zakonney.

3. Rekollekcye duchowne są nakſztałt oney puſtyni, w ktòrey Pan JEZUS Zbawiciel

ciel naſz przez 40. dni trwał w uſtawiczney modlitwie nie iedząc, ani piiąc. *Zważay!* jak wielka godność być ſocyuſzem y uczeſtnikiem puſtyni JEZUSOWEY, na ktòrey ſam Bòg rozmawia z duſzą ludzką; Oczym Ozeaſz Prorok: *Sprowadzę ią na puſzczę, y mòwić będę do ſerca jey.* (*Oſeæ 2.*)

4. Rekollekcyom Duchownym Aſcetowie ròżne daią pochwały: jedni nazywaią *nie iakąś puſtynią;* z tey racyi: że pod tenczas trzeba ſię oddalić od doczeſnych rzeczy; od intereſsòw, y od konwerſacyi ludzkiey; ażeby w oſobności był ſpoſobnieyſzy do rozmyślania o rzeczach Boſkich. Inni nazywaią: *Zwierciadłem*, bo odprawuiący te święte nabożeńſtwo, powinien całe życie ſwoie przeyrzeć w ſumnieniu, jak we źwierciedle. Drudzy nazywaią: *Lekarſtwem;* bo nie może być lepſzy ſpoſob y recepta do poprawy życia, jako te duchowne Exercycya.

5. Rekollekcye te dla ktòrych przyczyn trzeba odprawować? między innemi ſą te przyczyny y pożytki; 1. Aby człowiek poznał, że jeſt ſtworzony na to; aby przez całe życie ſwoie P. Boga chwalił y zaſłużył ſobie na wieczną chwałę. 2. Aby ſię grzeſznik nawròcił. 3. Aby człek poznawſzy dobrodzieyſtwa Boſkie, umiał za nie dziękować y zawdzięczać. 4. Żeby poznał grzechy, ktòre popełnił, żeby poznał

śmierć, o ktòrey nie pamiętał; żeby poznał piekło, na ktòre zasłużył; żeby poznał niebo, ktòre przeż grzechy utracił; Zeby poznał Sąd Boski, ktòrego żadney boiaźni nie miał; Zeby poznał stan swòy, w ktòrym niedbale żył; Zeby poznał śrzodki do zbawienia, ktòre zaniedbał, *&c. Zważay!* Jakie pożytki czynią Rekollekcye! uznay dobroć Boską, że tobie użycza czasu do poprawy życia. Uczyń chęć y pragnienie iak naylepiey za pomocą Boską odprawić te święte Rekollekcye.

6. Słuchay do ciebie mòwiącego Boga przez Pawła S. *Oto teraz czas przyiemny, oto teraz czas zbawienia* (2. *Cor*: 6.) Nie wiesz te Rekollekcye, czy nie są ostatnie? czy nie ostatni twego zbawienia sposob? do ktòrego są applikowane Boskie łaski, bez ktòrych nie możesz być zbawionym; w wątpliwych zaś rzeczach około zbawienia, trzeba drogę obierać pewnieyszą y doskonalszą; A zatym te Rekollekcye trzeba pilnie odprawować; są bowiem naydoskonalszym sposobem do nabycia nieba.

7. Jeżeli te Rekollekcye odprawisz bez pożytku duszy twoiey, będzie tobie wstyd y hańba przed wszystkiemi temi, ktòrzy z tych Rekollekcyi odebrali pożytek, otrzymali doskonałość życia, y koronę niebieską. O Święta y Bogu miła pustynio! y ktòż cię nie ma z całego serca pragnąć?

8. Z wiel-

8. Z wielką pilnością żaczynay y odprawuy te zbawienne ćwiczenie, bo przed Bogiem nie będzieſz miał wymòwki: *że nie miałem śrzodkòw y ſpoſobòw do zbawienia; nie wiedziałem; oświecenia Bożego nie miałem, &c.* Ale muſiſz ſamę prawdę wyznać: *że nie chciałem, zaniedbałem, y lekce ſobie ważyłem.*

Lekcya teyże godziny rano III.

O Modlitwie.

1. MOdlitwa nic inſzego nie ieſt, tylko: 15.
podnieſienie ſerca ku Bogu na uproſzenie rzeczy do zbawienia należących. Według S. Chryzoſtoma, modlitwa nazywa ſię: *Rozmowa z Panem Bogiem.* Według S. Damaſcena: *jeſt podnieſienie myśli do Boga.* Z kąd trzeba wiedzieć, że modlitwa ieſt dwoiaka: *Jedna wnętrzna,* ktòra ſię myślą odprawuie, y nazywa ſię Medytacya. *Druga modlitwa uſtna,* ktòra ſię odprawuie uſtami y ſłowami, abowiem tym dwoiakim ſpoſobem modlemy ſię do Boga; jednak czy to modlitwa we wnętrzna, czy uſtna; myśl y ſerce trzeba podnośić do Boga.

2. Aby modlitwa była dobra y doſkona- 16.
ła, trzeba zachować te kondycye: 1. Uczynić trzeba intencyą dobrą. 2. Trzeba wzbudzić żal y ſkruchę za grzechy, oſo-

bliwie kto ſię poczuwa do grzechu; bo modlitwa w grzechu śmiertelnym nie zaſługuie na niebo, à zatym trzeba być w łaſce P. Boga, to ieſt: bez grzechu śmiertelnego. 3. Przed modlitwą trzeba przygotowania, jako mòwi Duch S. *przed modlitwą przygotuy duſzę twoię, á nie bądź iako człowiek kuſzący Boga* (*Eccl:* 18.) 4. Modlitwa ma być bez rozerwania, to ieſt: żebyś podczas modlitwy nie rozmawiał, nie oglądał ſię; nie myślił, co nie należy do modlitwy, naprzykład: o nauce, o intereſsach, *&c.* 5. Podczas modlitwy trzeba mieć podnieſienie myśli y ſerca do P. Boga. 6. Powinna być attencya, czy to zważaiąc ſame ſłowa, co do ſenſu; czy to maiąc w myśli co nabożnego; naprzykład: myśląc o męce Pańſkiey, o przytomności Boſkiey, *&c.* 7. Do modlitwy trzeba wſzelkiey uczciwości, to jeſt: trzeba poznawać y poważać zacność y godność Boga, à zatym trzeba abo klęczeć, abo ſtać, *&c.* 8. Do modlitwy trzeba ufności ſynowſkiey ku P. Bogu, dla tego w Pacierzu zowiemy P. Boga Oycem naſzym. 9. Do modlitwy trzeba długiego wytrwania, bo Pan Bòg czaſem nie daie zaraz to, o co proſi człowiek &c.

3. Wſtawſzy rano myśl twoię y affekt podnieś do Pana Boga, jako do oſtatniego końca życia twego. Uczyń zaraz krotką intencyą na cały dzien; potym obſzerniey

niey słuchaiąc Mszy S. naylepiey podczas ranney medytacyi ofiaruy P. Bogu całego dnia dobre myśli, affekta, modlitwy, słowa, uczynki, wszystkie zakonne prace y trudności; bo jeżeli dobrey intencyi nie uczynisz, wiele dobrych uczynków twoich zginie bez zasługi z wielką szkodą zakonney doskonałości.

4. Do częstey modlitwy są te przy- 17.
czyny y pobudki: *Pierwsza pobudka*: tym samym; że ustawicznie od P. Boga odbieramy różne dobrodzieystwa przyrodzone, y nadprzyrodzone, toć ustawicznie trzeba P. Bogu dziękować, wychwalać, y być wdzięcznym za wszystkie dobrodzieystwa. *Druga pobudka*: że to wielka nasza godność, gdy rozmawiamy z Panem Bogiem na modlitwie. *Trzecia pobudka do częstey modlitwy jest*: iż często grzeszemy, toć często trzeba P. Boga prosić o odpuszczenie grzechów. *Czwarta*: iż ustawicznie cierpiemy jaki niedostatek: bo nic z siebie nie mamy, y nic z siebie nie możemy, toć zawsze trzeba P. Boga prosić o łaskę y o pomoc. *Piąta pobudka*: iż wszędzie y zawsze jesteśmy w oblężeniu od wielu nieprzyiacioł, toć zawsze trzeba prosić o pomoc przeciwko światu, czartu, y ciału &c.

5. Pożytki modlitwy są tę: 1. Modli- 18
twa oświeca rozum, jako mamy chwalić

y poznawać P. Boga. 2, Cieszy y zapala serce do dobrego. 3. Zachowuie w nas łaskę P. Boga poświęcaiącą, ktòra życie duszy przynosi. 4. Przez modlitwę od P. Boga nabywamy pomocy y ratunku w potrzebach naszych, dla tego starzy Pustelnicy ustawnie mieli w ustach tę modlitwę kròtką: *Boże na pomoc pospiesz się*. 5. Modlitwa zdobi duszę naszę ròżnemi cnotami, choćbyśmy nie uprosili u P. Boga, bo sama prożba jest wielkim zyskiem u Boga, abowiem kiedy się modlemy, tym samym czyniemy akty wielu cnot. naprzykład: *Akt religii*, kłaniaiąc się P. Bogu; *Akt nadziei*, spodziewaiąc się, że to otrzymamy: *Akt pokory y cierpliwości*, znosząc pokornie y cierpliwie, że nie zaraz otrzymuiemy. 6. Modlitwa iest pożyteczna ztąd, że przez nią łączemy się z Bogiem. Dla tych y innych pożytkòw Swięci ludzie nie mogli się nasycić modlitwą, y dla tego Pustelnicy y Zakonne osoby cały czas życia na modlitwie trawią wednie y w nocy; nawet y przy konwersacyi z ludźmi, powinni podnosić myśl y serce do Boga, o czym niżey. *n.* 139.

6. Piękny przykład modlitwy zostawił *Ludgerus* Biskup, że gdy trzy razy Karol Cesarz wzywał go do siebie; niechcąc przerwać modlitwy, posłańcòw temi słowy odprawił: *Stawić się będę Cesarzowi Jego-Mości*

ści Pacierze skończywszy, Poskończonych Pacierzach, gdy przyszedł do Cesarza y opowiedział o przyczynie, dla czego za pierwszym wezwaniem nie przyszedł; że był z P. Bogiem zabawny, ktòrego więcey poważał, niż Cesarza; pobożny Cesarz zważywszy tak wielką świątobliwość, barzo się z tego zbudował. (*Surio.* 26. *Mart:*)

7. Przeciwnym sposobem, jak się P. Bogu nie podoba modlitwa bez powinney czci Jego, z ròżnych pokazuie się przykładòw. Jeden straszny wspomnę: Pewny człowiek zwykł barzo niedbale odprawować modlitwy, jednego czasu gdy się trafiło, że podczas modlitwy spał, przyszedł do niego Krucyfix z Ołtarza, y tak mu policzek wyciął, że od niego trzeciego dnia umarł, (*O tym pisze Cæsario. l.* 4. *Dial. C.* 38.) *Zważay!* jeśli w tym żywocie tak skarał tego za gnuśność na modlitwie, cóż czeka onych, ktòrzy podczas modlitwy większy dyzhonor Bogu czynią, bawiąc się śmieszkami, żartami, rozrywkami dobrowolnemi, myślami wszetecznemi, hardemi, łakomemi, złośliwemi, &c.

DNIA PIERWSZEGO

MEDYTACYA II.

O ostatnim końcu, do ktòrego człowiek jest stworzony.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak jako wyżey. *n.* 9. 19.

Punkt I. Słuchay mòwiącego Boga przez Izaiasza Proroka: *każdego, ktòry wzywa Imię moię, na chwałę moię stworzyłem go.* (Isa: 43.) *Zważay!* Pan Bog dla tego ciebie stworzył, abyś go chwalił, kochał, Jemu służył, á na koniec zbawionym był. Dał tobie P. Bòg dla tego rozum, żebyś Boga poznawał Dał tobie P. Bòg pamięć, żebyś często o Bogu pamiętał Dał tobie wolą, abyś całym sercem jednego P. Boga kochał. Dał tobie usta, ręce, nogi, dał rożne dary y talenta, żebyś tego wszystkiego zażywał na chwałę Boską. *Reflektuy się!* krzywdę Panu Bogu czynisz, jeśli tych darów na złe zażywasz. Załuy y wstydź się, żeś do tak zacnego końca nie zmierzał.

Punkt II. Słuchay Chrystusa P. do ciebie mòwiącego owe słowa, ktòre do Marty rzekł: *Marto, Marto, frasuiesz się y turbuiesz o wiele rzeczy, à iedno iest potrzebno. Marya naylepszą sobie cząstkę obrała* (*Luc:* 10.) *Zważay!* Bogactwa, pieniądze, jedzenie, picie, y inne dobra doczesne; nie są ostatnim końcem życia naszego; bo wszystkie doczesne rzeczy nie tylko nie nasycaią, ale owszem czynią serce troskliwe, wiele przynoszą turbacyi y nieszczęścia. *Reflektuy się!* Czy nie jesteś zbytecznie troskliwym o rzeczy doczesne, wszak wiesz dobrze, że ten koniec twòy, ta naylepsza cząstka twoja, starać się o niebo y być w niebie.

Punkt

Punkt III. Zważay! nie maſz większego dla człeka ſzczęścia, iako w całym życiu wychwalać Boga; bo ten ieſt oſtatni koniec, na ktòry człowiek ieſt ſtworzony; wychwalać zaś przeto błogoſławiony rozum, ktòry częſto myśli, y poznaie to, co ieſt wiecznego y niebieſkiego à w pogardzie ma, co ieſt ziemſkiego. y doczeſnego. Błogoſławiona chęć y wola duſzy ludzkiey, ktòra kocha Boga, poſłuſzna ieſt Bogu, y wewſzyſtkim Boſkie zachowuie przykazania. Błogoſławione uſzy, ktòre ſłuchaią ſłowa Bożego; natchnienia Boſkie przyimuią; à świata ſię obłudą nie uwodzą. Błogoſławione oczy, ktòre pilno w niebo ſię wpatruią; à ziemſkie rzeczy za nic maią. Błogoſławiony cały człowiek, ktòry ſię w ſwoim Stworzycielu kocha, wiernie Jemu ſłuży, za wſzyſtkie Jego łaſki z wielką pokorą dziękuie. Bądźże pilnym y gorliwym do chwalenia Boga; à Boſkie łaſki będą ciebie kierowały do wiecznego żywota.

Punkt IV. Zważay! Biada czaſowi temu, ktòregoś Bogu nie ſłużył jako Panu. Biada czaſowi temu, ktòregoś Boga nie kochał jako Oyca tak dobrego, tak łaſkawego. Biada czaſowi temu, ktòrego świat, czart, ciało, y roſkoſz doczeſna odłączyła ciebie, od Boſkiey miłości. Biada ślepocie twoiey, jeśli nie pamiętaſz na koniec

życia twego. Wszelkie stworzenia dążą do końca swego, wody płyną do morza, ogień wzbija się do gòry, kamień zmierza do swego centrum; ty człowiecze jeden tylko nieszczęśliwym jesteś, że przez rospustę uciekasz od Boga, od ktòrego jesteś stworzony; ktòry iest początkiem y końcem twoiey wszełkiey szczęśliwości. *Reflektuy się!* Szukay gdzie chcesz pokoiu, nie znaydziesz, oprocz Boga. Zażyway jakich chcesz roskoszy, serce twoie nie będzie ukontentowane bez Boga. Jeden Bòg naszym końcem, jeden Bòg naszym szczęściem y błogosławieństwem. Jednego Boga miłość naszą roskoszą y ukontentowaniem. Wstydź się rozumny człowiecze, jeśli bezrozumnie dotychczas żyłeś; żałuy za grzechy, à uczyń przedsięwzięcie iednemu Bogu służyć, jednego Boga kochać.

Rozmowa. O Boże mòy! o Stwòrco mòy! wszystko dobro moie! biada mnie, żem tak nie rychło poznał y umiłował cię o piękności niezmierna! opuszczam y odrzucam wszystkie inne dobra; dosyć mnie na tobie Boże mòy; bo w tobie jednym wszełkie moie szczęście, wszelka roskosz, y wszelkie serca mego ukontentowanie. Z całego serca mojego żałuię, żem tak oziębłe, y niedoskonałe życie prowadził. Zmiłuy się na demną grzesznikiem.

Dziękczy-

Dziękczynienie, toż ſamo, ktòre wyżey *n.* 11.

Nakońcu *Oycze naſz, Zdrowaś Marya. Chwała Oycu.* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O Dobrodzieyſtwach Boſkich. 20.

1, SŁuchay Pana Boga mòwiącego do wſzyſtkich nas ludzi: *Oto dałem wam wſzyſtkie zioła y drzewa rodzące owoce, aby wam ſłużyły na pokarm; panuycie nad rybami morſkiemi, y nad ptaſtwem, &c. (Gen. 1.)* Toż ſamo mòwi Bòg przez Pſalmiſtę: *Wſzyſtkie rzeczy ſtworzone pod nogi twoie podrzucił. y niebo, y ſłońce, y gwiazdy, y ziemię z owocami ſwemi, y ptaſtwo y zwierzęta y ryby. (Pſal: 8.) Zważay!* Niezmierną dobroć P. Boga twojego, że te wſzyſtkie rzeczy Bòg ſtworzył dla pożytku twego; tobie pod moc y władzę oddał, żebyś ich zażywaiąc na twòy pożytek, P. Bogu za nie dziękował y iego dobroć wychwalał. *Zważay!* Co rzeczono: *pod nogami*, to ieſt: żebyś gardził temi rzeczoma, żebyś ich na obrazę Boſką nie zażywał, więcey ſzacuiąc chwałę Boſką, niż wſzyſtkie rzeczy doczeſne; więcey ważąc zbawienie duſzy aniżeli wſzyſtkie doczeſne pomyślności. *Reflektuy ſię!* Nikogo nie możeſz winować,

jeśli

jeśli na wieki od Boga będziesz odrzucony, jeśli Niebo utracisz, jeśli na piekło zasłużysz. Sam będziesz winnym, że tak wielkich łask y dobrodzieystw Boskich, abo nie zażywasz, abo na złe zażywasz,

2. Że do tychczas nie jesteś w piekle, aboż to nie wielka łaska Boska? tym samym Bóg dla ciebie niebo gotuie, że użycza łask y czasu do pokuty. Póki masz czas sposobny, zażyway łask Boskich do dobrego, żeby w on straszny dzień nie rzeczono: *Odebrałeś zapłatę w życiu twoim*.

3. Lucyper po pierwszym grzechu śmiertelnym popełnionym, na wieczne od Boga jest skazany pożary. O nieskończone Boga miłosierdzie! że tobie po tak wielu grzechach użycza czasu do pokuty. Ale biada tobie, czemu za tę dobroć Boską nie jesteś wdzięcznym? czemu z całego serca nie kochasz Boga?

4. Każdą Boską łaskę Chrystus Pan barzo drogo, bo naydroższą Krwią swoią kupił dla ciebie. Czemuż łaski Boskie lekce ważysz? Zagradzasz sobie drogę do nieba, jeśli przez złe życie y przez grzechy usta wiczne Boskiemi gardzisz łaskami, y dla tego upomina Paweł S. *Upominamy was, abyście nadaremnie łaski Boskiey nie tracili*. (2. *Cor*. 6.)

5. Zważaiąc niezliczone dobrodzieystwa

ſtwa Boſkie Dawid S. z wielką boiaźnią protestuie ſię: *Co ia oddam Panu za to wſzyſtko, com wziął od niego.* (*Pſal:* 115.) *Zważay!* Co Bogu oddaſz za wſzyſtkie dobrodzieyſtwa jego? oto oddaieſz złe za dobre, niewdzięcznym jeſteś, nie pamiętaſz o nich. Dobrodzieyſtwa Boſkie od Boga odebrane, nie Bogu, ale ſobie przypiſuieſz. Còż więcey mògł P. Bòg uczynić dla ciebie, à nie uczynił? ty zaś cokolwiek złego mogłeś uczynić, toś uczynił, bez uwagi grzeſzyłeś, podobno y dotychczas grzeſzyſz. Dobrodzieja twego tak wielkiego obrażaſz, à tym ſamym lekce Boga y dobrodzieyſtwa jego ważyſz.

6. Sam Zbawiciel narzeka (*Matth:* 11.) *Biada tobie Korrozaim, biada tobie Betſaido, bo gdyby w Tyrze y Sydonie były czynione te cuda, ktòre czynione ſą tobie, dawnoby w popiele y włoſiennicy pokutowali. Powiadam wam, że Tyrowi y Synodowi lżey będzie w dzień Sądu, aniżeli wam.* Każdy katolik większe łaſki odebrał, niżeli poganin, abo heretyk. Większe łaſki odbiera Xiądz y Zakonnik, niżeli człek świecki. *Zważay!* Każdy Katoliku, tym barziey Zakonniku! jeśli przy tak obfitych łaſkach Boſkich żyieſz nie według ſtanu ſwego, cięższy na ſtraſznym ſądzie będzieſz ſądzony. O jaki będzie wtenczas wſtyd y hańba dla ciebie, ktòry marnie traciſz łaſki y dobrodzieyſtwa

ſtwa Boſkie. Zawczaſu ſkruſzonym y upokorzonym ſercem mòw do Pana z Ezechielem Krolem: *Będę rozpamiętywał przed tobą lata moie w gorzkości duſzy moiey.* (*Iſai:* 38.)

7. Szatan nic tobie dobrego nie uczynił, nic tobie dobrego życzyć nie może; zacòż wiernie iemu ſłużyſz? we wſzyſtkim iego ſłuchaſz? ktòry wednie y w nocy ſtara ſię zgubić twą duſzę na wieki: A Bòg nayłaſkawſzy, tak wiele tobie daie łaſk y dobrodzieyſtw, à za còż Bogiem gardziſz? zaco ſłużbę wypowiedziałeś: *nie będę ſłużył?* Ach iaka ślepota! jeśli dłużey w tey złości będzieſz zoſtawał; wſzak ſobie uczyniſz krzywdę na wieki, nie Bogu?

8. Zle używaſz rzeczy doczesnych, jeśli ſię więcey kochaſz w ſtworzeniu, niżeli w P. Bogu, jeśli częściey o ſtworzeniu myśliſz, jeśli zbytecznie o nie ſtaraſz ſię, fraſobliwie, z uymą nabożeńſtwa; y z obrażą Boſką, bo tak czyniąc zakładaſz ſobie oſtatni koniec w ſtworzeniu. *Reflektuy ſię!* żebyś odtąd wſzyſtkich łaſk y dobrodzieyſtw Boſkich zażywał na chwałę P. Bogu; ſtaray ſię, ażebyś we wſzyſtkich rzeczach y ſprawach twoich P. Boga wyznawał, wychwalał, y za wſzyſtkie dobrodzieyſtwa dziękował.

9. *Zważay!* Wſzyſtkich ludzi potępionych, że ſą w piekle, nie inna ieſt przy-

czyna

czyna, tylko wzgarda łaſk Boſkich; iako ſam Bòg narzeka przez Jeremiaſza: *Wołałem na was, à nie ſłuchaliście, odrzucę was od twarzy moiey* (*Jerem*: 7.) Tęż prawdę potwierdza S. Auguſtyn (*In Solil*: *C.* 18.) *Niewdzięczność ku Bogu jeſt początkiem wſzyſtkiego złego, co do duſzy. Reflektuy ſię!* jak wiele temu lat, że łaſkami Boſkiemi gardziſz? jak wiele lat ſtraciłeś na marności świata? na pròżności? na grzechach y nieprawości? Podobno twoie nieprawości przechodzą liczbę piaſku morſkiego; à jakie przecię maſz dobre uczynki? ledwie jeden, drugi, abo trzeci dobry uczynek. Ktòż to wie? mało miałeś dobrych uczynkòw, jednak y te czy nie ſtraciłeś przez grzech śmiertelny; bo tracąc łaſkę poświęcaiącą, traci człowiek dobre uczynki, dotąd, pòki znowu Bog nie przywròci przy ſzczerey pokucie. To zważaiąc żyi w boiaźni Bożey, pamiętaiąc na owę przeſtrogę: *że ciebie Bòg mògł ſtworzyć bez ciebie, jednak zbawić ciebie nie może bez ciebie.*

10. Imaginuy ſobie że jeſteś ſynem marnotrawnym: dał tobie Ociec twòy Bòg ſubſtancyą ſwoię przy S. Chrzcie, to jeſt: łaſkę poświęcaiącą z innemi darami niebieſkiemi, à ty przez grzechy ciężkie ſtraciłeś te łaſki y dary Boſkie; zapomniałeś o Bogu; oddaliłeś ſię w daleką krainę złych obyczajòw, y tam przemarnowałeś

tak

tak drogą fubftancyą; cierpiałeś głòd, oddawfzy fię czartu za niewolnika. *Reflektuy fie!* Nie mafz większego niefzczęścia y ubostwa, jako być bez Boga; wròć fię do Oyca niebieſkiego; wròć fię do otwartych ran Zbawiciela Pana; à znowu nazad odbierzefz łafki, y dary Bofkie ftracone.

Lekcya teyże godziny po obiedzie II.

O przytomności Bofkiey.

21\. 1. ZApomnienie przytomności Bofkiey, jest źrzodłem wfzyftkich defektòw, tak dalece, że wfzyfcy ludzie, czy to światowi, czy zakonni naybarziey dla tego fię pfuią, że nie maią aktualney wiary o Bofkiey przytomności. Uczyń przedfięwzięcie mieć pamięć na obecność P. Boga, ofobliwie podczas pokufy, mòwiąc do P. Boga: *Bòg na mię ma oko, Bòg mię widzi;* to iest: Bòg mię widzi ten, ktòry piekłem grozi; ktòry zakazuie tey myśli, tey fprawy, tych affektòw, &c,

2\. Niefzczęśliwy ten człowiek, ktòry nigdy, abo rzadko myśli o Bogu, tak naucza S. Augustyn: *Wielkie niefzczęście jeft człowieka z tym nie być, bez ktòrego być nie może; à przecię ieśli na niego nie pamięta, y jego nie poznawa, y nie miłuie, z nim nie jeft.* (*De Verb: Dni.*)

3. O czym tylko myślisz, co mòwisz, abo czynisz, à Bòg wszystko słyszy, wszystko widzi, wszystkie serca skrytości przenika. A zatym jeśli obecność człowieka sprawuie w tobie skromność y modestyą, że się nie odważasz grzeszyć przy obecności drugiego na ciebie patrzącego; A còż mòwić o przytomności Boga? ktòry widzi ciebie na każdym mieyscu; przenika serce y myśli; jakoż nie masz się starać o doskonałość życia? ponieważ sam Bòg tego pragnie, jako niegdyś roskazał Abrahamowi: *Chodź przedemną à bądź doskonałym.* (*Gen:* 17.)

4. Swięci Pańscy, ażeby zawsze pamiętali na obecność P. Boga, niektòre affekta strzeliste czynili, jako między innemi uczynił Ociec nasz S. Franciszek, ktòry we dnie y w nocy sercem wzdychając, ustawnie powtarzał te słowa: *Bòg mòy y wszystko dobro moie.*

5. Obecność z ludźmi przynosi często gorzkość, osobliwie z temi ludźmi, ktòrzy są hardzi, pyszni, gniewliwi, melancholiczni. Ale P. Bòg z natury swoiey iest słodki, jest pełny miłości y łaskawości, jako sam o sobie mòwi: *Duch mòy nad miòd słodszy* (*Eccl:* 24.) Y dla tego kto częściey o Bogu myśli, kto się ściśley łączy przez ròżne affekta, kto dłużey z Bogiem konwersuie, tym więcey

ma w sercu swoim wesela y radości, tym więcey nabywa serdecznego pokoiu.

6. S. *Dorotheusz* swemu uczniowi Dozyteuszowi wprzòd rospustnemu młodzianowi dał złotemi literami napisane słowa, ażeby ie często miał na pamięci, ktòre słowa były te: *Myśl, że Bòg tobie zawsze iest przytomny.* Dozyteusz te przykazanie zachowuiąc, lubo żył lat tylo pięć, przecież został Swiętym, y po śmierci pokazał się między wielkiemi Swiętemi Pustelnikami. *Vitæ SS. PP.*

22. 7. Kto ma pamięć na przytomność Boską, pożytki są te: *Pierwszy pożytek,* że takowy łatwo może się ustrzedz grzechòw, tak naucza S. Augustyn (*hom:77.*) *Kto nie chce zgrzeszyć, trzeba żeby myślił o P. Bogu obecnym. Drugi pożytek,* że łatwo może zwyciężyć pokusy, y wszelkie inne trudności. Doznał tego szczęścia Dawid S. ktòry o sobie mòwi: *Choćbym chodził w pośrzodku cienia śmierci, nie będę się bał złego, boś ty ze mną jest.* (*Psal:* 22.) *Trzeci pożytek,* że kto ma pamięć na obecność Boską, prętko może przyiść do doskonałości. *Czwarty pożytek,* że pamięć na przytomność Boską, jest zaczęciem błogosławieństwa niebieskiego w tym ieszcze życiu; jako bowiem wieczne błogosławieństwo w niebie zawisło na oglądaniu twarzy Boskiey, tak w życiu za-

częte błogosławieństwo zawisło na tym widzeniu w duchu Boga wszędzie obecnego; potwierdza tę prawdę S. Effemiusz każdego pobudzaiąc temi słowy: *Zawsze myśl o P. Bogu, a myśl twoia stanie się niebem. Piąty pożytek*, że w utrapieniu, abo nieszczęściu sprawuie radość y wesele, gdy człowiek ofiaruie Bogu, myśl y serce swoie podnosząc do Boga. *Nakoniec*, zważay naukę S. Augustyna tak mówiącego; *Nic mnie tak słodkiego w życiu nie jest, jako zawsze z Panem moim; dobrze mi przyłączyć się do Boga.* (*l. Medit:* C. 17.)

8. Żebyś miał często pamięć na obecność Boską, mogą być te sposoby. 1. Gdy intencyą czynisz, czy to na cały dzień, czy to przed innemi dobremi uczynkami, podnieś do Boga myśl y affekt, uczyniwszy akt pokory, czy miłości, czy inney cnoty. 2 Gdy Mszy S. słuchasz. 3. Gdy się gotuiesz do spowiedzi, przed samą spowiedzią, przed kommunią, gdy idziesz spać, y wieczorne modlitwy mówisz. 4. Gdy się trafi smutek, pokusy, nieszczęście, choroba, abo inna niepomyślność, wtenczas naybarziey podnoś serce do Boga, à Bóg tobie doda łaski y pociechy. 5. Zakonne y inne duchowne osoby oprocz wyż pomienionych czasów, więcey mogą mieć sposo-

bności, naprzykład: podczas Medytacyi ranney; gdy preparacyą czyniſz przed jutrznią, przed godzinami, przed nieſzporem. podczas dyſcypliny, gdy żegar bije, gdy Anioł Pańſki mowiſz trzy razy na dzień &c.

24. 9. Pamięć na obecność Boſką ma być nie jakimkolwiek ſpoſobem, ale z uczczeniem, z miłością Boſką, z upokorzeniem ſerca, naprzykład: wzbudzaiąc w ſobie abo akt wiary, abo akt miłości Boſkiey, abo akt pokory, akt dziękczynienia &c. *Powtòre;* ćwiczenie tey obecności Boſkiey może być z każdey rzeczy ſtworzoney, upatruiąc P. Boga w ſamym ſobie, upatruiąc y w innych wſzyſtkich rzeczach ſtworzonych, jako czynili święci Pańſcy, ktòrzy nie tylko z weyrzenia na niebo, na gwiazdy, ale też z weyrzenia na kwiaty y na rzecz naymnieyſzą, zaraz do P. Boga myśl podnosili. S. Filip Neryuſz tak był z Bogiem zjednoczony, że o nim Kościoł S. mòwi: *od miłości Boſkiey ſtab ał uſtawicznie,* A ſam o ſobie mowi: *w pòł Rzymu, jak w pòł puſtyni żyć potrzeba, jednocząc ſię z Bogiem.*

10. *O iaka ſzkoda!* gdy traciſz obecność Boga; *o iaki pożytek!* gdy znowu znaydzieſz obecność Boga. *Traciſz Boſką obecność* przez rozerwanie ſerca, przez zamieſzanie zmyſłòw, przez oddalenie

gorli-

gorliwości ducha, przez tumult paſsyi, przez ciekawość,. y przez próżne pragnienia, a naybarziey przez grzechy, y miłość doczeſnych rzeczy. *Znayduieſz znowu obecność Boſką*, gdy ſię w ſamym ſobą zbierzeſz przez oſobność, przez oderwanie od kompanii, przez pokoy y milczenie, przez modlitwę, przez prawdziwą pokutę za grzechy; a naybarziey przez affekty miłości Boſkiey. Szukayże Boga wſzędzie; ſzukay przez pokorne y ſkruſzone ſerce: ſzukay przez miłość y dobre uczynki; uſilnie pracuy, żąday, y proś Boga o ſkuteczne łaſki, aż póki znaydzieſz Boga, niebo, y zbawienie twoie.

DNIA PIERWSZEGO
MEDYTACYA III.
O Srzodkach, które Pan Bóg daie człowiekowi do zbawienia.

P*Rzygotowanie* pierwſze y drugie tak: jako wyżey *n.* 9. 25

Punkt I. Zważay! Jakie jeſt Boſkie miłoſierdzie y Opatrzność dla ciebie, że każde ſtworzenie jeſt dane tobie od Boga za śrzodek do zbawienia; abyś tym lepiey ſłużył Bogu, kochał, y na wieczną zarabiał chwałę. Dał tobie Pan Bóg ciało nie na to, abyś roſkoſzy y pieſzczot

zażywał: ale na to, abyś ciało martwiąc duſzę twoię Bogu pozyſkał. Dał tobie duſzę abyś w tym tylko ſmakował, co jeſt Boſkiego,. Dał tobie tak wiele dobr doczeſnych, dał rożne talenta, przymioty, abyś wſzyſtkiemi śiłami chwalił Boga, chwaląc, na niebo zaſłużył. *Reflektuy ſię!* Y uczyń Bogu dziękczynienie za tak wielkie dobrodzieyſtwa y śrzodki do zbawienia.

Punkt II. Zważay! Stworzył Pan Bòg niebo, abyś ſię ſtarał o niebo, Stworzył jaſne gwiazdy y planety, abyś pragnął wieczney światłości. à wzdrygał ſię piekielney ciemności. Stworzył Pan Bòg ziemię rodzącą owoce, śliczne ròże, y lilie, drogie kruſzce, y inne ozdoby, żeby te wſzyſtkie ſtworzone rzeczy wabiły y pobudzały ciebie do piękności y ozdoby niebieſkiey, ktòrey ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani ſerce może poiąć, co Bòg zgotował dla kochaiących ſiebie. *Reflektuy ſię!* Y wzbudź w ſobie pragnienie widzieć Pana Boga w chwale niebieſkiey.

Punkt III. Zważay! Mękę y zaſługi Zbawiciela Pana, także tobie ſą śrzodkiem do zbawienia nayzacnieyſzym. Maſz abowiem w JEZUSIE Odkupicielu twoim wſzyſtkie ſkarby, wſzyſtkie łaſki, wſzyſtkie nauki, y wſzyſtkie doſkonałości, Maſz

załługi y Sakramenta ordynowane dla twoiego zbawienia. JEZUS tobie jest prawą drogą, abyś doszedł szczęśliwey wieczności. JEZUS tobie jest lekarstwem, ażeby cię uzdrowił. JEZUS jest żywotem, żeby cię przez grzech umarłego, ożywił. *Reflektuy się!* Y uczyń JEZUSOWI dziękczynienie, że dla twego zbawienia krwawo pracował, krew Przenayświętszą aż do ostatniey kropli wylawszy.

Punkt IV. Zważay! Nayświętsza Matka Boska, y ta jest nayzacnieyszym y pierwszym po Chrystusie Panie śrzodkiem zbawienia twego. Taka jest wola y ordynacya Boska, żeby żaden nie był zbawiony bez pośrzednictwa MARYI, à zatym postanowił Bòg, żebyś wszystkie dary y łaski niebieskie odebrał przez MARYĄ. Odebrałeś tak wiele łask y dobrodzieystw od MARYI, jest twoią ucieczką w potrzebach, jest twoią obroną w utrapieniu, jednym słowem: jest Matką wszelkiego miłosierdzia. Bądźże synem kochaiącym tę Matkę, zdobyway się na affekta gorące y nabożne. Serce twoie niech pała miłością ku MARYI, choć krótkie à częste affekta będą MARYI wdzięczne, jako niegdy doznał tego szczęścia Bonifacy S. Biskup, ktòry, gdy mòwił te słowa: *Swięta MARYA poświęć mię.* Usłyszał od MARYI: *Poświęciłam cię y znowu*

 poświęcę.

poświęcę. Reflektuy ſię! Y uczyń przedſięwzięcie być nabożnym do MARYI aż do zgonu życia ſwoiego.

Rozmowa. O Boże mòy! odrywam ſerce y affekt mòy od rzeczy ſtworzonych, czego ja mam pragnąć oprocz ciebie? azali mnie nie doſyć na tobie? ktòry jeſteś wſzelkim dobrem moim. O JEZU Zbawicielu mòy, oświeć ciemności ſerca mego, y day mnie prawą wiarę, beſpieczną nadzieię, doſkonała miłość, y poznanie ciebie Pana moiego; Z całego ſerca tobie dziękuię za wſzyſtkie łaſki, y śrzodki mnie dane do zbawienia, bądź pochwalony za tak wielkie dobrodzieyſtwa, teraz, y zawſze y na wieki wiekòw, Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n.* 11.
Na końcu: *Oycze naſz, Zdrowaś MARYA Chwała Oycu,* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

DZIEN WTORY.

Ten dzień ma byé ofiarowany P. JEZUSOWI y Nayśw: Matce Jego.

Akt ſtrzeliſty będzie ten: *O JEZU kocham cię miłoścją MARYI. O MARYA kocham cię miłością JEZUSA.*

MEDYTACYA I.

O grzechu śmiertelnym.

P*Rzygotowanie* pierwſze y drugie tak: 26.
jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Słuchay mòwiącego Boga przez Jeremiaſza Proroka: *Strofować cię będzie złość twoja, wiedzy oglą́day, żeć zła y gorzka rzecz jeſt, że opuściłeś Pana Boga twoiego,* (*Jer: c.* 2.) *Zważay!* Złość grzechu śmiertelnego, jakie ſzkody y gorzkości czyni w duſzy; każdy bowiem grzech śmiertelny zabija duſzę; zaſługuje na piekło, ogałaca duſzę z łaſki poświęcaiącey; wſzelką ozdobę y pękność duſzy traci; tak dalece, że kto jeſt w grzechu śmiertelnym, ſtaje ſię obrzydliwym Bogu y całemu niebu, *Reflektuy ſię!* Jaka jeſt nieſzczęśliwość człeka w grzechu śmiertelnym zoſtaiącego.

Punkt II. Słuchay Chryſtuſa Pana mòwiącego: *Aboż niewiecie, że nieſprawiedliwi królęſtwa niebieſkiego nieoſiągną.* (*1. Cor*

6.) *Zważay* niemało grzesznikòw ziemia pożarła; nagła śmierć zabrała, abo pioruny ubiły: ciebie Bòg cierpi dla nawròcenia dotąd, poki nie dopełnisz miarki grzechòw twoich. *Reflektuy się!* gdybyś niezginął wiecznie, czyń pokutę y poprawę z Dawidem, S. Piotrem, Magdaleną, łotrem, y innemi pokutuiącemi. Zmiłuy się sam nad sobą, że dla krotkiey uciechy tracisz wieczne roskoszy; że dla ciała, potępiasz duszę na wieki. O iak prętko przemiia roskosz świata! bez liczby prawie zginęło, y teraz giną, y ginąć będą, ktòrzy rospustnie żyią y bez pokuty umieraią. Niemasz większey zguby dla ciebie iako gdy tracisz Boga, gdy zabiiasz duszę twoię, y gdy na wieczne zasługuiesz potępienie. O strata nad wszystkie straty! stracić przez grzech Boga na wieki, stracić duszę na wieki, y być w piekle na wieki.

Punkt III. Słuchay ieszcze Chrystusa mòwiącego: *kto czyni grzech, z diabła jest, ponieważ od początku diabeł grzeszy.* (1. *Joan.* 3.) *Zważay!* Grzeszniku śmiertelnie Boga obrażaiący! podobno trzeba sądzić siebie gorszym nad diabła. Diabeł bowiem raz tylko zgrzeszył, ty ustawicznie; diabeł nie miał tak wiele dobrodzieystw od Boga, wiele ty masz. Lucyper y czarci niespodziewali się za grzech

piekła

piekła, ty się ſpodziewaſz, przecież nie przeſtaieſz grzeſzyć. Szatani nie mieli czaſu tak przeciągłego do pokuty; ty maſz czas do pokuty, przecięż nie pokutuieſz. *Reflektuy ſię!* Jaka twoia złość, nad wſzyſtkie złości, Jaka ślepota! chyba cię piekło objaśni, jeśli objaśnienia Ducha S. teraz nie pomagaią.

Punkt IV. Słuchay jeſzcze Boga na ciebie narzekaiącego: *połamałeś jarzmo moje, y rzekłeś nie będę ſłużył,* (*Jerem: C.* 2.) *Zważay!* Pòki byłeś właſce Bożey bez grzechu, byłeś ſynem Boſkim, teraz śmiertelnie zgrzeſzywſzy, ſtałeś ſie ſynem czartowſkim. Kto w grzechu śmiertelnym zoſtaje, w tak nieſzczęśliwym jeſt ſtanie, że nic zgoła ſobie nie może zaſłużyć na niebo, wſzyſtkie dobre uczynki nadprzyrodzone traci, jednym ſłowem: Duſzę ſwoię ogołaca ze wſzyſtkich ſkarbòw niebieſkich. *Reflektuy ſię!* Jaka ſtrata! jak nieſzczęśliwy jeſt ſtan duſzy w grzechu zoſtaiącey. Maſz czas do pokuty, czyń pokutę prawdziwą, à Bòg jako Ociec łaſkawy przyimie ciebie do łaſki y miłoſierdzia.

Rozmowa! O Boże mòy nieſkończona dobroci! żałuię z całego ſerca moiego dla miłości twoiey, żem cię tak ciężko obraził. Zmiłuy ſię nademną Boże mòy według wielkiego miłoſierdzia twoiego.

Odpuść

Odpuść mnie grzechy, y doday łaſki, żebym cię więcey nie obrażał.

Dziękczynienie toż ſamo, ktòre wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze naſz, Zdrowaś MARYA,* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

O ſzkodach, ktòre przynoſi grzech śmiertelny.

27. 1. JEden grzech śmiertelny w jednym momencie pozbawia wſzyſtkich cnot y zaſług, choćby człowiek był naydłużſzego y nayświątobliwſzego życia. *Zważay!* Jaka ſtrata y ſzkoda, gdy kto śmiertelnie zgrzeſzy! choćby żyiąc lat 60, abo 80. czyli więcey, w nayoſtrzeyſzey pokucie, zgromadził ſobie wiele cnot, choćby y ſame cuda czynił; jeden śmiertelny grzech zburzy to wſzyſtko, y zniſzczy w jednym momencie.

2. *Zważay!* Wſzyſtkie nieſzczęścia od początku świata, ktòre były; jako to potop zalewaiący całą ziemię, woyny, powietrza, ognie, choroby, y inne tyſiączne plagi; potępienie wieczne tak wielu duſz, y piekło ſamo, wſzyſtkiego tego złego grzech śmiertelny jeſt przyczyną.

Refle-

Reflektuy się! Y znoś cierpliwie wszystkie przykrości y nieszczęścia; bo to cierpieć godzien jesteś dla twoich grzechów.

3. Słuchay P. Boga mówiącego do Lucypera (*Isai* 14.) *O jakoś z nieba spadł Lucyperze, któryś rano wschodził, któryś mówił w sercu twoim: wstąpię w niebo, nad gwiazdy wywyższę tron móy, będę podobny Naywyższemu; à ty ściągniony będziesz do piekła w głębokość jeziora. Zważay!* Lucyper lubo był stworzenie zacne, miał łaskę, y niewinność, miał wszelkie dary Boskie przyrodzone y nadprzyrodzone; jednak skoro się w pychę podniosł tak zaraz w tymże momencie P. Bóg z nieba do piekła jego strącił; z Anioła stał się diabłem; z śliczney kreatury stał się brzydką poczwarą; co miał być w roskoszach niebieskich na wieki, teraz przez tak wiele tysięcy lat siedzi w więzieniu, pali się w ogniach piekielnych, y palić się będzie na wieki; à któż to sprawił? jeden to tylko grzech śmiertelny. *Reflektuy się!* jako Bóg grzechem się brzydzi; brzydź się y ty, dziękuy Bogu, że po tak wiele grzechach śmiertelnych popełnionych nie jesteś w piekle. 28.

4. Słuchay P. Boga mówiącego do Adama, gdy zgrzeszył grzechem nieposłuszeństwa: *Adamie, gdzie teraz jesteś?* (*Gen:* 3.) *Zważay!* W jak szczęśliwym stanie 29.

był

Był Adam y Ewa przed grzechem: byli ſtworzeni w Raju w mieyſcu wſzelkiey roſkoſzy; byli ſtworzeni nie tylko w łaſce Bożey, ale też y w ſtanie pierworodney niewinności; byli z wielkim pokoiem na duſzy, bez fraſunku, bez boiaźni, bez gniewu, y bez innych namiętności; byli nieśmiertelnemi, mieli umieiętność y wielką ſkłonność do dobrego, mieli wſzyſtkie zwierzęta, ryby, y ptaſtwo ſobie powolne y poſłuſzne; mieli inne dobra; jednak gdy zgrzeſzyli, wſzyſtko to utracili. Za grzech wygnani ſą z Raju na ten padoł płaczu; gdzie przez lat kilkaſet żył Adam w uſtawicznym ſmutku, y płaczu w pracach, w boleściach, y w innych nędzach. A nie tylko P. Bòg pierwſzych Rodzicòw ſkarał za grzech, ale też y nas wſzyſtkich potomkòw karze za tenże grzech; bo ſię wſzyſcy rodziemy ſynami gniewu Bożego, bez łaſki Bożey, bez niewinności, podlegamy chorobom, nędzom y rożnym utrapieniom. *Reflektuy ſię!* Y wzbudź w ſobie bajaźń ſprawiedliwości Boſkiey; żałuy za przeſzłe grzechy, à więcey nie obrażay Boga.

5. Słuchay P. Boga cały świat karzącego potopem dla grzechòw nieczyſtych, że każde ciało zepſowało drogę ſwoię, niby boleścią ſerca dotkoniony tak mòwi: *Zgładzę człowieka, ktòregom ſtworzył, z te-*

go

go świata, y krom człowieka wszystkie rzeczy żyiące, bo żal mi, żem człowieka stworzył. (*Gen:* 6.) *Zważay!* Jaki jest jad grzechu śmiertelnego, że (po ludzku mòwiąc) nie jako serce Boskie żalem rani, niby raną jaką przerażaiąc. *Reflektuy się!* Wieleś razy zgrzeszył, tyle razy niejako raniłeś y przeraziłeś Serce Boskie, Załuy serdecznie za to.

6. Naygorsi są grzesznicy *naypierwiey* ci, ktòrzy nie z niewiadomości, nie z ułomności grzeszą, ale grzeszą ze złości, umyślnie chcąc, wiedząc, rozmyślaiąc się na grzechy; o takowych mòwi S. Paweł (*ad Hebr:* 10.) *gdy dobrowolnie grzeszemy po wziętey znajomości o prawdzie, już nie zostaie dla nas ofiara za grzechy, ale czekać im trzeba sądu strasznego y ognia piekielnego. Powtòre,* ktòrzy zabrnąwszy w grzechy głęboko, gardzą grzechami y za nic ich ważą, á czasem z grzechu się chlubią. *Nakoniec,* ktòrz y często w grzech wpadaiąc, nabyli nałogu y zwyczaiu, od ktòrego nie mogą się oduczyć, à barziey nie chcą się nawròcić. *Reflektuy się!* Jeśli nie zostaiesz w takiey nieszczęśliwości.

7. Grzeszniku, opłakuy w życiu grzechy, żebyś nie opłakiwał wiecznie. Grzech każdy musi być karany, abo przez tego, ktòry go popełnił, abo przez tego przeciw ktòremu jest popełniony.

Jeśli

Jeśli grzeſzniku, poki żyieſz nie będzieſz ſiebie karał, ſprawiedliwość Boſka będzie karała na drugim świecie, niektórych do czaſu w czyſcu; drugich w piekle na wieki; *Reflektuy ſię!* Lepiey pokutować przez krotki czas życia, aniżeli na wieki gorzeć w ogniu,

8. Grzeſzniku, nie czekay ani choroby śmiertelney, ani ſamey śmierci, ale tego momentu uczyń affekt z S. Auguſtynem: *Biada czaſowi temu, ktòregom cię nie kochał o Boże dobroci nieſkończona.* Uczyń także affekt z pokutuiącym *Aſcetą: O ktoby mi to dał żal za grzechy Piotra pokutuiącego, łzy Magdaleny, kamień Hieronyma, miłość Auguſtyna, żebym zadość czyniąc opłakiwał grzechy moie.*

9. Przyidzie ta godzina, kiedy jednego dnia, abo momentu pragnąć będzieſz dla czynienia pokuty za grzechy; nie maſz wiadomości, czy go uproſiſz? niech że tobie będzie obrzydły grzech śmiertelny, żebyś dla grzechòw cięſzkich nie był nieſzczęśliwy przy śmierci, potym na wieki.

10. Grzech śmiertelny w życiu już jeſt piekłem ludziom zaczętym, ktòre oni z ſobą noſzą; jako mòwi S. Bernard: *Piekło duſzy złe ſumnienie.* Toż twierdzi S. Ambroży (*l. 3. de Offic:*) *niezbożni gdy ieſzcze żyią, w pieklę ſą.* Grzeſzniku: pòki

żyieſz

żyieſz, możeſz z tego piekła wyniść, to jeſt: przez pokutę prawdziwą możeſz zgładzić grzechy; po śmierci gdy ſię doſtanieſz do piekła, iuż ztamtąd nie wynidzieſz.

11. Naywiękſze karanie grzechu śmier- 30.
telnego jeſt: *zaślepienie rozumu y zatwardziałość ſerca abo woli;* ktòrą karą Bòg często grzeſznikow zapamiętałych karże, tak dalece, że grzeſznik z grzechu w grzech wpadaiąc, nie uważa grzechowey złości, y gryzienia ſumnienia; zatyka ſobie uſzy na natchnienia Ducha S. lekce waży napomnienia Kapłanow.&c. y o takich grzeſznikach Duch S. Mòwi: (*Sap:* 2.) *Zaślepiła ich złość ich.* Tego zaślepienia przyczyna jeſt z ſamey złości grzeſznikow, ktòrzy z grzechu w grzech wpadając y ponawiając grzechy zaſługują na umknienie ſkuteczney łaſki Boſkiey, ktòrey potrzeba do pokuty. O karo nad wſzyſtkie kary nayſtraſzniey-ſza! à jakoż ma ſię kto odważać więcey obrażać P. Boga.

12. Swięty Chryzoſtom, gdy od Eu- 31.
doxyi Ceſarzowey pogrożki były, że miał być karany śmiercią y wygnaniem. kazał odpowiedzić przez Dworzanina Ceſarzowey: *Chryzoſtom niczego ſię nie boi krom grzechu.* (*Surio in Vita*) *Zważay* Swiętym Pańſkim ſtraſzny był

grzech, y dla tego są zbawieni. Niechże y tobie będzie straszny, żebyś dostąpił tegoż zbawienia.

32. 13. S. *Dominik* Patryarcha, widział podczas Kazania, że grzesznik wszedł do Kościoła w assystencyi wielu szatanow, ktorzy łańcuchami go związawszy, prowadzili do Kościoła. Co gdy za modlitwą S. Dominika y inni ludzie obaczyli, wszyscy zaczęli z Kościoła uciekać, jednak gdy za staraniem tegoż Dominika S. pokutował, został grzesznik uwolniony od szatańskiey niewoli. (*Pexenfelder in Conc:*) *Zważay!* Tak wielką nieszczęśliwość grzesznikow! ponieważ każdy pòki jest w grzechu śmiertelnym, w takich zostaje kaydanach,

33. 14. Pisze *Janus Nicius:* że pewny Furman we Włoszech, gdy jemu muł zdechł, z desperacyi zaczął się przeklinać, mòwiąc: *bierz mię szatanie.* gdy to raz y tak wiele razy powtarzał, stało się to w oczach ludzi, że podniesiony jest od straszliwey osoby w gorę na powietrze, y tak zginął. *Zważay!* Ze przy grzechach łączy się desperacya; à zatym jakie życie, taka śmierć.

34. 15. Pisze *Fabianus Justyn:* (*in C. 6. Tob:*) o jednym niewstydliwym grzeszniku w Niderlandzie, że przed śmiercią blisko skonania diabli na rożnie piekli

y na

y na wągl ſpalili. *Także o drugim piſze*. że ſzatani w kotle ſmoły, ſmażyli w oczach zgromadzonego ludu. *Zważay*! Że żaden grzeſznik nie uydzie pożarow piekielnych, ktory w życiu pali ſię ogniem pożądliwości.

16. Między innemi do uchronienia ſię grzechu śmiertelnego, mogą być te ſpoſoby: 1. Modlitwa częſta y gorąca. 2. Rozmyślanie abo czytanie o czterech oſtatecznych rzeczach, to jeſt: *o śmierci, o Sądzie ſtraſznym, o piekle, y o Niebie*. 3. Wyſtrzegać ſię pijańſtwa, obżarſtwa, y złych kompanii. 4. Mortyfikacya, poſt, dyſcyplina, noſzenie paſka, &c. 5. Rozmyślanie o Męce Pańſkiey. 6. Nabożeńſtwo do Nayśw: Panny; jeśli w materyi czyſtości, oſobliwe mieć nabożeńſtwo do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia MARYI Panny. 7 Trzeba ſię wyſtrzegać konwerſacyi y przyiaźni z oſobami złemi y roſpuſtnemi. 8. Wyſtrzegać ſię ciekawego weyrzenia y patrzania na twarzy piękne. 9. Wyſtrzegać ſię trzeba prożnowania. 10. Wyſtrzegać ſię trzeba rozmow, y dyſkurſow nieprzyſtoynych. 11. Gdy na cię pokuſy uderzą, żadnym ſpoſobem nie zezwalay na nie, ale proteſtuy ſię przed Bogiem, przynamniey myślą: *Boże moy nie chcę tego czynić, nie chcę na to zezwolić*. 12. Jeśli Jeſteś zaſta-

ſzałym grzeſznikiem, uczyń przez 8. dni Rekollekcye, abo przynamniey przez trzy dni, obrawſzy ſobie Oyca Duchownego czyli Dyrektora.

Lekcya teyże godziny rano II.

O Pobudkach, które zważaiąc każdy ma ſię chronić grzechu śmiertelnego.

36. *Pierwſza pobudka jeſt, żebyś nie grzeſzył;* Zważaiąc, że grzeſznik przez grzech śmiertelny nie tylko traci łaſkę Boſką, ale traci ſamego Boga, kto zaś Boga traci, wſzyſtko traci. *Zważay!* iak ſtanieſz przed Bogiem na ſtraſznym ſądzie? który dla złota, dla ludzkiey przyjaźni, dla ciała, abo dla inney świata marności tak marnie tracıſz Boga, uchoway Boże, żeby nie na wieki.

Druga pobudka jeſt, żebyś nie grzeſzył; Zważaiąc, że grzeſznik przez grzech śmiertelny traci Niebo, traci y prawo do niebieſkiey chwały. *Racya temu jeſt?* bo grzeſznik w tymże momencie, (którego zgrzeſzy grzechem śmiertelnym, choćby myślą zezwolonym) zaraz traci łaſkę poświęcaiącą, tracąc zaś łaſkę, traci prawo do Królestwa niebieſkiego; które dobro jeſt większe y zacnieyſze

nad

nad wſzyſtkie dobra y Krolestwa ziemſkie. Y dla tego S. Tomaſz dziwował ſię, jakım ſpoſobem może kto być weſołym, zoſtaiąc w grzechu śmiertelnym?

Trzecia pobudka jeſt: żeby ſię wzdrygał grzechu śmiertelnego; zważaiąc, że grzech śmiertelny ſzpeci duſzę, tak dalece, że żadney rzeczy tak ſzpetney y ſmrodliwey nie maſz na świecie, jako duſza w grzechu śmiertelnym zoſtaiąca. Pokazuie ſię ta prawda z rożnych hiſtoryi SS. Pańſkich, ktorym P. Bog objawiał tę ſzpetność y obrzydliwość grzeſznikow; między innemi. *S. Filip Neryuſz*, gdy mu ſię przytrafiło natrafić na człeka w grzechu śmiertelnym zoſtającego, nie mogąc znieść fetoru, y ſmrodu jego, zwykł częſto napominać: *Ty Bracie maſz wielki od ſiebie fetor, z tego fetoru poznaię twoie grzechy.* Y dla tego nie mogł więcey z nim konwerſować, aż poki przez S. Spowiedź nie był oczyſzczony, (*Baccio. l. 2. in Vita ejus.*)

Czwarta pobudka jeſt, żeby ſię lękał grzechu śmiertelnego: Zważając że grzeſznik przez grzech śmiertelny ſtaje ſię obmierzłym y obrzydliwym Bogu, jako mowi Duch S. *Rownym ſpoſobem w nienawiści ſą Bogu niezbożny, y niezbożność jego.* (*Sap. 14.*)

Piąta pobudka jeſt, żebyś ſię wzdrygał grzechu śmier

śmiertelnego; Zważając, że grzeſznik przez grzech śmiertelny w tymże momencie ſtaje ſię niewolnikiem czartowſkim. Y dla tego człek w grzechu śmiertelnym zoſtający, w większey mocy zoſtaie u ſzatana, aniżeli opętany od djabła; bo opętany gdy zoſtaie w łaſce Boſkiey będąc bez grzechu, ſzatan żadney władzy nie ma nad duſzą, ale tylko ciało trapi; ktòrzy zaś ſą w grzechu śmiertelnym, ſzatan ma moc nad duſzą, jako nad niewolnicą ſwoią; potwierdza tę prawdę S. Chryzoſtom, mòwiąc: *gorſza rzecz jeſt zgrzeſzyć, aniżeli być opętanym od ſzatana.* Toż ſamo S. Bazyli y inni.

Szòſta pobudka jeſt, żebyś nigdy nie zezwolił na grzech śmiertelny; Zważaiąc że grzech śmiertelny gorſzy ieſt, niż piekło. Tę prawdę objaśnia *S. Anzelm Biſkup* Kantuaryiſki Zakonu S. Benedykta, ktòry zważając złość grzechu śmiertelnego zwykł mawiać: *gdybym z jedney ſtrony piekło, z drugiey ſtrony grzech widział przed ſobą, wolałbym w piekło wpaść, aniżeli w grzech.* (*Surius in Vita ejus.*)

Siòdma pobudka jeſt, żeby ſię każdy lękał y wzdrygał grzechu smiertelnego; Zważaiąc, że grzech śmiertelny jeſt przyczyną wiecznego zatracenia, wiecznych ogniow, wiecznego ſmutku, y mizeryi, wiecznego płaczu, wieczney à nigdy nie-

nagro-

nadgrodzoney zguby. Niech pomyśli każdy grzeſznik: kto Aniołòw, tak śliczne kreatury w ſzpetnych djabłow zamienił? nic inſzego, tylko grzech. Kto pierwſzych Rodzicow z Raju wypędził? nic inſzego tylko grzech. Za co teraz cierpiemy, choroby, powietrze, głòd, woyny, y inne ròżne utrapienia? wſzyſtko to ponoſiemy za ciężkie naſze grzechy. Gdyby nie było grzechow, nie byłoby kary, nie byłoby czyſca y piekła.

Lekcya teyże godziny rano III.

O grzechu powſzednim.

1. KAtolik Boga ſię bojący, nie tylko 37.
powinien wyſtrzegać ſię grzechu śmiertelnego, ale też y grzechow powſzednich, grzech bowiem powſzedni, tak jeſt obrzydły Bogu, że ſię nie godzi dopuſzczać, choćby za dopuſzczeniem ſię jego, miało naſtąpić zbawienie całego świata. *Zważay!* Jak ſię maſz brzydzić grzechem powſzednim, y Jako maſz mieć pilność jego ſię wyſtrzegać.

2. Zły y niecnotliwy byłby ſyn, ktòry luboby z tym ſię oświadczał, że kocha Oyca, y nie miałby woli Oyca zabić, abo śmiertelnie ranić, jednak gdyby ròżne

przykrości y krzywdy Oycu wyrządzał; zaprawdę, tak złośliwy syn raniłby serce Oyca swego. *Zważay!* Coś podobnego czynisz y ty, gdy dobrowolnie obrażasz Boga, lubo powszedniemi grzechami.

3. Według nauki Pawła S. *kto śmiertelnie grzeszy, krzyżuje Chrystusa Pana,* Ztąd wnieś; że ile razy powszednie grzeszysz, tyle razy rzucasz plwociny na JEZUSA, y rożnie go trapisz. Wzdrygay się tego okrucieństwa.

4. Według Ekklezyastyka Pańskiego: *kto małemi rzeczoma gardzi, powoli upadnie.* (*Eccl: 19.*) Powszedne grzechy, lubo wprawdzie duszy nie zabijaią,, ani w piekło wprawuią, jednak umnieyszaią y ziębia gorącość miłości Boskiey, za ktorey umnieyszeniem staje się człowiek słabszym do dania odporu pokusom. *Także* tamuią łaski Boskie skuteczne, czyniąc człowieka niegodnym łaski Boskiey, ktorey trzeba do zwyciężenia pokus; à tak sposobią człowieka do grzechu śmiertelnego, y tym samym do zguby wieczney. *Zważay!* Jakie jest niebespieczeństwo przez grzechy powszednie; brzydź się y chroń się ich, ile możesz.

5, Od grzechow powszednich, że łatwy jest postępek do śmiertelnych; pokazuie się to z przykładu S. Teressy,

ktòrey

ktòrey Pan Bòg pokazał w piekle mieyſce, na ktòre przyſzłaby była, gdyby ſię pewnych grzechow powſzednich nie wyſtrzegała. (*Jako ſama piſze w życiu ſwoim. c. 32.*)

6. Do obrzydzenia grzechòw powſze- 38.
dnich ſpoſoby mogą być te: *Naypierwiey*: wzniecać w ſobie częſto akt miłości Boſkiey nadewſzyſtko, z tą rezolucyą, że wolę umrzeć, niżeli Boga obrazić; przytym proſić o pomoc y łaſkę Bożą. Ten akt miłości, możeſz wzbudzać podczas Mſzy S. podczas Medytacyi, Examinòw, gdy zegar bije, &c. *Powtòre*: gdy ſię gotuieſz do Spowiedzi, czyń zawſze akt ſkruchy, brzydząc ſię nie tylko śmiertelnemi grzechami, ale też powſzedniemi; proteſtuiąc ſię, że wolę ſobie obrać wſzelkie nieſzczęście, aniżeli rozmyślnie y dobrowolnie zezwolić na grzech powſzedni, tym barziey na grzech śmiertelny.

DNIA WTOREGO.

MEDYTACYA II.

O śmierci.

Przygotowanie pierwſze y drugie tak: 39.
jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Słuchay dekretu Boſkiego ferowanego: *poſtanowiono jeſt ludziom raz umrzeć.* (*ad Heor:* 9.) *Zważay* Umrzeſz

niechybnie, jednak nie wiesz, kiedy umrzesz? na którym mieyscu? w jakim stanie? nie wiesz, czy umrzesz w łasce Bożey? czy umrzesz pokutuiący, czy desperuiący? jednak to pewna, że umrzesz. *Reflektuy się!* Gdyby tego momentu tobie przyszło umierać, czy jesteś gotowym na śmierć? jestże w twoim sercu boiaźń y miłość Boska? wstydź się y żałuy, że dotychczas nie pamiętałeś na śmierć.

Punkt II. Zważay! Gdybyś wszystkie świata tego bogactwa y roskoszy odziedziczył, co ci pomogą przy śmierci, jeśli utracisz Boga na wieki? Przy śmierci odstąpią cię przyjaźni, y affekta ludzkie, dla ktòrych nie raz Boga obraziłeś. Wkròtce śmierć wydrze wszystko z rąk twoich, à zacoż serce twoie zanurzyłeś w doczesney marności, zaniedbawszy zbawienia duszy twoiey: *Reflektuy się!* Y pamiętay, że proch jesteś, y w proch się obròcisz.

Punkt III. Zważay! Pospolicie trzy rzeczy naybarziey trapić będą w godzinę śmierci. *Naypierwiey*, trapić będą ciebie powinności stanu, ktòrym zadość czynić zaniedbałeś. *Powtòre*, będzie trapić ciebie używanie Sakramentòw, jeśli z nich żadnego pożytku nie odebrałeś, przystępuiąc do nich bez nabożeństwa,

stwa,

ſtwa, y bez gorliwości. *Potrzecie*, będą ciebie trapiły dobrodzieyſtwa Boſkie. ktòre były prowadzące do doſkonałości ſtanu twojego, będą trapiły natchnienia y łaſki Boſkie, ktòrych na zbawienie twoie nie zażywałeś, y uczyniłeś one ſobie niepożyteczne. *Reflektuy ſię*! Y naucż ſię zadość czynić powinnościom ſtanu twojego, Sakramenta SS. przyimuy z nabożeńſtwem; łaſki Boſkie zażyway na dobre; à tak Boſkie miłoſierdzie odbierzeſz przy śmierci.

Punkt IV. Zważay! Co to jeſt, że ſię tak niedbale gotujeſz na śmierć? wſzak wieſz, że nic tak nie maſz potrzebnego, jako dobrze umrzeć, ponieważ od tego momentu cała wieczność zawiſła. Ach ſtrata nienadgrodzona! jeśli źe umrzeſz, nigdy przez całą wieczność tego nie nadgrodziſz, Sprawa zbawienia, jeſt ſprawa wieczności; trzeba przez całe życie ſtarać ſię o zbawienie. Raz trzeba umrzeć, à gdy przy śmierci pobłądziſz, drugi raz poprawić ſię nie dadzą, po śmierci też nie poprawiſz, w czym tu pobłądziſz. *Reflektuy ſię*! Y pamiętay na roſkaz Boſki: *Czuycie, bo niewiecie dnia ani godziny* (*Matth*: 25) Uczyń przedſięwzięcie, życie poprawić, y być gotowym na śmierć,

Rozmowa. O JEZU moy konający

na

na Krzyżu! łączę śmierć moję z śmiercią twoją. Zmiłuy się nademną teraz, zmiłuy się nademną y w godzinę śmierci moiey. O Matko bolesna stojąca pod Krzyżem przy konającym Synie twoim Zbawicielu naszym, uproś mi łaskę do czynienia prawdziwey pokuty, żebym zasłużył umrzeć śmiercią sprawiedliwych. Niech mòy ostatni będzie affekt: *O JEZU kocham cię miłością MARYI. O MARYA! kocham cię miłością JEZUSA.*

Dziękczynienie, tak jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Oycu*, Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O pamięci na śmierć.

40. 1. SMierć lubo jest pozbyciem wszystkich dòbr doczesnych, jednak nie jest pozbyciem dòbr wiecznych; jakie są: *łaska Boska, cnoty y zasługi*; bo te wszystkie dobra dusza z sobą weźmie. Jako mowi pismo S. *Błogosławieni, ktòrzy w Bogu umieraią, uczynki bowiem ich, idą za niemi.* (*Apoc:* 14.)

2. Zaden człowiek nic z sobą na świat nie przyniosł, nic też z sobą nie weźmie. Nadzy z żywota matki wyszliśmy, na-

dzy

dzy także do żywota drugiey matki, to jeſt: ziemi, powròciemy.

3. Co pomoże, że nas po śmierci tam y ſam będą ſławić y chwalić, gdzie nas nie będzie; à tam nas, wiecznie męczyć będą, gdzie będziemy na wieki?

4. Gdyby tobie teraz przyſzło umierać, życzyłbyś ſobie dobrze umrzeć, zacòż teraz nie czyniſz, czegobyś ſobie życzył przy śmierci? ponieważ nie wieſz dnia ani godziny, y dzień dziſieyſzy nie jeſt pewny.

5. Po śmierci co nas wſzyſtkich czeka? ſąd ściſły, Sędzia wſzyko widzący, ſumnienienie świadczące, czart inſtygujący. Nie maſz tam appellacyi, dekret nieodwołany na wieki: abo być z Bogiem w niebie: abo z djabłem w piekle.

6. Przyidzie taki czas, w ktòry zdrowſzym rozumem będzieſz ſądził o rzeczach; à tym ſamym daleko inakſze zdanie miec będzieſz, niżeli teraz. Przyidzie czas, ktòrego grzeſznik będzie w roſpaczy, zważając, że już czas przeminął. *Zważay!* Przemija świat y pożądliwość jego. Obłudny jeſt świat y nieſzczery, cokolwiek daje kochankom ſwoim za życia, to wſzyſtko odbiera przy śmierci; à nagich od ſiebie wypycha. *Reflektuy ſię* Y pamiętay na tak wielką marność życia doczeſnego.

7. *Zwa-*

7. *Zważay.* Umrzeć dobrze, jeſt umrzeć prawdziwie ſkruſzonym, à do tego trzeba ſię brzydzić grzechem nade wſzyſtko, co być może na świecie. A czy może grzeſznik w krotkim czaſie to uczynić, żeby obrzydził grzech, jeśli przez całe życie kochał ſię w grzechu? wtenczas będzie obciążony boleściami oſtatniey choroby; będzie zatrwożony y pomieſzany; á jakaż będzie ſpoſobność do czynienia aktow ſkruchy wiary, nadziei? jak będzie mogł podnieść ſerce ſwoie ku miłości Boſkiey? jeśli tego nigdy nie miał we zwyczaiu za życia. *Reflektuy ſię!* Y pamiętay na to: że nie dobrze ten umiera, kto źle żył. Jeżeli chceſz dobrze umrzeć, żyi dobrze według Boga, á Pan Bog z tobą będzie przy śmierci, potym na wieki.

8. Jeśliś kiedy widział człowieka konaiącego; myśl, że y ty tą drogą poydzieſz. Przed czaſem myśl o tym, że umrzeſz, że ſtanieſz przed ſtraſznym ſędzią, ktoremu nic nie maſz ſkrytego, ktory darami nie bywa ubłagany, ktory wymowek nie przyimuie; ale co ſprawiedliwego jeſt, ſądzić będzie.

9. *Zważay!* Przy śmierci zawoła Kapłan: *Wychodź duſzo Chrześciańſka z tego świata.* O moy Boże! jak to pożegnanie będzie ſmutne, jak gorzkie duſzy,

ktora

ktòra kochała świat; ktòra niechciała pracować na niebo. Słyſząc one ſłowa: *wychodź*, nie chciałoby ſię jey porzucić świat, à przecię wſzyſtko trzeba porzucić. *Reflektuy ſię!* Y pamiętay na to: pokoy twòy ziemia, dòm ſklep, ozdoba mary, łoſzko tarcica, robak towarzyſz, ze ſiedmiu łokci ſzata, taka wyſługa mizernego świata.

10. *Zważay!* Przy śmierci zawoła także Kapłan; *dziś duſzo Chrześciańſka niech będzie mieyſce w pokoju, odpoczynek twòy niech będzie w świetnym Syonie.* O słowa święte! o słowa pełne miłości, ktòż ſobie nie życzy dobrey śmierci? *Zważay jednak!* Jako miło y weſoło temu w godzinę śmierci trzymać w ręku krzyż, ktòry krzyż noſił przez całe życie, y nie żył, tylko na krzyżu. Jaka pociecha będzie dla duſzy, ktòra w życiu była złączona z Bogiem. Jakie w ſercu weſele będzie? kiedy Bòg będzie wzywał duſzę do zapłaty y korony wieczney. *Reflektuy ſię!* Y weſtchnąwſzy do Boga, uczyń pragnienie Pana Boga chwalić y docześnie y wiecznie.

11. *Zważay!* Z ludzi Swiętych y ſprawiedliwych choćby ktòry umarł nagle, śmierć ich nigdy nie jeſt nieſpodziana: *częścią* dla tego, że droga przed Obliczem Boſkim śmierć Swiętych, *częścią* 41.

dla

dla tego, że ſprawiedliwi ludzie przez całe życie codziennie umieraią, każdego czaſu ſtaraią ſię na śmierć być gotowemi. *Reflektuy ſię!* Gdyby dziś abo tegoż momentu przyſzło umierać, czy możeſz mòwić: *Panie gotowe ſerce moje, gotowe.*

12. Smierć będzie ſtraſzna grzeſznikowi z ròżnych przyczyn: *naypierwey* będzie ſtraſzna dla bolòw śmiertelnych, na ktòre ubolewał Pſalmiſta: *Otoczyły mię bole śmierci* (*Pſal*: 17.) *Powtòre:* ſtraſznieyſza będzie śmierć dla grzechòw o ktòrych tenże Pſalmiſta: *ſtrumienie nieprawości zatrwożyły mię. Potrzecie:* nie mała będzie boiaźń dla ſideł ſzatańſkich, ktòremi ſzatani naywięcey wtenczas uſidlić duſzę uſiłuią. *Nakoniec.* barzo ſtraſzna będzie dla naſtępuiącego ſądu Boſkiego; nieznośna będzie, gdy grzeſznik obaczy dla ſiebie piekło otwarte y męki nagotowane, o ktòrych w życiu nie myślił; à nadewſzyſtko nayſtraſznieyſza będzie, gdy obaczy, że z Bogiem ſię rozłącza na wieki, y że odrzucony jeſt od widzenia Twarzy Boſkiey, od wiecznego błogosławieńſtwa.

42. 13. S. *Filip Neryuſz*, maiąc ſtaranie, żeby jednego młodzieńca rozpuſtnego nawròcił, taką dał jemu radę, do wſtrzymania ſię od grzechu, ażeby codzień siedm razy całował ziemię, y te ſłowa mòwił:

mogę

mogę jutro umrzeć. Takowa rada tak ſkuteczna była; że ów młodzian wkròtce poprawił życie, y więcey do grzechu ſię nie wròcił. (*Vita S. Philip. l. 2. n. 3.*)

14. *Jeden Puſtelnik* wielkiey świątobliwości, gdy umierał á prawie był konaiący, począł ſię weſoło uśmiechać; à gdy go prośili Bracia. mowiąc: *Oycze powiedz nam czemu, gdy my płaczemy, ty ſię śmieieſz?* Odpowiedział: *naprzod,* śmiałem ſię z tego, że wſzyſcy lękacie ſię śmierci. *Powtòre,* śmiałem ſię dla tego, że nie jeſteście gotowi na śmierć. *Potrzecie,* śmiałem ſię z tey przyczyny, że po pracy idę do wiecznego odpoczynku. (*Rufinus in Vita SS. PP. p. 2. l. 1.*) *Zważay!* Jak ſzczęśliwa y weſoła śmierć kochających Boga. 43

15. *S. Hilaryon* (*jako piſze o nim S. Hieronim*) gdy ſię do niego wiele ludzi ſchadzało dla wielu cudow, ktòre czynił, à ztąd widział, że go ſzanuią y poważaią, rzewnemi ſię łzami zalewał. Kiedy o przyczynę tego płaczu uczniowie ſię pytali, odpowiedział: *Zda mi ſię Bracia, że tym poważaniem od ludzi, już mi Bòg na tym świecie nagradza małe one uczynki, ktòre mu czynię. Zważay!* Y naucz ſię! żebyś nie pragnął pròżney chwały, pamiętaiąc na to, że co pomoże doczeſna chwała po śmierci, jeśli utraciſz chwałę niebieſką? 44

16. Ociec

45, 16. Ociec naſz *S. Franciſzek*, gdy miał objawienie od P. Boga o ſwoim zbawieniu, y że z tego świata miał zeyść, tak ſię cieſzył y radował, że o jednym tylko niebie myśląc uſtawicznie wzdychał y mòwił: *Niech będzie chwała Bogu, niech będzie chwała Bogu.* Podobnym ſpoſobem każdy kochaiący Boga y zbawienie, powinien przez całe życie, tym barziey w chorobie oddawać ſię woli Boſkiey; nie narzekać na boleść, ale cierpliwie znoſić dla miłości JEZUSOWEY.

46. 17. Pamięć na śmierć, przynoſi między innemi pożytki te: 1. że pamięć na śmierć prowadzi do wzgardy rzeczy doczeſnych, jako naucza S, Hieronim. (*Ep: ad Paul:*) *Łacno wſzyſtkim gardzi, kto zawſze myśli, że umrze.* 2. że pamięć na śmierć odwodzi od grzechow. 3. że pomaga do cnot, bo kto pamięta na to, że pośmierci nie będzie czaſu do zaſług, y że nic z ſobą nie weźmie, oprocz dobrych uczynkòw, tym ſamym zachęca ſię do życia dobrego, y do czynienia dobrych uczynkòw, &c.

47. 18. Pożyteczna także jeſt duſzy, kto czaſem pragnie śmierci, naprzykład, te czyniąc affekta. 1, Chcę y pragnę Panie umrzeć, kiedy będzie wola twoja z poſłuſzenſtwa, abym wykonał wolę twoję Swiętą. 2. Chcę y pragnę umrzeć

z cnoty

z cnoty pokuty, abym przez śmierć wypłacił się sprawiedliwości twojey za grzechy moie. 3. Chcę y pragnę umrzeć abym naśladował Pana JEZUSA umierającego, y Matkę Jego umierającą. 4. Chcę y pragnę umrzeć, z miłości ku tobie Boże mòy, abym cię uwielbił śmiercią moją. 5. Chcę umrzeć, ubym cię więcey nie obrażał, ale żebym cię w niebie widział, y lepiey miłował y chwalił na wieki. Te gorące pragnienia śmierci. wzbudzali w sobie SS. Pańscy, między ktòremi S. Paweł czynił tę pragnienie: *Pragnę być rozwiązanym, y być z Chrystusem.*

Lekcya teyże godziny po obiedzie II.

O sposobach do przygotowania do dobrey śmierci.

1. Mieć osobliwe nabożeństwo do P. JEZUSA konającego, przynamniey raz na dzień mòwiąc tę modlitewkę: *JEZU mòy! JEZU konający na Krzyżu, pamiętay na skonanie moje w dzień śmierci mojey, niech śmierć twoja będzie żywotem moim, o JEZU mòy.* 48

2. Mieć osobliwsze nabożeństwo do Nayśw: Matki Boskiey, prosząc często

o ſzczęśliwą śmierć. Obierz ſobie codzienne nabożeńſtwo. *Przytym*, miey to we zwyczaiu, żebyś z uwagą y affektem w pozdrowieniu Anielſkim, mawiał owe ſłowa: *S. Marya Matko Boża módl ſię za nami grzeſznemi, teraz y w godzinę śmierci naſzey Amen.*

3. Mieć nabożeńſtwo do rożnych SS. Patronow; naprzykład, do S, Michała, do Anioła Stroża, S. Józefa, S, Frańciſzka, S. Antoniego, S, Barbary y do innych według upodobania. Jeżeli nie możeſz więkſzego mieć nabożeńſtwa, przynamniey co dzień zmow 3. Zdrowaś Marya, do tych SS. Patronow.

4. Gdy kommunikujeſz, przypomniy ſobie o śmierci y ſkonaniu ſwoim, y tak kommunikuy, jakbyś przyimował wiatyk.

5. Jeżeli jeſteś Xiędzem, oſobliwą miey ochotę do dyſponowania umieraiących; nie dopuści bowiem Pan Bog temu źle umrzeć, ktory drugim pomaga dobrze umierać. Jeżeli nie ieſteś Xiędzem, przynamniey módl ſię za konaiących.

49. 6. Miey uſtawiczną pamięć na śmierć, bo pamięć na śmierć w nas wzbudza żal za grzechy y Bojaźń Bożą, y dla tego niektore akta możeſz czynić: *Dzień moy wiek moy. Proch jeſtem y w proch ſię*

obrócę,

obrócę, &c. Tym ſpoſobem poſtępowali ſtarzy Puſtelnicy, którzy gdy ſię z ſobą ſpotkali, witali ſię temi ſłowy: *Umrzeć trzeba à niewiecie kiedy. S, Chryſoſtom* y inni, w komorach miewali trupie głowy, abo obrazy śmierci. *Niektórzy,* w grobach mieſzkali między trupami, *Karol V. Ceſarz* w tym pokoiu, w którym ſypiał, miał trunę, na którą ile razy ſpóyrzał, śmierć ſobie przypominał,

7. Idąc ſpać, kładź ſię na łóżku, jakbyś umierał, y jakbyś nie miał na zaiutrz wſtać złóżka. Pamięć na śmierć jakie pożytki czyni, *obacz n.* 46.

8. Idąc ſpać czyli innego czaſu wznie- 50. cay częſto akty: *Wiary, nadziei, miłości, ſkruchy, rezygnacyi do woli Bożey,* które akty poſpolicie mówią przy konaiących. Tego ſpoſobu zażywaiąc naſz Brat Bernat barzo doſkonały Zakonnik, żaſłużył ſobie tę łaſkę przy śmierci: że gdy chorego odwiedzał naſz Brat Idzy także wielce bogomyślny Zakonnik, widząc go ſtrapionego, y bliſkim będącego śmierci, Zawołał: *Bracie w Chryſtuſie naymilſzy, ſurſum corda, ſurſum corda, niech ſię ſerce wzbija do góry, niech ſię wzbija do góry.* Z których ſłów, chory barzo ucieſzony, y utwierdzony w gorącości ducha proſił, aby tenże Brat Idzy czytaiąc akta bawił ſię z nim aż doſkonania. (*Annales Ord: l. 6. p. 1. C. 6.*)

9. Nakoniec ſpoſob naylepſzy do przygotowania na śmierć, *dobre życie*; bo *dobre życie* u każdego Chrześcianina, tym barziey u Zakonnika powinne być uſtawicznym przygotowaniem ſię do śmierci, przez dobre uczynki. Zycie zaś dobre na trzech zawiſło powinnościach. 1. *Chronić ſię złego, à czynić dobrze*. 2. *Cierpliwie znośić wſzelkie utrapienia aż do śmierci*, 3. *Mieć gotowy y ochotny umyſł każdego czaſu do Boga, we wſzyſtkim z wolą Jego świętą zgadzaiąc ſię*,

51. 10. Dotychczas mòwiło ſię o przygotowaniu dałekim do śmierci, ktòre ma być przez całe życie; Przygotowanie zaś bliſkie, gdy kto bliſkim jeſt do śmierci, naybarziey na trzech rzeczach zawiſło: 1. Opatrzyć duſzę ſwoię SS. Sakramentami, S. Spowiedzi, S. Kommunii, y oſtatnim Oleiem, (jeśli świecki jeſt, przytym niech zaraz uczyni teſtament.) 2. Niech częſto czyni w chorobie akty: *Wiary, Nadziei, Miłości, żalu, dziękczynienia, y rezygnacyi do woli Bożey*. 3. Polecać ſię P. JEZUSOWI konaiącemu, Nayświętſzey Pannie y wſzyſtkim Swiętym. &c.

DNIA

WTORY
DNIA WTOREGO
MEDYTACYA III.
O śmierci ſprawiedliwego y nieſprawiedliwego

PRzygotowanie pierwſze y drugie tak: 52. jako wyżey. n 9.

Punkt I. Zważay! Jako jeſt zła y nieſzczęśliwa śmierć grzeſznikow, o ktòrey ſam Duch S. mòwi przez Proroka: *Smierć grzeſznikòw naygorſza.* (*Pſal: 33.*) Prezentuy w myśli ſwoiey człowieka w grzechu śmiertelnym umieraiącego, ktòry na duſzy y na ciele te cierpi nieſzczęśliwości; *Naprzod*, na ciele cierpi choroby, boleści, jednak nie cierpliwie żnoſi, o zbawieniu nie myśli, z wolą ſię Boſką nie zgadza. *Powtòre*, umieraiący w grzechu śmiertelnym cierpi na duſzy teſknicę, boi ſię naſtępuiącey śmierci, ſądu Boſkiego, y piekła. Cierpi wielki ſmutek, że traci zdrowie, doſtatki, przyjacioły, y doczeſne uciechy. Trwogę cierpi na ſercu, że tak ciężko grzeſzył y obraził Boga; że za grzechy pokuty nie czynił. *Reflektuy ſię!* Jeśli nie chceſz mieć tak nieſzczęśliwey śmierci, żyi według Boga, à Bòg doda tobie łaſki do ſzczęśliwey śmierci,

Punkt II, Zważay jeſzcze! Jaka jeſt nieſzczęśliwość grzeſznika w grzechu

śmiertelnym umieraiącego. Zewſząd będzie obciążony boleściami na ciele y na duſzy. Będzie przeſtraſzony zbliżeniem ſię śmierci, będzie miał duſzę w zamieſzaniu, y nieſpokoyności. Boga tracąc na wieki, żadney nizkąd nie będzie miał pociechy. Zewſząd będzie bojażń, ſmutek, y trwoga. Spoyrzawſzy w niebo, obaczy dla ſiebie Boga zagniewanego, obaczy dla ſiebie niebo zawarte. Obeyrzawſzy ſię wtył, tam obaczy zgraię ſzatanów czekaiących na zgubę ſwoią. Rzuci zrzenicę na dół; obaczy grób y piekło dla ſiebie otwarte. *Nakoniec*, wpadſzy w deſperacyą odda duſzę ſzatanom. którym za żywota ſłuzył. O nieſzczęśliwa śmierć grzeſznika! Y któż zakamieniały będzie! któregoby ſerca nie miała przerazić bojażń tak nieſzczęśliwey śmierci.

Punkt III. Pomyśl ſobie o Bogaczu Ewangelicznym y Łazarzu; Bogacz przez całe życie był nieſprawiedliwym, bez bojaźni Bożey, Łazarz przez całe życie był ſprawiedliwym y Boga ſię bojącym. *Zważay* tedy, jakie nieſzczęście dla Bogacza, á jakie ſzczęście dla Łazarza; Bogacz po roſkoſzach w piekle, Łazarz na łonie Abrahamowym; Bogacz łaknie w pożarach wiecznych, Łazarz cieſzy ſię z Bogiem w Królestwie niebieſkim; Łazarz pokorny y wzgardzony z cichym y

pokor-

pokornym JEZUSEM w niebie; Bogacz hardy, dumny, nadenty, z hardym ſzatanem w piekle. *Reflektuy ſię!* Y pomyśl ſobie, co pomoże być ſzczęśliwym docześnie, jeśli kto będzie nieſzczęśliwym na wieki.

Punkt IV. Zważay! Jako jeſt dobra y ſzczęśliwa śmierć ſprawiedliwych, o ktòrey tenże Duch S. mòwi: (*Pſal:* 115.) *Droga przed Obliczem Pańſkim smierć Swiętych jego.* Prezentuy ſobie w myśli człowieka ſprawiedliwego, ktòry przy śmierci na duſzy, y na ciele zoſtaje ſzczęśliwym. *Naprzod,* umieraiący w łaſce Bożey! lubo na ciele cierpi bòle y choroby, jednak te iemu ſą miłe y ſłodkie, bo przez nie zaſługuie ſobie na niebo; przykrości ſwoie w rany JEZUSOWE ofiaruie, y we wſzyſtkim z wolą ſię P. Boga zgadza. *Powtòre co do duſzy,* ma ſumnienie ſpokoyne, pełen jeſt nadziei żywota wiecznego: pełen jeſt wſzelkiey pociechy. Nie ſmuci go to, że opuſzcza świat, życie, y doſtatki; bo je przed tym już opuścił, Nie boi ſię ſądu Boſkiego, ani piekła; bo widzi na ſiebie Boga łaſkawego, ktòry go wzywa do wieczney korony. Widzi nad ſobą niebo otwarte, przed ſobą piekło zawarte; widzi podczas Nayświętſzą Pannę; widzi obecnych Aniołow y y Patronów na obronę ſwoię, do ktòrych

był nabożny, Jeśli zaś widzi czartów, nie boi się ich, których za pomocą Boską w życiu tak wiele razy zwyciężył. *Nakoniec.* y ztąd serce jego pełne radości, gdy umiera czyniąc akty. *Wiary, nadziei miłości Boskiey*, y żąda widzenia Boga na wieki. O szczęśliwa y szacunku pełna śmierć sprawiedliwych! y któż tak dobrey śmierci nie ma pragnąć? *Reflektuy się!* Uczyń przedsięwzięcie żyć sprawiedliwie, á przy pomocy Boskiey umrzesz śmiercią sprawiedliwych

Rozmowa. O Boże mòy nieskończona dobroci! jakoś jest dobry szukającym, cóż dopiero znaydującym? O jak mnie dobrze być złączonym z tobą! O jak mnie źle być bez ciebie. Y któż mię oderwie od miłości twoiey, JEZU mòy nayłaskawszy? nie oderwie mię od miłości twoiey, ani utrapienie, ani ucisk, ani głód, ani nagość, ani niebespieczeństwo, ani prześladowania, ani miecz, ani śmierć, ani żadna rzecz stworzona. Zmiłuy się nademną, broń mię od śmierci nieszczęśliwey, niech będę przez serdeczną miłość z tobą złączony y w życiu y przy śmierci mojey, Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n*; 11. Na końcu; *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

DZIEN TRZECI.

Ten dzień ma być ofiarowany Swiętemu Michałowi Archaniołowi.

Akt ſkrzeliſty będźie ten: *O Boże mòy! razem z Aniołami y wſzyſtkięmi Swiętemi z całego ſerca pragnę ciebie chwalić w niebie na wieki, Amen.* 58

MEDYTACYA I.

O Sądzie Partykularnym.

PRzygotowanie pierwſze y drugie tak: jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Zważay! Jak prętko duſza wynidzie z ciała, zaraz ſtanie na ſądzie partykularnym przed Chryſtuſem Panem jako Sędzią: przed Swiętemi jako aſſeſſorami: przed djabłami jako inſtygatorami, Położą wtènczas: przed oczy kſięgę całego życia, gdzie każdy rachunek muſi oddać z tego. 1, Roztrząſać tam będą nie tylko cięźkie grzechy, ale też y słowa pròżne. 2. Oddaſz wtenczas rachunek z ſamych dobrych uczynkòw, z intencyi, z oźiębłości, z niedbalſtwa, z opuſzczenia dobrych uczynków. 3. Roztrząſać będą, nie tylko twoie właſne grzechy, ale też y cudze, ktòrych byłeś uczeſtnikiem. 4, Spytaią ſię o rozum, pamięć, wolą: jeśliś je na dobre zażywał?

5. Spy-

5. Spytaią ſię o wſzyſtkie dni, godziny, y momenta, jeśliś je zażywał na chwałę Boſką? Jakoś zażywał talentow przyrodzonych y nadprzyrodzonych? Jakoś zażywał Sakramentow, Odpuſtow, Spowiedzi. Kommunii? Kazań, &c. 6. ſtanie przy tobie grzeſzniku po prawey ſtronie Anjoł zaſmucony, że jego uſługi y ſtarania ſkutku nie odebrały. Stanie po lewey ſtronie niezliczone woyſko czartów inſtygujących na ciebie. Staną przed tobą grzechy przez całe życie popełnione. Powſtanie na ciebie ſame ſumnienie wewnątrz gryżące. *Reflektuy ſię!* Jako ſtanieſz na Sądzie Boſkim, gdzie ledwie ſprawiedliwy zbawion będzie?

Punkt II. Słuchay mòwiącego Boga: *Nie według oka ludzkiego Ja ſądzę.* (1. *Reg:* 16.) *Zważay!* Inne ſą ſądy ludzkie, inne Boſkie, wiele maſz przyczyn do boiażni ſądow Boſkich: 1, Nie wieſz czy jeſteś godzien miłości czy nienawiści od P. Boga? 2. Nie wieſz czy wytrwaſz w dobrym aż do końca? 3. Wieſz o tym dobrze, żeś zgrzeſzył, nie wieſz, jeśli te grzechy od Boga ſą odpuſzczone; bo nie wieſz, jeśli uczyniłeś przez całe życie choć jeden akt nadprzyrodzony, ktòrego koniecznie potrzeba do odpuſzczenia grzechu. 4. Jeśli ſprawiedliwy ledwie zbawion będzie, à ty zanurzony w światowości

towości; w grzechach y rospuście, z czym się na strasznym sądzie pokażesz? 5. Masz według swoiey woli nie mało wygod doczesnych, Masz uciechy, masz ludzką estymę, kochasz się w światowey prożności. *Reflektuy się:* Czy nie odebrałeś nagrody w tym życiu? jakie dobre uczynki będziesz prezentował przed Sędzią sprawiedliwym? Ach wielka twoja nieuwaga, że często nie myślisz o strasznym sądzie Boskim.

Punkt III. Zważay! Umrzesz zapewnie. y staniesz zapewnie przed sądem Boskim. Będziesz tam sądzony z dobrych y złych uczynków. Co tam rzeczesz? jakiego dekretu masz się spodziewać? *Reflektuy się!* Jeśli złe y bezbożne życie prowadzisz, czekay dekretu na zgubę wieczną, bo na to zarabiasz. Nie chcesz ani się starasz być dobrym, jakże masz się spodziewać niebieskiey zapłaty?

Punkt IV. Zważay! Jeśli chcesz, aby Bóg na ciebie był łaskaw na strasznym sądzie, masz te sposoby: 1. Nie posądzay nikogo; abowiem sam nie będziesz sądzony według obietnicy Chrystusa Pana. 2. Sądz samego siebie za naypodleyszego, bo kto siebie uniża, ten będzie wywyższony. 3. Rospamiętywuy często Mękę Zbawiciela. jako możesz. 4. Miey osobliwy affekt y nabożeństwo do Nay-

święt-

świętszey Panny, ktòra jest Matką Sędziego; Matką wszelkiego miłosierdzia.
5. Pòki czas jest sposobny, życie popraw, y proś P. Boga o łaskę dotrwania w dobrym. *Reflektuy się*. Y uczyń przedsięwzięcie tych sposobòw zażywać za łaską Boską.

Rozmowa. O Sędzio sprawiedliwy Boże mòy! biada temu czasowi, ktòregom cię obraził, O gdybym cię nigdy nie obraził. A że tak wielkiemi grzechami obraziłem, żałuię serdecznie, zmiłuy się nademną! Nie racz wchodzić w sąd z sługą twoim, abowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żyjący.

Dziękczynienie po Medytacyi zwyczayne. jako wyżey *n*, 11.
Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

54. *O tymże sądzie Boskim.*

1. ZWażay! Staniesz kiedyżkolwiek przed sądem Pańskim, gdzie wszystko będzie odkryto do naygłębszych serca skrytości. Przyidzie on dzień gniewu Boskiego, kiedy się będziesz wstydał przed całym światem, ktòry się nie chcesz teraz zawstydzić przed jednym Kapłanem.

2. Oddaſz rachunek od wzięcia rozumu, ze wſzyſtkich twoich myśli złych nayſkrytſzych, ze wſzyſtkich affektow, że wſzyſtkich ſłów, ze wſzyſtkich złych uczynków, nawet y z dobrych uczynków, abo opuſzczonych, abo niedbale odprawionych. *Zważay!* Tam ſię pokażą twoje ſprawiedliwości obłudne, w larwę tylko cnoty przybrane ròznemi defektami zmazane.

3. *Zważay!* W dzień ſądu Bożego, ze wſzyſtkich talentów y darów Boſkich ściſły rachunek trzeba będzie oddać; komu więcey dano, większy odda rachunek. Jaka tam będzie konfuzya y za wſtydzenie, gdy każdy z nas w drugim jak w kryſztale widzieć będzie naymnieyſze makuły y niedoſkonalości.

4. Teraz póki żyieſz, jeſt czas ubłagania; poſtąpże tak z Sędzią twoim, jako niegdyś jakob z Ezawem bratem ſwoim zagniewanym; *błagać go będę upominkami* (*Gen.* 32.) Tak y ty błagay Majeſtat Boſki zagniewany nabożeńſtwem, umartwieniem, y innemi dobremi uczynkami.

5. *Zważay!* Jaki wten czas będzie żal potępieńcom! jaka zazdrość y zgrzytanie zębów! iako mòwi Duch S. *Grzeſznik patrzać będzie y gniewać ſię będzie, zgrzytać zębami będzie, yſchnąć; pragnienie grzeſznikòw zginie.* (*Pſal*: 111.)

Wzru-

Wzruszą się wtenczas ciężkim y niepowetowanym żalem wszyscy potępieńcy, widząc SS. Pańskich stojących po prawicy, y rzekną: *My bezrozumni! żywot ich poczytaliśmy za szaleństwo, à oto jako są policzeni między Syny Boże.* (*Sap:* 5.)

55. 6. Swiętym Pańskim, poki na tym świecie żyli, był straszny sąd Boski: *S. Hieronim.* świadczy o sobie, że czy to jadł, czy pił, czy zasypiał. czy jaką inszą rzecz robił, zawsze dzwięk trąby wołaiącey na sąd Boski brzmiał w uszach jego: *Wstańcie umarli, pódźcie na sąd Boski.* (*Ep:* 1. *ad Chromat:*) Y w drugim mieyscu tenże o sobie mòwi: *Ja w grobie grzechòw moih leżący, y grzechow pętami związany, dzwięku trąby Boskiey czekam: Hieronimie pòdź na sąd! zkąd wszystkich rzeczy y bespiecznych boję się.*

56. 7. Jeden młodzieniec rospustnego życia, gdy przez sen widział siebie być oskarżonym na sądzie Bożym, z przestrachu y z przelęknienia tegoż poranku osiwiał, potym przed drugiemi często mawiał: *Nic strasznieyszego pomyślić się nie może, jako sąd Boży, niepojęty.* (*S. Vinc: Fer.*) *Zważay!* Z jaką twarzą staniesz przed Sędzią Chrystusem. ktòrego grzechami drugi raz krzyżowałeś, ktòrego rany często odniawałeś.

57.) 8. Co

8. Co wtenczas odpowieſz? gdy rze- 57.
ką: odday rachunek dzierżawy twoiey;
odday rachunek z całego życia twego. *S. Arſenius* ſtoletni, lubo całe życie na puſzczy ſtrawił, lubo był cudami ſławny, iednak gdy przed ſkonaniem był ſpytany, jeżeliby ſię bał ſądu Bożego? odpowiedział: *Wprawdzie lękam ſię niepoiętey Boſkiey ſprawiedliwości y ſądow przepaśćiſtych,* (*Ruff*: 163.) *Zważay*! Jeśli Swiętym Pańſkim doſkonale żyjącym, ſtraſzne ſą ſady Boſkie, jakże nie mają być ſtraſzniey ze grzeſznikom?

9. W Rzymie Brat naſz jeden kuchen- 58
ny nabożny Zakonnik, wpadłſzy wśmiertelną chorobę, gdy był już bliſkim śmierci, zaczął deſperować. Spowiednik przytomny, gdy go cieſzył, y utwierdzał rożnemi aktami, tym on jeſzcze barziey roſpaczał y deſperował. Bracia użaliwſzy ſię nad nim z płaczem modlili ſię do P. Boga; à on podtenczas zdrzemał ſię troche; gdy ſię potym ocknął, Spowiednik ſurowiey zaczął napominać; przywodząc mu na pamięć: Wſzakżeś ſię ſpowiadał ſzczerze przedemną, à zacóż tak deſperuieſz? odpowie chory: *Prawda, Oycze, że nie czuję obciążonego ſumnienia, tylko dwoma rzeczami: Naprzod, iż gdym gotował jeść dla Braci, tedym lepſze rzeczy zoſtawiał dla ſiebie. Powtòre, żem*

często szemrał o swoich Przełożonych. Ażem rospaczał, dla tego to czyniłem, że wielkie mnóstwo szatanow w celi widziałem, ktòrzy mnie straszyli y ukazywali wszystkie te rzeczy; teraz jednak już odeszli. Spowiadał się potym tenże Brat znowu, z wielką skruchą; po spowiedzi wkròtce szczęśliwie dokończył życia swego. (*Annales Ord: p.* 2 *l.* 3. *C.* 5. *f*, 628) *Zważay!* Y pomyśl sobie każdy, jeśli powinnościom urzędu twego zadość czynisz, y jeśli nie szemrzesz przeciw Starszym swoim?

59. 10. W Klasztorze Paryskim, umarł Brat jeden *Angelicus* (tak nazwany dla żywota jego Anielskiego) po śmierci jego jeden Xiądz także doskonały Zakonnik nie odprawił trzech Mszy SS. ktòre był powinien odprawić. W kilka dni potym, gdy ten Xiądz przechadzał się po ogrodzie, ukazał mu się on Brat umarły, mòwiąc mu: *Oycze miey nademną miłosierdzie:* A on umarłego poznawszy rzekł: *Czego odemnie potrzebuiesz Braciszku?* umarły odpowie: *Zatrzymany jestem w czyscu, ale gdy Oycze odprawisz trzy Mszy SS. ktòreś mi winien, zaraz będę wybawiony,* Odpowiedział mu na to Kapłan: *Zaiste, jużbym odprawił te Msze SS. ale rozumiałem, iżeś ich nie potrzebował.* A umarły na to rzekł: *Nie wiesz*

Oycze

Oycze jako ściśle rachunku P. Bòg ſłucha każdego człowieka. y jako ſurowie karze, to rzekłſzy, zniknął. Odprawił tedy òw Kapłan one Mſze SS. co prędzey z wielkim nabożeńſtwem, à przy trzeciey Mſzy S. objawiono mu, iż owa duſza wybawiona była z Czyſca (*Annal: f.* 620.) *Zważay!* Sciſłe ſądy Boſkie, jako ſługom ſwoim y kochankom nie przepuſzcza; pòki żyieſz, maſz czas za łaſką Boſką doſkonalſze życie prowadzić.

Lekcya teyże godziny rano II.

O bojaźni niepojętych ſądow Boſkich.

PRzez ſądy Boſkie nie tylko maią ſię rozumieć owe dwa ſądy Boſkie, to jeſt: ſąd partykularny, y ſąd powſzechny oſtateczny; ale też ſą niektòre dziwne Boſkie ſądy, to jeſt: dekreta, ktòremi Bòg rządzi y roſporządza ſtworzenie ſwoie, y te ſądy Boſkie Dawid S. nazywa przepaścią. (*Pſal:* 35.) *Sądy twoje przepaścią wielką.* O tych tedy niedościgłych y niepojętych ſądach myśląc, żeby Zakonnik przeraził ſerce, niektòre ſię podaią uwagi. 60.

1. *Zważay!* Przed wieki P. Bòg przeyrzał,

ſzał dobre uczynki pochodzące z łaſki Bożey; także przeyrzał y złe uczynki pochodzące ze złości ludzkiey; przeyrzawſzy tedy dobre y złe uczynki, ſprawiedliwych Bòg przeznaczył do chwały wieczney, nieſprawiedliwych y złych ludzi odrzucił y ſkażał ich na wieczne męki. Gdy tedy nie wieſz, co ciebie po śmierci czeka, czy niebo, czy piekło? *Reflektuy ſię*! Jako ſię nie maſz lękać ſtraſznych ſądow Boſkich, jako nie maſz w bojaźni żyć, błagaiąc w życiu Sędziego ſprawiedliwego?

2. *Zważay!* Zliczył Bòg y określił dni twoje; naznaczył termin życia twego, że tey godziny, tego dnia, na tym mieyſcu umrzeſz, jeśli dotrwaſz w łaſce Bożey, abo nie dotrwaſz; aże o tym wſzyſtkim nie wieſz, jako ſię nie maſz lękać przepaściſtych ſądow Boſkich, nie wiedząc czy jeſteś godzien nienawiści, czy miłości przed Bogiem?

3. *Zważay!* Jeśli ſię znayduią jakie dobre uczynki, podobnoś już odebrał nagrodę twoję w życiu; ktòry ſię kochaſz w pròżney chwale, dla oka ludzkiego wiele czyniący, *Reflektuy ſię*! Uciekay od pròżney chwały, daleko ſą inſzę ſądy Boſkie, inſze ludzkie.

4. *Zważay!* Y pomyśl czaſami: ktòż to wie, jeśli też imię moie jeſt wpiſane

w kſięgę

w kſięgę żywota? jako niegdyś *S. Bernard* mając do ſwoich Braci Kazanie, taką im uczynił reflexyą, mowiąc: *Bracia moi, kto wie, czy wſzyſtkich was, ktorych tu widzę, imiona ſą napiſane w kſiędze żywota?* Ta Swięta y chwalebna myśl funduje ſię na przedwieczney prawdy maxymach: *Wiele jeſt wezwanych, mało wybranych. Nie każdy, ktory mowi: Panie, Panie, wnidzie do Krolestwa niebieſkiego: Reflektuy ſię!* Takowe myśli mają być bez żadney prezumpcyi, y zuchwałey nadziei, jako czynią heretycy; ale w proſtocie ſerca y w pokorze miey nadzieię w miłoſierdziu Boſkim. Y owſzem barzo będzie duſzy pożyteczno, jeśli ſię zdobędzieſz na ten heroiczny akt, mowiąc: *Boże moy dobroci nieſkończona. day mi to, że jeſtem odrzucony od wieczney chwały: tym ſamym przez całe życie moie będę ciebie chwalił, będę miłował, będę wiernie ſłużył.* Maſz podobieńſtwo; jeżeli ludzie częſto ſię ubiegaią y kochaią w rzeczach doczeſnych, ktorych po śmierci używać nie będą: á zacòż każdy katolik nie ma kochać Boga za żywota, choćby nie miał miłować po śmierci? ponieważ Bog nieſkończenie dobry, nieſkończoney jeſt godzien miłości; bo inaczey czyniąc, dwa razy grzeſznik byłby nieſzczęśliwy, y na tym świecie, y na drugim, à tak przed

czasem byłby nieszczęśliwy. *Reflektuy się!* Lubo są strászne y niepoięte sądy Boskie do nas jednak nie należy poymować to, co jest niepoiętego, y co jest przed nami zakrytego! należy jednak chwalić y kochać Boga, bo ten koniec nasz pożądany, to nasze błogosławieństwo.

61. 5. *Zważay!* Wołał niegdyś S. Hilaryon ośmdziesiąt lat maiący przed samą śmiercią. *Wynidź czego się boisz? wynidź duszo moja, czemu jesteś wątpliwa? ośmdziesiąt lat służyłaś Chrystusowi, czemu się śmierci lękasz?* (*Brew: Rom:*) *Reflektuy się!* Jako nas nie maią sądy Boskie przerażać? kiedy y Swiętych Pańskich przerażały,

6. Pisze *Dyonysius*: iż młodzian jeden gdy do Zakonu chciał wstąpić, à matka mu do tego przeszkadzała, wymógł przecię na niey pozwolenie, powtarzaiąc często te słowa: *że chcę zbawić duszę moię.* Jednak gdy został Zakonnikiem, lubo na początku był gorliwy w Zakonności, potym jednak zaczął słabieć y odstępować od pierwszey gorącości ducha. Podtenczas, gdy matka jego umarła, on też wpadł w chorobę, w którey zachwycony w duchu y przywiedziony na sąd Boski, z matką się tam obaczył, która postrzegłszy go na lewicy między potępionemi, zawołała: *A cóż to jest móy Synu?*

Jakoś do tego przyszedł? à gdzież one twoie słowa, ktòre wstępuiąc do Zakonu mòwiłeś do mnie: chcę zbawić duszę moię; y dla tegoś wstąpił do Zakonu, żebyś przyszedł na taki koniec? Tym urąganiem macierzyńskim tak był zawstydzony młodzian, iż przyszedłszy do siebie y ozdrowiawszy, barzo surowe życie prowadził; y gdy mu odradzali surowość życia, mawiał: *jeżeli macierzyńskiego urągania znieść nie mogłem, jako będę mògł znieść surowość samego Sędziego Chrystusa Pana, ktòry będzie na sądzie wymiatał swoie dobrodzieystwa?* (*Dion: Carth: Art:* 3. *de* 4. *Novis: p.* 2.*C.* 203.) *Zważay!* Jeśli często będziesz myślił y rozważał straszne sądy Boskie, łatwo możesz poprawić życie. Proś pokornie o łaskę P. Boga, ażeby serce twoie przeraził boiaźnią strasznych sądow swoich.

DNIA TRZECIEGO
MEDYTACYA II.
O sądzie Bożym powszechnym. 62.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak jako wyżey. *n.* 9.

Punkt I. Słuchay mòwiącego Boga przez Proroka. (*Joël:* 3.) *Zgromadzę wszystkie narody, y sprowadzę one na dolinę*

Jozafatowa. *Zważay!* Na tey Jozefatowey dolinie. skoro zabrzmi głos trąby straszliwey, powstaną wszystkie ciała z grobow swoich, złączą się dusze z ciałami. Ach co tam rzekną dusze potępionych, powracaiąc do ciał zbyt szpetnych, straszliwych y plugawych; jako będą je przeklinały, że dla uciech doczesnych wiecznie zginęły. Przeciwnym sposobem, jako dusze sprawiedliwych będą błogosławiły ciała swoie, że im były instrumentem do zbawienia, przez posty, przez mortyfikacye, y inne dobre uczynki. Nad tą Jozefatową doliną, skoro się pokaże znak Krzyża Chrystusowego na powietrzu; dla wstydu y boiaźni wszyscy potępieńcy rzekną gòrom; *Padaycie na nas, y pagòrkom przykryicie nas.* (*Luc:* 23.) Sprawiedliwi zaś weselem napełnieni, wołać będą: *O Krzyżu witay nadzieio jedyna* W tenczas na tey dolinie Jozefatowey nayskrytsze twoje grzechy całemu światu będą odkryte, á czemuż teraz nie chcesz wyznać grzechy twoie przed jednym spowiednikiem? *Reflektuy się!* Grzeszniku ! iak cięszki y straszny będzie sąd dla grzesznikow, poprzestań życia złego.

Punkt II. Zważay! W on dzień strasznego sądu Bożego od sprawiedliwości Boskiey, dwoiaki wypadnie dekret: *Pierwszy*

wſzy dekret wypadnie na potępieńcow: *Idźcie przeklęci odemnie w ogień wieczny*; to jeſt: idźcie odemnie Oyca waſzego; odemnie Pana waſzego; odemnie, ktòry jeſtem źrzodłem dobra wſzelkiego. Idźcie tam, gdzie będźie ogień wieczny; gdzie będzie męka wieczna za momentalną roſkoſz; gdzie będą miecze ogniſte, ſtrzały ogniſte, węże y padalce ogniſte, potowie ogniści, y ſame odetchnienie potępionych będzie ogniſte. O jaki w ten czas obeymie potępieńcow żal? jaka zazdrość? jakie zgrzytanie zębow? &c. *Drugi dekret* wypadnie na ludzi ſprawiedliwych *Pòdźcie Błogoſławieni Oyca mego osiągniycie zgotowane wam Kròleſtwo od poſtanowienia świata*; to jeſt: pòdźcie Błogoſławieni od pracy do ſpoczynku; pòdźcie od ubòſtwa do bogactwa: od płaczu do uciech; od bitwy do korony. Pòdźcie, ktòrzyście byli wzgardzonemi od świata; ktòrzyście cierpliwie krzyż mòy dźwigali; ktòrzyście dla Jmienia mego ròżne cierpieli prześladowania. Pòdźcie ze mną do chwały, boście ſzli za mną, krzyż ſwòy dźwigaiąc. Ta chwała jeſt waſze kròleſtwo będziecie iako Kròlowie obſitowali we wſzelkie bogactwa, uciechy, błogoſławieńſtwa, &c. *Reflektuy ſię!* Jaką mieć będą pociechę wybrani Boſcy! wzbudź żądzę y pragnienie do te-

go błogosławieństwa, à co godnego poprawy, popraw.

Punkt III. Zważay! Jaki żal y wstyd na strasznym sądzie będzie! gdy się obaczy odłączonym na zawsze Brat od Brata; Przyjaciel od Przyjaciela; Syn od Oyca, Còrka od Matki: y tam daley. Każdemu raz na zawsze wieczność abo szczęśliwa abo nieszczęśliwa; każdy do swoiey wieczności pòydźie, na ktòrą zasłużył. *Reflektuy się dobrze!* Na jaką wieczność zasługuesz?

Punkt IV. Zważay! Rozłączą się potępieńcy z Bogiem y ze wszystkiemi Swiętemi na wieki, już się z niem więcey nie obaczą. Ach strato! całą wiecznością nigdy nienadgrodzona! Swięci Pańscy w niebie będą jaśnieysi nad słońce, pięknieysi nad Xiężyc, à potępiony jako jedna beczka smoły gorająca. Swięci Pańscy będą wspòłdziedzicami Chrystusowemi, à potępieniec jako pies zgniły z domu wyrzucony. W Swiętych Pańskich będźie Bòg mieszkał! w potępionym Lucyper. Swięci Pańscy w Koronach y na Tronie; à potępiony pod nogami szatańskiemi siarką gorącą osypany. Swięci Pańscy wszelkim dobrem będą nasyceni, à potępiony kropli wody doprośić się nie będzie mógł, aby się w tym upale ochłodził. Swięci Pańscy

na wieki błogosławieni, á potępiony każdy przeklęty, przeklęty, przeklęty, na wieki, na wieki, wołać będzie: *Wypadaycie na mnie wszystkie pioruny, à dokończcie mnie; Ach! ach! Reflektuy się!* Y pomyśl dziś! jeśli jesteś gotowy na sąd Boski? teraz czas zbawienny, pòki żyiesz; potym przez całą wieczność nie odżałujesz.

Rozmowa. O JEZU mòy Sędzio sprawiedliwy! miey cierpliwość nademną, à ja wszystko zapłacę tobie, nie z zasług moich, ale z twoich zasług, Zbawicielu mòy, y z zasług Matki twoiey Przenayświętszey. Oświeć ciemności moje, abym gardził doczesnością, à skarbił sobie dobra wieczne. Wzdycham jako obwiniony, wstyd mię za grzech popełniony, odpuść Boże nieskończony. Day mi mieysce między owieczkami, nie odłączay mię z kozłami, na prawicy staw z sługami.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n:* 11. Na końcu; *Oyczenasz, Zdrowaś MARYA* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O zacności y przymiotach miłości Boskiey.

Naypierw

63\. 1. NAypierwſze y naywiękſze jeſt przykazanie Boſkie, żebyśmy P. Boga miłowali *nadewſzyſtko*; to jeſt: powinniśmy przekładać Boga nad wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, obieraiąc wſzyſtko utracić, nawet zdrowie y życie, aniżeli Boga obrazić. *O czym niżey n.* 68.

2\. Przytym mamy miłować P. Boga, *dla niego ſamego*; to jeſt: mamy miłować Boga dla tego, że Bóg jeſt jedyne, iſtotne, naywyżſze, nieodmienne dobro, y źrzodło wſzyſtkiego dobra, które ſię znaleść y pomyślić może; bo jeśli dobra ſtworzone miłujemy dla dobroci, które w każdym z nich upatrujemy; jakże nam trzeba miłować P. Boga? do którego żadne dobro nie może ſię przyrównać, ale wſzyſtkie dobra ſą niby nieiakiemi odrobinami,

3 Jeśli kochaſz Boga, możeſz poznawać z tych znakow: 1. Jeśli o Bogu często myśliſz. 2. Jeśli gorącym ſercem chwaliſz Boga; Jeśli z nabożeńſtwem przyimujeſz SS. Sakramenta. 3. Jeśli ſkrytości ſerca Bogu otwieraſz. 4. Jeśli wſzyſtkie ſprawy z miłości ku Bogu odprawujeſz. 5. Jeżeli ſię czeſto ſpowiadaſz. 6. Jeśli wſzyſtko, co ſię Bogu podoba, czyniſz; chroniąc ſię czynić, co jeſt przeciwnego Bogu. Naywiękſzą miłość ku Bogu oświadczaią ci, którzy za Boga

umrzeć

umrzeć ſą gotowi, jacy ſą Męczennicy.

4. Kto Boga ze wſzyſtkiego ſerca kocha, ani śmierci, ani ſądu, ani ſię piekła boi. Doſkonała Boga miłość, beſpieczny przyſtęp do Boga czyni. Komu grzechy ſmakuią, niedziw, że ſię śmierci y ſądu lęka, bo w ſercu ſwoim nie ma prawdziwey miłości ku Bogu.

5. Niczego barziey P. Bóg od nas nie wyciąga, jako miłości y złączenia ſię we wſzyſtkim z wolą jego Przenayświętſzą. Y dla tego możeſz często tych abo podobnych ſłòw używać: *Chceſz Panie, abym opływał w doſtatki, y ja chcę, dla tego, że ty chceſz. Chceſz abym cierpiał ubòſtwo y nędzę, y ja chcę, że ſię tobie tak podoba. Chceſz, żebym ſtracił zdrowie, żebym chorował, żebym umarł; y ja tego chcę, bo taka jeſt wola twoia, &c.* Jeśli prawdziwym ſercem te w ſobie akty y affekta będzieſz wzbudzał, ſtoſuiąc ſię z wolą Boſką, ſtanieſz ſię coś jednego z Bogiem: mając niejako z nim jedną wolą.

6. Akt miłości Boſkiey, ponieważ jeſt akt nayzacnieyſzy, y barzo duſzy pożyteczny, trzeba go wzbudzać często, à że nie można uſtawicznie, przynamniey wſzyſtkie ſprawy twoie ofiaruy na chwałę Bożą, y na wykonanie woli Boſkiey, à tak ſprawy twoje wſzy-

ſtkie

ſkie będą miłością Boſką. Jednak żeby było każdego katolika doſkonalſze życie, czaſy mogą być te: Zrana gdy intencyą czyniſz na cały dzień, Gdy Mſzy S. ſłuchaſz, gdy pacierze mòwiſz, y podczas pacierzy jak nayczęściey wzbudzay w ſobie ku Bogu affekt kròtki: *Kocham cię! Dla miłośći twojey.* Gdy ſię gotuieſz do ſpowiedzi, do Kommunii; podczas tentacyi; gdy trapi ſmutek, choroba, nieſzczęście. Gdy zegar bije, idąc ſpać, &c. *Zakonnym jednak oſobom* trzeba częściey wzbudzać w ſobie akt miłości ku Bogu, oprocz pomienionych czaſow; naprzykład: przed medytacyą; podczas medytacyi iak nayczęściey; podczas Examinow; przed godzinami; podczas godzin; gdy ſię trafią dyſtrakcye; wchodząc do Kościoła; gdy wizytuieſz Przenayświętſzy Sakrament; oſobliwie jednak w chòrze podczas nabożeńſtwa we dnie y w nocy, bo w tenczas naybarziey ciało y ſzatan czynią ociężałości y oziębłości. *Zważay y Reflektuy ſię!* Gdybyś to zachował, jakbyś prętko zoſtał doſkonałym y miłym Bogu.

64\. 7. Maſz przykład od Swiętych Pańſkich, jako ſię ćwiczyli w miłości Boſkiey, *Ociec naſz S. Franciſzek* we dnie y w nocy pałając miłością Boſką, uſta-

wnie

wnie powtarzał słowa te: *Boże mòy y wszystko dobro moje. S. Piotr de Alkantara* Zakonu naszego tak wielką gorzał miłością ku Bogu, że w jego sercu miłość Boska taki pożar sprawowała, musiał z celi na pole wychodzić, aby się był ochłodził. *Błogosławiony nasz Brat Rudgierus*, czy to śpiewaiąc w chòrze, czy siedząc u stołu, czyli rozmawiaiąc z Bracią, ustawicznie podnaszał oczy ku Niebu, pragnąc jak nayprędzey złączyć się z Bogiem. Ten gdy przed śmiercią miał rewelacyą od Boga, że jeszcze miał żyć dziewięć miesięcy, nie mogąc znieść pożaru miłości Boskiey, wzdychaiąc do Boga z pokorą mòwił: *Panie Boże mòy! jakże ja mam tak długo żyć? gdyż ni mogę żadnym sposobem wytrwać tak wielkiego ognia, żeby tak długo miał palić to słabe naczynie.* (*Annal: Ord: p* 2. *l. C.* 24.)

8. *Błogosławiony Jacoponus* Zakonu także naszego w Rzymie będący, spytany czegoby był tak żałosny? co zaprzyczyna wzdychania y ciężkiego żalu. ktòry po sobie pokazywał: *Odpowiedział: Y jak nie mam się smucić, kiedy nieskończoney miłości Boga ludzie nie kochaią,* (*Vita ejus.*) 65.

9. *S. Filipowi* od Boskiey miłości wzmagaiącey się, serce nad miarę wyrosło, 66.

rosło,

rosło. A gdy się nie mogło pomieścić we wnętrznościach; dwie kości przełamały się dla tego cudownego rospostrzenienia się. (*Brev: Rom:*)

67 10. *S. Jgnacy Męczennik* Biskup Antyocheński, tak się kochał w Imieniu Zbawiciela Pana. że po śmierci na sercu iego jest znalezione złotemi literami wyrażone Imię JEZUS, poganie gdy to serce obaczyli: na części rożne podzielili, ale na każdey części całe toż Imię JEZUS było, na znak tego, że całym sercem kochał Boga y Imię Jego. (*Pr: Joannes Nadasi in sign: prædest:*)

11. Nie tylko uczeni, ale też y prostacy mogą doskonale kochać Pana Boga; nauczył tey prawdy S. Bonawentura, z ktorym gdy nasz Brat Idzy miał duchowną rozmowę, y gdy rzekł: *Szczęśliwi jesteście wy uczeni, umiecie bowiem Boga chwalić; à my prostacy co będziemy czynili?* Odpowiedział mu S. Bonawentura: *nie masz o co narzekać Bracie Idzy, dosyć ci bowiem na Boskiey miłości:* Spyta Brat Idzy: *Izali może nieuczony y prostak tak Boga miłować. jako kto uczony?* Odpowiedział S. Bonawentura: *Babka prosta y ubożuchna, może rownie Boga miłować, jako y ten, ktory wysoką o Bogu ma naukę.* To odpowiedzią ucieszony z gorącości ducha począł wołać: *O proste y ubożu-*

ubożuchne niewiasty, miłuycie Boga, à ròwnie wielkie być możecie, jako Brat Bonawentura. Te słowa Brat Idzy wyrzekłszy przez trzy godziny trwał w zachwyceniu. (*Annal: Ord. part: 1, l. 7, C. 6.*)

12. Pewnemu starcowi Zakonnikowi pokazał się szatan w postaci Anielskiey, y rzekł mu: iż był posłany od Boga; aby mu oznaymił rzeczy tajemne, to jest: że Brat młodszy, ktòry z nim robił, miał być potępiony, à zatym daremno pracuie, y tak się trudzi. Usłyszawszy to òw starzec, ilekroć na owego młodego spòyrzał, rzewnie płakał. Ten płacz gdy często widział òw młody, prosił usilnie starego, aby mu powiedział, co za przyczyna tak wielkiego płaczu? usilnym naleganiem wymògł to, że mu oznaymił o jego potępieniu, o którym miał rewelacyą. Młody jednak będąc w miłości Bożey ugruntowany, nic się nie zatrwożywszy, mądrze odpowiedział: *Niech P. Bòg czyni co mu się podoba, abowiem ja mu nie dla nieba służę, ale dla dobroci y miłości jego, ktòrą mi Męką y śmiercią swoią pokazał. Jeżeli mię do Kròlestwa niebieskiego przeznaczył, niech będzie błogosławiony; jeżeli też na potępienie, sprawiedliwie to chcieć będzie.* Następuiącey nocy pokazał się starcowi Anioł, y oznaymił, że to była zdrada szatanska; przydawszy:

wszy:

wszy: że ów młody takim w miłości Boskiey statkiem, więcey sobie zasługi przyczynił, niż po wszystkie dni życia swego. (*Nicolaus Dionysio Tract: 1. de Providentia.*) *Zważay!* Y naucz się mężnym y stateczuym sercem kochać Boga, żebyś wszystkie twoie pracy, przykrości y umartwienia były z miłości, y dla miłości Boskiey.

68. 13. Do doskonałey miłości Boskiey barzo pożyteczna rzecz jest wiedzieć o przymiotach y własnosciach jey, które między innemi są te: *Pierwsza własność jest:* kto prawdziwie kocha Boga: powinien przekładać Boga y łaskę Jego nad wszystkie stworzone dobra, nad bogactwa, nad honory, nad sławę, nad zdrowie, nad życie swoje, to jest: woli raczey wszystkie dobra utracić, aniżeli Boga; woli cierpieć ubóstwo, wzgardę, niesławę, choroby, śmierć, niż Boga obrazić, à tak utracić łaskę Jego. *Druga własność* miłości Boskiey, że ona oddala serce nasze od wszystkich rzeczy stworzonych, dla tego przyrównana jest do śmierci: *Mocna jest jako śmierć miłość.* (*Cant:* 8,) Bo jako śmierć odłącza od wszystkiego, tak miłość Boska oddala serce nasze od Oyczyzny, od Rodzicow, od przyiacioł, od urzędow, od wygod, od honorow, od sławy, od ciała, y zmy-

śłności

ſłności jego, &c. *Trzecia właſność* miłości Boſkiey, że nas łączy ściśle z Bogiem, to jeſt: łączy pamięć naſzą z Bogiem, gdy częſto pamiętamy o jego obecności. Łączy *rozum*, gdy o nim rozmyślamy. Łączy *wolą*, gdy nic nie chcemy, tylko co ſię Bogu podoba, y to dla tego, że ſię Bogu podoba. *Czwarta właſność*, że nas miłość Boſka, nie tylko łączy z Bogiem, ale też przemienia w Boga, to jeſt: że miłujący Boga, to chce, co y Bòg chce, tego nie chce, czego Bòg nie chce; y tak ma jakoby jedną wolą z Panem Bogiem jako mòwi Paweł S. (1. *Cor*. 6.) *Kto ſię łączy z Bogiem, jednym duchem jeſt. Piąta właſność* taż ſama co y ognia; jako bowiem ogień wydaie ſię, y nie może ſię utaić, tak miłujący Boga, nie może zataić ſwoiey miłości w ſercu, ale po wierzchu ją pokazuie, niedbaiąc o reſpekta ludzkie, y nie wſtydząc ſię ſwojey miłości. Jako ogień wſzyſtko trawi, y w ſiebie obraca, y ztąd ſię ſzerzy; tak miłość Boſka wſzyſtkie trudności, y przeciwności trawi y w ſiebie obraca; y ztąd ſię większy jey płomień zaymuie. jako mòwi Paweł S. (*ad Rom*: 8.) *Miłującym Boga, wſzyſtko pomaga do dobrego.* Jako ogień zawſze w gòre ciągnie, bo tam jeſt jego centrum; tak miłość Boſka zawſze w gòre obraca

myśl y affekt ku Bogu. Jako ogień jest nienasycony, tak y miłość Boska nigdy się nie może nasycić tym, co dla Boga czyni, abo cierpi; abowiem chce dla Boga więcey, à więcey cierpieć y pracować. *Zważay!* Jakie ma zacności prawdziwa miłość Boska! o jakie szczęście! o jaka roskosz duszy, prawdziwą mieć miłość ku Bogu!

Lekcya teyże godziny po obiedzie II.

O miłości Bliźniego.

69. .1. Miłość bliźniego jest dwojaka: *jedna miłość*, gdy człowiek miłuie bliźniego dla jego doskonałości; to jest: dla iego dobroci y cnoty; y ta miłość jest moralna, to jest: do obyczajow należąca, y zowie się *przyjaźń*. *Druga miłość*, gdy kto miłuie bliźniego dla P. Boga; to jest: dla tego, że jest taka wola Boska; abo dla tego, że każdy bliźni jest stworzony na Obraz Boski, y że jest uczestnikiem Boskich doskonałości. Y ta miłość jest cnota Teologiczna, to jest: Boska, y nie jest rożna od miłości, ktorą miłuiemy P. Boga, jako nauczaią Teologowie.

2, Miłość bliźniego wielkie ma zalecenie w Ewangelii S. jako P. nasz naucza. (*Marci* 12,) *Miłować bliźniego, jako*

ko siebie samego, większa rzecz jest nad wszystkie całopalenia y ofiary. A to dla tego; że ofiary są akty religii, która jest cnota moralna, à zatym niższa: miłość zaś bliźniego dla P. Boga, jest cnota Teologiczna, która jest wyższa.

3. Do miłości ku bliźniemu każdy obligowany jest, ponieważ jest przykazaniem Boskim, jako czytamy (*Joan.* 13.) *Przykazanie nowe daję wam, abyście się zobopólnie miłowali, jakom was umiłował.* Y w drugim mieyscu (*Matth:* 22.) *Na tych dwóch przykazaniach wszystkie prawo Boskie zawisło, y nauki Proroków.*

4. Srzodki do zachowania braterskiey miłości są te: 1. *Pokora,* jeśli jeden drugiego poważa, y sądzi godnieyszym, ztąd bowiem póydzie, że jeden drugiego kochać będzie. 2. *Cichość y łaskawość,* to jest: gdzie jest milczenie, y łagodne odpowiadanie, choćby była jaka uraza. 3. *Cierpliwość.* gdy jeden drugiego defekta y ciężary cierpliwie znośi. 4. *Rostropne upomnienie,* upatrywać trzeba czas y porę, którego czasu występki poprawić, &c. 70.

5. Lubo obligowany jesteś do miłości bliźniego, jednak trzeba się wystrzegać zbytniey, y nieporządney bliźniego miłości, która bywa wtenczas, gdy kto więcey kocha Przyjaciela, niżli P. Boga; abo kiedy ma affekt ku niemu nie w Bogu, ani dla Boga.

6 Miłować bliźniego *jako siebie samego*, nic inszego nie jest: tylko życzyć bliźniemu wszelkiego dobra tak: jako sobie; y pomagać go w potrzebie, jakobyś rad, żeby ciebie w podobney potrzebie wspomagano; y inne akty czynić: [*o ktòrych zaraz niżey n.* 71] Osobliwie jednak być mu na pomocy do zbawienia, odwodząc go od grzechu: wiodąc go do pokuty y ćwiczenia się w cnotach y uczynkach dobrych. Nauka ta funduie się na nauce Chrystusa Pana. (*Matt:* 2.) *Wszystko cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, y wy im czyńcie.*

71. *Akt miłości Braterskiey.*

1. Zyczyć bliźniemu wszelkiego dobra jako sobie:

2. Nie rozumieć źle o bliźnim, ani go sądzić, ani potępiać, w jego defektach, gdy to do ciebie nie należy, ale raczey jego exkuzować, w jego niedoskonałościach.

3. Nie gardzić bliźnim dla jakiey jego niedoskonałości, ale go poważać, upatrując w nim Obraz Boski y osobę samego Chrystusa, ktòrego jest członkiem.

4. Nie zazdrościć, ani się smucić, gdy bliźniego chwalą, abo gdy mu się co powodzi, y owszem cieszyć się z jego szczęścia y pożytkow.

5. Mieć

5. Mieć politowanie nad nędzą jego, nad szkodą, y nieszczęściem.

6. Nie obmawiać, nie wyjawiać jego niedoskonałości, chybaby donieść starszym była obligacya.

7. Za ney niezgody nie czynić, ale owszem staray się, abyś do zgody przyprowadził sobie nieprzyiaznych.

8. Nie zasmucać go zelżywym słowem, ani naśmiewaniem, ale raczey każdemu oddawać powinne uszanowanie, według nauki Pawła S. (*ad Rom:* 12.) *Czcią y poszanowaniem wzaj m uprzedzając.*

9. Łagodnie z bliźnim konwersować, nie sprzeczać się z nim upornie.

10. Szczerze z nim postępować nie obłudnie.

11. Wspomagać y ratować bliźniego 72 w niedostatku, czyniąc uczynki miłosierne. *Miłosierne zaś uczynki*, są dwojakie: *Jedne co do ciała należą*, y są te: *Nakarmić łaknącego, Napoić pragnącego, Odziać nagiego. Przyiąć podróżnego. Nawiedzić chorego abo w więzieniu zostaiącego, Umarłego pogrześć.* Drugie uczynki miłosierne duchowne, są te: *Nauczyć nieumieiętnego, Grzeszącego napomnieć Wątpliwemu poradzić, Za zbawienie y zdrowie bliźniego modlić się, Utrapionego y smutnego pocieszyć, Cierpliwie krzywdy znosić. Urazę odpuścić.*

12. S. Jan Apostoł (*Jako świadczy S. Hieronim*) gdy w samey starości w Efezie do Kościoła na rękach Uczniow swoich był prowadzony, y już nie mògł dla słabości nauczać, żadney nauki w Kościele inney nie dawał, tylko tę: *Synaczkowie miłuycie się wzajemnie.* A gdy bracia tęskniąc sobie na tey ustawiczney nauce, mòwili: *Nauczycielu, czemu to jedno wszystko powtarzasz?* Odpowiedział Jan S. *bo to jest przykazanie Pańskie, y choćby to samo zachowane było, dość na tym. Uważay y poznay.* Jak zacna jest cnota miłości braterskiey. *Reflektuy się!* Jeśli dotychczas miałeś prawdziwą miłość bliźniego? przyobiecuy Bogu odtąd ćwiczyć się w aktach wyżey wyrażonych.

Lekcya teyże godziny po obiedzie III.

73. *O miłości nieprzyjacioł.*

1. DO miłości bliźniego także należy miłość nieprzyjacioł, bo takie jest przykazanie Boskie, żebyśmy miłowali naszych nieprzyjacioł, ktòrą miłość przykazuiąc Chrystus Pan, tak mòwi: (*Matt:* 5.) *Ja wam powiadam, miłuycie nieprzyjacioły wasze, dobrze życząc tym, ktòrzy was nienawidzą, y mòdlcie się za tych, ktòrzy was prześladują, y potwarzaią, abyście*

ście byli synami Oyca waszego.

2. Nieprzyjacioł powinniśmy dla rożnych przyczyn miłować: *Naypierwey z tey przyczyny*: że y nas P. Bog miłować nie przestaie, lubo często przez grzechy staiemy się nieprzyjaciołmi; y owszem Chrystus Pan z tym się oświadcza: *Ze nieprzyszedłem wzywać do zbawienia sprawiedliwych, ale grzesznych. Druga przyczyna.* że każdy człowiek jest na Obraz Boski, y na podobieństwo stworzony. *Trzecia przyczyna*, że wszyscy stworzeni jesteśmy na jeden koniec. *Czwarta przyczyna.* że rownie za nich, jako y za nas Syn Boży krew swoię Przenayświętszą przelał; rownie SS. Sakramenta y nauki zbawienne zostawił; rownie pragnie zbawienia wszystkich. *Piąta przyczyna*, że nie wiemy jaki ich koniec będzie, y jaki nasz? nie wiemy kto w łasce Bożey żywot swoy zakończy, à kto w niełasce? *Szosta przyczyna*, naybarziey ztąd mamy miłować nieprzyjacioły, że nam P. Bog przykazał ich miłować, jako się wyżey rzekło,

3. Niepryjaciołom naszym mamy miłość naszę wyświadczać temi sposobami: *Naprzykład*, powinniśmy ich wspomagać w potrzebie, dobrze im czynić, modlić się za nich, nie oddawać złego za złe, nie oddawać przeklęctwa za

przeklęctwo; y owszem za przeklęctwo oddawać błogosławieństwo, &c. Tych heroicznych aktow P. Bóg uczy na rożnych mieyscach Pisma S. jako to: (*Prov: 25.*) *Jeżeli będzie łaknął nieprzyjaciel twoy, nakarm go, jeżeli będzie pragnął, napoy go.* Także: (*Prov: 24.*) *Gdy upadnie nieprzyjaciel twoy, nie ciesz się; y z upadku jego, niech się nie raduie serce twoje.*

4. Naywiększy y naypierwszy przykład miłości ku nieprzyjaciołom mamy od samego Chrystusa Pana, ktory na Krzyżu modlił się za nieprzyjacioły, ktory tak wielkie prace, mękę y śmierć podjął z miłości ku nam wszystkim grzesznikom, ktorzy przez grzech stajemy się Bogu nieprzyjaciołmi.

5. Niejakiego męża szlachetnego, który był rospustnego życia, pewny Zakonnik wiedząc o jego złych obyczajach; upomniawszy, między innemi wraził w serce jego te słowa: *W czym chcesz, żeby tobie czyniono dobrze, czyńże y ty bliźniemu twemu, jeżeli to uczynisz, zbawiony będziesz.* Zatym od owego czasu gdy te słowa rozważał, uczynił przedsięwzięcie długi popłacić, y ubogich wspomagać. Trafiło się, że jedney nocy przyjął do swego domu chorego ubogiego, nakarmiwszy go, kazał mu przy komo-

rze swoiey łóżko postawić, mówiąc: *gdybym ja był ubogim y chorym, radbym był, żeby mi tę ludzkość pokazano.* O północy ów chory począł wołać, prosząc o trochę wody do napicia, że barzo cięszkie miał pragnienie. Powstał ów mąż szlachetny, aby go napoił, myśląc: *Gdybym ja sam miał tak cięszkie pragnienie, byłbym rad, żeby mnie kto podał wody.* Poszedł tedy do studni, aby wody poczerpnął, aże ciemno było, sam wpadł w studnią, y za Boskim dopuszczeniem utonął. Ten przypadek lubo wszystkich domowych zasmucił, jednak prętko P. Bóg ich pocieszył; gdy bowiem ciało z studni wyciągnęli, znaleźli na szyi iego złoty łańcuch, na którym były wyrażone te litery: *Pierwiey niż to ciało w w dziç ostygło, dusza jego już się z Bogiem cieszyła.* (*Philippus Dies.*)

DNIA TRZECIEGO
MEDYTACYA III.
O miłości ku Panu Bogu.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak: 74. jako wyżey. *n.* 9.

Punkt I. Słuchay Ducha S: do ciebie mówiącego: *day synu serce twoje mnie.* (a) *Zważay!* Kto cię więcey umiłował jako Bóg? oto kocha cię cała Tróyca

(a) *Prov:* 23.

Przenayświętſza, to jeſt: *Kocha cię Bóg Ociec*, daiąc ſyna ſwego dla odkupienia. *Kocha cię Syn Boży wcielony*, bo dla miłości ku tobie jeſt umęczony y umarły na Krzyżu. *Kocha ſię w tobie Duch S*, wlewaiąc łaſki ſwoje, y poświęcaiąc darami. *Kocha cię Bòg całym światem*, ordynując wſzyſtkie kreatury, nawet y ſamych Aniołow na uſługę twoję, *Reflektuy ſię!* Jeśli też wzajemnie kochaſz Boga? nie kochaſz Boga, jeśli obrażaſz Boga, y nie zachowujeſz przykazania Jego.

Punkt II. Zważay! W czym ſię maſz kochać, jeśli nie w Bogu? ſami poganie zawſtydzą ciebie, ktòrzy ſwoie bożyſzcza y bałwany wielkim affektem kochaią. Wſtyd wſpomnieć, gdy wtym, abo innym ſtworzeniu z obrazą Bożą kochaſz ſię, ktòre kochanie jeſt okazyą do potępienia duſzy twojey. Pilno zważay naukę S. Auguſtyna, tak mòwiącego: (b) *Nie może człowiek kochać to, co wiecznego jeſt, jeżeli nie przeſtanie mieć affekt do tego, co doczeſnego jeſt, Zważaycie co mòwię; kto ſię kocha w świecie, kochać Boga nie może; bo ma roſtargnioną duſzę.* To zważając, wzbudź w ſobie wzgardę y obrzydliwość rzeczy doczeſnych dla miłości Boga,

(b) *Tom: 10. Serm: 15.*

Punkt III. Zważay! jeśli pragnieſz całym ſercem kochać Boga, oderwiy ſerce od ſtworzenia, y obłudy; kochay jednego Boga, à doſyć tobie będzie. Nie po części ale całym ſobą powinieneś Boga kochać, jako uczy ſam Chryſtus Pan: *Będzieſz miłował P. Boga ze wſzyſtkiego ſerca twego, ze wſzyſtkiey duſzy twoiey, ze wſzyſtkiey myśli twoiey, ze wſzyſtkich ſił twoich.* Jakiey chceſz, zażyway pociechy; jeśli ſzczerże niebędzieſz kochał Boga, nieznaydzieſz, iedno ſmutek y utrapienie. Oddal od ſiebie marną tegò świata miłość, kochay tylo jednego Boga, à Zaiſte wielkiego pokoiu nabędzieſz. Niebędzieſz godzien niebieſkiey pociechy, jeśli w twoim ſercu niebędzie Boſka miłość. Ciągną ciebie cieleſne żądze do roſpuſty, z ktòrey nic innego nie odnoſiſz, tylko cięſzkość ſumnienia, y twego ſerca utrapienie. O iakie weſele będzie dla ciebie: w całym życiu, przy śmierci, y na całą wieczność, jeśli prawdziwie będzieſz kochał Boga, jeśli Boſką miłość będzieſz przekładał nad wſzyſtkie rzeczy doczeſne; z tym ſię oświadczając: *Wolę umrzeć niżli Boga obrażić.*

Punkt IV. Prawdziwey miłości Boſkiey, akty ſą te: 1. Więcey ſobie poważać łaſkę y miłość Boſką, aniżeli 75.

wſzy-

wszyſtkie doſtatki, delicye y inne rzeczy ſtworzone. 2. Brzydzić ſię każdym grzechem dla tego, że jeſt obrazą Boga, y że jemu ſię nie podoba. 3. Wiele dla P. Boga odważnie czynić, y cierpieć, dla tego, że ſię to P. Bogu podoba, y że taka jeſt wola Boſka. 4. Częścią ſię łączyć z Bogiem, pamięcią, rozumem, y wolą: to jeſt: często przypominać ſobie P. Boga obecnego; często o nim myślić y mówić; y często wzbudzać akt miłości ku Bogu; bo kto w kim ſię kocha, często o nim myśli y mòwi. 5. Pragnąć ſerdecznie, żeby od wſzyſtkiego ſtworzenia był poznany, miłowany, uwielbiony według ſwoiey godności, y według naſzey powinności. 6. Często w ſobie wzbudzay gorące pragnienie widzenia Boſkiey twarzy 7. Miłować bliźniego w Panu Bogu y dla Boga ſamego, to ieſt: dla tego, że jeſt ſtworzeniem Boſkim y obrazem Boſkim. 8. Kochać y chwalić to wſzyſtko, cokolwiek Bóg o nas myśli, y o naſzych rzeczach roſporządza. *Reflektuy ſię!* Y roſtrząśni całe życie twoie; Uczyn przedſięwzięcie ażebyś ſię ćwiczył w tych aktach miłości Boſkiey,

Rozmowa. O Boże mòy miłości moia nieograniczona! nierychłom cię poznał, nierychło w tobiem ſię zakochał;

O pię-

O pięknośći nieſkończona Boże mòy! biada temu czaſowi, ktòregom cię nie kochał. Daruy mnie Boże miłość ku ſobie, à dość bogatym będę, y nic więcey nie pragnę. Przyimiy Panie całą wolą moię, rozum y pamięć. Cokolwiek mam wſzyſtko od ciebie mam, otoż wſzyſtko tobie ofiaruię. Y còż mnie na niebie krom ciebie? Y czego chcę na ziemi oprocz ciebie? Boże ſerca mego, y cząſtka moja na wieki.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n:* 11. Na końcu; *Ojczenaſz, Zdrowaś MARYA* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

DZIEN CZWARTY.

Ten dzień ma być ofiarowany 76. Aniołowi Stròżowi.

Akt ſtrzeliſty będzie ten: *Swięty Aniele Stròżu duſzy mojey, oświecay, ſtrzeż y rządź duſzą moią teraz, y w godzinę śmierci mojey, Amen.*

MEDYTACYA I.

O wieczności.

PRzygotowanie pierwſze y drugie tak: jako wyżey *n.* 9.

Punkt I, Słuchay mòwiącego Boga przez Ekklezyaſtyką: *Pòydzie człowiek*

do domu wieczności swoiey. (a) *Zważay! Dwojaka jest wieczność;* wieczność Nieba y wieczność piekła. Pomyśl sobie! co to przecie jest wieczność? wieczność jest ta, ktòra nieskończone w sobie zawiera wieki, nieskończone lata, nieskończone miesiące, nieskończone dni, nieskończone godziny y momenta; jednym słowem: *Wieczność jest to zawsze więcey, à więcey, à nigdy nie będzie końca. O wieczności!* ktòra jesteś morzem bezdennym bez brzegòw, bez terminu, bez końca. *O wieczności!* ktòra jesteś niby jakie koło; zawsze się krążące, à nigdy nieustaiące. Ale còż ważą te podobieństwa? mało wyrażaią abo nic o wieczności. *Reflektuy się!* Roskosz doczesna tylko do czasu! à komuż nie ma być straszna wieczność? ktòra jest niemająca końca.

Punkt II. Zważay! y pomyśl o wieczności: Minie tysiąc lat, minie tysiąc tysięcy tysiącòw, jednak w wieczności nie doydziesz końca, ani śrzodka, ani początku. Jak długo będzie Bòg Bogiem, tak długo będą błogosławieni błogosławionemi, á potępieni potępionemi; á że Bòg będzie zawsze Bogiem, toć y wieczność zawsze będzie wiecznością. O wieczności bez końca! jakoś wysoka, jakoś szeroka, jakoś głęboka, nieskończenie wysoka, nieskończenie szeroka, nieskoń-

(a) *Eccl:* 12.

nieſkończenie głęboka. *Reflektuy ſię!* Stworzony jeſteś od Boga na ten koniec, abyś w wieczney chwale był na wieki, nie potępiayże dobrowolnie duſzy twojey na wieki.

Punkt III. Zważay! Y pomyśl jeſzcze o wieczności tym ſpoſobem: Wymaż myślą z tey wieczności ſto tyſięcy lat; wymaż tyſiąc tyſięcy; wymaż ſto tyſięcy tyſiącow, milion milionow; wymaż więcey à więcey, co rozumieſz? jeśli umnieyſzy ſię by na jeden moment wieczność? bynamniey. *Jeſzcze innym ſpoſobem pomyśl:* Od wieczności oderwiy tak wiele lat, wiele gwiazd na niebie; jak wiele kropel ma morze; jak wiele proſzków ziemia; czy umnieyſzy ſię wieczności, choć na jeden włoſek? bynamniey. Wieczność zawſze będzie wiecznością bez końca. *Pomyśl jeſzcze trzecim ſpoſobem:* Niech cały świat będzie napełniony drobnemi proſzkami; à tak po kilka milionòw lat, niech przyleci ptaſzek, y jeden tylko proſzek przenieſie na drugi świat; może ten ptaſzek te wſzyſtkie proſzki przenieść na drugi świat, jednak ſię wieczność nie umnieyſzy: wieczność, wiecznością zoſtanie. *Reflektuy ſię!* Jak jeſt wieczność niepoięta! y któż o wieczności nie rzecze: o wieczności! ja cię nie poymuię, ty mię poymuy.

Punkt IV, Zważay! Gdybyśmy często w naszey pamięci mieli wieczność, jakoby się nam zdało lekko y maluchno cierpieć dla Boga; jakoby nam słodkie były wszystkie gorzkości życia doczesnego; jakobyśmy byli dalecy od obrazy Boskiey. *Reflektuy się!* Jeśli tobie będą przykre posty. wspomniy na wieczne bankiety. Jeśli będzie przykre odzienie y włosiennica, pamiętay, że za to odbierzesz w niebie złotą szatę, jaśnieyszą nad słońce. Jeśli przykre są prace y uciśnienie; pamiętay, że dla ciebie Bòg gotuie wieczne wesele y ukontentowanie. Starayże się pòki zyiesz, żebyś był szczęśliwy na wieki.

Rozmowa. O wieczny Boże! ktòryś mię stworzył wiecznego, nie dopuszczay, abym zginął na wieki. Z całego serca żądam y pragnę, ażebym ciebie chwalił, y oglądał w szczęśliwey wieczności. Dopomoż łaską skuteczną żądaniu y pragnieniu serca mojego. JEZU zmiłuy się nademną. O MARYA módl się za mną tak wielkim grzesznikiem.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n*, 11. Na końcu. *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya

Lekcya duchowna rano I.

O pamięci na piekło y na wieczność.

1. *ZWażay!* Dał ci P. Bòg duſzę nie- 77
śmiertelną. czeka cię wieczność, abo ſzczęśliwa, abo nieſzczęśliwa. Na wieki zoſtawać będzieſz, abo wniebie, abo w piekle. *Reflektuy ſię!* Còż to jeſt na wieki w niebie być? y co to jeſt na wieki w piekle zoſtawać?

2. *Zważay!* Wiele jeſt wezwanych, 78
lecz mało wybranych. Ciaſna droga, ktòra prowadzi do nieba. Szeroka jeſt droga, ktòra prowadzi do piekła. Obierayże w tym życiu ciaſną drogę, żebyś był na wieki w niebie.

3. *Zważay!* Wſzyſcy Swięci Pańſcy żyjąc na tym świecie, mieli wielkie uciſki, y utrapienia, ktòre dla Boga z ochoto y cierpliwie znoſili, jednak te przeminęły; ale radość y chwała, ktòrą maią teraz w niebie, nigdy nie przeminie, lecz trwać będzie na wieki

4. *Zważay!* O co maſz ſię barziey ſtarać? czy, aby było dobrze przez kròtki czas życia? czy przez całą wieczność? *Reflektuy ſię!* Szczęśliwym będzieſz na wieki, jeśli ſię ſtaraſz, żeby tobie było dobrze wiecznie.

5. *Zważay!* Smierć ſtraſzna; ſąd Boży ſurowy; Piekło okrutne; Niebo śliczne: Wieczność w niebie, abo w piekle nieſkończona. O czaſie drogi! kto cię tak marnie traci, wiecznemi czaſy tego nie zapłaci.

6. *Zważay!* Jeżeli teraz tak mało możeſz wytrwać, jakoż będzieſz mògł wytrzymać męki wieczne? jeżeli teraz małe utrapienie tak cię czyni niecierpliwym, co piekło przez całą wieczność ztobą uczyni?

7. *Zważay!* Roſkoſz przemiia, zoſtaje wieczność. Bogactwa, doſtaki, honory y wſzyſtkie eſtymy docześne niſzczeją, zoſtaje wieczność. *Reflektuy ſię!* Lepiey być wzgardzonym doczeſnie, niż wiecznie; lepiey być ubogim w życiu, niż po śmierci, lepiey cierpieć na moment, niżeli na wieki.

8. Choćbyś żył jak naydłużey, cóż to jeſt względem wieczności, ktòra naſtępuie? choćbyś żył ſetne y tyſiączne lata: cożby to było względem milionòw, milionòw lat, ktòre pożera wieczność.

9. *Zważay!* Tracilz bez pożytku życie twoie. Ach biada co rzeczeſz? od kogo będzieſz ſzukał ochłody w pożarach? gdy wieczność naſtąpi, y gdy rzeką tobie: *czaſu już nie będzie więcey? Reflektuy ſię!* jako ſię bać nie maſz; żebyś nieprzy-

ſzedł

ſzedł na zgubę wieczną, ponieważ w żadnym ſtanie, nawet y w duchownym nie maſz zupełney beſpieczności od potępienia.

10. Pobożnemu Zakonnikowi poka- 79.
zawſzy ſię potępieniec, płacząc y narzekaiąc; wyznał: *ja y inni potępieńcy nay-więcey to opłakujemy w piekle, żeśmy marnie czas życia ſtracili na grzechach y wyſtępkach, dosyć krótki maiąc czas do zaſłużenia na niebo.* [*Petrus Reginald:*] *Reflektuy ſię y Zważay!* Gdzie więcey czaſu traciſz, czy na marności światowey, czy na chwale Boſkiey?

11 Był niektòry ſtarzec na puſtyni 80.
głębokiey przez lat wiele, odprawuiąc wielkie poſty, prace, modlitwy, y inne duchowne zabawy. A gdy przyſzli do niego niektòrzy Bracia, dziwuiąc ſię tey ſtateczności, mówili: *Oycze jako znoſiſz tak oſtre życie? tak ſmutne y ſuche mieyſce?* Odpowiedział im na to: *Wſzyſtkie prace całego mojego życia, jeſzcze jedney godziny mąk wiecznych piekielnych miary nie maią; potrzeba nam w kròtkim życia czaſie pracować, abyśmy znalezli na wieki odpocznienie.* (*Rufinus in Vitis SS. l. 1. c. 2.*) *Reflektuy ſię y uważay!* Jaka powinna być gorliwość, jakie prace dla zbawienia duſznego!

12 Dway

81. 12. Dway Kardynali przyszli nawiedzić Brata naszego Idzego, y prosili go barzo, żeby ich zalecił P. Bogu w modlitwach swoich; A on im rzekł: *Panowie, jako to wy, potrzebujecie moich modlitw, gdy wy większą macie nadzieię, niżeli ja.* Zdumieli się Kardynali na taką odpowiedź, y pytali go, jakoby to mogło być? A Swięty Mąż im rzekł: *Bo wy z tak wielkiemi bogactwy, y z takiemi wczasami doczesnemi spodziewacie się zbawienia; ja zaś w takim utrapieniu, y w ustawicznych pracach będąc, boię się potępienia.* Ktòra duchowna odpowiedź barzo skruszyła one Kardynały, przeto poszli od niego z płaczem y z żałością za grzechy. (*Annal: Ord:*) *Zważay!* Bespiecznieysza jest pracować na niebo w utrapieniu y ubòstwie, aniżeli w roskoszach y bogactwach.

82. 15. *S. Makary* w puszczy między gęstwiną znalazł trupią głowę, nad ktòrą stanąwszy, począł myślić, gdzieby dusza tey głowy była? gdy to myśli, tym czasem głos odzywa się z kalwaryi: *pytay się mnie; á ja tobie odpowiem.* Ośmieliwszy się S. Makaryusz, naprzod się spyta! *czy jesteś Chrześcianinem, czy poganinem?* Odpowiedziała głowa: *Jestem poganinem.* Spyta daley: *na jakiey jesteś drodze?* Odpowie: *w piekle głęboko.* Spyta więcey? *á czy są tam inśi głębiey za ciebie?* Odpowie:

wie: *ſą żydzi y inni niewierni.* Spyta na koniec Makaryuſz? A za nich ieſtże kto głębiey? Odpowiada: *Ach, ach ſą źli y nie cnotliwi Chrześcianie.* To rzekłſzy zamilkła. (*Vitæ SS. PP.*) *Reflektuy ſię! y zważay!* jaka zguba dla złych katolików, którzy więcey maiąc ſobie danych łaſk y dobrodzieſtw Boſkich, przecież źle żyią; nie pamiętaiąc na to, że w piekle więkſze będą męki cierpieć, niżeli poganie.

Lekcya teyże godziny rano II.

O Czyſcu.

1. Nie tylko piekła, ale y ſamego czyſca trzeba ſię obawiać. Przyczyna między innemi ieſt ta: że czyſcowe męki tak ſą cięſzkie, że ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani ſerce pomyśliło, co za męki cierpią Duſze w czyſcu będące: które męki też ſame ſą, co y w piekle; ta tylko różnica, że męki piekielne ſą wieczne: czyſcowe zaś męki ſą doczeſne. *Reflektuy ſię!* Jak ſię trzeba lękać tak cięſzkiey kary. 83

2. Czyſcowa kara; także dwojaka jeſt: *Jedna kara ſzkody,* to jeſt: niewidzenie Boga ubłogoſławiającego; y ta kara tak jeſt cięſzka, że jeden moment przewyżſza całą wieczność karania zmyſłów, a- 84

bo mąk, które ſą na zmyſłach. *Druga kara ieſt na zmyſłach*, y ta męka przechodzi wſzyſtkie męki tego świata, wſzyſtkie męki męczenników w jedno zebrane.

85. 3. *S. Franciſzka* widziała pobożnego Kapłana w wielkich mękach czyſcowych po śmierci za to, że używał y miał upodobanie w potrawach zaprawnych y wyśmienitych, (*Lanc: tom*: 2. *Opuſc*: 16. *c*. 10.)

86. 4. *Hugo Victorinus* pokazawſzy ſię po śmierci oznaymił, że za to, iż dyſcyplin za życia nie czynił, żadnego prawie czarta w czyſcu nie było, któryby go nie żaciął przez czyściec przechodzącego. (*Idem ibidem.*)

87. 5. *S. Brigida* miała objawienie, że Pan jeden był w czyſcu za to, iż nad potrzebę jadał, y pijał: y że wiele potraw kazał gotować dla pompy y światowey chluby. (*Idem ibidem.*)

88. 6. Do umnieyſzenia mąk czyſcowych ſpoſoby mogą być te: 1. Nieprzyjaciołom y adwerſarzom ſwoim odpuſzczay z ſerca wſzyſtkie urazy, y żadney pomſty nie ſzukay, ani żąday, iako mówi Pan: *Odpuśćcie, à będzie wam odpuſzczono*. 2. Wſzyſtkie życia doczeſnego przykrości znoś cierpliwie, à tak naśladuiąc Chryſtuſa umnieyſzyſz czyſca. 3. Bądź

oſobli-

osobliwie nabożnym do Chrystusa Pana cierpiącego: Mękę Jego Przenayświętszą często rospamiętywav; kto bowiem tu boleie z Chrystusem, będą umnieyszone boleści na potym 4. Wszystkie twoie sprawy ofiaruy za dusze w czyścu będące, bo za miłosierdzie Bóg zażyie miłosierdzia. 5. Z wielkim nabożeństwem odprawuy spowiedzi y Kommunie, bo tym sposobem applikuiesz sobie nieoszacowane zasługi Zbawiciela Pana. 6. Jeśli jesteś Zakonnik, abo Konfrater Zakonu O. S. Franciszka, bądź nabożnym do tego Swiętego Oyca, bo ma dla siebie od Chrystusa Pana ten przywiley dany na gòrże Alwernie, gdźie Swięte blizny odebrał, że każdego roku na swòy fest, to jest: dnia czwartego Oktobra, wyprowadza duszę z mąk czyscowych. Słowa zaś Chrystusa P, są takie do S. Franciszka: *Na każdy rok w dzień Swięta twego, pòydziesz do czyśca y tam mocą tych znakòw, ktòrem ci dał, bedziesz wywodził niektòre dusze z twoich Zakonnikòw, y zaprowadzisz je z sobą do nieba.* (*Annal: Ord: l. 3. p. 2. C. 17.*)

DNIA CZWARTEGO.

MEDYTACYA II.

O piekle.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wyżey *n. 9.*

Punkt I. Słuchay dekretu Boſkiego, ktòry Bòg wydaie na potępieńcòw: *Podźcie przeklęci w ogień wieczny, czartu y aniołom jego z gotowany.* (a) *Zważay!* Pòydą potępieńcy w ogień pożeraiący, ktòry nie tylko będzie palił ciała, ale y ſame duſze. Tam będzie ogień bez żadney ochłody. Tam będą bole na ciele y na duſzy bez żadney folgi. Tam będzie męka według zaſług na wſzyſtkich członkach y zmyſłach: *Oczy,* ktòrym teraz pozwalaſz wolności z obrazą Boſką, będą widzieć w piekle ſiarczyſte ognie y dymy, niewypowiedziane tortury y męki, ſtraſzne larwy czartow, y potępieńcow. *Uſzy* naſłuchaią ſię hukow, jęczenia, cięſzkiego wzdychania, narzekania, przeklęctwa, bluźnienia. y tam daley. *Zmyſł powonienia,* napełni ſię wſzelkiemi ſmrodami y gnilizną, ktòre będą wychodzić. częścią z dymu ſiarczyſtego, częścią z ciał ſmrodliwych y palących ſię. *Uſta, ięzyk, żołądek,* pełen będzie głodu y pragnienia. *Zmyſł dotykania* będzie palił ogień uſtawiczny, ktòry lubo przez całą wieczność będzie palił grzeſznikòw, przecież nigdy nie ſpali, *Reflektuy ſię!* Jak cięſzkie ſą męki w piekle; w ſtąp myślą do piekła; à pilno wſzyſtkiemu przypatrz ſię.

Punkt II. Zważay! Nieſzczęśliwość

nad

nad wszystkie nieszczęśliwości, utracić na wieki Boga naywyższe dobro, źrzódło wszelkiey szczęśliwości; á z nim utracić tobie zgotowane Krolestwo niebieskie; utracić towarzystwo Nayświętszey Panny SS. Aniołow y innych SS, Pańskich *Reflektuy się!* Jaki tam będzie smutek y teskność? jaka bojaźń y desperacya? Źle y bezrozumnie czyni, kto Boga y niebo traci dla doczesney roskoszy.

Punkt III. Zważay! Y wstąp myślą jeszcze głębiey do piekła! Znaydziesz tam bez liczby, którzy za krotką roskosz (dla ktorey y ty Boga obrażasz) mizernie na wieki z ginęli. Tam leniwi w służbie Bożey gorącemi bodźcami będą popychani, Obżarci y pijanicy będą męczeni niezmiernym głodem y pragnieniem. Tam nieczyści będą oblewani rozpaloną smołą, smrodliwą śiarką; à jako psi wściekli dla boleści wyć będą; słowem: żadnego występku nie będzie, ktoryby nie był karany właśną męką. *Reflektuy się!* Tak cięszkie męki każdego grzesznika czekaią, ktory bez pokuty umiera, masz czas do pokuty, nie odkładay nawrocenia do Boga.

Punkt IV. Zważay! Jak wiele w piekielney przepaści będzie płaczu! jak wiele wzdychania! jęczenia y narzekania!

ale

ale cóż po czasie y bez pożytku. Narzekaią tam potępieńcy: *Przeklęte są ciała pieszczoty, ach nieszczęśliwi, jak mizernie jesteśmy oszukani! żeśmy się w zakazanych roskoszach kochali, gorzeć musiemy na wieki. O gdybyśmy byli nieznali tych uciech, dla ktòrych na wieki giniemy!* Nie jeden narzeka w piekle: *boday było serce moie wprzòd skamieniało, abo we mnie ostygło, niżeli bym miał pomyślić o nierządnych affektach; krótka roskosz zamieniła się w wieczne męki.* Czarci te y podobne słysząc narzekania, urągać się będą: *Wspomniycie sobie, żeście roskoszy zażywali: otòż teraz za krótkie uciechy, nigdy nie doznacie na wieki pociechy. Reflektuy się!* Póki żyiesz, masz jeszcze czas sposobny; żebyś nie przyszedł na tak nieszczęśliwą wieczność, uczyń przedsięwzięcie, lepiey Bogu służyć.

Rozmowa. O Boże mòy! tu pal, tu rąb tylko na wieki przepuść. Wolę w życiu doczesnym cierpieć, niżeli w piekle na wieki. Dopomoż Boże łaską y miłosierdziem twoim, żebym ciebie więcey nie obrażał: Wolę umrzeć, niżeli ciebie więcey obrazić. Zmiłuy się nademną teraz Boże łaskawy, zmiłuy się y przy zgonie życia mego.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n*: 11. Na końcu; *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O mękach piekielnych. 90.

KAranie potępieni będą cierpieć trojakie; *Pierwſze karanie ſtraty*, to jeſt: ſtracenia nieba y widzenia Boſkiego; y ta męka jeſt naywiękſza, bo z niey pochodzi niewypowiedziany ſmutek dla potępieńcow; ta kara będzie za to, że człowiek przez grzechy odwraca ſię od Boga, y dla tego będzie na wieki od widzenia twarzy Boſkiey odrzucony. *Drugie karanie zmyſłow.* także niepojęta męka, ktòrą potępieńcy będą cierpieć na zmyſłach tak wnętrznych iako y zewnętrznych; Ta kara będzie za to, że człowiek przez grzechy, zmyſłami ſwoiemi był obròcony do ſtworzenia, wzgardziwſzy Boga. *Trzecie karanie, gryzienie ſumnienia bez przeſtanku;* że mogąc zaſłużyć ſobie na niebo za krotkie ucierpienie, przecież niechcieli, à tak za krotkie uciechy nabyli wiecznych mąk y bolòw. *W tym mieyſcu niektòre wſpomnią ſię kary piekielne z rożnych Autorów.*

1. Będzie męka w piekle: *Ogień nieznośny*, za nieugaſzoną chęć do roſkoſzy cieleſnych, y rzeczy doczeſnych, jako ſam Chryſtus mòwi: *Idźcie w ogień wieczny, diabłu y Aniołom jego zgotowany*, 2.

2, Będzie w piekle ſmròd pochodzący z ciał ſpalonych y ſmrodliwych, a grzechy zmyſłu powonienia, jako opiſuie Izaiaſz Prorok: *będzie miaſto ſłodkiey woni ſmròd*, (*Iſai* 3.)

3. Będzie w piekle głòd nieznośny, za żbyteczne, wytworne, y koſztowne potrawy z obżarſtwem używane także za nieporatowanie ubogich, jako daje znać pſalmiſta: *głod będą cierpieli jako pſi*. (*Pſal:* 58.)

4. Będzie w piekle pragnienie nieugaſzone, za pijańſtwa y za zbytne zażywanie trunkow; o tym pragnieniu znać daje Ewangelia S. że bogacz w piekle pogrzebiony uprosić nie mògł kropli wody. (*Luc:* 16.)

5. Będzie w piekle żarcie beſtyi, to jeſt czartòw, za gniewy, za ſwary, za kalumnie, za ſzemranie, za oppreſsye, za pomſty, &c. y za inne grzechy,

6, Będzie w piekle ſtraſzne widzenie poczwar czartowſkich. za pychę, za ſtroie, za miłość ſamego ſiebie, za weyrzenie roſpuſtne, niewſtydliwe, &c.

7. Będą w piekle ciemności, za to, że grzeſzni ſzukali ſkrytych y ciemnych mieyſc, żeby cięży Boga dobro nieſkończone obrażali.

8. Potępieńcy będą ponoſili męki piekielne z wielkim ſmutkiem na zmyſłach

dla

dla ſtraconego dobra niebieſkiego, à nigdy już niepowetowanego.

9. Będą ponoſili męki z wielko turbacyą na umyśle, dla nieotrzymanego oſtatniego końca, to jeſt: Boga, do ktòrego zmierzać powinni byli, oſobliwie katolicy.

10. Będą ponoſili męki z wielką zazdrością przeciwko Bogu y Swiętym, widząc ich w wiecznych roſkoſzach, ſiebie zaś w wielkich mękach zoſtaiących; pycha bowiem potępieńcow, ktòra za życia była źrzòdłem y głową wſzyſtkich grzechòw, także w piekle będzie panowała.

11. Będą cierpieli męki z ſtraſznym bluźnieniem P. Boga, że ich ſtworzył; z przeklinaniem Rodzicow, że ich urodzili; z złorzeczeniem pokrewnym, y przyjaciołom, towarzyſzom, przełożonym, że ich od grzechu karaniem y upomnieniem nie odwodzili, abo do grzechu prowadzili.

12. Będą cierpieli z narzekaniem na ſamych ſiebie, wołając: *biada nam na wieki! żeśmy zgrzeſzyli, y tak wiecznie zginęli.*

13. Będą cierpieli z uſtawiczną roſpaczą, nigdy ſię nie ſpodziewaiąc odpuſzczenia, nawròcenia, y nigdy nieſkończenia mąk piekielnych,

14. Będą cierpieli z pragnieniem śmier-

ei, y zniſzczenia, ktòrego nigdy mieć nie będą.

15. Będzie w piekle uſtawiczny płacz, y zgrzytanie zębow, jako wyraża Piſmo S, (*Matt:* 8.)

16. Będzie potępionych uſtawicznie gryzł robak, o ktòrym Izaiaſz Prorok: *robak ich nie umrze.* (*Iſai:* 66.)

17. Mieyſce dla potępionych będzie bez porządku z ſtrachem y ſmutkiem wiecznym. Towarzyſtwo tylko będzie z ſamemi ſzatanami y potępionemi. Roſpacz bez żadney nadziei. Wiecność bez końca. W tych mękach nigdy nie będzie odpoczynku ani we dnie, ani w nocy. (*Więcey o mękach piekielnych znaydzieſz w rożnych Autorach*) Jednak zawſze pamiętay na to: że tak ſą ciężkie męki piekielne, że ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani rozum ludzki może poiąć, jakie męki będą, jaki ſmutek, y jaka nieſzczęśliwość dla potępionych na wieki.

Lekcya teyże godziny II.

O cierpliwości.

91. 1. ZAdnego człowieka nie maſz na świecie, gdyby ſię jemu nie miało przytrafić jakie utrapienie; y owſzem ktòrzy w naywiękſzym ſzczęściu, abo honorze zoſtaią, tym więkſze maią tur-

bacye

3. Trojaki ieſt rodzay dobrych uczynków: *Poſt, jałmużna abo miłoſierdzie, y modlitwa.* Wyraził te trojakie dobre uczynki *S. Rafał Archanioł*, mówiąc do Tobiaſza: *Dobra jeſt modlitwa, z poſtem y jałmużną.* (*Tob:* 12.) Do teyże prawdy ſtoſuiąc ſię, mówi *S. Auguſtyn.* (*in Pſ:* 42.) *Ta jeſt ſprawiedliwość człowieka w tym żywocie: poſt, iałmużna, modlitwa, Chceſz aby modlitwa twoja leciała do Boga, przypraw jey dwa ſkrzydła, poſt, y jałmużnę.*

4. Nie tylko to Zakonnicy, Kapłani, y inne duchowne oſoby, ale też każdy katolik według ſtanu y kondycyi ſwoiey powinien ſię ſtarać o doſkonałość życia, bo do tey doſkonałości ſam Chryſtus Pan obliguie *Bądźcie tedy doſkonałemi, jako Ociec waſz niebieſki doſkonały jeſt.* (*Matth:* 5.) Y znowu tamże mówi: *Jeżeli ſprawiedliwość, abo doſkonałość waſza nie będzie obfitowała więcey niż ludzi w piśmie uczonych, y Faryzeuſzow, nie wnidziecie do Króleſtwa niebieſkiego.* Któremi ſłowy obliguie wſzyſtkich pod utratą Króleſtwa niebieſkiego, abyśmy ſię ſtarali, nie o jakąkolwiek ſprawiedliwość y świątobliwość, ale o ſprawiedliwość obfituiącą według pomienionego textu: *Bądźcie doſkonałemi, jako Ociec, &c.*

DZIEN

O ſpoſobach nabycia Zakonney doſkonałości,

Zebrane z rożnych Aſcetow, oſobliwie z nauki S. Bonawentury.

(*Annal: Ord:*)

206. STan Zakonny ponieważ jeſt ſtan nabywania doſkonałości, czyli też jeſt droga do doſkonałości; trzeba wiedzieć Zakonnikowi, że każdy Zakonnik po profeſsyi jeſt obligowany pod ciężkim grzechem ſtararać ſię o świątobliwość y o doſkonałość, tak naucza S. Hieronim (*Ep: ad Heliod:*) *Zakonnikowi nie chcieć być doſkonałym, jeſt grzeſzyć.* Na to ſię zgadzaią S. *Auguſtyn, S. Tomaſz, y poſpolita jeſt nauka wſzyſtkich Teologow.* Tę prawdę założywſzy za fundament, ażeby każdy Zakonnik tym doſkonaley ſłużył Bogu, y zaſłużył ſobie na niebo, niektòre tu ſię podaią ſpoſoby, czyli Reguły do nabycia Zakonney doſkonałości, w punktach naſtępujących:

1. Wielce poważay Zakonne powołanie, w nim ſię kochay, y całym ſercem P. Bogu dziękuy, że tobie użyczył tak wielkiego daru, ktòrego drugim nie użyczył.

2. Z wiel-

2. Z wielką pilnością zachoway Regułę, śluby Zakonne, y inne prawa Zakonne, choćby nie obligowały pod grzechem.

3. Wszystkie uczynki twoie, niech będą takie, ktòre są z posłuszeństwa, y ktòre się zgadzaią z Regułą y z prawem Zakonnym.

4. Z miłości ku życiu Zakonnemu całuy habit Zakonny, ilekroć będziesz wkładał y zdeymował, ten bowiem habit jest szata godowa, ktòra ciebie będzie zdobiła na godach niebieskich.

5. Nie tylko raz do roku czynić trzeba renowacyą ślubow Zakonnych, ktòrą czyniemy na fest S. Rafała Archanioła z Odpustem zupełnym; ale częściey ile możesz, odnawiay; naprzykład: przed każdą Kommunią, gdy dzwonią na pozdrowienie Anielskie rano, o południu, y w wieczor tym sposobem: gdy mòwisz, *Anjoł Pański zwiastował*; odnòw ślub czystości. Gdy mòwisz: *Oto ja służebnica Pana &c.* odnòw ślub posłuszeństwa. Gdy mòwisz: *A słowo stało się &c.* odnów ślub ubostwa.

6. Gdy pokusa jaka następuie, barzo pożyteczno jest czynić renowacyą ślubow Zakonnych; naprzykład: gdy cię chęć prowadzi do wygody w jedzeniu, w piciu, do sprzętow zbytnich, &c. wc-

ſtchniy do Boga y mów: *Boże mòy, ſlubuię ubòſtwo*. Gdy cię prowadzi chęć do jakiego urzędu, abo mieyſca według woli twoiey, abo do niepoſłuſzeńſtwa, uczyń affekt do Boga, mòwiąc: *Boże mòy, ſlubuię poſłuſzeńſtwo*. Gdy cię trapi myśl nierządna, mòw: *Boże mòy, ſlubuię czyſtość.*

7. Wzbudzay w ſobie częſto chęć y pragnienie oglądać w niebie Boga, y razem z Swiętemi chwalić Jego na wieki. Także częſto wzbudzay w ſobie akty: *Wiary, Nadziei, Miłości Boſkiey, Skruchy &c.*

8. Wiele tobie pomoże do doſkonałość nabożeńſtwo y rozmyślanie o męce Zbawiciela Pana; o boleściach Nayśw: Panny. Częſto czytay Zywoty Swiętych o męczeńſtwach, o heroicznych pracach, y cnotach Swiętych Pańſkich.

9. Staray ſię, aby każda ſprawa twoia była modlitwą, to jeſt: aby wſzyſtkie uczynki, wſzyſtkie zabawy, wſzyſtkie ſprawy były ofiarowane na więkſzą cześć y chwałę Boſką.

10. Wkraday ſię częſto, ile możeſz, na modlitwę, y bogomyślność, na rozmowę z P. Bogiem: abyś tak częſto uſpokoiony, podnoſił myśl y ſerce twoje ku Bogu, y ku niebieſkiey ſzczęśliwości.

11. Wie-

11. Wielomówstwa wystrzegay się; bo pożyteczniey jest zbawieniu duszy milczeć, aniżeli mówić. Także pospolite jest zdanie Ascetow: że, ile kto może powinien uciekać od zbytniey znajomości z ludźmi, od niebespieczney konwersacyi, osobliwie od płci różney. v. n. 139.

12. Gdy cię napomina Starszy, przyimuy cierpliwie, lepiey tobie z pokorą wyznać winę, aniżeli exkuzować się z hardością abo niecierpliwością.

13. Pospolitego życia pilnuy, to jest: stołu, zabaw, y pracy; osobliwie od chòru nie absentuy się bez dania słuszney przyczyny, Przełożonemu świadomey, y approbowaney; bo Zakonnik bez pospolitego życia prętko wpadnie w szatańskie sidła, y odstąpi od Zakonney gorliwości.

14. Medytacyi codziennych nigdy nie opuszczay, bez którey Zakonnik słabieje, y nigdy nie może mieć gorącości ducha: (*O tey materyi masz wyżey. n. 6.*) Także trudno wymòwić, jaki pożytek w duszy Zakonnik odbiera, jeśli corocznie przez ośm dni Rekollekcye odprawi z pilnością y nabożeństwem.

15. W sprawach y uczynkach, które się zdaią, ani dobre, ani złe, raczey idź za wolą y zdaniem drugiego umieiętnego y doświadczonego.

16. Przełożonym swoim być posłusznym y powolnym: choćby było ze wstydem y boleścią, y z urąganiem od drugich.

107. 17. Trzeba wszelkim sposobem wystrzegać się prożnowania, bo prożnowanie pospolicie nie bywa bez grzechu. Dla tego O. S. Franciszek ciało swoie nazywał osłem, iż ma ustawicznie dźwigać ciężary y utrudzenia; ktory zaś Brat był prożnujący, abo się po kątach tułający, kazał go nazywać: *Bratem muchą*, z tey przyczyny. że nic dobrego nie czyniący, ma być poczytany za obmierzłego y nikczemnego. *Także O. S. Franciszek*, nie tylko zakazywał prożnowania, ale też żeby Bracia nie bawili się świeckiemi nowinami, abo marnemi innemi zabawami, ktore już przedtym opuścili, dając naukę: że do Zakonnikow należy rozmyślanie, y kosztowanie rzeczy niebieskich. (*Annal: Ord:*)

18. Miey osobliwą miłość ku bliźnim to jest: ku ubogim, y żebrakom; ku podrożnym; ku chorym, y konającym; abyś w bliźnim twoim upatrywał obraz y podobieństwo samego Boga.

Inne sposoby do doskonałości zbawienney masz w innych mieyscach, naprzykład: O miłości ku Bogu. *n.* 68. O miłości bliźniego, 71. O pokorze. *n.* 175. O

przyto-

O przytomności Boskiey. 21. O cierpliwości. 91. Sposoby wystrzegać się grzechów. 35. O posłuszeństwie 110. O czystości. 115. O ubostwie. 123. &c.

DNIA PIĄTEGO.
MEDYTACYA II.
O oziębłości w służbie Bożey.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak: 108 jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Słuchay Boga mówiącego przez Jeremiasza. (*Jerem*: 48.) *Przeklęty, kto dzieło Boskie odprawuie zdradliwie*; Inni czytaią: *niedbale. Zważay!* Jakie przeklęstwo Boskie pada na tych, którzy są leniwi y oziębli w służbie Bożey. Lenistwa zaś y oziębłości w służbie Bożey znaki między innemi są te: *Pierwszy znak oziębłości*: jeśli się kto modli abo rozmyśla bez pożytku, to jest: bez wzruszenia y podniesienia serca do Boga. *Drugi znak:* jeśli kto bez nabożeństwa przyimuie Przenayświętszy Sakrament; jeśli kto odprawuie spowiedzi bez dobrego przygotowania, bez żalu y przedsięwzięcia, ale tylko ze zwyczaiu. *Trzeci znak:* jeśli się kto ochoczo wdaie w sprawy powierzchowne nie należące do siebie, a to nie dla pomocy bliźniego, ale dla uyścia tesknoty. *Czwarty znak:* jeśli się kto próżnowaniem bawi; kto łat-

twy jest do obmowisk y do censury drugich. *Piąty znak:* kto od wszystkich pragnie uszanowania, y ulegania; kto trzyma o sobie, że więcey nad drugich pracuje, nadgrody żąda doczesney za swoie prace. *Szósty znak:* kto nie ma gorliwości o zbawienie dusz, naprzykład: jeśli Xiądz jest trudny do słuchania spowiedzi, do dysponowania chorych, y tam daley. *Reflektuy się!* Y uczyń Examen, jeśli się w tobie nie znayduią te znaki oziębłości? wstydź się y żałuy.

Punkt II. Zważay! Lenistwo y oziębłość w służbie Bożey jak wiele szkody przynosi duszy: *Pierwsza szkoda;* że oziębły częściey cierpi szatańskie pokusy, y częściey bywa zwyciężony, jako ten, który nie używa łask y dobrodzieystw Boskich. *Druga szkoda;* że oziębły nie rychło y z ciężkością nawraca się do Boga, y prętko znowu do tychże grzechów wraca się, jako ten, który jest przyzwyczaiony do nich. *Trzecia szkoda;* że oziębły trudniey bywa zbawiony, bo sprawy zbawienia niedbale odprawuie. *Czwarta szkoda;* że oziębły pewnieyszy jest potępienia, y śpiesznie leci do piekła; bo dobremi uczynkami albo się brzydzi, albo się ich lęka dla miłości serca; albo teskni y smuci się dla trudności; albo nakoniec wpada w rozpacz, y desperacyą,

ſperacyą, zważaiąc, że tego nie czynił, co należało do zbawienia. *Reflektuy ſię!* Chybabyś miał kamienne ſerce, żebyś nie miał od ſiebie oddalić oziębłość tak ſzkodliwą, à ſtarać ſię napotym o goręt-ſzą ſłużbę Boſką.

Punkt III. Zważay! Według Oycòw Swiętych oziębłość w ſłużbie Bożey, nic innego nie jeſt, tylko; *tęſkność w ćwiczeniu ſię w dobrych uczynkach do zbawienia potrzebnych; kiedy człowiek zaniedbywa czynić, co powinien czynić dla ſwego zbawienia: abo począwſzy, zaniedbywa kończyć.* Y cóż może być ſzkodliwſzego duſzy nad oziębłość? kiedy oziębły zaniedbywa to, co należy do zbawienia. Co może być gorſzego? kiedy oziębły nie tylko w tenczas grzeſzy, kiedy co złego czyni; ale też y wtenczas, gdy co dobrego czyni, naprzykład: gdy ſię modli oziębłe, gdy z niedbalſtwem Mſzy S. ſłucha, y tamdaley. Dla czego niektòrzy twierdzą, że oziębłość w ſłużbie Bożey, jeſt grzechem nad grzechy; jeſt śmiercią zaſług, jeſt węzgłòwkiem ſzatana; jeſt zgubą wſzelkiego dobra; jeſt zaſmuceniem Ducha S. jeſt utratą łaſk y dobrodzieyſtw Boſkich. *Reflektuy ſię!* Y proś P. Boga o pilność y gorącość w ſłużbie Bożey, ktòra cnota jeſt przeciwna oziębłości, żebyś pilnieyſzym był w zaſługowaniu na chwałę niebieſką. K5 *Pu-*

Pnnkt IV. Zważay! Do oddalenia oziębłości w służbie Bożey sposoby y pobudki są te: 1. Pamiętać trzeba na krotkość wszystkich prac y trudności życia doczesnego. 2, Pamiętać trzeba na zapłatę y chwałę niebieską; na wieczność szczęśliwą. że krótkie utrapienie à roskosz wieku sta. 3. Pamiętać trzeba, że Chrystus Pan tak wielkie prace podeymował do krwi rozlania. 4. Trzeba ciało martwić, aby nie przeszkadzało do gorącości ducha. 5. Trzeba się często z dobrym przygotowaniem spowiadać, y kommunikować, abyś tym częściey brzydził się y opłakiwał twoie niedbalstwa y oziębłości. 6, Nakoniec trzeba pamiętać na karę Boską, na ktotą zasługuią leniwi y oziębli, o ktorey sam Chrystus Pan mowi; (*Matth:* 25.) *Niepożytecznego sługę wrzućcie w ciemności zewnętrzne. Reflektuy się!* Y uczyń przedsięwzięcie, tych sposobow zażywać,

Rozmowa. O Boże moy w Trocy Swiętey jedyny! znam się do tego, żem niedbale ciebie chwalił, tobie służył; jednak odtąd. żebym tak wiele miał językow, ile iest kropel w morzu; żebym tak wiele miał sił, ile jest piasku w ziemi; żebym tak wiele miał serc, ile jest momentow w wieczności; temi wszystkiemi chciałbym cię chwalić, wielbić, y miłować na wieki.

wieki. Z miłosierdzia swego udziel łaskę skuteczną, żebym życie moie poprawiwszy, w gorącości ducha tobie służył po wszystkie dni życia mojego.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n*, 11. Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Dulzo Chrystusowa *n*. 12.

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O Zakonnym posłuszeństwie.

1. POsłuszeństwo tak jest zacna cnota, 109. że przewyższa inne cnoty, y owszem przewyższa same ofiary, jako Duch S. naucza: *Lepsze jest posłuszeństwo, aniżeli ofiara.* (1. *Reg*: 15.) *Ważay!* Miły zakonniku! choćbyś był starym, y zasłużonym w zakonie, nie jesteś wolny od posłuszenstwa, przebież myślą całę życię, jak dotychczas byłeś posłusznym? jeśli tego ślubu swego dotrzymuiesz?

4. Każdy Zakonnik jako przez posłuszeństwo staie się wdzięczną ofiarą Bogu, tak przez nieposłuszeństwo staie się ofiarą szatanowi, y zasługuie sobie na gniew Boski, wyraźnie o tym mòwi Paweł S. *Kto władzy sprzeciwia się, Boskiey władzy sprzeciwia się; ktòrzy zaś sprzeciwiaią się, ci sobie zasługuią na potę-*

pienie.

pienie. (*ad Rom:* 13.) *Zważay!* Jaka jest nieszczęśliwość dla nieposłusznych! jaki niepokoy w duszy! jakie niebespieczeństwo zbawienia.

3. S. *Bazyli* nieposłuszeństwo nazywa: *znakiem nieznośney hardości.* (*In C.* 1. *Isa:*) *Zważay!* W nieposłusznym Zakonniku nie masz pokory, bo (*jako się rzekło*)nieposłuszeństwo jest: *znakiem nieznośney hardości.*

4. Słuchay Chrystusa Pana przez Pawła S. upominaiącego: *bądźcie posłusznemi Przełożonym waszym, y podlegaycie im, oni bowiem czuwaią, jakoby maią dać rachunek za duszę waszę.* (*ad* Hebr: 13.) *Zważay!* W pokorze y cierpliwości powinieneś być posłusznym Przełożonemu, jako Chrystusowi, kochać jako Oyca; słuchać jako nauczyciela. Może Przełożony zbłądzić, rozkazuiąc jako człowiek jednak Zakonnik będąc posłusznym, czyni wolą Boską, à tym samym zasługuie sobie na niebo.

Sposoby do nabycia Zakonnego posłuszeństwa.

110. 1. CO nie Jest przeciw Bogu y sprawiedliwości, wszystko wykonać trzeba, co Przełożony każe; myśląc sobie, że Przełożony jest na mieysca Boskim.

2. Choćby była zacnieyſza robota, opuſzczać ią, gdy roſkaz zaydzie. Taka jeſt nauka Oyca S. Franciſzka mówiącego: *Milſze jeſt Bogu poſłuſzeńſtwo w rzeczach mniey doſkonałych, aniżeli uczynki doſkonalſze z woli własney uczynione.* (*Annal: Ord:*)

3. Swóy rozum y zdanie poddawać pod rozſądek Przełożonego; rozum zaś y wolą ſwoię przybić do krzyża Chryſtuſa Pana, który dla nas ſtał ſię poſłuſznym.

4. Ofiaruy ſiebie Zakonowi za niewolnika, żebyś prętko, ochotnie, y weſoło wypełniał wſzyſtkie poſługi y zabawy Zakonne, by naypodleyſze.

5. Jeżeli ciebie będzie trapiła jaka pokuſa, abo paſsya niecierpliwości; ſtaw przed oczy przykład JEZUSA poſłuſznego aż do śmierci; dla którego miłości przyſiągłeś na poſłuſzeńſtwo przy profeſsyi.

Lekcya teyże godziny po obiedzie II.

O Zakonney czyſtości.

1. ZWażay! Swięci Pańſcy różnych rzt. śrzodkow y ſpoſobow zażywali podczas cieleſney pokuſy. Jedni zażywali

li

ſi bojaźni y miłości Boſkiey; Drudzy zażywali czucia, modlitw, płaczu, y ſpania na ziemi. Inni zażywali poſtu na chlebie, y na wodzie, y innych różnych mortyfikacyi. *S. Bernard* wchodził w zimną, y mroźną wodę żeby zagaſił ognie pożądliwości. *S. Benedykt* po cierniu tarzaiąc ſię ranił ciało ſwoie. *O. naſz S. Franciſzek*, częścią tymże cierniem ranił ſiebie; częścią w śniegu ſię tarzając, przy Boſkiey pomocy odbierał zwycięſtwo nad czartem y ciałem. *Reflektuy ſię!* Jak trzeba martwić ciało, ażeby niwczym nie naruſzyć tak zacney cnoty czyſtości.

212 2. *Zważay*! Nie doſyć na mortyfikacyi, ale też trzeba ſię ſtrzedz złych okazyi, naybarziey towarzyſtwa z niewiaſtami. Nie jeſteś tak Swiętym, jak był S. Bernard, S, Benedykt. S. Ociec Franciſzek, y inni Swięci, przecię tak wielkie mortyfikacye czynili do zwycię-żenia pokus cieleſnych; à zacòż ty wiele ſobie dufaſz? zaco bez żadney modeſtyi okiem śmiele rzucaſz? zaco śmiało ſię w daieſz w te y owe znajomości? w te y owe dyſkurſa? nie jeſteś Swiętſzy nad Dawida; nie jeſteś mędrſzy nad Salomona; przecięż ci y inni upadli, à ty bez rozſądku śmieſz mòwić: *wſzak mam ſumnienie.*

3. *S. Ludwik* Zakonu naſzego Biſkup 113
Toloſſańſki, z młodych jeſzcze lat, tak ſię zachował w cnocie czyſtości, iż żaden z uſt jego nie ſłyſzał ſłowa nieuczciwego, Taką miał wſtrzemięźliwość w oczach, że nigdy nie ſpoyrzał na niewiaſte. *Piſzą o tymże Swiętym*, gdy wſtąpił do Zakonu, y zoſtał Biſkupem, Matka jego Krolowa, gdy ſię razu jednego obaczyła, z miłości macierzyńſkiey według zwyczaju chciała go pocałować, lecz on zaraz odſtąpił od niey, aby go była nie całowała. Na co gdy ſię zdziwiła Krolowa, y rzekła: *abož ja nie matka waſza?* A on z modeſtyą odpowiedział: *Wiem o tym dobrze, żeście matka moia, ale też razem y białogłowa, ktorey nie przyſtoi całować Sług Bożych.* (*Vita ejus.*) *Zważay!* Tak wielką oſtrożność Swiętych Pańſkich. Uczyń przedſięwzięcie, żebyś ſię wſzelkich y naymnieyſzych wyſtrzegał okazyi do złego.

4. Wielkiey świątobliwości naſz *Rud-* 114
gierus, barzo ſię kochający w cnocie czyſtości, tak był wſtrzemięźliwym w oczach iż nigdy nie weyrzał na twarż białogłowy, chociby y ſtara była, nawet ani na matkę właſną, lubo była ſtaruſzka y wielce świątobliwa. Przyznał ſię raz Spowiednikowi ſwemu, iż trzy lata minęły, jako nie widział twarzy żadney

biało-

białogłowy, na co mu rzekł ſpowiednik: *Oycze ponieważ z łaſki Bożey nic nie myśliſz o złym grzechu, za co ſię tak obawiaſz?* Odpowiedział na to barzo mądrze: *Mòy Oycze, gdy człowiek czyni z ſiebie, co może, y ſtrzeże ſię okazyi do grzechu, natenczas y P. Bòg broni od grzechu; lecz kto ſię wdaje w okazye do grzechu; ſłuſzna jeſt, żeby też P. Bòg porzucił go, y zoſtawił właſney ſile, ktòrą nigdy oprzeć ſię nie może bez pomocy łaſki Boſkiey.* (*Annal: Ord:*) *Zważay!* Y naucz ſię, jak mała być pilnym przez całe życie ſwoie.

Spoſoby niektòre do zachowania czyſtości.

115. 1. WYſtrzegać się złych okazyi, złey kompanii, złey konwerſacyi, w ołobności ſię kochać, obżarſtwa w jedzeniu y piciu wyſtrzegać ſię; ta nauka jeſt z żywotòw Swiętych. Niektòry Puſtelnik radził ſię ſwego Opata, czymby mògł zwyciężyć pokuſę przeciw czyſtości, nauczył go temi słowy: *Zakonnik jeżeli zatrzyma żołądek. y język, y mieſzkać będzie w oſobności, niech ufa, że ſię utrzyma przy czyſtości.* (*Pelagius in Vitis SS. p. 2. l. 3.*)

2. Miey pilną ſtraż zmysłòw, oſobliwie oczu, ażeby nie zgubiły duſzy twoiey.

3. Myśl nieczysta gdy przyidzie, za- 116
raz odrzucay, à w tym razie obracay
myśl y affekt do Boga, naprzykład: *Boże mòy czego ja chcę, oprocz ciebie, Wolę umrzeć, aniżeli ciebie Boga mego obrazić.*

4. Miey często pamięć o przytomności Boskiey: o śmierci; o strasznym sądzie, y o mękach piekielnych.

5. Nabożeństwo miey do P. JEZU- 117
SA ukrzyżowanego; także do Nayśw: Panny Niepokalanie poczętey, osobliwie często mowiąc: ową modlitewkę: *Przez Swięte dziewictwo, y Niepokalane Poczęcie twoie, Mayczystsza Matko Boga naszego, oczyść duszę y ciało moie od wszelkiey zmazy teraz, y w godzinę śmierci moiey, Amen.*

6. Często się spowiaday, bo częste nabożne spowiedzi y Kommunie oddalaią y umnieyszaią szatańskie pokusy.

7. Strzeż się prożnowania, zabawiaiąc zawsze myśl, abo czytaniem, abo modlitwą, abo robotą jaką żeby czart nigdy nie został prożnuiącego.

8, Nie mieć w sercu szczegulnego affektu do żadney osoby. Znaki są te szczegulnego affektu; *często o jedney osobie myślić, gadać, tesknić do konwersacyi, posyłać listy. upominki, &c.*

9. Czynić mortyfikacye ciała. Podu-

ſale opowiedzieć tentacye y pokuſy ſwemu ſpowiednikowi.

10. Dobry także ſpoſob jeſt, nie odpowiadać czartu, ale zaraz myśl gdzie indziey obrocić, udając ſię do modlitwy, abo aktow, jako ſię wyżey rzekło. *Reflektuy ſię!* Y uczyń przedſięwzięcie za pomocą Boſką tych y innych ſpoſobow zażywać.

Lekcya teyże godziny po obiedzie III.

O Zakonnym ubòſtwie.

118 1. MAmy przykład od Chryſtuſa Pana, jako ſię w ubòſtwie kochał. Urodził ſię nie w Pańſkim pałacu, ale w ubogiey ſtajence, lubo cały świat był Chryſtuſa, jednak chciał żyć z jałmużny Matkę obrał ſobie ubogą, Oyca mniemanego cieślę, uczniow ubogich, y tam daley. A zatym myliſię świat, ktòry tylko poważa bogactwo, gardzi zaś y brzydziſię uboſtwem. O Swięte uboſtwo! od Samego Chryſtuſa Pana poświęcone! y ktòry Zakonnik nie ma ſię w ubòſtwie kochać dla miłości Jezuſowey?

2. *Zważay!* Jakie pożytki przynoſi ubòſtwo w tym zyciu. Ubogi nie ma zazdrości; beſpiecznie ſobie zaſypia ſpoſobnieyſzy jeſt do nabożeńſtwa, y do bogo-

bogomyślności: zawſze jeſt weſoły; oſobliwą jednak ma ſerca weſołość, wſpomnawſzy na wieczną zapłatę: *Wy, ktòrzyście opuścili wſzyſtko y za mną poſzliście, ſtokrotną nagrodę odbierzecie.*

3. Wielkie karanie Zakonnika czeka, ktòry według woli ſwoiey rzeczy rozdaie, daruie, roſporządza, à czaſem na zbytek y na ſtronę dyſponuie. Takowych naſz S. Bonawentura glozuie z reieſtru ubogich Chryſtuſowych tak mòwiąc: (*part: 1. C. 4. ad Novit:*) *nie ubogi, ale Pan poczytany ma być, ktòry rzecz jakokolwiek innym daiąc, według upodobania ſwego, bez władzy Przełożonych roſporządza.* Tenże w innym mieyſcu tak naucza: *nie jeſt to Ewangelicznego ubogiego cieſzyć ſię zbytniemi rzeczami, czego y bogacze nie mogą mieć, zawſze chcieć we wſzyſtko obſitować, y niedoſtatku nigdy nie doznać.*

4. Proprietarze, żeby poznali cię- 119
ſzkość grzechu ſwego, niech pamiętaią na cięſzkość kary naznaczoney od Kościoła S dla wſzyſtkich Zakonnikow. Jeden tylko przykład przywodzę na pamięć za Grzegorza S. Papieża: Niektòry mnich od Brata ſwego wziął trzy ſrebrne, aby ſobie ſuknią ſprawił, ktòre bez dozwolenia Opata w celli chował; O czym Opat dowiedziawſzy ſię, gdy

on Brat cięſzko chorował, poſzedł do S. Grzegorza Papieża, jakiey by ow Brat kary był godzien. Grzegorz tedy S. roſkazał, aby żaden z Braci owego chorego nie nawiedzał, lecz jako wyklętego y ubоſtwa przeſtępcę wſzyſcy ſię ſtrzegli. Potym, aby umarły, nie z drugiemi Bracią. lecz w gnoju był pogrzebiony, y na trupa onego zmarłego trzy one ſrebrne rzucali. mòwiąc: *Pieniądze twoje z tobą niech będą na potępienie*, Po śmierci jego gdy tak uczyniono, wſzyſcy Bracia tak ſię przelękli, iż potrzebne rzeczy oddawali Opatowi. (*Gro: in ſpec: C. 22.*)

5. Spytany niektòry Puſtelnik z dawnych Oycow, jeśli ubòſtwo jeſt doſkonałym dobrem? Odpowiedział: *Wielka rzecz jeſt ubòſtwo y niedoſtatek. bo gdy kto dobrowolnie ubòſtwo ponoſi, ma w prawdzie utrapienie ciała, ale duſzy ſwoiey znaydzie odpocznienie.* (*Vitæ SS.*)

120. 6. Swiadczą także Zywoty Swiętych, iż przyſzli rozboynicy do niektòrego ſtarca Puſtelnika y rzekli mu; *Wſzyſtko to. co jeſt w celli twojey, przyſzliśmy wziąć* A on rzekł: *Synaczkowie moi bierzcie, co ſię wam podoba*. Pobrali tedy wſzyſtko, cokolwiek znaleźli w celli, choć mało co było, y odeſzli. Jednak odchodząc zapomnieli tam worek z właſnemi

mi pieniędzmi. Starzec postrzegłszy ten worek; z wielkim pędem biegł za niemi wołając do nich: *Synaczkowie, weźcie, coście zapomnieli w moiey celli.* A oni rozboynicy zadziwiwszy się tak wielkiey cnocie Starca, ubogi jego sprzęt nazad oddali y wrócili. y pokutę wszyscy spolnie czynili, mowiąc: *Ten człowiek prawdziwie sługa Boży jest.* (*Pelagius in Vitis SS. p. 2. l. 2*)

7. Lubo wszyscy Zakonnicy są obligowani zachować ścisłe ubostwo, jednak Ociec S. Franciszek chcąc jak nayściśley naśladować ubòstwo Chrystusowe, osobliwszym sposobem kochał się, y przykazał ubòstwo zachować, często mowiąc do Braci. *Bracia naymilśi znaycie ubòstwo, że jest Królową cnot, bo w Krolu Krolow, y Krolowey Matce Bożey zajaśniało*, Tenże Ociec S. Franciszek ubòstwo nazywał czasem *Matką* czasem *Oblubienicą*, czasem *Panią y Krolową*. Jednego czasu, gdy Bracia pytali się tegoż S. Patryarchy, w ktoreyby człowiek cnocie naybarziey miał się ćwiczyć, któryby chciał nad inszych miłować Chrustusa Pana? Odpowiedział: *Ubòstwem Bracia, ubòstwem, ubòstwem. Wiedźcie zapewnie, że ubòstwo jest osobliwa droga do doskonałości; jest fundamentem pokory, według nauki Chrystusa Pana:* 121

 jeśli

jeśli chcesz być doskonałym, idź à przeday wszystko co masz. &c. (*Annal: Ord:*) *Zważay!* Jaka zacność jest ubòstwa, y jako jest potrzebna do doskonałości, y do nabycia nieba.

122 8. Exkuzuie się podobno nie jeden: przyidzie gwałtowna potrzeba, abo choroba czymże się będę ratował, gdyż często o chorych starania nie masz. *Zważay! Obłudny y małego serca Zakonniku!* według Kassyana, takowe reflexye pochodzą z oziębłości serca y nie miłość Boskiey. Przypomniy sobie co P. Bòg obiecał przez Proroka: (*Ps:* 54.) *Spuść na Pana staranie twoie, á on ciebie wyżywi.* W osobności jedeak mòwiąc o naszym Zakonie, świadczą kroniki; że nie ktòrzy Ministrowie prosili Oyca S. Franciszka, aby przynamniey w pospolitości mogli chować rzeczy doczesne. y nad niemi mieć władzę czyli possessyą. Nie mogąc dać S. Franciszek zupełney rezolucyi, udał się do modlitwy, y gdy przed jednym Krucifixem gorąco się modlił, usłyszał głos z Krucyfixa do siebie mòwiący: *Franciszku, biorę ja Braci mnieyszych wszystkie rzeczy y w osobliwości, y w pospolitości; bo ja sam chcę zawiadowować o potrzebach tey familii.* (*Annal: Ord: p.* 1, *l* 2. *E.* 16.) *Zważay każdy Minoryto!* Staray się tylko o Zakonność

o Niebo;

o Niebo; o łaſkę Boſką; zachoway Regułę y śluby Zakonne; á potrzeby doczeſne ſam Chryſtus w ſwoię opiekę y zawiadywanie wźiął; będą dodane z łaſki y opatzności Boſkiey.

Srzodki do zachowania Zakonnego uboſtwa.

1. Częſto rozważay obligacyą przez Profeſſyą do zachowania uboſtwa. 123.

2. Przypominay częſto uboſtwo Chryſtuſa Pana. Nayświętſzey Panny, SS. Apoſtołow, Oyca S. Franciſzka, y innych Swiętych.

3. Nie trzeba mieć nic zbytniego, y nie przykładać ſerca do żadney rzeczy ſtworzoney by naymnieyſzey,

4. Niech wſzyſtko dzieie ſię za wolą y wiadomością Przełożonego.

5. Trzeba dla ſiebie (ile możeſz) obierać podleyſze rzeczy.

6. Chwalebny jeſt niedoſtatek także w potrzebnych rzeczach; jako to w pokarmie, piciu. jedzeniu, w pościałce, w pojazdach, &c

7. Dla naſzych Minorytow ſrzodek 124 jeſt naylepſzy, żeby każdy pamiętał na ſtraſzne przeklęſtwo Oyca S. Franciſzka, ktory wſzyſtkich tych, ktorzyby do Zakokonu cokolwiek przeciwko uboſtwu wnieśli, abo innych ſwym złym przy-

dem pſowali, przeklina temi ſłowy: *Od ciebie naywyżſzy Oycze, y od całego niebieskiego dworu. y odemnie ubożuchnego, niech będą przeklęci, ktòrzy ſwoim złym przykładem mieſzaią, y pſuią, co przez SS. Braci tego Zakonu zbudowałeś, y budować nie przeſtaieſz.* (*Reg: Ord:*)

DNIA PIĄTEGO.

MEDYTACYA III.

O Dobrodzieyſtwach Boſkich które Zakonnik odbiera,

125. PRzygotowanie pierwſze y drugie tak; jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Weſtchniy do P. Boga, y mòw z Dawidem S. *Co ja oddam Panu za to wſzyſtko, com wziął od niego.* (a) *Zważay!* Niezliczone dobrodzieyſtwa Boſkie, ktòre odebrałeś będąc jeſzcze na świecie, y które teraz odbieraſz będąc w Swiętym Zakonie. Te dobrodzieyſtwa Boſkie naylepiey tobie ſą wiadome, trudno wſzyſtkie wyliczyć; wyliczay jednak, ile możeſz, dziękuy Bogu, y wychwalay dobroć jego; że z oſobliwſzey dobroci ſwoiey obrał ciebie Bòg na ſłużbę ſwoię do Zakonu; dał, tobie obfite łaſki; dał rożne talenta, które tobie ſą nayzacnieyſze śrzodki do zbawienia. *Reflektuy ſię!* Jako tych śrzodkòw zażywaſz, czy na

(a) *Pſal:* 115.

na złe, czy na dobre? Uczyń krótki Examen.

Punkt II. Zważay! Wielkie twoie szczęście, że jesteś w Zakonie, wielka łaska Boska, że wyrwany jesteś z świątowych mizeryi. Na świecie wielkie niebespieczeństwo zbawienia; wielkie frasunki y starania, wiele jest okazyi do złego; ustawicznie zła kompania prowadzi do złego, y do obrazy Bożey. Często z tego świata zchodzą bez pokuty, bez spowiedzi, bez dyspozycyi, à zatym idzie często wieczne zatracenie. *Reflektuy się!* W Zakonie zostaiąc daleki jesteś od tego wszystkiego; wielka to by aby twoja złość, żebyś nie miał życia dobrego prowadzić. Uczyń akt pokory, y skruchy, &c.

Punkt III. Staw się przed obecnością Boską, y mów do Pana z Ezechiaszem Królem: *będę rospamiętywał przed tobą lata moie w gorzkości duszy moiey.* (a) *Zważay!* Jakie masz pożytki, abo raczey szkody z życia Zakonnego? jako się codzień oddalasz od doskonałości? jako jesteś bliskim do cięszkiego upadku? A podobno nie raz upadłeś, y nie myślisz o powstaniu. Oddasz cięszki rachunek za tak obfite dobrodzieystwa Boskie, jeśli uczyniłeś siebie nieużytecznym Bogu y Zakonowi; jeśli nie zacho-

(a) *Isai:* 38.

wuiesz Reguły, ślubow, y praw Zakonnych. *Reflektuy się!* Y zawftydź się przed Majestatem Boskim, że marnie tracisz łaski y dobrodzieystwa Boskie.

Punkt IV. Zważay! Jak jest przystoyne, pożyteczne, y miłe życie w doskonałości służyć Bogu! jak wielka z tąd ufność w Bogu! jaki pokoy w duszy! jaka bespieczność w życiu y po śmierci! jaka hoyność łask y dobroci Boskiey! jaka pewność zbawienia wiecznego. *Reflektuy się!* Y bądź wdzięcznym Bogu za tak hoyne łaski, y dobrodzieystwa Boskie Uczyń przedsięwzięcie &c.

Rozmowa. O Boże wszechmogący! wszelkich łask y dobrodzieystw dawco, ktòryś mnie dał łaskę powołania do życia Zakonnego; ktòryś mnie wzbogacił tak wielkiemi darami y dobrodzieystwami w tym życiu Zakonnym, wyznaię moię winę, wyznaię moię niewdzięczność za wszystkie łaski twoie; upokorzonym tedy, y skruszonym sercem proszę: zmiłuy się nademną grzesznikiem y niewdzięcznikiem, doday mi łaski skuteczney, żebym ciebie Boga z całego serca chwalił, y wielbił teraz y na wieki wiekòw, Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n*, 11. Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Duszo Chrystusowa *n*. 12.

DZIEN

DZIEN SZOSTY.

Ten dzień ma być ofiarowany Oycu S. Franciszkowi.

Akt strzelisty będzie tenże, ktòrego sam S. Franciszek przez całe życie zażywał, to jest: *Bòg mòy y wszystko dobro moie.*

MEDYTACYA I.

O zachowaniu Reguły y ślubow zakonnych. 126

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Zważay miły zakonniku! wstąpiłeś do zakonu dla zbawienia duszy twoiey: nie możesz dostąpić zbawienia, jeśli niebędziesz zachowywał reguły y ślubow zakonnych, na ktòre przy professyi przysiągłeś *Reflektuy się y pomyśl sobie!* jeśliś dotych czas zachował reguły? jeśliś był posłusznym bez szemrania? jeśliś był czystym, bez naruszenia? jeśli jesteś ubogim bez propryetarstwa y własności? Professya y śluby zakonne, iest to zaślubienie z samym Bogiem. *O jakie to szczęście!* mieć Boga nie tylko za pospolitego Oyca, ale za oblubieńca duszy twoiey, *O Wielkie dla ciebie szczęście!* że jesteś nie tylko sługą y synem, ale też oblubieńcem samego Boga. Pamiętay na to że raz na zawsze wzgardziłeś światem y marnością jego; powinność tedy twoja

ja

ja ieſt, abyś pilnym był w nabyciu zakonney doſkonałości; y w nabyciu miłości Boſkiey nadewſzyſtko.

Punkt II. Zważay! Gdzie nie maſz pilnego zachowania reguły; tam łatwy przyſtęp czartom, y ich pokuſom. Niebędzie tam, ani pokory, ani ſkromności, ani braterſkiey miłości; pełno będzie niezgod, y nie pokoiu; owo zgoła tak długo trwa zakon, iak długo w nim jeſt zachowanie reguły, y ślubow zakonnych. Do teyże zakonney doſkonałości należy, abyś ſie kochał w oſobności; abyś prożnych wyſtrzegał rozmow; abyś myśl y ſerce twoie podnoſił do Boga, abyś miał pilność y gorącość w modlitwie; abyś miał wſtrzęmięźliwość w iedzeniu y piciu; abyś Bogu dziękował za łaſkę powołania, y one ſzacował za ſkarb naydroższy; abyś doczeſnemi rzeczoma gardził; bo razem nie możeſz kochać Boga y mamonę; ażebyś ciało y cieleſne zmyślności zwyciężał bo jeśli ſiebie doſkonale zwyciężyſz, łatwo inne rzeczy, będzieſz mogł zwyciężyć. Zwycięſtwo zaś duchowne na tym zawiſło, abyś twoie złe paſſye, żądze y nieporządne namiętności, były poddane y poſłuſzne rozumowi; rozum zaś we wſzyſtkich rzeczach był poſłuſzny ſamemu Bogu. A tak jeśli te paſſye y żądze pod

moc

moc ducha podbiiesz; w ten czas zupełny będzie serca twego pokoy y uweselenie.

Punkt III. Zważay! Gdyś był nowicyuszem, żyłeś pobożnie jako Anjoł; lecz skoro uczyniłeś professyą; ledwie w zakonie kilka lat przebyłeś; aż zaraz od owey gorliwości, y od nabożeństwa barżo daleko oddaliłeśsię. Nauczyłeś się światowości, y prożnowania; za nic u ciebie posłuszeństwo: za nic ubostwo, za nic pokora, za nic cierpliwość. O wzgardzie samego siebie nie myślisz, starasz się tylko, aby cię widziano, y chwalono. à tym samym stałeś się synem marnotrawnym zakonności Oyca Swiętego Franciszka. Na strasznym sądzie cięższy oddasz rachunek, niżli świecki człowiek; będziesz tam sądzońy z reguły y ślubow niezachowanych; będziesz sądzony z praw y konstytucyi zakonnych, ktòre tobie są śrzodkiem do nabycia doskonałości y świątobliwości; azatym do otrzymania wiecznego błogosławieństwa. *Reflektuy się!* jeśli ktòre znaydziesz nie dostatki, żałuy serdecznie za nie; proś JEZUSA y MARYI o skuteczne łaski do poprawy.

Punkt IV. Nie tylko na początku wstąpienia do zakonu, lecz przez całe życie w iakimkolwiek będziesz gradusię,

ſie, niſkim czy wyżſzym, maſz ſiebie wzgardzić, y opuſzczać, ieśli chceſz prawdziwym być zakonnikiem, y wiernym ſługą Boſkim. Opuſzczać zaś ſiebie powinieneś, nietylko w wielkich, ale y w naymnieyſzych rzeczach, wewnątrz y ze wnątrz ze wſzelkiey właſney woli twoiey maſz być ogołoconym; maſz całym ſercem zupełnie ſię oddać na wolą Boſką, y na wolą twych przełożonych; y gdy zupełnie tak ſiebie opuściſz, wielkiego w ſercu twoim nabędzieſz pokoiu Zważay jednak pilno: *nieopuſzczaſz y niewzgardzaſz ſobą*, ieśli przełożonym nieieſteś poſłuſznym, bo wtenczas właſney twoiey woli dogadzaſz; *nieopuſzczaſz ſiebie*, gdy iaką ſkazę czyniſz czyſtości, bo wtenczas według ciała, nie według ducha czyniſz, *nieopuſzczaſz ſiebie*, gdy ubóſtwa nie zachowuieſz, y proprietarzem ieſteś; wtenczas bowiem ſłużyſz mamonie, nie Bogu. *Nie opuſzczaſz ſiebie*, ieśli niepowściągaſz ſiebie od ciekawego y nieporządnego weyrzenia, ſłyſzenia, dotknienia, obżarſtwa, w piciu y iedzeniu; bo temi y podobnemi złemi uczynkami Boga obrażaſz, y na karę zaſługuieſz. Staray ſię tedy, abyś opuścił ſiebie, to ieſt abyś opuścił twoię wolą. Opuścił cieleſne żądze; a tak gdy zoſtanieſz wolnym na ſercu od tey próżności

y nikcze-

y nikczemności, wtenczas ustaną wszystkie prożne myśli; ustanie zbytnie staranie o rzeczy doczesne; à nastąpi Boska miłość; nastąpi pobożna żądza, y staranie rzeczy niebieskich.

Rozmowa. O Boże mòy źrzòdło wszelkiey doskonałości, czego ja chcę okrom ciebie Boże mòy, wszystko dobro moie, dosyć mnie na samym tobie. Potwierdź Boże mòy to, coś we mnie sprawił, skruszonym y upokorzonym sercem proszę cię o łaskę skuteczną, żebym Regułę y śluby zakonne zupełnie zachował, pragnę z całego serca zachować. dopomoż mnie łaskawy Panie.

Dziękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA,* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

O zacności stanu Zakonnego. 127.

1. Z*Ważay!* Zakonne życie z rożnych przyczyn ma swoią zacność y zaletę, *Pierwsza zacność,* że powołanie do Zakonu, jest to łaska Boska nayosobliwsza, tak dalece, że po przeznaczeniu do nieba, jest naywiększa łaska Boska, y rzadko komu pozwolona. *Druga zacność,* że stan zakonny, jest stan doskonałości; bo skoro kto uczyni professyą,

zaraz

zaraz pod grzechem obowiązany jest żyć doskonale, y przez całe życie ćwiczyć się w doskonałości, do którey powinności obligowani są wszyscy Zakonnicy, czy to młody, czy stary, czy zdrowy, czy chory. *Trzecia zacność.* że Zakonne życie przechodzi wszystkie pokuty; dla czego S. Bernard, y inni nazywaią życie zakonne męczeństwem; à tą tylko rożnicą: że męczeństwo życia zakonnego nie iest tak okropne, jednak jest przykrzeysze dla przeciągłości. *Czwarta zacność*, że w Zakonie jest życie spokoynieysze, y bespiecznieysze dla otrzymania zbawienia. *Piąta zacność*, że Zakon, jest to niby drugi Ray ziemski, bo jako Ray ziemski pełny był roskoszy y wesela, tak Zakonnik dobry y dosko nały ma serce swoie napełnione wielką radością y pomyślnością. *Reflektuy się!* Szczęśliwym jesteś, jeśli drogo szacujesz życie zakonne, jeśli żyiesz według wokacyi y professyi twoiey. Jednak żebyś zawsze żył w bojaźni Bożey, pamiętay na przestrogę y napomnienie, które swym Braciom zwykł dawać Eusebius Nissenus: *Uważaycie Bracia powołanie wasze; bo do Zakonu wstąpić nader wysoka godność jest, ale w Zakonie nie żyć doskonale, głębokie potępienie jest.*

2.

2. Wszyſtkie Reguły życia Zakonnego, ſą z natchnienia Ducha S. podane, y dyktowane Zakonodawcom. Jaśnie pokazuie ſię ta prawda z rewelacyi S. Brygitty, ktòrey pokazawſzy ſię P. JEZUS oznaymił temi ſłowy. (l. 7. Reve: C. 20.) *Wſzyſtkie Reguły, ktòre przyjaciele moi zaczęli, y innych wſzyſtkich ſkutecznie nauczyli, y podali, nie były dyktowane, y złożone od ich rozumu, y ludzkiey mądrości, ale z natchnienia Ducha S.* Potym wośobności o naſzey Minorytow Regule, przydaie: *Tego Franciſzka Reguła, ktòrą on zaczął, nie była dyktowana y złożona od jego ludzkiego rozumu, y roſtropności, ale odemnie według woli moiey.* Potwierdza tę prawdę naywyżſza głowa Kościoła S. Mikołay III. (*In Expoſ: Regul:*) Ktòry także wośobności mòwi o naſzey Regule: *ta jeſt Reguła Swięta, ktòra na Ewangeliczney funduie ſię wymowie życia Chryſtuſowego; umacnia ſię przykładem; ten jeſt u Boga czyſty, y niezmazany Zakon, ktòry pochodzi od Oyca światłości, przez jego Syna przykładnie y ſłownie Apoſtołom dany, à potym przez Ducha S. Bratu Franciſzkowi y naśladowcom jego natchnięty, &c.* 128

3. Opat *Arſeni*, gdy jeſzcze świeckim na pałacu zoſtawał, modlił ſię do P. Boga, mòwiąc: *Panie pokaż mi drogę, przez ktò-* 129

rą mògłbym być zbawionym? y usłyszał głos mòwiący do siebie: *Arseni uciekay od ludzi, á będziesz zbawion.* Ggy tedy odszedł na pustynią, żeby nie zbłądził w drodze zbawienia, nie przestawał P. Boga prosić o oświecenie; znowu powtòrny głos z nieba usłyszał do siebie mòwiący: *Arseni uciekay, milcz, y uspokoy się, te są początki zbawienia.* (*Rufinus in Vitis SS. PP.*) *Reflektuy się!* Y pomyśl, jeśli te masz początki zbawienia, to jest: *Uciekanie, milczenie, y uspokoienie się.*

130. 4. Niektòry także Brat, radził się Pustelnika starca, mòwiąc do niego: *Mòy Oycze, co mam czynić, iż żadnych nie czynię uczynkow Zakonnych; dla czego się frasuię y turbuię,* Ktòrego starzec pocieszywszy, taką mu dał naukę; *Siedź Bracie w celli twoiey, y rob co możesz bez zamieszania umysłow, à ufay w Bogu; bo kto siedzi w celli swoiey dla Boga, znaydzie tam dla siebie zbawienie.* (*Rufinus in Vitis SS. l. 1. C. 2.*) *Zważay!* Jaki jest pożytek dla Zakonnika pilnować celli, y żyć w osobności.

131. 5. Brat nasz *Humilius* z Peruża w Prowincyi, Tuszkańskiey, będąc na świecie pobożnego żywota, wstąpił do Zakonu naszego za Boskim objawieniem. abowiem gdy się gorąco modlił do Boga,

ga, ukazał mu ſię P. JEZUS, y roſkazał mu. żeby zoſtał Zakonnikiem; z wielką ochotą przyjąwſzy roſkaz Pańſki, pokornie ſpytał ſię JEZUSA: *A jakież ja Panie życie będę prowadził w Zakonie?* A Pan nauczył go mowiąc: *trzymay żywot poſpolity; ſtrzeż ſię towarzyſtwa; nie poſądzay nigdy cudzych ſpraw.* Y tak za tą radą żył przez długi czas, mając ſam na ſiebie pilne oko, y ćwicząc ſię w uſtawiczney modlitwie, dokonczył żywota w wielkim pokoju, y pochowany jeſt we Francyi. (*Annal: Ord: p. 2, l. 1, C. 40.*) *Zważay! naukę Chryſtuſową! Zebyś prowadził żywot poſpolity. żebyś ſię chronił towarzyſtwa y nikogo nie poſądzał.*

6. Na początku Zakonu naſzego, 132
gdy niektòrzy naſi Zakonnicy mniey ſobie Regułę zaczęli ważyć, dla wielkiey jey oſtrości, mniemaiąc, jakoby była nie podobna do zachowania. W tey trudności, gdy Ociec *S. Franciſzek* wzdychaiąc, do gorącey ſię udał modlitwy; w jasnym obłoku ſam Chryſtus Pan pokazawſzy ſię tak głośno (że wſzyſcy przytomni ſłyſzeli) rzekł te ſłowa; *Człowieku, czego ſię fraſuieſz? jakoby twoie to dzieło było; wiedziałem ja, com pokazał; wiadome mnie ſą śiły ludzkie, wiem co mogą, y jakiey ja mogę, y chcę dodac pomocy. Chcę przeto, aby ta Reguła była zachowana do litery,*

do literu, bez glosy, bez glosy, bez glosy. (*Vading: tom: 1. Annal: A.* 1223. *n*, 10) *Zważay!* Sam Chryftus P. chcę, żeby była zachowana Reguła bez głoſsy, Sam Chryſtus P. obiecuie dodawać pomocy do zachowania teyże Reguły; jeśli kochaſz JEZUSA y zbawienie twoie, kochay Regułę, y zachoway ią bez głoſsy co do litery.

Lekcya teyże godziny rano II.

O złych y dobrych Zakonnikach.

183 TAka jeſt w człowieku ułomność y nieſzczęście, że y ci nawet, ktòrzy Bogu ſłużą, podczas nie ſą ſtateczni. W ſamym Apoſtolſkim kole znalazł ſię Judaſz. W ſamych Aniołach znalazła ſię nieprawość. Niech ſię tedy żaden nie dziwuie, gdy ſię znaydzie jaka niedoſkonałość w którym Zakonniku. Ztąd żeby Zakonnik przez całe życie pilne miał oko na ſtan ſwòy Zakonny, zważaiąc złych y dobrych Zakonnikow, niech ſię każdy przeyrży, jak we zwierciedle, czego mu nie doſtaie.

1. Niedoſkonały Zakonnik, gdy uſłyſzy jaką przeſtrogę abo napomnienie, zaraz niecierpliwością uwiedziony, abo pomyśli

myśli, abo odpowie: *Jużem ja nie nowiciusz. Dawnom wyszedł z dziecińſtwa. Byłem na różnych officyach. Umiałem drugich nauczać. Nie potrzebuię dla siebie więcey dyrektorow.* Takowa odpowiedź barzo się podoba hardemu lucyperowi, jednak nie podoba się pokornemu y cierpliwemu JEZUSOWI. Prawda że nie jeſteś nowicyuszem, ale jeſteś zaſtarzałym grzesznikiem Wyszedłeś z dziecińſtwa, cóż potym, jeśli po nowicyacie gorszym, à gorszym ſtałeś się. *Inaczey doskonali Zakonnicy* poſtępuią, inaksze w proſtocie serca czynią reflexye takowe: *Tak się będę sprawował, jakbym dnia pierwszego był nowicyusz. Przez całe życie trzeba mnie być nowicyuszem, Trzeba pilno zachować Zakonność y skromność. Wszyſtkich trzeba poważać, jako ſtarszych Cierpliwie znośić napomnienie y karność Zakonną. Uciekać od próżney chwały; od honorow, &c. Mamy przykład z żywotow Swiętych;* Niektóry Brat pytał Opata Agatona: *chcę Oycze mieszkać w zgromadzeniu z Bracią,* powiedz *jakim sposobem mam z nieni mieszkać?* Odpowiedział na to ſtarzec naukę dawszy taką: *Bracie ſtaray się o to nadewszyſtko, abyś jaki pierwszego dnia wnidziesz do Zakonu, taki też przez całe życie w nim zoſtawał w pokorze. (Rufinus in Vitis SS. p. 2. l. 1.)*

2. Niedoſkonały Zakonnik często płonne czyni reflexye: *Mnieyſze rzeczy należy zachować Nowicyuſzom, y młodym Profeſſom, ja mam wiele zabaw, jeſtem ſtarſzym; zeſłużorym. Trzeba nieco pozwolić czaſowi. Trzeba ſobie ulżyć; na co potrzebna, tak zbyteczna oſtrość y ſurowość?* Nie tak czynią doſkonali Zakonnicy, ktòrzy pokuty nie odkładaią do jutra, pamiętaiąc na owe ſłowa: *Czaſu nie będzie więcey. Moment to tylko, od ktòrego zawiſła wieczność. Bez odwłòki chcę razem cierpieć z Chryſtuſem. Przez rozne utrapienia trzeba iść drogą krzyżową do nieba &c.*

134. 3. Niedoſkonały Zakonnik nie chcąc krzyża Chryſtuſowego dźwigać, nie chcąc woli Przełożonych zadość czynić, takie często ma płonne immaginacye: *Młodſi górują, rożne maią promocye, à na moie prace, żadnego nie maſz względu. Doſyć pracy poniosłem w Zakonie, przecież żadney nie maſz wdzięczności. Reflektuy ſię!* Zły y niedoſkonały Zakonniku, wſzak maſz pracować dla reſpektu Boſkiego, nie dla ludzkiego; cóż ci po zapłacie doczeſney, jeśli utraciſz wieczną? *Przeciwne* daleko doſkonały Zakonnik daie ſentymenta; *Zakon jeſt uſtawicznie w onotach Swiętych ćwiczenie. Jeſtem ſługa nie użyteczny. Jeſtem jako ośieł, do mnie należą plewy, obelgi, wzgarda y kontempt.*

Pan

Pan Bòg ma ſtaranie o całym świecie, y o naymnieyſzym ſtworzeniu, còż to do mnie należy? co mi pomogą reſpekta ludzkie? gdybym śię podobał ludziom, nie byłbym ſługą Chryſtuſowym; żadney trudności nie chcę zadawać Przełożonym. Chcę ſtarſzym we wſzyſtkim być podległym. Mamy przykład dany od Oyca S. Franciſzka, ktòry takiey był pokory y cierpliwości, że v ſamego Nowicyuſza dyſpozycyi pragnął być poſłuſznym, gdyby był mu dany za Przełożonego, taką naukę daiąc Braci: *Takbym był poſłuſznym Nowicyuſzowi temu, co teraz jeſt obleczony, gdyby mi go dano za Przełożonego, jako też y ſtaremu y mądremu y dobrze doświadczonemu.* (*Annal: Ord.*)

4. Niedoſkonały Zakonnik, ktòry lubo ſię kocha w cnotach, y doſkonałości, jednak nie chce ſkutecznie zażywać śrzodkow do nabycia doſkonałości; *naprzykład: chcę być ubogim,* ale tak, żeby jemu niwczym nie ſchodziło na wygodzie. *Chce być pokornym,* ale bez żadney wzgardy. *Chce być cierpliwym,* ale bez przykrości. *Chce być Zakonnikiem,* ale bez zachowania Reguły, Ślubow, y praw Zakonnych. *Chce cierpieć,* ale to, cu mu ſię padoba. *Chce być poſłuſznym,* ale temu Przełożonemu, ktòry mu ſię podoba, żeby mu niwczym nie przeczył. *Re-*

flektuy ſię takowy Zakonniku! że maſz w ſobie wielką niedoſkonałość. y niejako jesteś ſkąpym przeciwko Bogu, bo nie całego ſiebie oddaieſz Bogu, ale co lepſzego ſobie zachowuieſz; to jeſt: własną wolą. *Inaczey daleko doſkonały Zakonnik poſtępuie;* gotowym abowiem jeſt wſzyſtko opuścić, czynić y cierpieć według woli Bożey; y owſzem ſzuka prac bolow, wzgardy y niewygod, aby był podobnym Chryſtuſowi. *Szczęśliwym będzieſz Zakonniku!* jeśli zważywſzy doſkonałych Zakonnikow, będzieſz ſię ſtarał o doſkonałość życia Zakonnego.

DNIA SZOSTEGO.

MEDYTACYA II.

135 *O ſtaraniu Zakonney doſkonałości.*

PRzygotowanie pierwſze y drugie tak jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Zważay miły Zakonniku! Wſzyſtka twoja doſkonałość y świątobliwość życia Zakonnego na tym zawiſła, abyś zachował Regułę, śluby, y prawo Zakonne. Jeśli nie zachowuieſz Reguły y ślubow Zakonnych, zbłądziłeś z drogi zbawienia, *Naprzod dla tego* że tym ſamym nie chceſz śrzodkow do nabycia Zakonney doſkonałości, do ktorey każdy Zakonnik dążyć powinien pod

grze-

grzechem śmiertelnym. *Powtòre dla tego*, że nie żyiąc według Reguły, y praw Zakonnych łatwo y prętko możesz przestąpić przykazanie Boskie, à tak w większe à większe wpaść grzechy. *Reflektuy się!* Jaka jest nieszczęśliwość złych Zakonnikow. Wzbudz w sobie affekt y chęć do nabycia Zakonney doskonałości,

Punkt II. Zważay! Jako masz być zbawionym gdy nie czynisz tego, bez czego nie możesz mieć zbawienia. Straciłeś podobno pociechy duchowne, n by pokarmy duszne, że nie czuiesz smaku w Medytacyach y Examinach, Tesknisz do ludzkiey konwersacyi, opuściwszy Boską. Dogadzasz ciekawości, nie masz gorącości w modlitwie, owo zgoła stałeś się oziębłym, leniwym. y nieużytecznym sługą w oczach Boskich. *Reflektuy się!* Y pomyśl sobie, że do ciebie to należy być doskonałym w Zakonnym życiu. Wstydź się jeśli ktòre w sobie znaydziesz niedoskonałości.

Punkt III. Zważay! Jak wiele czasu marnie straciłeś, przez ktòry mogłbyś sobie zasłużyć na niebo. Straciłeś czas, ktòry raz utracony na wieki zginął. Pomyśl wieleś dobrych uczynkow opuścił? pomyśl jakoś leniwy, y oziębły w nabożeństwie? *Zważay! Jaka twoia nieszczęśliwość*, że tak wiele maiąc spo-

ſobow do dobrego życia. przecież złym jeſteś. à podobno gorſzym nad świeckich *Zważay! Jaka twoia niewdzięczność ku Bogu*, że tak wiele maiąc Boſkich łaſk y dobrodzieyſtw. przecież jako marnotrawny ſyn ſkarby niebieſkie za nic ważyſz, gardziſz, y odrzucaſz, *Reflektuy ſię!* Maſz jeſzcze czaſu do poprawy! ſtaray ſię y proś P. Boga o łaſkę, abyś żył według obligacyi ſtanu Zakonnego.

Punkt IV. Zważay! Na jaki koniec powołał ciebie P. Bóg do Zakonu? nie powołał ciebie dla tego, żebyś był w roſkoſzach; żebyś ciału ſwemu we wſzyſtkim dogadzał; żebyś ſławy y eſtymy ſzukał; ale na ten koniec ieſteś powołany, abyś w Zakonie doſkonalſze życie prowadził; abyś Regułę y Zakonne prawo zachował; y tym ſpoſobem na niebo zaſłużył. Bądź tedy gorliwym y ſtatecznym w zachowaniu Reguły y prawa Zakonnego; bądź zawſze niſkim y pokornym, à tak cię łaſka Boſka wywyżſzy. Dla miłości Bożey bądź zawſze cierpliwym; to jeſt: wſzyſtkie prace y boleści, pokuſy, utrapienia. trwogi, niedoſtatek, niewygody, ſtrofowania, uniżenie, zawſtydzenie, karanie, wzgardę, y wſzyſtkie inne przykrości doświadczaią każdego Zakonnika, y ſpoſobią do za-

zasłużenia wieczney w niebie zapłaty Choćbyś naywiąkſze krzyże y trudności poniosł, wſzyſtko to względem wieczney zapłaty, za nic poczytay: *bo nie ſą godne utrapienia czaſu ninieyſzego, przyſzłey chwały. Reflektuy ſię! y żałuy*, żeś dotychczas niedoſkonałe prowadził życie; uczyń przedſięwzięcie lepiey y doſkonaley służyć Bogu, za pomocą Boſką.

Rozmowę uczyniſz tym ſpoſobem: Weź Krucifix, y całując nogi JEZUSOWE, zmów trzy razy tę krątką Modlitewkę: O JEZU miłości moia! całym ſercem z tym ſię oświadczam, że ta jeſt moia żądza, y mocne poſtanowienie, abym zadość uczynił powołaniu y profeſsyi moiey; abym ſię ſtarał o zakonnną doſkonałość. Pragnę z całego ſerca, abym twoiey Przenayświętſzey Męki był naśladowcą. Utwierdzay tę żądzę moię, abym zbawił duſzę moię.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n:* 11. Na końcu; *Oyczenaſz, Zdrowaś MARYA* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O przyczynach upadku Zakonnikow. 136

P*ierwſza przyczyna*, upadku Zakonności w Zakonnikach jeſt: *gdy Zakonnik*

nie

nie odprawił dobrze Nowicyatu, à tym samym nie jest całe oderwany od światowych pożądliwości; nie jest przyzwyczaiony do umartwienia wnętrznego y y zewnętrznego, niemaiący pokory, cierpliwości, y innych przymiotow Zakonnych. Takowy Zakonnik jak był na świecie, tak y w Zakonie nielepszy; y owszem pomału y nieznacznie gorszym się staie, światowieie, dziczeie staie się Zakonowi niezgodnym, potym upada. *Reflektuy się!* Jeśli tak nie przykładne y nie zakonne życie prowadzisz, masz czas do poprawy, możesz jeszcze nagrodzić.

Druga przyczyna upadku Zakonnego jest *niepo słuszeństwo*. ktore według S. Bazylego: *Wielu złego jest fundamentem, y korzeniem*, jednym słowem: *niszczeie Zakon y Zakonność, kiedy fundament posłuszeństwa słabieie*. Ztąd starzy Zakonnicy niepo słusznych z swego zgromadzenia wyrzucali; y słusznie, bo niepo słuszni całe zgromadzenie zwykli turbować, y mieszać. ktòre jest mieszkaniem pokoiu.

Trzecia przyczyna upadku w Zakonnikach jest: *Propryetarstwo, czyli nie zachowanie ubòstwa*, te propryetarstwo y chciwość, jeśliby się w ktòrym Zakonniku miało znaleść. jest okazyą, y korzeniem prawie wszystkiego złego; ktòre raz wszedszy do klasztoru, jako piekielny

ogień

ogień żarzy śię dotąd, póki innych wielu nie zarazi, à tym niebespieczniey im skryciey y powoli. Y dla tego *S. Benedykt* propryetarstwo nazywa: *nayjadowitszym występkiem.* Inni nazywaia: *złości wszelkiey korzeniem.* Drudzy twierdza: *że nic barziey nie potępia Zakonnika, jako propryetarstwo.* *Reflektuy się!* Jak się masz chronić propryetarstwa, jako zarazy jakiey, y ognia piekielnego.

Czwarta przyczyna upadku Zakonnika jest. *Niedbała y oziębła Modlitwa*, to jest, gdy kto niedbale odprawuie obrząd Boski, bez intencyi, bez przygotowania, bez podniesienia serca do Boga: gdy kto nie bywa w chorze bez słuszney racyi; gdy Zakonnik opuszcza codzienne medytacye; gdy doskonale nie odprawi rocznych Rekollekcyi, à tak gdy podczas modlitwy y medytacyi nie masz gorącości ducha: szkodliwie stygnie dusza, zaczyna w sobie tesknić y mierźić rzeczy duchowne: sam żywot Zakonny nie smakuie: potym gdy oziębłość gorę weźmie, następuie upadek y ruina. Y dla tego Ociec S. *Franciszek* często przed Bracią zalecał modlitwę, mówiąc: *że bez modlitwy żaden nie może postąpić w drodze zbawienia, ani może trwać w służbie Bożey.* Tenże Ociec S. pobudzaiac Bracią do modlitwy, radził, aby się zawsze

modlili

modlili Bracia, chodząc, y stoiąc, w Klasztorze, y za Klasztorem, w szczęściu y nieszczęściu. Kroniki dokładaią: *że sam y Bracia, tak się zabawiali modlitwą y tak pilnowali ducha, iż zaś ominali o żebraniu jałmużny.* (*Annal: Ord.*)

137 *Piąta przyczyna* upadku Zakonnego y ztąd bywa: *gdy Zakonnik jest wylany do rzeczy powierzchownych, dobrowolnie szukaiąc rożnych dystrakcyi y konwersacyi, sam w celli w osobności tęskni, wdaie się w interessa niepotrzebne, samo chcąc, à nie z posłuszeństwa* à tak wylany do świata, oddala się od Boga, nie czyni żadnego postępku w dobrym życiu, á zatym ustaie y upada. *Reflektuy się!* Zle tak czynisz: twoia rzecz pilnować siebie y Zakonności. Masz co czynić z duszą twoią, żebyś ią nie stracił wiecznie. Czyń dosyć urzędowi y powinności swoiey, więcey po tobie Bog nie wyciąga. Jeśli kiedy trzeba się udać do zabaw powierzchownych, trzeba się tylko pożyczać, à nie darować: *kochay się w Zakonney celli á będzie się kochał w tobie JEZUS, ktory jest miłośnikiem* osobności. Masz przykład z żywotow Swiętych. *Brat niektory z Pustelnikow starych S. Makarego* prosił, aby go nauczył, przez co mogł być zbawionym? ktoremu starzeć taką dał naukę; *potrzeba chronić się ludzi, y siedzieć w celli,*

y za grzechy uſtawicznie płakać, à co nadewſzyſtkie cnoty jeſt: język uſkromić y zołądek. (*Vitæ* SS.)

Szòſta przyczyna upadku Zakonni- 138 kow niepoślednia jeſt: *Chciwość wynioſłości właſney, y niedoſtatek pokory.* Ztąd pochodzi wielkie o ſobie rozumienie, chluba z ſzlachectwa, z nauki, y innych talentow; żądanie urzędow, tytułow, Przełożeńſtwa; mruczenie, że nie maſz reſpektu, na prace, na zaſługi, y tam daley. *Reflektuy ſię!* Biada Zakonnikowi bez pokory; taka jeſt nauka Oyca S. Franciſzka, ktòry chcąc wſzyſtkich Braci nakłonić do pokory, często mawiał: *biada temu Zakonnikowi który nie jeſt pokornym, abo gdy ſię ſtara ſwoią wolą o urzędy Zakonne.* O ſobie przydawał te ſłowa: *jeſtem naywiękſzym grzeſznikiem, y jeſzcze byłbym gorſzym, gdyby mnie miłoſierdzie Boſkie, przez łaſkę ſwoią nie ratowało od upadku.* (*Vita ejus.*)

Siodma przyczyna upadku bywa: *gdy Zakonnik często y nieoſtrożnie konwerſuie z świeckiemi,* bo kto nieoſtrożnie z świeckiemi obcuie, świeckim ſię ſtaie, jako Duch S. przeſtrzega: *Obcuiący z Świętym, ſtaie ſię Swiętym, à obcuiący z przewrotnym, ſtaie ſię przewrotnym.* Z takowey konwerſacyi Zakonnik ma wielkie ſzkody; ztąd abowiem utrata czaſu; niezadoſyć

uczy-

uczynienie urzędowi, absentacya od choru y od pospolitego żywota; zwierzenie się sekretow Zakonnych, opuszczenie, abo niedbałe odprawienie pacierzy; ostygłość ducha; wielomowstwa; y inne rożne defekta pospolicie przytrafiaią się. *Reflektuy się!* Y cóż ci miły Zakonniku za sprawa z świeckiemi? ktoryś się stał towarzyszem Aniołow abo jako S. Paweł mowi: *Nasza konwersacya jest w niebie.* Y cóż tobie za sprawa z Swiatem, ktory cały jesteś Chrystusa? nacóż tobie przyda się doczesna prożna chwała, ktory wybrany jesteś do wieczney chwały? à zatym wszystka twoja ma być zabawa o zbawieniu duszy, y o chwale Boskiey. (*Więcey o tym n.* 139.)

Lekcya teyże godziny po obiedzie II.

O konwersacyi z ludzmi.

139 1. KOnwersacya z ludzmi świeckimi nie ma być częsta, powinna być krotka tylko według potrzeby; *tak Ascetowie nauczaią:* daiąc racyą: że z częstey y długiey konwersacyi nabywa Zakonnik niedoskonałości, dla ktorey bywa wzgarda, abo przynamniey złe porozumienie.

2.

2. Gdy potrzeba każe do Iakiey rozmowy, uczyń dobrą intencyą nie dla rozrywki, ani dla uciechy, ani dla dworności, ale dla miłości bliźniego, abo dla urzędu swego, y zposłuszeństwa to czynisz; à tak będziesz miał zasługę przed P. Bogiem.

3. Konwersacya Zakonnika y innych Duchownych osob, ma być stateczna y poważna, aby żadney z siebie nie wydawała płochości y lekkości. Dla tego *Ociec S. Franciszek.* gdy posyłał Bracią do Miasta, mawiał im: *Bracia, idźcie czyńcie ludziom Kazania*, to jest: Bracia, pobudzaycie skromnością waszą do cnoty. *Tenże Ociec S. Franciszek*, jak się wystrzegał słòw pròżnych, świadczą Kroniki w ten sens: *słowa jego nie były pròżne, ale zdały się pełne mocy Ducha S. przerażały serca słuchaczow, y puszczały postrach na grzeszniki.* (*Annal: Ord:*)

4. Przy konwersacyi z ludźmi pamiętay na przytomność Boską, y dla tego powinieneś często myśl swoię podnosić do Boga; przez kròtkie strzelste Modlitwy, naprzykład: *Boże zmiłuy się na demną. Na większą cześć y chwałę twoię, &c.*

5. Wielka to zdrada szatańska, jeśli ktòry Zakonnik teskni siedzieć w celli y w Klasztorze. Często bywa, że szatan wyprowadza Zakonnika z Klasztoru, aby

go sprowadził z drogi zbawienia, takie jest zdanie *S. Tomasza de Villa nova*, temi słowy: *Zakonnika za Klasztor prowadzi szatan, aby tak po ulicach biegaiącego, lubieżnością zaraził, dwornością ranił, pychą nadął; świeckiemi zabawami pomieszał; y od nabożeństwa odrywaiąc gorącość ducha wygasił y oziębił.* (*Con: 2. de Dom: 1. Quod:*)

6. Niechwalebna y to jest, gdy kto bez słuszney racyi, affektem tylko się uwiodszy, odwiedza Rodziców, krewnych czyli innych przyiacioł; niech dobrze uważaią Zakonnicy, co mowi S. Bazyli: *Od powinowatych, przyjacioł, y Rodzicow żądzy, powinniśmy daleko być odłączeni, tak właśnie jako (gdy ktorzy są umarli) od żywych są odłączeni. Powtòre*, w takowych pospolicie wzrasta affekt ku stworzeniu; á umnieysza się ku Bogu, y tak się staią niegodnemi łaski Boskiey; jako Chrystus P, upomina. (*Matt: 10.*) *Kto kocha Oyca, abo Matkę, więcey jak mnie, nie iest godzien mnie.* Nie wspominam innych racyi, y szkod dla duszy, tylko *Zważay sobie pierwszą gorliwość Oycow naszych:* W pierwiastkach Zakonu naszego Bracia, gdy ich Ociec *S. Franciszek* posyłał na świat, prosili go usilnie, aby ich nie posyłał do właśney ich oyczyzny, aby się nie bawili z rodzicami,

z krewnémi y przyjaciołami świeckiemi; bo im się zdało, że przez to samo, niby się wracali do świata. (*Annal: Ord: p. 1. l, 1. C. 19.*) *Zważay!* Podobno w sercu twoim nie masz takiey gorliwości, y wzgardy świata, *Wstydź się! żałuy, y popraw się.*

Lekcya teyże godziny po obiedzie III.

O Zakonnym milczeniu czyli o Sylencyum.

1. Milczenie Zakonnika zachowuie od wielu grzechow, to jest: od złych kompanii, od złych konwersacyi, od straty czasu, y od innych defektow. Ociec nasz *S. Franciszek*, wielki miłośnik milczenia, przed śmiercią zalecaiąc wszystkim synom swoim ściśle milczenie, taką daie pochwałę: *Milczenie jest strażą y zachowaniem niewinności serca.* (*Vita eius.*) 140

2. *S. Bernard* każe się lękać każdemu człowiekowi strasznego sądu Boskiego, względem samego języka y mowy: *jeżeli prawi, z każdego słowa prożnego, ludzie rachunek Bogu oddawać będą w dzień sądny, o jako surowiey z słow kłamliwych, uszczypliwych szkodzących, pysznych, wszetecznych, pochlebstwa, y uwłoczenia, sądzeni będą?* Y dla tego takowych grzechow

chcąc się uchronić Oycowie SS. w milczeniu się ćwiczyli pewnych czasow, szczegulnie przy stole. Czytania zaś do stołu nie tylko Zakonnicy, ale też y inni Kościoła S. Pasterze używali; jako to S. Augustyn, S. Anzelm, S. Carolus Barromaeus &c. (*Groditig noster c. 44.*)

3. Kochaiąc milczenie y osobność Zakonną starzy Oycowie, trudno wyrazić, jako się kochali w cellach. Zaledwo ktòrą rzecz barziey wychwalali, jako celli pilnować; bo ta osobność jest przyczyna wszystkiego dobra, y ćwiczenia duchownego. Przeto *S. Bernard* cellę przyrownywa do nieba, tak mòwiąc: *Co się dzieie w niebie, to y w cellach Zakonnych; Boga chwalą, czczą, y uważaią.* Zakonnik bowiem pilnuiący celli, abo czyta, abo się modli, abo jęczy, abo rozmyśla, abo pisze, abo co innego dobrego czyni.

4. Ażebyś miał osobliwe staranie y miłość zachowania sylencyum, czyli milczenia Zakonnego, zważay wielkie pożytki, ktòre są te: 1. Milczenie pomaga do nabycia zakonności. 2. Milczenie czyni sposobnym do modlitwy y do nabożeństwa. 3. Milczenie jest instrumentem do nabycia zakonney doskonałości. 4. Milczenie zachowuie od wielu grzechow, jako się wyżey namieniło. 5. Ktòrzy Zakonnicy nie zachowu-

ią

ią milczenia, znacznie ustaią w Zakonney doskonałości, à potym cięszko upadaią. jako Duch S. mowi przez Proroka: *Człowiek języczny, abo wielomowny, nie będzie kierowany na ziemi.* (*Psal.* 139.)

DNIA SZOSTEGO.

MEDYTACYA III.

O pokucie y szacunku duszy.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak; 141 jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Słuchay Chrystusa Pana upominaiącego: *jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy poginiecie.* (*Luc.* 13.) *Uważay!* Nie trzeba odkładać pokuty y dobrego życia aż do śmierci; bo wtenczas będzie zaćmiony rozum; wtenczas będą wielkie trudności, y przeszkody do prawdziwey pokuty, y do dobrych uczynkow: będzie przeszkadzała choroba; czyniąca boleść głowy, y rożne trudności; będzie przeszkadzała słabość sił; à naybarziey będą przeszkadzały złe nałogi y pokusy, ktore zwykły przy śmierci pobudzać do gniewu, do smutku, y do bojaźni. *Reflektuy się!* Jak jest trudna y niepewna przy śmierci pokuta; naypewnieysza (*poki żyiesz*) starać się o dobre życie.

Punkt II. Słuchay Ducha S upominaią-

naiącego: *nie omieszkway nawrocić się, y nie odkładay odednia do dnia, bo nagle przyidzie gniew jego, y czasu pomsty zgubi cię,* (*Ecl.* 5.) *Zważay!* Kto wie, czy cię P. Bog do łaski przyimie, jeśli więcey przyczynisz grzechow? jeśli zaraz nie zaczniesz pokutować, podobno już nigdy nie będziesz pokutował, bo nie będziesz miał zawsze takiego czasu, takiey łaski, takiey dyspozycyi y sposobności, jaką teraz masz. *Reflektuy się! Y Pamiętay!* że czasu nie będzie więcey. *O duszą!* czas mija, życie się skraca, śmierć, y sąd Boski zbliża się, à nacoż masz odednia do dnia odkładać pokutę, y dobre życie?

Punkt III. Zważay! Masz przykłady, jak wielką y długą pokutę czynili Swięci Pańscy: *S. Piotr Apostoł* po grzechu zaprzenia się, lubo był od Chrystusa przyjęty, lubo był głową Kościoła Bożego ustanowiony, przecież ustawicznie płakał, gdy kura pieiącego usłyszał, przypominaiąc swoy grzech, że sie zaprzał Chrystusa Pana. *S. Marya Magdalena,* lubo miała objawienie od Chrystusa Pana, że jey były grzechy odpuszczone, przecież przez lat trzydzieści po zmartwychwstaniu Pańskim żyiąc w jedney jaskini na puszczy opłakiwała grzechy w wielkiey życia ostrości, y raz się nawrociwszy, więcey Boga nie obrażała.

Marya

Marya Egipcyaka przez lat czterdzieści śiedm czyniła pokutę na puſtyni. *S. Auguſtyn*, gdy umierał, Pſalmy pokutne kazawſzy czytać, obfite łzy wylewał, y mowił: *że żaden człowiek choć by ſię nie znał do grzechu cięſzkiego, nie ma umierać bez pokuty. Reflektuy ſię!* Maſz przykład od Swiętych Pańſkich, ktorzy Swięte życie prowadząc, przecież pokutowali zawczaſu przez całe życie; Uczyń przed ſię wzięcie naśladować ich &c.

Punkt IV. Zważay! Zebyś pokuty nie odkładał od jutra, do jutra, te ſą pobudki: 1. Ze powinieneś mieć żarliwość o honor Boſki, żebyś nie tylko przy śmierci, ale przez całe życie chwalił Boga, y przez łaſkę był złączonym z Bogiem. 2. Powinieneś zważać męki piekielne, y czyſcowe, lepiey za życia umnieyſzać kary, niżeli odkładać do czyſca. 3. Powinieneś zważyć mękę y śmierć Chryſtuſową, jeśli Chryſtus cierpiał za grzechy naſze, zacoż ty nie maſz cierpieć, y pokutować za grzechy ſwoie? 4. Do oſtrey pokuty maią cię pobudzać przykłady Swiętych Pańſkich ſurowie pokutuiących, jako ſię rzekło S. Piotra, S. Maryi Magdaleny, &c. 5. Mają także pobudzać przykłady bez liczby, jako wiele ludzi bez pokuty, y bez żadney dyſpozycyi umieraią y zchodzą z

tego świata. *Refilktuy się!* Y uczyń dziś zaraz przedsięwzięcie czynić pokutę, y życia swego poprawić, à Bòg doda łaski, bo jest niewypowiedzianie dobry, y łaskawy dla pokutuiących.

Rozmowa. O Boże mòy! dobroci moja nieskończona! skruszonym y upokorzonym sercem wyznaię przed tobą grzechy moie; wyznaię ślepotę y złość moję, żem tak wielkiemi grzechami ciebie Boga mego obraził. Zmiłuy się nademną Boże mòy, pełny dobroci y miłosierdzia! doday mnie łaski skuteczney, do prawdziwey skruchy, żebym w prawdziwey pokucie dotrwał, aż do zgonu życia moiego.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n,* 11. Nakońcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Dulzo Chrystusowa *n.* 12.



DZIEN SIODMY.

Ten dzień ma być ofiarowany temu S. ktòrego Imię noſiſz; także do ktò-rego maſz oſobliwſze nabożeńſtwo. *Akt ſtrzeliſty*, będzie ten; *O Boże mòy! na niebie y na ziemi nic więcey nie pragnę oprocz ciebie, dobroci moia nieſkończona.*

MEDYTACYA I.

O Męce Zbawiciela Pana. 142

PRzygotowanie pierwſze, y drugie *n.* 9.

Punkt I. Słuchay Chryſtuſa Pana

mowiącego z Krzyża: *Obaczcie jeżeli jest boleść. jako boleść moia.* (*Thren:* 1.) O duszą nabożna! oglądaj JEZUSA na wszystkim ciele zranionego, zekrwawionego, zkatowanego, y zamordowanego. Oglądaj skłonioną JEZUSA głowę, aby cię ucałował. Oglądaj Serce włocznią otwarte, aby serdeczną miłość ku tobie pokazał. Oglądaj ramiona na krzyżu rospięte, aby ciebie do serca swego przytulił y nawrocił. Oglądaj wszystkie rany, ktoremi do ciebie mowi: *Uważay y obacz jeżeli jest boleść, jaka jest boleść moia, ktora dla zbawienia twego ponoszę? Reflektuy się!* Jeśli kochasz kochającego? Podobno drugi raz krzyżuiesz JEZUSA swoiemi grzechami. Załuy y wzbudź miłość wzaiemną ku JEZUSOWI.

Punkt II. Zważay niewdzięczny człowiecze! Chrystusa tak tanno przedaią, y szacuią; à ty chcesz, żeby ciebie poważano, y estymowano. Chrystus na krzyżu modli się za nieprzyiacioły; u nog leży Judasza; à ty nie chcesz swoim nieprzyiaciołom odpuścić. Chrystusa censuruią, y naukę jego potępiaią; à ty chcesz, żeby cię miano za mądrego. Chrystus modlił się aż do krwawego potu, à ty z oziębłośćią, z lenistwem, y dobrowolnym roztargnieniem. Chrystusa tak sromotnie y okrutnie biczuią, policzkuią,

kuią, cierniem koronuią, ranią, y zabiiaią; à ty jednego słowa przykrego, abo przymowienia, cierpliwie znieść nie chcesz. Ciało Chrystusowe iest w ranach: à ty bez żadnego umartwienia. Chrystusowe oczy zalłaniaią: á ty swowolnie y rospustnie otwierasz twoie oczy na światowe prożności. Chrystusa poją żołcią y octem; ty szukasz smacznych potraw, od obżarstwa nie chcesz się wstrzymać. *Reflektuy się!* Y wzbudź w sobie żądze razem cierpieć z Chrystusem.

Punkt III. Słuchay Chrystusa P. mòwiącego o swym smutku: *Smutna jest dusza moia, aż do śmierci.* (*Matth:* 26.) Smutek Chrystusa Pana przez całe życie, aż do śmierci, był tak wielki, że ten smutek przyprawiłby o śmierć, gdyby wszechmocność Boska cudownie JEZUSA niewspomagała. *Zważay!* wiele razy śmiertelnie grzeszysz, tyle razy cięszko JEZUSA zasmucasz; y owszem tyle razy w sercu twoim JEZUSA zabiiasz y krzyżuiesz. *O duszo pokutuiąca, y na tey pustyni zostaiąca!* mieyże miłosierdzie nad JEZUSEM cierpiącym za twoie grzechy; wzdrygay się drugi raz zasmucać y krzyżowac Chrystusa; à JEZUS nad tobą, y twemi grzechami użyie miłosierdzia. Woł ay sercem y ustami:

mi:

mi: *O JEZU! w twoie ręce oddaię ducha mego: upadam do nòg twoich; obłapiam twòy krzyż, nieopuszczę ciebie, aż mnie pobłogosławisz: O niewinny baranku! dla miłości moiey zabity! karz mnie iako Ociec, nie iako sędzia; karz mnie w czasie, nie w wieczności; O JEZU! wolę umrzeć, a niżeli ciebie więcey obrazić.*

Punkt IV. Słuchay Chrystusa Pana mòwiącego o swoich potwarzach y osławieniu, przez Proroka: (*Psal:* 26.) *Powstali na mnie niesprawiedliwi y skłamała nieprawość. Zważay!* Chrystus bez żadnego grzechu, żywa niewinność przecież u Kaifasza osądzony za bluźniercę; u Piłata oskarżony za złoczyńcę; za zwodziciela, za buntownika na Cesarza; za pragnącego czci Krolewskiey; à przecię te y inne potwarzy cierpliwie znioss bez smutku y pomsty z weselem, gardząc sławą u ludzi. *Reflektuy się!* Y naucz się cierpliwie znosić języki y obmowiska ludzkie w niewinności. Wzbudzay w sobie często pragnienie naśladować Chrystusa, y cierpieć razem z Chrystusem.

Rozmowa. O JEZU naydobrotliwszy miłości moia! jaką tobie wdzięcznością nadgrodzę za mękę przenaydroższą? oto oddaię życie moie za śmierć twoię, niech żyć przestanę, jeślibym ciebie o JEZU mòy, nie miał kochać. *Niech żyie ja, jużme*

nie ja, ale niechay żyie we mnie Chryſtus. *Dziękczynienie* tak: jako wyżey *n.* 11. Nakońcu; *Oycze naſz, Zdrowaś MARYA* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

O rozmyślaniu męki Zbawiciela Pana. 143

1. ROzmyślanie męki Pańſkiey barzo jeſt miłe Chryſtuſowi Panu y wielki ma ſzacunek przed Bogiem. *S. Woyciech* Zakonu Kaznodzieyſkiego tak naucza: *Roſpamiętywanie nabożne męki JEZUSOWEY więcey pożytku człowiekowi przynoſi, aniżeli gdyby cały rok o chlebie y wodzie pościł, abo dyſcypliny codzień do krwi czynił. Błogoſławiona Angela z Fulginu* rozmyślaiąc o męce Chryſtuſowey, gdy wpadła w zachwycenie, ſłyſzała głos Chryſtuſa Pana, do wſzyſtkich rozmyślaiących, mówiącego; *Błogoſławieni jeſteście wy od Oyca mego, ktòrzy nademną uboleiwacie, zemną trapicie ſię, mnie naśladuiecie, bo ſzaty duſz waſzych we krwi mojey ubielić zaſługuiecie. Zważay!* Jak wielka jeſt zaſługa roſpamiętywać o męce Zbawiciela Pana.

2. Rozmyślanie męki Pańſkiey jeſt 144 pożyteczne wſzyſtkim ludziom, wſzelkiego ſtanu, nawet y doſkonałym. Między

dzy

dzy innemi pożytkami te czyni pożytki: 1. Jest pożyteczne na oddalenie y zwyciężenie pokus szatanskich. 2. Jest pożyteczne na zniesienie pychy y różnych grzechow. 3. Jest pożyteczne do nabycia cnot SS. cierpliwości, ubostwa, posłuszeństwa. &c, Zważaiąc, że Chrystus Pan dał nam przykład, będąc pokornym, cierpliwym, ubogim, wzgardzonym, posłusznym, &c. 4. Rozmyślanie o męce Chrystusowey, pożyteczne jest do wzgardy świata, y doczesney próżności; odrywa serce od roskoszy cielesnych, podnośi serce ku niebu, &c,

145. 3. Nie tak boleie y żali się JEZUS na te rany y katownie, ktore od okrutnych katow ponośił, jako boleie y żali się na ciebie grzeszniku, ktory grzechami swemi nie raz skrwawiłeś y zraniłeś Serce JEZUSOWE. Kompassyą maiąc nad JEZUSEM wzbudzay często żal y skruchę za grzechy, à tak uczynisz politowanie nad JEZUSEM.

4. *Zważay! Od stopy nożney aż do wierzchu głowy, nie masz w JEZUSIE mieysca wolnego od rany.* Patrz na głowę cierniami zranioną, na oczy podbite, śinością y krwią zalene; na uszy zranione; na twarz od policzkow pośiniałą y napuchłą; na język od pragnienia spalony; na ręce y nogi gwoździami przybite; na

całe

całe ciało poſzarpane, y w jedną ranę obrocone. *Reflektuy ſię grzeſzniku!* Nie chceſz za grzechy ſwoie cierpieć, à Chryſtus za grzechy twoie cierpi. Uczyń affekt krotki: *Chryſte JEZU, nie chcę być bez rany, gdy cię tak zranionego widzę.*

5. Chryſtus za ciebie wylał morze łez, potu, y krwi: ty dla Chryſtuſa wyley choć jedną kroplę. Gdy Chryſtus dla ciebie cierpiał takie krzywdy, ty dla niego znieś małą krzywdę. Chryſtus dla ciebie cierpiał tak wielkie zniewagi, podeptania y zeplwania, ty dla niego znieś ſłowo uſzczypliwe y naśmiewanie. Chryſtus dla ciebie umarł na krzyżu, ty dla niego znieś małą jaką boleść.

9. *S. Marya Raggi* Zakonu S. Dominika, widziała w Nayświętſzym Sakramencie na Ołtarzu wyſtawionego JEZUSA ſkrwawionego, jakoby ubiczowanego, y zranionego, tak ſię przed nią żalącego: *Chrześcianie moi nie przeſtaią mnie codziennie grzechami katować, bez żadnego nademną politowania,* (*Vita ejuſdem.*) 146

7. *S. Edmundowi* dał Chryſtus Pan naukę, że jeśliby rozpamiętywał tajemnicę męki ſwoiey, miał być obroniony od wſzelkich pokus, oraz wielką przez to miał odebrać pomoc do otrzymania niechybnie zbawienia wiecznego, (*Surius* 147

rius in Vta.) *Zważay!* Y naucz się, jeśli na ciebie uderzy pokusa, abo smutek, abo jaka passya, y niecierpliwość, to wszystko zanurzay w ranach JEZUSOWYCH, przypominaiąc sobie: Chrystus cierpiał à zaco ja nie mam cierpieć?

248. 8. *S. Klara* (*de monte Falco.*) tak się kochała w męce JEZUSOWEY, że po śmierci naleziono na jey sercu wyrytego Chrystusa Pana ukrzyżowanego, słup, bicze, y inne instrumenta męki Pańskiey. *Zważay!* Że JEZUS kocha kochaiących mękę swoię, bo to rospamiętywanie każdego łączy z Chrystusem, broni od pokus, rozmnaża cnoty, y broni od wiecznego potępienia.

249. 9. *Ociec nasz S. Franciszek*, osobliwsze miał nabożeństwo do męki Zbawiciela, jeszcze będąc niemowlęciem, był na prawym ramieniu od Anioła nacechowany znakiem krzyża Chrystusowego, jako Hetman miłośnikow krzyża JEZUSOWEGO. *Ten Swięty* gdy rozmyślał o męce Zbawiciela Pana, z płaczem y wzdychaniem rospamiętywał, y ledwo gwałtem mògł się pohamować od płaczu y wzdychania, jako sam zeznał troche przed śmiercią. Gdy raz był w drodze, widział towarzysz jego, że krzyż przed nim szedł, à gdy on gdzie

stanął,

ſtanął, krzyż przed nim ſtawał; przez cô P. Bòg chciał pokązać, że on zawsze krzyż miał przed oczyma wnętrznem. *Potym* bliſko przed śmiercią pokazał mu ſie Serafin, ktòry w rękach jego, w nogach, y w boku, blizny Chryſtuſa Pana ukrzyżowanego wyraził, z których y krew wypływała. (*Annal: Ord: in Vita ejuſdem.*)

10. *S. Giertruda*, gdy Chryſtuſa Pana 150 pytała, jakimby ſpoſobem miała mu odwdzięczyć mękę Jego, tak Chryſtus nauczył: 1. Kto idzie za mną, à nie za ſwoią wolą, ten mnie odwdzięcza poimanie moie, gdym był związany. 2. Kto pokornym ſię uznawa, ten mi nadgradza ſąd mòy, na ktòrym byłem oſądzony y potępiony. 3. Kto zmyſły ſwoie hamuie od złych uciech, ten mi odwdzięcza biczowanie moie. 4. Kto ſię poddaie niegodnym Przełożonym, ten mi folgę czyni bolu z cierniowey korony. 5. Kto rozciąga ręce ſwoie na pomoc bliźniego, ten mi odwdzięcza rozciągnienie na krzyżu. 6. Kto obrażony ma ſię pierwiey do zgody, ten płaci mnie za dźwiganie krzyża. 7. Kto wiele cierpi, aby bliźniego odwiodł od grzechu śmiertelnego; ten mi odwdzięcza śmierć moię, ktòrą podiąłem dla zbawienia ludzkiego. 8. Kto zelżony pokornie odpowie, ten mię ja-

O ko-

koby z krzyża zdeymuie. (*Apud Morawski S. J.*) *Zważay!* Y uczyń przedsięwzięcie, że masz się starać o te cnoty; żebyś nad Zbawicielem uczynił w męce Jego Przenayświętszey politowanie.

151. II. Czytam w Rewelacyach S. Mechtyldy, iż ta Swięta, gdy rozmyślała o męce Zbawiciela, pokazał się jey P. JEZUS, taką daiąc naukę. *Naypierwiey ile razy człowiek rozmyślaiąc o męce moiey z miłości ku niey westchnie; tyle razy rany moie, niby ròżą rozkwitłą lekko się dotyka, y ztąd strzała miłości w duszę jego odskakuje.* (*l. 1. Revel: C. 24.*) *Drugiego razu* gdy także gorącym sercem rospamiętywała, pokazawszy się P. JEZUS utwierdził ją temi słowy: *Zaprawdę powiadam: jeśliby kto z politowania męki moiey zapłakał, przyjąć to chcę, jakoby też on za mnie cierpiał.* (*Ibid: C. 27.*) *Trzeciego razu* gdy ustawicznie ubolewała nad męką JEZUSOWĄ, więcey łask swoich rewelował dla wszystkich nabożnych do męki swoiey nayświętszey, tak mòwiąc: *Jeśliby kto mnie za oną boleść, kiedym na krzyżu był tak rozciągniony, iż wszystkie członki możno było policzyć, dziękczynienie uczynił: taką mi uczyni przysługę, jakby rany moie naydroższym oleykiem namazał. Także jeśliby kto uczynił dzięki za moje*

że ukrzyżowanie na krzyżu; to mnie tak miło, jakby mnie od krzyża uwolnił. (*l 2. Revel: C. 15.*) *Zważay!* Czasem czynić westchnienie, czasem zapłakać, czasem czynić dziękczynienie P. JEZUSOWI za mękę jego Przenayświętszą.

12. Pewny Zakonnik Zakonu S. Benedykta wielkie mając nabożeństwo do męki Zbawiciela Pana, gdy zachorował, nie długo choruiąc, w krótkim barzo czasie w Bogu zasnął. Po śmierci swoiey pokazał się swemu Opatowi, oznaymuiąc mu: *że prosto poszedłem do nieba.* Zadziwiwszy się Opat rzecze: *Synu jakże to może być, że nie bywszy w czyścu dostałeś się do nieba.* Dzięki P. Bogu oddaiąc *odpowiedział:* Nie dziwuy się temu Oycze, oto prawi, ile razy szedłem około Obrazu P. JEZUSA ukrzyżowanego, zawsze westchnąwszy prosiłem P. JEZUSA, mówiąc tę modlitewkę: *JEZU móy przez tę gorzkość, którąś dla mnie wytrzymał na krzyżu, naybarziey, kiedy Nayświętsza Dusza twoia wychodziła z ciała twego, zmiłuy się nad duszą moią przy wyściu z ciała mego.* Dla czego, za to małe moie nabożeństwo (*mówi daley do Opata*) Bóg zmiłował się nademną tak, że bez czyśca przyjął mię do chwały niebieskiey. (*Cæsarius l. 13. C. 51.*] Staray się tego nabożeństwa używać przez ca- 152

le życie twoie; teraz jednak wziąwszy w ręce Krucyfix, uklęknąwszy zmów trzy razy też samę modlitewkę, całuiąc rany JEZUSOWE.

253. 13 *S. Tomasz* Doktor Anjelski maiąc wielki affekt y przychylność do S. Bonawentury, prosił go, aby mu pokazał księgi swoie osobliwsze, z których wybierał tak dziwne, głębokie, y niebieskie tajemnice; obiecawszy to uczynić pokorny y Seraficzny Doktor, pokazał S. Tomaszowi Obraz malowany JEZUSA ukrzyżowanego, y rzekł mu: *Ta jedna księga jest biblioteka moia*, y daley przydał: *Oycze toć są moie księgi osobliwe, y wiedz zapewnie, że z tey księgi naydroższey wybieram wszystko to, co czytam, piszę, y czynię. Bez porównania większe światło prawdziwey umieiętności biorę u nog tego ukrzyżowanego, y słuchaiąc abo odprawuiąc Mszą S. aniżeli przez wszystko czytanie y ćwiczenie się w nauce.* Co słysząc S. Tomasz zdumiał się barzo na to, y większy jeszcze miał affekt do tego S. Doktora. [*Annal: Ord.*] Zważay! Wszystko w ranach JEZUSOWYCH można znaleść. y nabożeństwo, y niebo, y umieiętność,

254. 14. *S. Marya Magdalena* [*de Pazzis*] maiąc osobliwsze nabożeństwo do męki Zbawiciela P, codzień 50. razy o-

fiarowała P. Bogu krew, skonanie y śmierć JEZUSOWĄ za nawròcenie grzeszników, y za dusze w czyscu będące. Za to jey nabożeństwo P. Bòg tey Swiętey objawił, że wiele dusz z czysca było uwolnionych, y wiele także grzesznikow jest nawròconych, tym skutecznym sposobem ofiarowania męki JEZUSOWEY. [*Vita ejus.*] *Zważay!* Y ofiaruy zaraz P. Bogu mękę JEZUSOWĄ tymże sposobem.

Objawienie nabożne S. Brygittcie, S. Elżbiecie, y S. Mechtyldzie o Męce Zbawiciela Pana, wyjęte z księgi żywota P. naszego JEZUSA Chrystusa.

1. GDy się JEZUS w Ogroycu modlił, wypłynęło z JEZUSA krwi kropel sto ośmnaście tysięcy, dwieście dwadzieścia pięć. *n.* 118225. 155

2. Wysłano na JEZUSA żołnierzy zbroynych, ktòrzy JEZUSA targali, bili, pchali, pięćset; do ktòrego przydano ludu pospolitego, złośliwego, dwieście y trzydzieści. 156

3. JEZUS był związany y prowadzony od trzech katow, od których też był ukrzyżowany.

4. JEZUS, gdy był do Annasza prowadzony, upadł ciężko od bicia wielkiego siedm razy.

5. Podnoszono JEZUSA nielitościwie za powrozy, y za włosy u głowy, dwadzieścia y śiedm razy.

6. Gdy JEZUSA biczowali u słupa, rożnemi instrumentami, odniosł plag okrutnych sześć tysięcy, sześć set, sześćdziesiąt sześć n. 6666.

7. W twarz uderzono JEZUSA u Biskupa, zbroyną rękawicą raz; inszemi policzkami okrutnie był uderzony, sto dwadzieścia y jeden raz.

8. W goleniach swoich JEZUS odniosł ran dwadzieścia y dwie.

9. Kopano JEZUSA y deptano sto czterdzieści razy.

10 W łokcie uderzony JEZUS śiedmdziesiąt razy.

11. Gdy cierniową koroną był JEZUS koronowany, uderzono kiymi w głowę czterdzieści razy, y w teyże głowie Nayświętszey uczyniono ran głębokich tysiąc.

12. Ciernia przeniknęło aż do mozgu pięcioro, à troje JEZUSOWI w mozgu zostało.

13. Dla okrutnego zranienia głowy cierniem, wyciekło krwi kropel trzy tysiące.

14. Twarz JEZUSOWĄ smrodliwemi plwocinami uplwali sto razy.

15. Gdy do krzyża był JEZUS przybity,

bity, nie będąc jeszcze z nim podniesiony od ziemi, poplwali y pocharkali czyste ciało JEZUSOWE siedmdziesiąt y trzy razy.

16. Za uszy niemiłosiernie JEZUSA targali trzydzieści razy, à za nozdrze dwadzieścia razy.

17. Za włosy y brodę JEZUSA targano y włòczono niemiłosiernie dwàdzieścia y ośm razy.

18. Pięściami w szyię JEZUSOWĄ uderzono dwadzieścia y pięć razy.

19. W same jagody u twarzy, uderzono pięć razy; za ktòrym uderzeniem dwa zęby JEZUSOWI wypadły; od tegoż uderzenia były oczy zranione trzy razy.

20. W piersiach y głowie społecznych ran okrutnych odnioſł JEZUS trzydzieści y jednę ranę.

21. Na ciele swoim JEZUS miał ran nad insze większych siedmdziesiąt y dwie; z tych było dziewiętnaście, dla ktòrych umarłby JEZUS, gdyby Bòstwo ciału sił nie dodawało.

22. Pośiniałych ran y krwią zawartych, na ciele swoim miał JEZUS tysiąc sto dziewięćdziesiąt y dziewięć, n. 1199.

23. Upadł JEZUS u słupa jeden raz, à inszych czasow trzy razy.

24. Gdy JEZUS niosł krzyż na kalwaryą, dla wielkiego ciężaru, upadł pod drzewem krzyżowym pięć razy.

25. W całym życiu y męce łez JEZUS wylał śiedmdziesiąt dwa tysiące.

26. Boleści śmiertelnych miał sześć tysięcy, sześćset, sześćdziesiąt sześc n. 6666.

27. Jęczenia śmiertelnego było dziewiętnaście razy.

28. Bojaźni śmiertelnych było: sto sześćdziesiąt dwie.

29. Konał JEZUS w Ogroycu dwa razy; przy biczowaniu konał jeden raz; gdy krzyżowali konał także raz jeden; na krzyżu wiszący konał trzy razy.

157. 30. *Melanius* [*C. 5. de st. gm: fol: 19.*] świadczy, że niektòremu z Swiętych objawiono jest od Boga, że gdy JEZUSA biczowano wypłynęło krwi Nayświętszey kropli: dwa kroć sto tysięcy, trzydzieści pięć tysięcy. n. 235000.

DNIA SIODMEGO
MEDYTACYA II.

158. *O naśladowaniu P. JEZUSA.*

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wyżey n. 9.

Punkt I. Uważay! Powinność nasza Chrześciańska jest, abyśmy JEZUSA naśla-

naśladowali w cnotach SS. to jeſt: *w pokorze, w cierpliwości, w cichości, w boleściach, y innych cnotach*; jako ſam Chryſtus daie naukę: [*Joan*: 13.] *Przykład dałem wam, abyście tak czynili, jakom y ja czynił. Reflektuy ſię!* Ze nie maſz inney drogi do zbawienia, oprocz drogi krzyża, ran, y umartwienia.

Punkt II. Zważay! Jako ſię maſz ſtarać o cnoty Swięte, dał Chryſtus Pan przykład tym ſpoſobem; 1. Pokazał JEZUS ſwą *pokorę*; kiedy JEZUSA miotano, y deptano jako robaka; kiedy ſądzono gorſzym nad Barabbaſza, kiedy zawieſzono między łotrami, &c. 2. Pokazał JEZUS *ubòſtwo*; kiedy z ubogich Rodzicow chciał ſię urodzić w ſtajence między paſtuſzkami y bydlętami; kiedy z ſzat odzierano; kiedy umieraiąc nie miał, gdzieby głowę przytulił. 3. Pokazał *czyſtość*; kiedy między tak wielą potwarzami na JEZUSA, żaden jednak nie znalazł ſię, ktòryby go choć przez złość w materyi czyſtości miał obwiniać. 4. Pokazał *miłość ku nieprzyjaciołom*, kiedy całował Judaſza, kiedy ſię modlił za krzyżownikow. 5. Pokazał *poſłuſzeńſtwo*; ponieważ był poſłuſznym aż do śmierci. 6. Pokazał *ściſłe milczenie*; kiedy milczał, aż z podziwieniem Sędziego Piłata. 7. Miał ſtaranie *o zgodę y miłość*

kość między bliźnim; kiedy poiednał Heroda z Piłatem 8. Miał *gorącość modlitwy;* kiedy się w Ogroycu modląc, krwawo się pocił. 9. Niewypowiedziane miał *ciała umartwienie:* kiedy całą noc czuje, wisi na krzyżu, zeplwany, cierniem ukoronowany, y gwoźdźmi przybity umiera. 10. Miał *cnotę cichości, y łaskawości;* jako o sobie mowi: (*Matth.* 11.) *Uczcie się odemnie, żem jest cichy y pokornego serca*. *Reflektuy się!* Te y inne cnoty są tobie Exemplarzem, żebyś y ty za łaską Boską w tych cnotach naśladował JEZUSA; naśladuy tedy, jeśli chcesz w niebie krolować z JEZUSEM.

Punkt III. Zważay! Jeśli chcesz naśladować Chrystusa, te masz sposoby: 1. Radować się w chorobach, nieszczęściu, y w jakichkolwiek przykrościach; trudności swoie JEZUSOWI w rany ofiarować, często JEZUSA na pomoc wzywać temi, abo podobnemi affektami: *JEZU moy zmiłuy się nademną. W ranach twoich tę przykrość zanurzam. Dla miłości twoiey niech cierpię &c.* 2. Cieszyć się kiedy za dobre uczynki y prace nie będziesz miał wdzięczności, ale owszem odbierzesz słowa uszczypliwe. 3. Czyń ochotę, y rezolucyą na ponoszenie tych krzyżykow, ktore Bog na cię dopuści.

Czyń

Czyń y więcey, co ci Duch S. do serca poda. *Reflektuy się!* Masz naukę jako trzeba odwdzięczać JEZUSOWI, wstydź się y żałuy za przeszłe życie niedoskonałe.

Punkt IV. Zważay! Chrystus Pan inaczey nie chciał, aby zasługi Jego były nam skuteczne do zbawienia naszego, tylko przez staranie y applikacyą naszę, to jest: przez godne używanie Sakramentow, przez pokutę, przez ćwiczenie się w rożnych cnotach. *Reflektuy się!* Jakie twoie były spowiedzi, y kommunie, jaka gorącość w modlitwie? jaka pokora? jaka cierpliwość? y inne cnoty? jeśli dotychczas byłeś niedbałym, popraw co jest godnego poprawy.

Rozmowę uczynisz do JEZUSA tym sposobem: Weź w ręce Krucyfix, y całuy pięć ran JEZUSOWYCH tym porządkiem: 159.

Całuiąc nogi JEZUSOWE mow: 1. Panie JEZU, proszę cię przez ranę nogi lewey, prowadź mię drogą krzyża, y racz dać cnotę cierpliwości 2. Panie JEZU, przez ranę prawey nogi twoiey, proszę cię naucz mię chodzić ścieszkami twoiey sprawiedliwości,

Całując ranę prawey ręki mow: Panie JEZU Chryste, proszę cię przez ranę prawey ręki, gdy przyidzieſz sądzić ży-

wych

wych y umarłych, poſtaw mię na prawicy.

Całując ranę lewey ręki mòw : Panie JEZU Chryſte, przez ranę lewey reki twoiey; proſzę cię, racz mi dać tę łaſkę, żebym z całego ſerca odpuſzczał wſzyſtkim nieprzyjaciołom.

Całując ranę boku Nayświętſzego, trzykroć mòw: JEZU moy! przez ranę boku y ſerca twoiego, proſzę cię, aby oſtatnie moie były ſłowa: *JEZUS, MARYA, JOZEF, w ręce wasze, polecam duſzę y ciało moie.*

Dziękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu *Oycze naſz, Zdrowaś MARYA,* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O miłości y nabożeńſtwie ku Matce Nayświętſzey.

160. 1. SŁuchay Chryſtuſa Pana z krzyża mòwiącego. (*Joan:* 19.) *Oto Matka twoia.* Zgodne wſzyſtkich Doktorow SS. zdanie, że Chryſtus Pan, na krzyżu wiſzący, nie tylko Jana, ale też y nas wſzyſtkich Matce ſwoiey oddał za ſyny. Szczęście nad wſzyſtkie ſzczęście być Synem Maryi. *Zważay!*

jeśli

Jeśli chcesz, żeby MARYA była Matką twoią, pokaż się y ty być synem; kochay synowską miłością, à MARYA wzajemnie będzie cię kochała Macierzyńskim affektem,

2. Ten, ktòry nie jest nabożnym ku Nayśw: Pannie, zostaie w wielkim niebespieczeństwie zbawienia swoiego; odeymuie abowiem sobie sposob skuteczny do otrzymania prawdziwey pokuty, y łask potrzebnych do życia dobrego, y do szczęśliwey śmierci. *Zważay!* Co mòwi nasz S. Bonawentura. (*l. 1. de Pharaon:*) *Jako o naybłogosławieńsza Matko Boska, każdy od ciebie odrzucony y wzgardzony niechybnie zginie, tak każdy do ciebie się uciekaiący od ciebie przyięty, niepodobna aby zginął.* Uciekay się tedy każdy pod protekcyą MARYI, ona jest Matką miłosierdzia, ona jest pociechą utrapionych; ona ucieczką wszystkich grzesznych; byle o pokucie myślili. 161.

3, Nie masz przykładu, aby prawdziwie y szczerze nabożny do MARYI miał zginąć na wieki Y dla tego S, Bernard wszystkich nas utwierdza: *W niebespieczeństwach, uciskach, w rzeczach wątpliwych, myśl o MARYI, wzyway MARYĄ, niech nie odchodzi z ust, niech nie odchodzi od serca. O niey myśląc, nie będziesz rospaczał. Gdy ona ciebie będzie* 162.

trzy-

trzymała, nie upadniesz. Gdy cię będzie broniła, bać się nie będziesz. Gdy będzie na ciebie łaskawa, przyjdziesz do nieba.

4 Modlitwy y nabożeństwa twoje, aboż Matce Bożey mogą być przyjemne? gdy serce twoie jest pełne affektow nieczystych, pysznych, gniewliwych, &c. Prawda, że MARYA jest ucieczką y obroną wszystkich grzeszników, ale szczerze pokutuiących. Jeżeli przez grzech jesteś niewolnikiem szatańskim, jakże się możesz nazwać synem MARYI, abo MARYA Matką twoią? Wzbudzay jednak często affekt razem do JEZUSA y MARYI. *O JEZU kocham cię miłością MARYI! O MARYA kocham cię miłością JEZUSA.*

163, 5. Jeśli chcesz prawdziwą miłością kochać MARYĄ, trzeba ją kochać nie tylko słowem, ale też y rzeczą samą; to jest, nie tylko masz wychwalać słowami, ale y dobremi uczynkami, przez naśladowanie w cnotach Swiętych; przez rozmyślanie częścią o męce Zbawiciela, częścią o boleściach MARYI.

164. 6. *Swiadczą Kroniki Zakonu naszego:* że Ociec S. *Franciszek* osobliwsze maiąc nabożeństwo do Matki Boskiey, postanowił Nayświętszą Pannę za swoię y całego Zakonu naszego pośrzedniczkę; żeby pokazał dokument swoiey miłości

łości ku MARYI. Zakon swoy założył w Kościele S. MARYI Anielskiey, abo Porcyunkuły, à tym samym chciał, żebyśmy wszyscy poznali, że jesteśmy synami MARYI, y Kościoł MARYI, jest to *pierwsza Zakonu naszego planta, y dom nasz rodowity*. O tym nabożeństwie Oyca S. Franciszka tak Kroniki nasze świadczą: *Kochał się w Matce Zbawicielowey, y z taką ją miłością czcił, iż to trudno wyrazić, y dla tego po Bogu w tey Nayśw: Pannie pokładał wszelką nadzieię swoię; jeszcze od początku y od założenia Zakonu swego obrał ją za Orędowniczkę y obronicielkę swoię przed synem jey; ku czci y chwale jey, pościł pewne dni.* (*Annal: Ord: p. 1. l. 1. C. 41.*) *Zważaycie* Synowie Oyca S. Franciszka, jakże nie macie kochać MARYI, jak nie macie wychwalać, choćby y do krwi rozlania kiedy Oyca naszego pierwsza y ustawiczna była wola, ażeby sam y cały Zakon z osobliwszym nabożeństwem kochał, y służył MARYI:

7. Tenże pomieniony *Ociec S. Franciszek* tak był przywiązany affektem, y sercem do MARYI, że w życiu y po śmierci, chciał mieć serce w MARYI. Ta prawda ztąd się pokazuie, że lubo ciało S. Franciszka leży w Assyżu, jednak serce jest złożone w Kościele MARYI

Aniel-

Anielſkiey, jako ſam tego chciał y pragnął za życia. *Zważay!* Jak ſzczęśliwe to jeſt ſerce, ktòre jeſt w ręku, y protekcyi MARYI.

165 8. Trafiło ſię w krajach Indyanow, że gdy czterech ludzi wyſzło na przechadzkę w pole, nieſpodzianie nadeſzła tak ſtraſzliwa burza, że ſię muſieli do pewney jaſkini ſchronić. Jeden z nich bojąc ſię piorunow, częſto y nabożnie wzywał Nayświętſzego Imienia MARYI, à drudzy z tego ſię nabożeńſtwa naśmiewali. Còż ſię ſtało? oto wſzyſcy trzey jednym piorunem uderzeni, trupem padli; à ten, ktòry Imię MARYI wzywał, żywym y całym zoſtał. *Zważay!* Jaka jeſt obrona pod protekcyą MARYI! wżyciu y przy śmierci wzyway ſerdecznie Nayświętſzych Jmion JEZUSA y MARYI.

166. 9. *Swiadczy S. Melito:* Pan jeden godny, dziwnie nabożny do Matki Boſkiey, nie tylko ſam oſobliwſzym ſpoſobem był nabożny, ale też cały ſwòy dom, y czeladkę zachęcaiąc ~~do~~ tego nabożeńſtwa, przykazał domownikom ſwoim, aby zawołani do Pana, nie odpowiadali: *Mości Panie*, ale żeby Imię MARY wychwalaiąc odzywali ſię: *Ave MARYA*, to jeſt: *Zdrowaś MARYA. Zważay każdy Minoryto!* Według zwyczaiu, y z

nabożeń-

nabożeństwa, do tego obligowani jesteśmy, żeby między sobą mówiąc, jeden mowił: *Ave MARYA*, *Zdrowaś MARYA*; drugi odpowiedział: *JEZUS MARYA*. *Reflektuy się!* Jakie szczęście, jaka nadzieia w protekcyi MARYI, że bez przestanku wzywamy y łączemy JEZUSA z MARYĄ, y MARYĄ z JEZUSEM. Uczyń tedy przedsięwzięcie, ile razy te słowa wymówisz, abo będziesz słyszał, z wielką rewerencyą nakłoń głowę, y w sercu swoim wzbudź miłość ku JEZUSOWI y MARYI, jeśli nie słowy, przynaymniey myślą.

10. Doktor nasz subtelny Jan Dunscotus, gdy w Paryskiey Akademii na dysputę szedł, (gdzie miał bronić honoru Niepokalanego Poczęcia Nayświętszey Matki Boskiey) obaczywszy przede drzwiami szkolnemi Statuę Nayśw: Panny MARYI, klęknął, prosząc o pomoc y błogosławieństwo, temi słowy: *Pozwol mnie chwalić ciebie, Panno Święta; day mi pomoc przeciwko twoim nieprzyjaciołom.* Coż się stało? ledwo te słowa wymowił, Statua Marmurowa MARYI Panny, głowę nakłoniła, jakoby na to przyzwalaiąc, o co prosił. Tę Statuę cudowną, dotychczas tamże konserwuią z głową nakłonioną, (*Hugo Cavellus in Vita Scoti, Pineda & alii.*) Zważay Jak 1617

MARYA przychylna jest dla kochaiących siebie, jakże jey nie masz kochać, y honoru jey bronić, choćby do krwi rozlania?

268 11. S. *Bernardyn Seneński Zakonu naszego* codzień Koronkę do Nayśw: Panny odprawował z wielkim nabożeństwem przeto mu się Nayświętsza Panna podczas Koronki pokazała y rzekła: *O mòy nabożny sługo, barzo mi się podoba twoie nabożeństwo; za to codzienne nabożeństwo, uprosiłam u Syna mego dla ciebie dar czynienia Kazań y cudow, niech to ciebie kontentuie, à to naybarzey cieszy, że się ze mną w niebie na weki cieszyć będziesz.* (*Pelbartus.*) *Zważay!* Jaka wdzięczność y miłość MARYI ku sługom swoim, kiedy za przyczyną jey od P. Boga doczesne łaski, y samo niebo odbieramy; nie ustaway tedy w nabożeństwie, czy to odprawuiąc Koronkę, czy Godzinki, czy Ròżaniec. &c.

269. 12 *Pewny Młodzian Szlachetny* cierpiąc często pokusy przeciwko czystości, gdy usłyszał na Kazaniu w Swięto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiey, że dla oddalenia nieprzystoynych myśli y pokus szatańskich, barzo jest skuteczny sposob, gdy kto mowi tę modlitewkę: *Nayświętsza Panno MARYA, oddaię tobie oczy moie, uszy, serce, ręce moie, dopomoż*

mi

mi, abym nie obraził nigdy Boga. Gdy będę w pokuſach, poſtanawiam do ciebie weſtchnąć o Matko Boſka Niepokalanie poczęta! już JEZUSOWI y MARYI przyrzekam, że ani myślą na grzech nie odważę ſię. Tego ſpoſobu przez lat cztery, gdy zażywał pomieniony Młodzian, potym wyznał, że kiedykolwiek uderzyła na niego pokuſa przeciw czyſtości, zawſze był wolny, ile razy weſtchnął do MARYI, y tę zmòwił modlitewkę. (*Pr: Joan: Nadaſ: S. J. in An: Mar:*) *Zważay!* Y uczyń przedſięwzięcie tegoż ſpoſobu zażywać w pokuſach przeciw czyſtości; jeśli modlitewka pomieniona jeſt trochy przydługa, przynamaiey mòw krotſzą; ktòra jeſt *n.* 117.

13. Jeden Zakonnik umieraiąc, ſtraſznie w ten ſpoſob przeklinał: *Przeklęta godzina, w ktòrą zoſtałem Zakonnikiem;* wtym zaraz umilkł. W krotkim znowu czaſie, z weſołością zawołał: *Błogoſławiona y ſzczęśliwa godzina, w ktòrą zoſtałem Zakonnikiem, y potyſiąc kroć błogoſławiona Matka Boſka, do ktòrey byłem nabożny;* y znowu zamilkł. Zakonnicy zaś w koło konaiącego klęcząc ſtrachem przerażeni, nie przeſtawali modlić ſię, P. Bogu duſzę polecaiąc; we dwie godziny przyſzedſzy nieco do ſiebie konaiący Zakonnik, *pocieſzył Braci ą temi ſło-* 170

wy: Wiem, Bracia naymilſi, żeście ſię dużo zmieſzali, żem pierwſzego razu przeklinał, à to z tey przyczyny uczyniłem; bom dwòch czartow przeklętych widział przed ſobą, barzo ſtraſzliwych, chcących porwać duſzę moię, à tak od ſtrachu prawie odſzedſzy od ſiebie przeklinałem dzień, w ktòrym zoſtał Zakonnikiem; *bo tak były ſtraſzne owe larwy, że wolałbym aż do ſkończenia świata w ogniu śiarczyſtym, w naywiękſzych mękach zoſtawać; aniżeli drugi raz widzieć tych czartow tak barzo ſzpetnych y ſtraſzliwych.* W tym też nadeſzła Kròlowa Nieba, Matka Boſka MARYA Panna, y odpędziła owe piekielne ſtraſzydła, ktòrą ja uyrzawſzy, ucieſzyłem ſię, y radością napełniony, błogoſławiłem Matkę Boſką za jey obronę y miłoſierdzie. To wymòwiwſzy ſzczęsliwie ducha Bogu oddał. (*Spec: Exemp: d. 9. Exemp:* 34.)

DNIA SIODMEGO.

MEDYTACYA III.

171. *O boleściach Nayśw: M. Boſkiey.*

PRzygotowanie pierwſze y drugie tak: jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Staw w myśli ſwoiey Nayświętſzą Pannę mieczem boleści przebitą; y zważay tak wielkie boleści Matki

Boſkiey;

Boſkiey; uważay ſerdeczne jey wzdychania, częſte od żalu mdłości. Obacz na ſerce Maryi zranione, gdy widziała Nayświętſzego ſwego Syna zsiniałego, zranionego, mdleiącego, y umieraiącego. Wſzyſtkie bicze y dyſcypliny, ktòre biczowały y raniły JEZUSA na ciele; też ſame biczowały y raniły Maryą na duſzy. Cierniowe głogi, ktòre głowę JEZUSA przenikały aż do mozgu; też głogi y ciernie przenikały boleſną Matkę aż do ſerca. Włocznia, ktòrą Longin przebił Serce JEZUSA umarłego, nieznośną boleść uczyniła w ſercu Maryi żyiącey, jednym ſłowem: wſzyſtkie rany, ktòre były zadane ciału JEZUSOWEMU, też ſame zadane ſą ſercu Maryi. Uczyń ſerdeczne dziękczynienie JEZUSOWI cierpiącemu, y Maryi wſpòłboleiącey; bądź wdzięcznym JEZUSOWI y Maryi, że dla twego zbawienia tak wiele ucierpieli. *Nakoniec* obierz ſobie Maryą Pannę za Matkę, ten affekt mowiąc: *O Matko Boſka boleſna pod krzyżem ſtoiąca! obieram cię za Matkę; bądź mi miłoſierną Matką w życiu y przy śmierci; ja zaś ciebie za macierzyńſką twoię opiekę przez całe życie moie chwalić y błogoſławić będę. Obiecuię że przy łaſce Bożey, w pokorze, cierpliwości, czyſtości, poſłuſzeńſtwie, w miłości Boga y bliźniego, y w innych cnotach*

będę JEZUSA y ciebie naśladował. O Matko Boska y nasza! pod twoię obronę uciekam się; doday mi twoiey obrony teraz, y w godzinę śmierci moiey.

Punkt II. Zważay! Bòl Chrystusa był bòlem Matki Przenayświętszey, *częścią dla tego:* że serce jey było sercem Chrystusowym; *częścią dla tego:* bo im kto barziey kogo miłuie, tym barziey ubolewa nad nieszczęściem jego; à że MARYA Panna naygorętszą miłością kochała JEZUSA, tym nayciężey ubolewała nad utrapieniem JEZUSOWYM. *Ztąd wnieść trzeba:* że co tylko Chrystus Pan cierpiał ná ciele, to wszystko MARYA cierpiała ną Duszy. Jeśli chcesz być miłym JEZUSOWI, miey kompassyą nad bolesną MARYĄ, mała to rzecz, postanow sobie codzień w wieczor idąc spać, mòwić raz: *Oycze nasz, y Zdrowaś MARYA:* do Nayświętszey Panny bolesney.

Punkt III. Zważay! Naylepiey możesz swòy affekt pokazać ku MARYI, jeśli się będziesz starał być uczestnikiem boleści Matki Boskiey. tym sposobem: 1. *Nayświętsza Panna* znosiła wszystkie boleści z miłości Boskiey; y z aktualną miłością Chrystusa Pana; tym sposobem y ty postępuy. 2. *Nayświętsza Matka bolesna,* lubo cierpiała większe boleści nad wszystkie Męczenniki, przecięż miała miłość ku

nie-

nieprzyjaciołom Syna swoiego, wszyst-kich kochaiąc, y tych, ktòrzy krzyżo-wali, y tych co instygowali. *Ztąd we-źmi pobudkę* abyś przez całe życie nie tylko odpuszczał nieprzyjaciołom ale też ich kochał, y im dobrze czynił. 3. *Nayświętsza Matka bolesna*, tak mężnie cierpiała, żądaiąc tylko chwały Boskiey; naucz się teyże odwagi od MARYI, żebyś nie szukał dla siebie folgi y re-spektu, gdy pracuiesz dla P. Boga, abo gdy przykrości cierpisz dla miłości Bo-skiey. *Reflektuy się! Y uczyń przedsięwzię-cie tak heroiczne akty wykonać.*

Punkt IV. Zważay! Do naśladowa-nia MARYI bolesney możesz mieć jesz-cze te sposoby: 1. Codzień wzbudź akt y affekt nabożny ku JEZUSOWI cier-piącemu y Matki wspòł boleiącey, na-przykład ten abo podobny: *Bądź pochwa-lony JEZU za twoię mękę, bądź pochwa-lona MARYA za twoie boleści teraz, y zawsze, y na wiek wiekow, Amen.* 2. Uczyń jaką mortyfikacyą na cześć JEZUSA cierpiącego, y Matki wspòł cierpiącey, naprzykład: w jedzeniu, piciu, w daniu jałmużny, &c. 3. Gdy obaczysz Obraz JEZUSA ukrzyżowanego, abo Matki bolesney, z affektem pogląday. *Reflektuy się!* Y uczyń obietnicę Nayświętszey MARYI, że tych sposobow będziesz za-

żywał, przez całe życie; Proś P. Boga o łaskę, y MARYI o przyczynę.

Rozmowę uczyń tym sposobem: *Weź Metalik abo Obrazek MARYI całując go, z wielką pokorą potrzykroć uczyń prozbę tę:* Matko JEZUSOWA pod krzyżem stojąca; pełna boleści, uproś mi łaskę od Boga, abym o męce JEZUSOWEY y boleściach twoich często rospamiętwał.

172. *Rozmowa II. Wzbudź w sobie akt miłości ku MARYI.* O Matko Boska! kocham cię całym sercem, barziey niż życie moie, niż zdrowie moie, niż honor y sławę moię. Kocham cię barziey nad wszystko stworzenie. O Matko Boska! pragnę cię kochać, jako cię kochał S. Jozef, jako cię kochali Rodzice twoi Joachim y Anna, y wszyscy Swięci Pańscy. Modl się za mną naywiększym grzesznikiem.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n:* 11. Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Duszo Chrystusowa *n:* 12.

DZIEN

✱❀⚜ (§✝§) ⚜❀✱

DZIEN OSMY

Ten dzień ma być ofiarowany wſzyſtkim Swiętym Pańſkim.

Akt ſtrzeliſty będzie ten: *Niech będzie błogoſławione Nayczyſtſze y Niepokalane Poczęcie MARYI Panny teraz, y zawſze, y na wieki wiekow, Amen.*

MEDYTACYA I.

O pokorze. 173.

P*Rzygotowanie* pierwſze y drugie tak: jako wyżey *n*.9.

Punkt I. Zważay! Pokora, ieſt naypierwſzym ſtopniem Chrześciańſkiey doſkonałości, jeſt pewnym znakiem przeznaczenia do nieba; iako naucza S. Grzegorz. (*l.* 25. *Moral: C. ult.*) mòwiąc: *znak iasny odrzuconych ieſt pycha, a wybranych pokora:* Przeciwnym ſpoſobem zważay: hardość ieſt zrzodłem wſzyſtkich grzechow; ieſt zgubicielką wſzyſtkich łaſk Boſkich, barzo obrzydliwa Bogu y ludziom. Przeto, w ktòrymkolwiek ſtanie jeſteś, trzeba być pokornym; bo hardym Bòg ſię ſprzeciwia, a pokornym daie łaſkę. Chceſz być wielkim w niebie; bądź że małym na ziemi, y za nic poczytay wſzyſtkie ziemſkie czci y wynioſłości. Jm ieſteś zacnieyſzy; bądź pokornieyſzym; à znaydzieſz u Boga łaſkę. Jeślibyś co miał dobrego, przypiſuy Bo-

ſkiey łaſce; abyś pokorę, y ſamę prawdę utrzymał. O iakobyś był ſzczęśliwym! gdybyś był pokornym; ta bowiem ieſt nieomylna prawda: *Kto ſię uniża będzie podwyżſzony; à który ſię podnoſi, będzie poniżony.* Upokarzay ſię tedy głęboko ſtworzenie przed ſtworzycielem; ſługo przed Panem, pokornym ſercem wołaiąc: *O JEZU naypokornieyſzy! proſzę cię, o dar y łaſkę pokory; niech poznam nikczemność moię, złości moie, niedbalſtwa, oziębłości, y wſzyſtkie grzechy moie; niech poznam wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, ktòre odebrałem, y teraz odbieram, y ktòre będę potym odbierał; abym cię gorącym ſercem chwalił, tobie wiernie ſłużył, y z całego ſerca kochał w życiu, y po śmierci.*

Punkt II. Zważay pokorę Zbawiciela Pana, ktòry o ſobie mòwi: (*Joan:* 8.) *Ja nie ſzukam chwały moiey.* Chryſtus Pan Kròl nad Kròlmi, Pan nad Pany, *nie szuka ſwoiey chwały;* à ty podobno o tym uſtawnie myśliſz, żebyś był w eſtymie, w honorze, y poważaniu. Chryſtus przez trzydzieści lat *zataił mądrość ſwoię,* nie ucząc ludzi; *zataił wſzechmocność,* przez ten czas nie czyniąc żadnych cudow; à u ciebie mało co mądrości, á wiele hardości, pompy, y chełpienia ſię. Chryſtus, *gdy przyſzło jakie chwalebne dzieła czynić, nie dopuſzczał, aby go chwalono;*

chwalono; à twoie akcye pełne ſą prożney chwały; pragnieſz, żeby cię widziano, y chwalono. Chryſtus *gdy go chcieli obrać za Krola, uciekł przed Koroną;* u ciebie podobno uſtawna chęć, żeby ciebie promowowano, y wyżſze urzędy dawano. *Reflektuy ſię!* Biada tobie, jeśli odtąd nie będzieſz ſię ſtarał o prawdziwą pokorę. I padni do nog JEZUSOWI, à proś o pokorę, bez ktorey żaden nie może wniść do Krolestwa niebieſkiego.

Punkt III. Zważay! Y pomyśl o ſwoich defektach: jak łatwy jesteś do gniewu; w jedzeniu wymyśiny; w konwerſacyi nieprzykładny; drugich cenſuruieſz, à ſwoie defekta pokrywaſz. Gdybyś dobrze myślił o twoich grzechach, y złościach, zapewnie upokarzałbyś ſiebie przed Bogiem, y zanic ſiebie poczytałbyś *Reflektuy ſię! A upokarzay ſię przed Bogiem jako nieużyteczna kreatura,* à tak Bog weyrzy, y zmiłuie ſię nad tobą, jeśli będzieſz miał ſerce ſkruſzone y upokorzone.

Punkt IV. Zważay y zadziw ſię! Chryſtus Pan upokorzył ſię aż do śmierci, ſtał ſię naśmiewiſkiem, y odrzuceniem pospolſtwa; z celnikami y grzeſznikami jadał, Uczniom ſwoim nogi umywał &c. A jakże ty śmieſz nad drugich ſię wynosić? jako lepſzym ſiebie czyniſz nad dru-

drugich? nie chcesz nic cierpieć, à przecież chcesz w niebie zapłatę odebrać; à niewiem za jakie dobre uczynki. *Przypominay sobie, że jesteś proch, y w proch się obròcisz; sam z siebie nic innego jesteś, tylko nic.* Wiesz dobrze: że *Bòg uczynił nas, nie my sami nas.* Zacoż cudzą rzeczą popisuiesz się? zaco kradniesz chwałę Bogu należytą? *Reflektuy się!* Jeśliś kiedy zgrzeszył przeciw pokorze; żałuy, uczyń przedsięwzięcie.

274. *Rozmowa. JEZU naypokornieyszy doday mi łaski y pomocy*, żebym był wiernym naśladowcą twoiey Swiętey pokory, czyń ze mną, co się podoba. Chcesz mię w utrapieniu trzymać, *bądź błogosławiony.* Chcesz, żebym był wzgardzonym, *bądź za to pochwalony.* Chcesz żebym cierpiał bole, y choroby, *niech się wola twoia dzieie.* Całe życie twoie było w pokorze, y ja też za pomocą twoią w teyże pokorze chcę żyć y umierać.

Dziękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA,* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

275. *O sposobach do nabycia pokory.*

1, SAm Zbawiciel nasz daie naukę (*Matt:* 11.) *Uczcie się odemnie, żem*

ia jest cichy y pokornego serca. Błądzisz, jeśli rozumiesz, iż chwałę Boską pomnożysz przez chwałę twoię. Obierz podłość y utaienie, à tak wysławisz Boga. Proś gorąco P. Boga o prawdziwą pokorę, na którey wszystkie funduią się cnoty.

2. Wiesz o tym dobrze, że pokornych 176 P. Bòg wywyższa, pokornym daie łaskę; przeciwnym sposobem Bòg hardych poniża y od łaski swoiey oddala. Ociec *S. Franciszek* przez pokorę godnym się stał ran JEZUSOWYCH, osiadł tron Archanielski lucypera. Tenże Swięty Patryarcha, chcąc wszystkich Braci nakłonić do pokory, często mawiał: *biada temu Zakonnikowi, ktòry nie jest pokornym, abo się stara swoią wolą o urzędy zakonne.* O sobie zaś mawiał często: *jestem naywiększym grzesznikiem, y jeszcze byłbym gorszym, gdyby mnie miłosierdzie Boskie przez łaskę swoię nie ratowało od upadku.* (*Vita ejus.*)

3. *S. Antoni* pierwszy Pustelnik świat 177 widział otoczony sieciami dusznego nieprzyiaciela, na łowienie dusz ludzkich, przetoż westchnąwszy zawołał: *à kto te sidła zwycięży?* y usłyszał głos mòwiący: *pokora.* (*Pelagius in Vitis SS. PP.*)

4. *Rufinus* gdy się modlił gorąco do 178 Boga, usłyszał szatanow mòwiących

między

między sobą: *Kiedy mieszamy Zakonniki; á jeden z nich się upokorzy, psuie wszystkę moc, y siłę naszę.* (*Vit: SS.*)

179. 5. Swiadczą Kroniki także o wielkiey pokorze naszego Brata Junipera; gdy czasu jednego Bracia rozmawiali o śmierci jeden z nich mowił: *Day mi Boże umrzeć w Klasztorze Braci, żeby dusza moia od nich miała pomoc y pociechę przez modlitwy.* A Brat Juniper o tym słysząc, chwalił te tak święte intencye; o sobie jednak powiedział: *A ja radbym, żeby moie ciało było wrzucone do gnoiu, y owszem niegodzien iestem, żeby ciało moie było pogrzebione, ale żeby je ptacy zjedli.* (*Annal: Ord:*)

180. *Sposoby upokorzenia serca.*

1. Sądź siebie niegodnym być Oblicza Boskiego, y żadney łaski Boskiey. Drugich wywyższay, siebie poniżay. Masz przykład od Oyca S. Francilzka, ktory się kochaiąc w głębokiey pokorze, gdy go Bracia wychwalali, on na Brata Rufina tegoż Zakonu skazuiąc rzekł: *Bracia mili sam o sobie wam powiadam, iż ia iestem naypodleyszy y nayniegodnieyszy sługa Pański na świecie; jednak mi P. Bog objawił, iż dusza Brata Rufina iest jedna ze trzech nayświątobliwszych, co ich jedno jest na świecie.* (*An: Ord: p. 1. l. 5. C. 7.*)

2. Niegodnym ſiebie ſądzić łaſki po- 181
wołania y towarzyſtwa między Zakon-
nikami. Tego ſpoſobu zażył Brat naſz
Idzy, ktory czaſu iednego proſił Brata,
żeby go zaprowadził z powrozem na ſzyi
do drugich Braci, do ktorych przyſzedł-
ſzy lubo był wielkiey świątobliwości y
bogomyślności przecież z płaczem wiel-
kim do Braci mowił: *Zmiłuycie ſię nad
grzeſznikiem, ktory niegodzien jeſt być Bra-
tem namnieyſzym* (*Annal: Ord:*)

3. Poczytać ſiebie nayniegodniey- 182
ſzym nad wſzyſtkie kreatury. Uciekać
od prożney chwały y poſzanowania.
Y dla tego *Ociec S. Franciſzek*, żebyśmy
Synowie jego nigdy nie odſtępowali od
cnoty pokory, nie chciał żadnych przyi-
mować Prelatur, u Kardynała Oſtyeń-
ſkiego pokornie proſił temi słowy: *Jeśli
chcecie, aby moi Bracia czynili pożytek w
Kościele Bożym, trzymaycie ich niſko, ja-
ko ſą niſkiemi; y owſzem gdyby tego y oni
ſami ſzukali, niepozwalaycie na to nigdy.*
(*Annal: Ord: l.* 1. *p.* 1. *C.* 47.)

4. Nienawidzieć ſiebie gorzey ſzata- 183
na, bo człowiek, gdy dobrowolnie grze-
ſzy, barziey ſam ſobie ſzkodzi, niż ſza-
tan.

5. Nie wierzać ſobie y mieć ſiebie za
podeyrzanego, jako zaboycę duſzy ſwo-
iey; bo człowiek śmiertelnie grzeſząc
zabija duſzę ſwoię.

6.

6. Nie mieć na siebie żadnego względu, ani na prace swoie, ani na urżąd, ani na zasługi, &c.

Sposoby upokorzenia ustnego.

184. 1. Nazywać siebie słowy podłemi, naprżykład; *wielkim grzesznikiem, osłem, trupem, &c.* Tego sposobu zażywał nasz Ociec S. Francziszek, ktòry częścią siebie nazywał: *Naywiększym grzesznikiem, godnym piekła, niegodnym łaski Bożey*, częścią powrozem siebie siekąc, do swego ciała mòwił: *Słuchay bracie ośle, tak tobie przystoi, być cichym y słuchać.* W innym mieyscu nazywał ciało swoie osiełkiem, dla tego: *iż ma ustawicznie dźwigać ciężary y utrudzenia, à nie przeciwić się, y że też ma być bite, y podłemi potrawami karmione.* (*Annal: Ord.*)

185. 2. Winować samego siebie przed Bogiem, przed starszemi, y ròwnemi; masz naukę z Pisma S. (*Prov:* 18.) *Sprawiedliwy naypierwiey sam siebie oskarża.* Tak czynił nasz Brat *Konsalvus Sanchez* z Galacyi młodzieniec zacnego urodzenia, na świecie Rycerz mężny; ten wstąpiwszy do naszego Zakonu, przez nie mały czas będąc na pracach Zakonnych, gdy widział, że młodszych probowano cierpliwości, y im niektòre zadawano pokuty, srodze sam w sobie się turbował, y mòwił do siebie: *O nieszczęśliwy*

śliwy człowiecze ty tego jesteś godzien karania y strofowania, gdyż jesteś tak wielkim grzesznikiem, à nie ci niewinni y Swięci Braciszkowie. (*Annal: Ord: l. 8. p. 4. C. 6.*)

3. Milczenie ściśle zachować z tey 186
pobudki, żeś niegodzien z drugiemi rozmawiać. Taka jest nauka S. Bonawentury naszego, ktory między inszemi Aktami pokory, ten akt kładnie dla Zakonnika: *żeby się wstydził przed wszystkiemi, upatruiąc w nich dary Boskie, w sobie zaś niedoskonałości.* (*S. Bonav: de Pro:* 187
Rel: C. 31.)

4. Cicho à nie krzykliwie mòwić, *bo cichy głos jest znakiem upokorzonego serca*; przeciwnym zaś sposobem, kto mòwi głośno, krzykliwo, abo z śmiechem zbytecznym, *jest znak hardości, wyniosłości, y znaczney niezakonności.* Obszernie o tym pisze tenże S. *Bonawentura,* (*in Spec: ad Novit:*)

5. Siebie nie chwalić, chyba żeby te- 188
go chwała Boska wyciągała, ale się starać o prostotę serca. *Ociec S. Franciszek* Brata Junipera liczył między doskonałemi, powiadaiąc: *iż to Brat był doskonały, ktòryby doszedł takiey wzgardy samego siebie y świata, jakiey doszedł Brat Juniper.* (*Annal: Ord:*)

6, Nie skarżyć się na prace; na cięszkości, na prześladowanie. Zadnemu

nie sprzeciwiać się, chyba gdzie słuszność potrzebuje. Czasem zamilknąć z zawstydzeniem. Mamy przykład od Chrystusa Pana, o którym Prorok (*Isai:* 53.) *Nie otworzył ust swoich.*

Sposoby upokorzenia uczynkowego.

189. 1. Odprawować posługi podłe y nikczemne, mieć ochotę drugich zastępować. *Tak S. Bonawentura* Zakonu naszego często naypodleysze odprawował posługi, jako to: umiatał, miski umywał, y inne posługi zakonne czynił. *Kroniki* dodaią: że tego bez wielkiey trudności nie mogli zabronić Przełożeni, gdy się im niesłuszna rzecz zdała, aby człowiek tak godny, tak Swięty, miał się zabawić podłemi rzeczami (*An. Ord:*)

Też same podłe posługi czynił *Swięty nasz Ludwik Królewic Sycyliyski,* który będąc Biskupem Tolossańskim, ile razy swoię Bracią w Klasztorze odwiedzał, tyle razy z Bracią umywał miski y inne naczynia kuchenne. (*Annal: Ord:*)

190. 2. Skłaniać nisko głowę nie tylko przed Przełożonym, ale y przed innemi; uszanowaniem poprzedzaiąc; we wszystkich sprawach y pracach Zakonnych być cichym y łaskawym; według nauki Chrystusa Pana. (*Matth:* 11) *Nauczcie się odemnie, żem cichy &c.*

191. 3. Z celli rzadko wychodzić, y to z

potrze-

potrżeby. bo też y Chrystus Pan w Nazarecie, jak w celli zakonney był utajony. Swiadczą żywoty Swiętych Pustelnikow: *Niektòry z dawnych Pustelnikow* prosił Opata Moyżeſza, żeby mu dał naukę na całe życie, jakby mògł zbawić duszę swoię, ktòremu starzec kròtką dał naukę temi słowy: *Bracie, idź y siedź w celli twoiey, à cella twoia nauczy cię wszystkiego.* [*Pelagius in Vitis SS.*] Jakoby rzekł: że Zakonnik, ktòry celli pilnuje, y ktòry się w osobności kocha; ten łatwo może się ustrzedz wszystkiego złego, y łatwym sposobem może nabyć zakonney doskonałości.

4. Szemratyki wystrzegać się, przełożonym żadney trudności nie zadawać. 192
Czasu jednego Brat jeden szemrał przy Bratu Idzym naszego Zakonu na cięszkie roskazanie Przełożonego; à on mu dał naukę taką: *Bracie miły, im więcey będzieſz szemrał, tym barziey siebie obciążysz. Nie chceſz nic przeciwnego cierpieć na tym świecie, à chceſz być uczczonym w niebie; nie chceſz robić, à chcesz odpoczynku; &c.* (*Annal: Ord:*)

5. Gdy się poda okazya, miey ochotę uczyć Katechizmu małych dziatek, prostaczkow, uczyć Artykułow wiary, w nich się kochać, y z niemi przestawać, 193

6. Gdybyś o co P. Boga prosił, à P.

Bòg dał y wysłuchał tę prożbę, tak rozumiey, że to dał nie dla twoich modlitw, abo zasług, ale tylko z dobroci y miłosierdzia swoiego.

DNIA OSMEGO.
MEDYTACYA II.
O zawstydzeniu niedoskonałego Zakonnika.

194. *PRzygotowanie* pierwsze y drugie wyżey *n.* 9.

Punkt I. Zważay niedoskonały Zakonniku! iż będziesz się wstydził przed Bogiem z ròżnych przyczyn. *Naypierwiey:* że w tak doskonałym stanie oddalonym od wszelkiey okazyi, tak wielą grzechami obraziłeś P. Boga *Powtòre:* że tak wiele maiąc sposobow y śrzodkow do dobrego, przecież złym jesteś; w pośrzodku ognia, jesteś oziębłym; w pośrzodku morza, oschłym y pragnącym zostałeś. *Potrzecie:* że tak wiele maiąc od Boga łask y dobrodzieystw, na złe ich zażywasz, y niewdzięcznym jesteś. *Poczwarte wstydzić się będziesz:* że nie pamiętasz na to, iż cię Bòg obrał za sługę, za przyjaciela, à co większa za syna; ty zaś dobrowolnie oddałeś się szatanowi za niewolnika, à ztąd większa jest dla ciebie hańba, aniżeli dla świeckich

ludzi.

ludzi. *Reflektuy się! Płacz y przypomniy znacznieyſze grzechy, &c.*

Punkt II. Zważay niedoſkonały Zakonniku! Ty jesteś ową rolą, przez ktòrą przechodząc mędrzec, znalazł ią zaroſłą pokrzywami; złe obyczaie twoie, ſą to pokrzywy, oſtre ciernie, y niepożyteczne oſty: O rolo! nad ktòrą ſam Chryſtus krwawo pracował, y kiedyż żyzną będzieſz? kiedy z ſiebie wydaſz owoce dobrych uczynkow? *Zważay! Ty to jesteś owym drzewem na dobrey ziemi ſzczepionym, roſą łaſk Boſkich napawanym*; ktòre jednak darmo zaymuie ziemię y tak długo ſtaranie Pańſkie łudzi, aż pòki nie będzie wycięte y w ogień wrzucone. *Zważay! Ty jesteś winnicą ową,* na ktòrą Bòg ſię uſkarża przez Izaiaſza: *Còż to jeſt? com więcey miał uczynić winnicy moiey, a nie uczyniłem?* O duſzo! o winnico! *Reflektuy ſię! Jako jesteś niepożyteczna Bogu, weyrzyi w ſumnienie, jakie tam ſą niedoſtatki.* 195

Punkt III. Zważay niedoſkonały Zakonniku! co mòwi *S. Hieronim: Nie w Jerozolimie być, ale dobrze żyć w Jerozolimie, chwalebna jeſt.* Wielkie dla ciebie miłoſierdzie Boſkie, że ciebie Bòg wyprowadził z światowey pròżności, y oſadził w życiu Zakonnym: *Jednak nie dufay zbyt ſtanowi ſwoiemu,* jeśli nie będzieſz 196

dziesz żył w bojazni Bożey, y coż tobie pomoże, że imieniem tylko jesteś Zakonnikiem? *Obawiay się*; żeby cię nie zawstydzili Swietcy ludzie; *obawiay się*, aby tobie Bòg jako niewdzięcznemu y niepożytecznemu nie umknął dalszych łask swoich. *Reflektuy się!* Y z wielką pokorą uczyń dziękczynienie P. Bogu za powołanie do Zakonu; przytym wzbudź pragnienie z całego serca żądaiąc Zakonney doskonałości.

197. *Punkt IV: Zważay niedoskonały Zakonniku!* Tak wiele czasu straciłeś, przez ktòry mogłeś zasłużyć na szczęśliwą wieczność. *Nie powròcą* więcey Medytacye opuszczone, abo niedbale odprawione. *Nie powròcą* więcey Spowiedzi y Kommunie, ktòre dla zwyczaiu tylko, à nie z nabożeństwa odprawowałeś. Còż mòwić o dyscyplinach, o mortyfikacyach opuszczonych? còż mówić, o niepilnowaniu chòru? stołu pospolitego? y o innych Zakonnych powinnościach. *Nie powròcą nakoniec y teraznieysze Rekollekcye;* cięszki oddasz Bogu rachunek, jeśli niedbale y ozięble bez pożytku odprawuiesz. *Reflektuy się! Pòki jeszcze masz czas, pracuy na niebo, nagradzay czas stracony lepszym życiem; żałuy serdecznie, y uczyń przedsięwzięcie poprawy.*

Rozmowa. O Boże moy! znam się do

tego

tego, żem dotychczas niedbale y niedoskonale żył w Swiętym Zakonie. Zmiłuy się nademną, gdy jest czas zmiłowania. O Panie! naucz mię, y doday pomocy do nabycia zakonney doskonałości. Żądam y pragnę poprawić życie moie: potwierdź jednak Boże to, coś we mnie sprawił. Nie upatruy, Panie, wielkości grzechow moich, ale według nieprzebranego miłosierdzia twego, bądź miłościw mnie wielkiemu grzesznikowi, teraz w życiu, y w godzinę śmierci moiey. Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżey n: 11. Na końcu; *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA* Duszo Chrystusowa n. 12.

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O Modlitwie, w chòrze zakonnym, w pospolitości.

1. ODprawuiąc obrząd Boski, czyli inne nabożeństwo, masz odprawować z wielką boiaźnią, y uczciwością; inaczey czyniąc, zasłużyłbyś na gniew y karę Boską. 198

2. Podczas modlitwy jeśli czuiesz jaką teskność, abo bòl, czyli zimno cierpisz, nie trwoż się, ale tym barziey podnoś serce twoie ku Bogu przez kròtkie 199

ſtrzeliſte affekta: *Boże mòy, dla miłości twoiey czynię; cierpię; pracuię. Niech tobie będzie cześć y chwała.* Swiadczą naſze Kroniki, że Zakonnik jeden prośił Brata Idzego, aby go nauczył, jakby mògł w ſobie wzbudzać ochotę ku modlitwie, bo mu modlitwa zawſze z oziębłością y bez nabożeńſtwa przychodziła: Odpowiedział mu S. mąż, dawſzy naukę temi ſłowy: *Modl ſię przecię bracie, à nie trać ſerca, bo Bòg nie zaniecha dodać pomocy.* (*Annal: Ord:*)

200 3 Statuta naſze przykazuią, że od choru dla żadnego Zakonnika nie maſz excepcyi, chybaby choroba była przeſzkodą, abo inna ſłuſzna racya świadoma Przełożonemu, y od niego approbowana. A zatym niech każdy zważa, co naſz *Antoni de Guevarra* mòwi o Zakonnikach obligowanych do choru w te ſłowa: *Zakonnik ktòry przez poſłuſzeńſtwo, jakim urzędem nie jeſt zabawny, w chorze nie chce bywać, chyba przymuſzony, nie ieſt beſpieczny ſwego zbawienia. Jeżeli ſobie życzyſz w Zakonie żyć ſpokoynie y weſoło, przyzwyczay ſię zawſze uczęſzczać na obrządek Boſki, ktokolwiek bowiem jeſt nieprzyjacielem choru, ſtanie ſię niezno*ſ*nym Zakonowi ſwemu, abo za czaſem będzie apoſtatował.* (*Orat: Relig: C. 34.*) *Reflektuy ſię!* Jaka jeſt nieſzczęśliwość dla Zakonnikow,

kow, jeśli bez dania racyi nie bywaią w chorze; co więkſza, jeśli podtenczas marnie tracą czas, na niepotrzebnych diſkurſach, na konwerſacyach, czyto z ſobą czyto z świeckiemi oſobami.

4. Podczas obrządku Boſkiego, y in- 201
nych modlitw, trzeba oddalić wſzyſtkie niepotrzebne myśli, intereſſa, zabawy. *Zawczaſu do choru przychodzić, à ſkwapliwie niewychodzić;* bo duſzny nieprzyjaciel wiedząc iak ſą Bogu przyiemne modlitwy, y śpiewanie w chorze w poſpolitości, ſtara ſię wſzelkim ſpoſobem, aby je ſkròcił; y dla tego jednych Zakonnikow zatrzymuie, aby wcześnie nie ſzli do choru; drugich przed czaſem z choru wyprowadza. (*jako widział S. Benedykt*) *W chorze zaś ſtara ſię*, żeby jedni byli rozerwani; drudzy, aby śpieſzno mòwili; innych czyni oſpałemi, rozmawiaiącemi, innym przeſzkadza, żeby dobrey intencyi y przygotowania nie uczynili, y tak duchownego pożytku nie mieli. Tę prawdę rad nierad z roſkazu Boſkiego ſam ſzatan niegdyś wyznał przed S. Makarym, mòwiąc do niego: *Powſtań Oycze, podźmy na modlitwę nocną;* ktòremu Opat Swięty odpowiedział: *Còż tobie przeklęty z zebraniem Swiętych, y z modlitwami?* Odpowie ſzatan: *żadney nie maſz modlitwy bez nas, pòdź tylko, à obacz:* Szedł

tedy S. Makary y obaczył, iż po Kościele wiele małych murzynow między Bracią biegało, gdzie jednym palce kładli na oczy, aby drzemali; drugim kładli palce w usta, aby ziewali; à gdy Bracia pokłon Bogu czynili, wtenczas jednym pokazywali rożne osoby; drugim budynki, y inne rzeczy na myśl przywodząc, staraiąc się, aby w ich modlitwach rozrywkę czynili. (*Vitæ SS.*) *Zważay!* Jakie sidła y przeszkody szatańskie. Proś P. Boga o łaskę gorliwości, &c.

202. 5. Roku 1262. *Brat nasz Andrzey Burguńczyk*, gdy mu P. Bog użyczył tego szczęścia, że w celli swoiey w postaci nayślicznieyszey dzieciny miał u siebie Pana JEZUSA; cieszył się barzo z prezencyi JEZUSA, gdy jednak zadzwoniono na nieszpor, lubo miał niewypowiedzianą radość z prezencyi gościa Niebieskiego, jednak chcąc zadość uczynić posłuszeństwu, pokłoniwszy się nisko P. JEZUSOWI, poszedł do choru. Ten heroiczny akt tak był miły JEZUSOWI, że po nieszporze znow został JEZUSA w celli, ktory go pocieszył temi słowy; *Andrzeju tak się stało, że twego Zakonu ustawom byłeś posłuszny; ale gdybyś był inaczey uczynił, à nie wyszedłbyś na Nieszpor rozszedłbym się, z tobą się nie pożegnawszy.* (*Vadingus.*) *Zważay!* Jak JEZUS kocha

kocha się w tych, ktòrzy pilnuią choru, y życia pospolitego.

6. Jednego Pustelnika na puszczy, codzień opatrował Anioł, daiąc pożywienie; *w lecie zaś, gdy bywaią jagody, przynosił mu czasem jagod dobrych y doyrzałych, podczas suchych y zgniłych: podczas niedoyrzałych.* Gdy Pustelnikowi dziwno to było, spytał się Anioła, coby była za przyczyna oney rożności? *Odpowie Anioł:* W tenczas dla ciebie *dobre jagody przynoszę,* gdy Obrząd Boski swego czasu odprawuiesz. *Niedoyrzałe w tenczas,* gdy przed czasem odprawuiesz. *Nakoniec wtenczas przynoszę zgniłe y suche,* gdy mòwisz godziny po czasie. (*Vitæ SS.*) *Zważaycie wszyscy Kapłani y Zakonnicy,* jako Obrząd Boski trzeba y wczasie y z pilnością odprawować. pamiętaycie na przestrogę S. Bernarda, ktòry tak mowi: *Kto Obrząd Boski odprawuie przed czasem, boi się Boga; kto w czasie, chwali P. Boga; kto po czasie, oddaie rachunek.*

7. W Portugalii Roku 1293. był jeden 204 człowiek bogaty, ale tak skąpy y niemiłosierny na ubogich, że żadney jałmużny, ani politowania nie czynił nad ubogiemi. Trafiło się jedney nocy, iż ten człowiek powstawszy z łoszka, spoyrzał przez okno na Kościoł Braci naszego Zakonu, y obaczył nad onym Kościołem

29. świec zapalonych; z ktòrych jedne ſię podnoſiły. drugie ſię z mieyſca ruchały, inne ſię zniżały; to ieſt: tak ſię wyrażały, jako Bracia w onym Kościele jutrznią odprawuiąc, ſwoie czynili inklinacye y ceremonie. Dowiedziawſzy ſię potym òw bogacz, że w onym Klaſztorze tak wiele Braci było; tym cudem wzruſzony, barzo potym był łaſkawy na ubogich, oſobliwie na naſzych Braci. (*Annal: Ord: p. 2. l. 1. C. 40.*) *Zważay każdy Minoryto!* Że jak świeca gorająca, tak twoie ſerce ma być pałaiące miłością Boſką przy modlitwie, ile w chorze, ile w poſpolitości, z większą zaſługą przed P. Bogiem. *Naſza to obligacya y za ſiebie, y za Dobrodzieiow naſzych, żywych y umarłych modlić ſię.* Do nas to należy, *w chorze jak w Niebie,* razem z Anjołami Pańſkiemi chwalić Pana, weſelić ſię w Panu; ſami Anjeli cieſzą ſię z modlitw naſzych, y z śpiewania, jako świadczy o tym *S. Bernard,*
205. ktòry na Jutrzni gdy Bracia śpiewali: *Te Deum laudamus;* widział Anjołow po chorze chodzących y napominaiących niektòrych Braci, żeby powoli y nabożnie śpiewali. *Zważay dobrze!* Jako S. *Auguſtyn* śpiewaniem wzbudzał ſię do łez y gorącości ducha, tak o ſobie mòwiący: *O jakom płakał w śpiewaniach y pieniach twoich; ſłodko brzmiącego Kościoła twego*
gło-

głosami mocno wzbudzony; głosy one wpływały w uszy moie, y topniała prawda twoia w sercu moim; y z niey zapalał się affekt pobożności; y płynęły łzy, y dobrze mnie było z niemi.

Lekcya teyże godziny po obiedzie II.

O ośmiu błogosławieństwach E- 206
wangelicznych. (Matth: 5.)

ZBawiciel nasz daiąc naukę swym Uczniom, pokazał to: *że inne są Boskie sądy, inne ludzkie*, kiedy tych mienił być *błogosławionemi*, ktòrych świat ma za nędznych y wzgardzonych. Dla czego barzo zbawieniu duszy jest pożyteczno wiedzieć *o ośmiu błogosławieństwach*, aby każdy żądał, y przy pomocy Boskiey starał się o te cnoty, ktòre zasługuią, na te Boskie błogosławieństwa.

Pierwsze Błogosławieństwo wyraził Chrystus Pan, mòwiąc: *Błogosławieni ubodzy w duchu, abowiem ich jest Krolestwo.* W tym mieyscu ubodzy ròżnie maią się rozumieć. 1. *Rozumieią się ubodzy owi*, ktòrzy do bogactwa serca nie przykładaią, y są gotowi one opuścić. *Jednak owi ubodzy daleko są doskonalsi w duchu*, ktòrzy rzeczą samą, wszystko, co mieli, y czego się spodziewać mogli, wszystko to opuścili,

y tak

y tak ubodzy są Zakonnicy. 2. *Jeszcze doskonalsi są owi ubodzy*, ktòrzy wszystko (*jako się rzekło:*) opuściwszy, z chęcią przyimuią niedostatek rzeczy potrzebnych. 3. *Jeszcze y nad tych są doskonalsi owi ubodzy w duchu*, ktòrzy się dla Boga wyzuwaią nie tylko z rzeczy powierzchownych, ale też z własney woli, y rozsądku. 4. *Naywyższa jest doskonałość ubòstwa w duchu*, kiedy kto dla miłości y dla naśladowania P. JEZUSA, nie tylko rzeczami pomienionemi, ale też y sobą gardzi, y z chęcią od innych wzgardę przyimuie; takowy bowiem lubo ma naywiększą trudność, jednak większą ma za sługę przed Bogiem, y większy dowod miłości ku Bogu pokazuie. 5. Za ubogich w duchu poczytaią się y owi, ktòrzy gardzą świecką prożnością y pompą. *Zważay! Wszystkich tych stopni ubòstwa zostawił P. JEZUS doskonały przykład, żyjąc na tym świecie na ziemi.*

201. *Drugie błogosławieństwo wyraził temi słowy: Błogosławieni cisi, abowiem oni osiągną ziemię.* Cnota cichości ma te przymioty: 1. *Poskromić gniew w sercu, y w zwierzchnych sprawach.* 2. *Łagodnie mòwić z każdym.* 3. *Złego za złe nie oddawać, ale owszem dobre za złe; naprzykład exkuzować affekt bliźniego, modlić się za niego;* y takowa cichość ma być

ku wszystkim, czy to będzie starszy, czy młodszy, czy rowny, w każdey okazyi. Tacy osięgaią *ziemię serca swego*, maiąc władzę nad swemi passyami. Osięgaią *ziemię serc ludzkich*. bo się staią wszystkim miłemi. *Nakoniec*, osięgną *ziemię obiecaną* w niebie na wieki.

Trzecie błogosławieństwo: *Błogosławieni, ktòrzy płaczą, abowiem oni będą pocieszeni.* W tey cnocie płaczu trzeba się ćwiczyć temi sposobami: 1. *Smiechy igrzyska, y zbytnie uciechy powściągać.* 2. *Płakać za grzechy swoie, jako płakał Dawid, S. Piotr, S. Maria Magdalena y inni.* 3. *Opłakiwać grzechy ludzkie.* 4. *Opłakiwać mizeryę y niedoskonałości nasze, że się nazbyt do ziemi sercem przywiązuiemy.* 5. *Płakać y tesknić, że nie rychło Boga widziemy. Zważay!* Którzy tak płaczą, bedą pocieszeni na wieki. 208

Czwarte: Błogosławieni, którzy łakną y pragną sprawiedliwości, abowiem oni będą nasyceni. Sprawiedliwość ta zawisła na tym: 1. *Pragnąć wypełnić wszystkie obowiązki winne Bogu y ludziom.* 2. *Pragnąć, postępować w cnotach.* 3. *Pragnąć, oby na ziemi panowało sprawiedliwość.* 4. *Ze wszystkiey duszy pragnąc źrzodła sprawiedliwości Zbawiciela w Nayświętszym Sakramencie y łaski jego.* 5. *Gorąco pra-* 209

gnąc

gnąc korony ſprawiedliwości, y widzenia Boga, ktòrym ſię ſamym duſza naſycić może. Zważay! Jaka nieuwaga! kto barziey łaknie rzeczy doczeſnych, y dobr ciała, aniżeli dobr duſznych y wiecznych.

Piąte: Błogoſławieni miłoſierni, abowiem oni doſtąpią miłoſierdzia. To miłoſierdzie tak do duſzy jako do ciała ściągaiące ſię, mamy pokazywać bliźnim naſzym nie dla zapłaty doczeſney, ale z politowania y z ſzczerey miłości ku Bogu. *O tym mòwiliśmy wyżey n. 72.* Toż ſamo miłoſierdzie mamy wyświadczać także nieprzyjaciołom naſzym. *O tym także wyżey n. 73.*

210. *Szòſte: Błogoſławieni czyſtego ſerca, abowiem oni Boga oglądaią.* Czyſte ſerce maią ci wſzyſcy: 1. *Ktòrzy ſerce ſwoie maią oczyſzczone od wſzelkiego grzechu. 2. Ktòrzy ſię radzi czyſtemi myślami y żądzami zabawiaią. 3 Ktòrzy z Bogiem y z ludźmi poſtępuią w prawdzie, ſzczerze y bez obłudy. Czyſtego ſerca* dla tego mòwi; że z ſerca czyſtość wychodzi na ciało y na uczynki. *Zważay!* Wielkie to y naywyżſze błogoſławieńſtwo oglądać Boga; ktòry że jeſt iſtotną czyſtością: dla tego oglądać ſię nie da, tylko owym, ktòrzy ſą czyſtego ſerca.

211. *Siòdme: Błogoſławieni pokoy czyniący, abowiem Synami Bożemi nazwani będą.* To bło-

błogosławieństwo służy, naprzod owym, *ktòrzy siebie uspokoili, maiąc podbite ciało y namiętności duchowi y rozumowi. 2. Ktòrzy z innemi ludźmi pokoy zachowuią ani go łamią. 3. Ktòrzy niezgodnych jednaią. 4. Ktòrzy bliźnich przywodzą, aby się z P. Bogiem przeiednali. Zważay!* Ktòrzy temi sposobami pokóy zachowuią, P. Bòg ich poczyta za synow, y jako synow ma w swoiey opiece; przeciwnym sposobem nieszczęśliwi są, ktòrzy pokóy turbuią, bo nazwani będą synami diabelskiemi.

Osme błogosławieństwo: *Błogosławieni, ktòrzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości, abowiem ich iest Krolestwo niebieskie.* Przez to prześladowanie rozumieią się wszelkie krzywdy. *Naypierwiey, gdy kto krzywdy cierpi, broniąc wiary. Powtòre, gdy kto znosi jaką przykrość strofuiąc cudze grzechy, abo przestrzegaiąc swoiey powinności, cierpiąc to bez winy, jako cierpiał Zbawiciel. Zważay!* Wszystkich tych ośmiu błogosławieństw jasne przykłady zostawił nam JEZUS w swoim życiu, zachęcaiąc nas, abyśmy go naśladowali w cnotach Swiętych, à tym samym zasługowali stać się z nim uczestnikami wiecznego błogosławieństwa.

DNIA OSMEGO
MEDYTACYA III.
Konkluduiąca Rekollekcye duchowne.

212 *PRzygotowanie* pierwſze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Zważay! Jeśli w dalſzym życiu wròciſz ſię do dawnieyſzych nałogow, nie możeſz żadney mieć wymòwki; *że nie mogłem, że nie wiedziałem, że Boſkiego oświecenia nie miałem;* ale na ſtraſznym ſądzie zeznaſz : *że nie chciałem.* Miałeś łaſki Boſkie oświecaiące y pobudzaiące, abyś poznał Boga y Boſkie dobrodzieyſtwa; abyś poznał ſwoię nikczemność, y zgubę wieczną; abyś poznał pròżność y kròtkość życia doczeſnego. Miałeś łaſki Boſkie pomagaiące, y wſpòł z tobą ſprawuiące, żeś ſkruſzonym ſercem obiecał doſkonaley ſłużyć, chwalić, y kochać Boga. *Reflektuy ſię! Y odnow teraz wſzyſtkie przedſięwzięcia twoie, à ſtaray ſię ſkutkiem wykonać.*

Punkt II. Słuchay Chryſtuſa Pana mowiącego; *Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będzie.* (*Matth:* 10.) *Zważay!* Kończyſz te zbawienne exercycya, weyrzyi w ſumnienie, ieśli ciebie iaka doczeſna rzecz nieodrywa od Jezuſowey miłości? ieśli niemaſz iakiey przeſzkody w ſercu do ſłużby Bożey? ruguy co prędzey, pamiętaiąc na ſłowa Chryſtuſa:

Żaden, ktòry rękę swą ściąga do pługu, à nazad się ogląda, nie iest sposobny do Krôlestwa Bożego. Już to dzień ostatni duchownych rekollekcyi; iednak niepowinien być ostatni życia pobożnego. Coś Bogu obiecał, skutkiem trzeba wypełnić. Jeśli będziesz pilnieyszym około twego zbawienia; otrzymasz zato wieczną w niebie nagrodę. *Uważay pilno!* nic po twoim życiu, ieśli niebędziesz żył Bogu; nic po twoim rozumie, ieśli niebędziesz pamiętał na Boga y na wieczne twoie błogosławieństwo; nic po twoiey docze-sney chwale, ieśli na wieki będziesz w niesławie. Nikczemne będzie serce twoie, ieśli niebędzie kochało Boga; nikczemne zdrowie, prace y starania; ieśli tego wszystkiego nie zażyiesz, na Boską chwałę, y na zbawienie duszy twoiey. Chwal tylko y kochay Boga; zachoway Boskie przykazania; odday sie wewszystkim na wolą Boską: à Bòg zmiłuie się nad tobą; że te rekollekcye będą tobie skuteczne do otrzymania wiecznego żywota.

Punkt III, Zważay! Daleko cięże będziesz od Boga karany, y na większe sobie zasłużysz potępienie, jeśli po tych świętych ćwiczeniach złym będziesz; jeśli się wròcisz do dawnych nałogow, y złych obyczaiow. *Znasz dobrze, że*

te Exercycya ſą wielką łaſka Boſką, ſą wielkim dobrodzieyſtwem Boſkim. Bądź-że wdzięcznym Bogu; pokażeſz wdzięczność, ieśli to, coś obiecał, ſkutkiem wypełniſz. *Wieſz dobrze*, że te zbawienne cwiczenia ſą doſtatecznym ſrzodkiem twoim do otrzymania zbawienia; usiłuyże myślą y ſercem ſtarać ſię pilniey o niebo, y o chwałę Boſką. *Reflektuy ſię! Y dziękuy Bogu za tak wielkie miłoſierdzie, że tobie użycza czaſu do pokuty.*

Punkt IV. Zważay! Gdybyś zaczynaiąc Rekollekcye wiedział o tym, że ſkończywſzy te Rekollekcye, maſz umrzeć; co rozumieſz? z jaką pilnością y gorącością ducha, odprawiłbyś to Swięte nabozeńſtwo? jakie czyniłbyś mortyfikacye? z iaką pilnością odprawowałbyś ſpowiedzi y kommunie? z jakim płaczem wzbudzałbyś w ſobie akty żalu, miłości Boſkiey, y innych cnot dobrych. *Reflektuy ſię! Zacoż nie maſz teraz czynić to wſzyſtko?* ponieważ nie wieſz dnia, ani godziny śmierci twoiey; à zatym nieodwłocznie czyń pokutę; Jeśli prętko nie zaczznieſz, podobno jey nigdy czynić nie będzieſz; bo nie będzieſz miał zawſze takiego czaſu, takiey dyſpozycyi y takiey łaſki, jakiey teraz Bòg użycza: *Uczyń ſtateczne przedſięwzięcie, żeby odtąd ciebie żadne ſtworzenie nie o-*

der-

dezwało od miłości Boſkiey.

Rozmowę uczyniſz z S. Bonawenturą tym ſpoſobem: weź Krucyfix y całuy pięć ran JEZUSOWYCH.

Przy pierwſzym pocałowaniu mów: O Rany JEZUSOWE, ſerca ſkaliſte raniące! *Przy drugim pocałowaniu:* O Rany, ſerca oſtygłe zagrzewaiące! *Przy trzecim pocałowaniu:* O Rany ſerca dyamentowe! przez miłość roſtapiaiące; *Przy czwartym pocałowaniu:* O Rany! życie, ſłodkości, y nadzieio naſza! *Przy piątym pocałowaniu:* O Rany! rańcie, roſtapiaycie, zapalaycie mnie Bogu memu JEZUSOWI.

Nakoniec całuiąc tylko Rany u nog JEZUSOWYCH mów: O JEZU miłości moia ukrzyżowaana! wſzyſtkie niedbalſtwa moie y niedoſkonałości podczas teraznieyſzych Rekollekcyi popełnione, zanurzam w ranach twoich Przenayświętſzych. Za przyczyną Matki twoiey Nayświętſzey, zmiłuy ſię nademną y odpuść wſzyſtkie grzechy moie. O Serce JEZUSOWE zrań mię miłością MARYI. O Serce MARYI, zrań mię miłością JEZUSA.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n:* 11. Nakońcu: *Oycze naſz. Zdrowaś Marya.* Duſzo Chryſtuſowa *n:* 18.

Potym

Potym TE DEUM LAUDAMUS.

KONKLUZYA.

Ponieważ całe Rekollekcye na ten koniec ściągaią się: *aby iak naydoskonaley oczyścić sumnienie, y naylepiey złączyć się z P. Bogiem*; potrzeba żebyś obrawszy półgodziny, abo więcey, doskonałe uczynił przygotowanie do spowiedzi; *Spowiedź zaś czy ma być generalna, abo partykularna*, każdy niech się miarkuie według duszney potrzeby, y według rady Oyca duchownego. Kto przedtym czynił *generalną spowiedź*, dosyć będzie, ieśli się wyspowiada grzechow od przeszłey generalney spowiedzi, abo od Rekollekcyi odprawionych; z tą zawsze kaucyą: *aby takowa Spowiedź była zupełna, z wielką skruchą, y szczerą obietnicą poprawy życia.*

MODLITWA PORANNA,

Czyniąc intencyą na cały dzień.

214 PAnie Boże móy wszechmogący, wierzę mocno, żeś iest wszędzie obecnym, à osobliwie na tym mieyscu; oddaię tobie pokłon, y miłuię cię nadewszystko. Upadszy na twarz, dziękuię tobie, żeś mię stworzył: żeś mię krwią Syna twego Pana naszego JEZUSA Chrystusa odkupił; żeś mię od grzechu y wszelkiego nieszczęścia tey nocy zachować raczył.

Ofia-

Ofiaruię tobie Boże mòy wſzyſtkie myśli, słowa, y uczynki moie, nic nie chcę dnia dziſieyſzego czynić; coby nie było dla ſamey miłości twoiey, y dla zbawienia moiego. Proſzę cię goracym ſercem! Boże mòy! broń mię łaſką ſkuteczną od grzechu, y obrazy Majeſtatu twego, wolę umrzeć, aniżeli ciebie Boga moiego obrazić.

Akty wieczorne przed ſpaniem.

PAnie Boże mòy, kocham cię z całego ſerca mego; y dla tego, że ciebie kocham, żałuię ſerdecznie żem cię Boga moiego obraził. Brzydzę ſię wſzyſtkiemi grzechami moiemi dla miłości twoiey. Mam ſtateczną wolą y poſtanowiony umyſł więcey nigdy nie grzeſzyć za pomocą łaſki twoiey, o ktòrą ciebie goraco proſzę.

Nayſłodſzy JEZU, dla mnie grzeſznika ukrzyżowany! w Nayświętſze ręce twoie gwoździami przebite, oddaię ducha mego. Niech w naydroższych ranach twoich, duſzy moiey będzie ſpoczynek; Tobie wſzyſtkie momenta y odetchnienie we śnie, ofiaruię na chwałę twoię. *JEZU mòy! JEZU konaiący na krzyżu*, pamiętay na ſkonanie śmierci twoiey, niech będzie śmierć twoia, żywotem moim, Amen.

Nayświętſza Matko Boſka, w twoie także ręce polecam duſzę moię, przyi-

miy

miy mię łaſkawie, y broń mię od pokus y od ſideł ſzatańſkich. *Swięty Michale Archaniele, Swięty Aniele ſtrożu, S. Józefie, S. Barbaro, y wſzyſcy Swięci Patronowie moi*, ſtrzeżcie mię tey nocy, abym nagłą nie umarł śmiercią, O JEZU! JEZU! badź mi JEZUSEM, O MARYA! MARYA! bądź mi MARYĄ. A Duſze wiernych zmarłych przez miłoſierdzie Boże niech odpoczywaią w pokoiu, Amen.

Potum nim zaśnieſz myśl o męce JEZUSOWEY, abo o Nayświętſzey Pannie, abo o śmierci swoiey, &c.

MODLITWA I.

Wizytuiąc Przenayświętſzy Sakrament.

219. PAnie Boze wſzechmogący, wierzę mocno, żeś jeſt obecnym na każdym mieyſcu, á oſobliwym ſpoſobem w Nayświętſzym Sakramencie; kłaniam ſię tobie y miłuię cię z całego ſerca moiego, Witam cię o JEZU nadzieio moia! Witam cię JEZU życie y ſłodkości ſerca moiego. Witam cię miłości y wſzelkie ukontentowanie duſzy moiey. Pobłogosław mnie nayniegodnieyſzemu ſługze twemu podczas tych Rekollekcyi; pobłogoſław przez całe życie moie; pobłogoſław przy śmierci; pobłogoſław y na wieki wieków, Amen.

MODLI-

MODLITWA II.

Tamże, akty barzo nabożne zawieraiąca.

NIech będzie błogoſławiona *Tròyca* 217
Przenayświętſza, z całym dworem niebieſkim, teraz, y zawſze, y na wieki wiekòw, Amen.

Niech będzie błogoſławiona *Przenayświętſza Taiemnica wcielenia Bożego* teraz, y zawſze, y na wieki wiekòw, Amen.

Niech będzie błogoſławiony *Przenayświętſzy Sakrament, prawdziwe Ciało y Krew Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa*, teraz, y zawſze, y na wieki wiekow, Amen.

Niech będzie błogoſławione *Imię Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, y męka jego Przenayświętſza*, teraz, y zawſze, y na wieki wiekow, Amen.

Niech będzie błogoſławione *Imię MARYI Panny Niepokalanie poczętey, y boleść jey Przenayświętſza*, teraz, y zawſze, y na wieki wiekow, Amen.

Niech będzie błogoſławione *nayczyſtſze y Niepokalane Poczęcie MARYI Panny*, teraz, y zawſze, y na wieki wiekow. Amen.

MODLITWA III.

Ktorą ſam Ociec S. Franciſzek ſkomponował y codzień przed zaczęciem Pacierzy Kapłańſkich odprawował. (Vadingus) 218.

SWięty, Swięty, Swięty, Pan Bog naſz wſzechmogący, ktory jeſt, y ktory przyiść

przyiść ma. *Chwalmy, y wywyższaymy go na wieki.* Godzien jesteś Panie Boże nasz wziąć chwałę, honor, y błogosławieństwo, *chwalmy, y wywyższaymy go na wieki.* Godzien jest Baranek, ktòry zabity jest, wziąć Bòstwo y mądrość, y moc, y honor, y chwałę, y błogosławieństwo, *chwalmy y wywyższaymy jego na wieki.* Błogosławmy Oyca, y Syna, y Ducha S. *chwalmy y wywyższaymy go na wieki.* Chwałę oddawaycie Bogu wszyscy sludzy jego, y ktòrzy boicie się Boga mali y wielcy, *chwalcie y wywyższaycie go na wieki.* Chwalcie jego chwalebnego niebiosa, y ziemio, y wszystkie kreatury, ktòre są w niebie, y na ziemi, y pod ziemią, y morze, y co w nich jest, *chwalmy y wywyższaymy go na wieki.* Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. *Chwalmy y wywyższaymy go na wieki.* Jak było napoczątku, teraz, y zawsze, y na wieki wiekòw, Amen. *Chwalmy y wywyższaymy go na wieki.*

MODLITWA BARZO NABOZNA,

Trzeba mòwić raz na dzień przed Krucifixem z wielką attencyą.

219 O *Nayslodszy Panie JEZU Chryste.* ja się tobie przez całe życie moie poruczam; w twoich ranach Przenayświętszych zanurzam; woda y krew, ktòra płynęła z Nayświętszego Serca twoiego,

go, niech mię broni na ſtraſznym ſądźie; Nayświętſze Ciało y Krew, niechay mię nakarmi y napoi, bojaźliwa śmierć twoia, niechay mię zachowa ku żywotowi wiecznemu; Krwawe krople, niechay zmyią moie grzechy. *O JEZU mòy*! twòy gorżki ſmutek ofiaruię naymilſzemu Oycu twoiemu na odpuſzczenie moich wielkich grzechòw. *Nayſłodſzy JEZU*, twoie wzgardy y zelżywości, ktòreś cierpiał, niechay zapłacą grzechy moie, *O JEZU miłości moia!* twoia wielka miłość niech mię obroni, twoia Swięta Krew, niech mię obmyie; twoia zraniona głowa, niech mię uchowa od wſzyſtkiego złego; twoie niewinne oſądzenie na śmierć, niechay mi będźie na odpuſzczenie grzechòw y długow moich; twoie prace, niech nagrodzą moie popełnione złości, twoia nagość, niech mię okryie; twoia gorzkość, niech osłodzi moie gorzkości życia doczeſnego; twoia Boſka moc, niechay mię utwierdzi, y zachowa od wſzyſtkiego złego na duſzy y na ciele. *O Nayſłodſzy JEZU Chryſte*, twoie boleści y rany, niech mnie błogosławią. O gorzka męko JEZUSOWA! zachoway mnie na wieki. O nayględbſze rany! bądźcie mi na pomoc w oſtatnią godzinę śmierci. *O Panie JEZU Chryſte!* oddaię ſię do otwartego Serca twoie-

iego; pokładam ufność w twoim miłosierdziu, y w zasługach Nayświętszey twoiey męki. *O JEZU na krzyżu wiszący!* bądź mi JEZUSEM; zmiłuy się nademną marnotrawnym Synem teraz, y w godzinę śmierci moiey, Amen.

MEDYTACYA
O Zakonney wokacyi, która służy Aspirantom, gdy do Zakonu wstępuią; y Braci Nowicyuszom, gdy chcą Professyą uczynić. Trzeba tę Medytacyą przydać podczas Rekollekcyi.

220 PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Słuchay Pawła S. który przestrzega: *Nie chcieycie zasmucać Ducha Boskiego.* (*Ad Ephes:* 4.) *Zważay!* Zasmucasz Ducha S. jeśli się sprzeciwiasz oświeceniu, y natchnieniom Ducha S. przeciwnym sposobem kontentuiesz Ducha S. jeśli całym sercem oddaiesz siebie do woli y dyspozycyi Boskiey. *Reflektuy się! Jako jesteś posłusznym powołaniu, y natchnieniu Ducha S.*

Punkt II. Zważay! Prawda jest nieomylna, że powołanie do Zakonu, jest osobliwsza y niewypowiedziana łaska miłosierdzia Boskiego. A zatym powołanie do Zakonu, trzeba mieć w wielkiey estymie y obserwie, bo w Zakonie czło-

wiek

wiek żyie ostrożniey y bespieczniey: choć upadnie, prędzey powstanie; spoczynek jego jest bespieczny; umiera podufaley, à tym samym bespieczniey może być zbawionym. *Reflektuy się! Jak wielkie szczęście dla ciebie, że tobie Bòg użycza łaski powołania do Zakonu. Uczyń dziękczynienie z wielkim upokorzeniem serca.*

Punkt III. Zważay! W Zakonie wszystkie rzeczy są pospolite, pospolita Reguła; pospolite staranie y pobożność; pospolita praca, y odpoczynek. W celli będąc Zakonnik jest uczestnikiem wszystkich modlitw, wszystkich mortyfikacyi, kazań, prac, postow, Mszy Swiętych, y innych dobrych uczynkow, ktòre cały Zakon odprawuie. Ztąd wnieś sobie, że Zakonnik tyle sercami Boga kocha; tyle językami chwali; tyle głosami ogłasza chwalę; ile swoich Braci liczy w swoim Zakonie. *Reflektuy się jaki jest pożytek duszy, jaka szczęśliwość życia Zakonnego. Proś P. Boga o utwierdzenie intencyi y wokacyi.*

Punkt IV. Zważay! Lekce sobie nie trzeba tego ważyć, kto gardzi powołaniem Boskim; ktòż to wie? jeśli P. Bòg do powołania nie przyłączył zbawienia twoiego, takim sposobem: że ieśli tego powołania nie usłuchasz, P. Bòg wprawdzie za to ciebie nie potępi, ale

dla

pła twoiey złości y niepostuszeństwa; może tobie umknąć skutecznych łask, ktòre są applikowane do stanu zakonnego; na świecie zaś maiąc wiele złych okazyi, wpadłbyś w cięszkie y śmiertelne grzechy, à tak byłbyś potępionym. *Reflektuy się! Y proś P. Boga o dalsze oświecenie. Uczyń przedsięwzięcie, że mężnym y odważnym sercem masz być posłusznym woli Boskiey.*

Rozmowę uczynisz, mòwiąc z reflexią: *Veni Creator &c. abo 7. pacierzy do Ducha S.*

Dziękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA*, Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Reflexie rożne dla tychże Aspirantow.

O pròżności y marności świata.

221 Z*Ważay*! Co Jan S. napisał o światowey marności: *cokolwiek iest na świecie, iest pożądliwość ciała, pożądliwość oczu, y pycha życia.* (*Joan:* 2.) Swiat y czart na duszę ludzką zażywa zasadzek trzech. *Pierwszą* zasadzkę czyni *przez pożądliwość ciała*, prezentuiąc uciechy doczesne y światowe. *Drugą* czyni *przez pożądliwość oczu*, prezentuiąc złoto, srebro, maiętności, y inne dostatki widome. *Trzecią* zasadzkę czyni *przez*

py

pychę życia, wzniecaiąc w człeku hardość przez honory, przez sławę, y przez rożne godności. *Reflektuy się! Jaka jest mizerya dla ludzi świątowych, jakie sidła y zasadzki szatańskie.*

2. *Zważay! Y pomyśl sobie*, gdzie teraz są Potentaci, ktòrzy na całym świecie byli sławni? gdzie teraz owi, ktòrzy Państwa, Krolestwa podbijali? liczne woyska miewali? gdzie ich wyniosła pompa? gdzie ich delicye y roskoszy? gdzie ich fortuny, estyma, y bogactwa? wszystko to przeminęło. wszystka chwała y ozdoba w jedney się trunie zamknęła. Przypatrz się trupim głowom po cmentarzach walaiącym się? jestże tam rożnica między trupią głową chłopa, y Pana? ubogiego y bogatego? hardego y pokornego? bynamniey.

3. *Zważay!* Skończą się dni życia; upłyną godziny, y momenta jako wody, ktòre się nigdy nazad nie wracaią. Uleci czas, ktòrego nigdy nie dogonisz, skończy się wkròtce życie; zginiesz jako swieca dogorywaiąca.

4. Ludzie doskonali zawsze pamiętaią na krotkość życia, y tak żyią, jakoby dziś abo tey godziny mieli umierać. O jakie szczęście służyć Bogu w doskonałym stanie! kochać Boga wprzòd w życiu, potym na wieki.

5. Rzucay ziemię, abyś zyskał Nie-

bo.

bo. Rzucay ciało y pożądliwości jego, abyś z Niebieſkiemi Duchami wiecznych zażywał roſkoſzy. Teraz w uſtawicznym zoſtaieſz niebeſpieczeńſtwie, trzeba żebyś obrał beſpieczną drogę do Niebieſkiey Oyczyzny. Proś P. Boga o łaſkę; wzbudzay w ſobie częſto affekt: *O Boże mòy! jedyne dobro moie! czego ja chcę okrom ciebie? dość mnie na tobie jedyne dobro moie.*

6. Jeśli na świecie żyiąc tak wiele cierpią ludzie, żeby nabyć fortuny, y doczeſnego ſzczęścia: żeby nabyć reſpektu ludzkiego; żeby nabyć prożney chwały, ktòra z wiatrem uchodzi; à czemuż ty nie maſz ſię odważyć dla Boſkiey chwały na prace zakonne? abyś ſobie zaſłużył na reſpekt Boſki, y na wieczną ſzczęśliwość?

7. Miłośnicy tego świata niedbaią o wieczne dobra; bo ſię w ziemſkich tylko rzeczach kochaią, ktòre maią przed oczyma; à tak gdy o Bogu y Niebie zapominaią, tym barziey ſerce ich twardnieie; im więcey do złego lgną, tym barziey oddalaią ſię od Boga y od wiecznego ſzczęścia. Przeciwnym ſpoſobem ludzie życia świątobliwego y doſkonałego, ktòrzy do żadney rzeczy doczeſney ſerca nie przykładaią, ale jako wygnańcy wzdychaiąc do Niebieſkiey Oyczyzny, w wielkim pokoiu, co do duſzy, zoſtaią.

8.

8. Gdyby teraz przyſzło umierać, w jakim ſtanie, y w jakiey doſkonałości życzyłbyś ſobie umierać? teraz tedy pòki maſz czas ſpoſobny, obierz ten ſtan, ktòry ſobie obrałbyś przy śmierci, à zaniechay ten, ktòregobyś ſobie wtenczas nie życzył.

9. Przeſzkody dla ciebie mogą być takie: *Pierwſza przeſzkoda*; że ſię boiſz trudności y prac zakonnych; na to *odpowiadam tobie*: że daleko ſą większe trudności y prace na świecie. *Druga przeſzkoda*; affekt y miłość ku Rodzicom, braci, abo krewnym; żebyś w tym ſiebie zwyciężył, zważ y naukę Chtyſtuſa Pana. (*Luc*: 14.) *Kto przychodzi do mnie, à nie ma w nienawiści Oyca, Matki y Braci, y ſwego właſnego żywota, nie może być moim uczniem*. *Trzecia przeſzkoda*; zbyteczny affekt do dòbr, y uciech doczeſnych. Na to tobie odpowiada Sapient Pańſki: *Pròżność nad pròżnościami, y wſzyſtko pròżność, oprocz miłować Boga, y iemu ſamemu ſłużyć*. *Czwarta przeſzkoda*; że ſię boiſz językow naśmiewaiących ſię y przyganiaiących. Te y inne przyczyny, y przeſzkody, co pomogą przy śmierci? co pomogą na ſtraſżnym ſądzie? y owſzem zaſzkodzą zbawieniu twemu.

10. Brat *Bernat* Zakonu naſzego 222

wielce doſkonały Zakonnik, ktòry bliſkim będąc śmierci, przyiąwſzy oſtatnie pomazanie, y inne Sakramenta Swięte, kazał ſiebie poſadzić na łòſzku, żeby przytomnych Braci utwierdził w życiu Zakonnym, dał im naukę temi ſłowy: *Za tyſiąc takich świątow, jako ten jeſt, nie opuściłbym ſłużby Pana, y odkupiciela mego.* (*Annal: Ord.*)

11. *Zważay!* Zadne ſkarby, żadne doczeſne ſłodyczy, żadne piękności, żadne zabawy około rzeczy doczeſnych, nie ſą godne tego, abyś ty dla nich miał przeſzkodę mieć do ſłużby Boſkiey. *O naypożądańſza ſtanu zakonnego doſkonałości! całym ſercem żądałbyś, gdybyś poymował cenę y ſzacunek życia Bogu konſekrowanego.*

12. *Swiadczą Kroniki naſze*: że jeden Doktor Paryſki gdy wſtąpił do Zakonu naſzego, Matka o tym ſię dowiedziawſzy, płacząc y ſwoie uboſtwo przekładaiąc, uſtawnie nalegała, aby wyſtąpił z Zakonu. Takowym płaczem y narzekaniem òw młodzieniec wzruſzony; umyślił już nazajutrz porzucić Zakon. Jednak wprzòd poſzedł na Modlitwę, y gdy ſię gorąco modlił przed Krucifixem, podniòſzy oczy w gòrę, obaczył z Boku Pańſkiego płynącą Krew, y głos takowy

kowy usłyszał: *Jam cię, prawi, stworzył z większey miłości, aniżeli twoia matka, y tą krwią ciebie odkupiłem, przeto, nie masz mię opuszczać dla niey.* Z takiey nowiny przeląkł się Nowicyusz y prawie się zapomniał, przeto przekładaiąc miłość Chrystusową nad macierzyńską, dotrwał szczęśliwie w Zakonie. (*Annal: Ord: p. 2. l. 3. C. 5.*)

Zważay! Kto ma prawdziwe powołanie do Zakonu, powinien wszystkim gardzić dla miłości Jezusowey, nawet y samemi Rodzicami, gdy czynią przeszkodę do tak zbawiennego życia.

-ꙮ-(+)-ꙮ-

MEDITATIO

Propter solos Sacerdotes, *De gravi obligatione Sacerdotali.*

223. *PRæludium* 1mum & 2dum, ut suprà *n* 9.

Punctum I. Audi Deum dicentem per Prophetam: *à Sanctuario meo incipite* (*Eccl:* 9.) *Origenes* per hunc textum intelligit Sacerdotes, & quàm libet personam Spiritualem. *Considera dilectissime Sacerdos, tot talentis, tot gratiis à Domino Deo ditate & locupletate!* quàm horrendum sit judicium propter te & propter omnes Sacerdotes. Scito quòd pro omnibus talentis, & donis, quæ accepisti; pro omnibus privilegiis, quibus fruebaris; pro omnibus animabus, quæ curæ tuæ erant commissæ, strictissimam reddes rationem. *Reflecte te, Et pertimesce terribilia judicia Dei, tandem fac strictum Examen conscientiæ tuæ. &c.*

Punctum II. Audi & considera S. *Augustinum* loquentem de obligatione omnium Sacerdotum præcipuè curam animarum habentium sic: *Si diligenter attenditis fratres charissimi, omnes Sacerdotes Domini, non solum Episcopos, sed etiam Presbiteros & Ministros Ecclesiarum in grandi periculo esse cognoscitis; si enim pro se unusquisq; vix poterit ra-*

tio-

tionem reddere in die judicii: quid de Sacerdotibus futurum est à quibus sunt omnium animæ requirendæ? (*l.* 50. *hom:* 7,) O mi dilectissime Sacerdos! utiq; delicias regum habes quotidie in mensa Domini; væ tibi, si neglectis deliciis cœlestibus, convertis te ad siliquas porcorum, nimirum ad mundi voluptates. *Reflecte te!* Et convertere ad illas delicias; quæ sunt jucundissimæ, quæ sunt pacificæ; convertere, inquam ad illam voluptatem æternam: *ubi videbitur DEUS Deorum in Syon. Tunc videbis & afflues, & mirabitur, & dilatabitur cor tuum.* Excita proinde ardens desiderium videndi Deum facie ad faciem in cœlesti Patria &c,

Punctum III. O Dilectissime Minister Dei! rigidior tuæ vitæ in extremo Dei judicio erit discussio. Strictiorem reddes rationem de omnibus tuis factis, dictis, & cogitatis. Examinabuntur omnia tua talenta, quibus es abusus; examinabitur virtutum tepiditas: examinabuntur per fas & nefas oscitanter peractæ Orationes, officium Divinum, & sacrificia oblata judicabuntur omnia à te facta vel omissa in dispensatione Divinorum mysteriorum; in administratione Sacramentorum, in prædicatione verbi Divini, &c. *Reflecte te! Et excute in tam præclaro Dei servitio*

 tepi-

tepiditatem. Pete gratiam. & fac propositum emendandi vitam serio, &c.

Punctum IV. Sacerdotes qui adinstar Solis & lunæ in hoc sæculo sunt exaltati, & dotati dignitatibûs, Prælaturîs, divitîs, cum majori rigore judicabuntur, quàm cæteri; si suis donîs & talentîs sint abusi secundum illud. (*Sap: 6.*) *Potentes enim potenter tormenta patientur. Considera!* O quàm trepidi venient ad judicium Sacerdotes, si suo tam nobili, gravaminoso tamen officio non satisfecerint. *Reflecte te mi Sacerdos! qui alios doces, doce te ipsum ne perdas animam in æternum; age poenitentiam. & fac propositum.*

Colloquium. & Cætera, ùt suprà *n.* 11. & 12.

Reflexiones Spirituales.

De Cura Animarum

224. 1. *COnsidera o Sacerdos!* Utiq; Pastor es, proinde pasce oves tibi à Deo commissas, Si quæ cecidit necesse est, ut illam erigas. Si quæ caligat, necesse est, ut illam illumines. Si quæ peccat, necesse est, ut illam corrigas. Si quæ hæsitat, ad te spectat, ut illam instruas. *Si hæc negligis, Pastoris nomine indignus es.*

2. *S.*

2. S. *Pater Franciscus*, dum Divinam Majestatem exorando, deliberabat, an vitam duceret eremiticam in sola contemplatione, an potiùs inter homines adhibendo curam circa salutem animarum? Ex sua misericordia revelavit Dominus DEUS, quòd fuerit missus & electus ad lucrandas animas hominum; & sic elegit hanc vitam, ut non sibi soli vivat, sed etiam aliis possit prodesse: uti ipse S. Franciscus edocet his verbis: *In adjutorium Clericorum missi sumus, Fratres charissimi, ad animarum salutem; quilibet recipiet mercedem, non secundùm authoritatem, sed secundùm laborem. Scitote, Fratres, quòd Deo sit gratissimum animarum lucrum.* (*Vading.*)

3. Ut hoc tam nobile & salutare opus cum fructu bonorum operum peragat quisq; Sacerdos, in vinea Christi laborans, hæc observabit, & exequi curabit inter alia: 1. Sit promptus & facilis ad excipiendas confessiones præviâ præparatione & intentione facta. 2. Ad infirmum vocatus sine mora currat, & adjuvet animam, in extrema necessitate constitutam. 3. Rudes & ignorantes doceat, præsertim mysteria fidei, necessaria necessitate medii. 4. Moribundis assistat. 5. Peccatores ad meliorem frugem reducat.

In Cœteris Spiritus Sancti gratia excitabit; conscientia arguet, status ipse Sacerdotalis suggeret, necesse est.

Reflexiones Spirituales.

De Sacerdotibus quò ad mores.

225. 1. AUdi Psalmistam: *homo cum in honore esset non intellexit.* (*Ps:* 48.) Dilectissime Sacerdos non intellexisti altitudinem status tui, si ad sordes, si ad volutabra luti, videlicet si ad multorum peccatorum labem te abjecisti. Non intellexisti pretium potestatis tibi creditæ. Non intellexisti pretium corporis & sangvinis D. N. JESU Christi. Hinc est quòd vel negligis administrare, vel (*proh dolor!*) si administras, nonnisi lucri temporalis gratiâ, aut ex acediosa consvetudine, aut ex solo tædio. Non intellexisti pretium jurisdictionis tuæ, qui cælum peccatoribus reserare potes, aut claudere; jam tibi tua improbitas clausit illud; jam te exclusit de cælo, jam ex amico Dei, fecit inimicum.

2. *S. Paulus* valdè accomodam dat doctrinam cuiq; Sacerdoti (2. *Thim:* 4.) *tu vero vigila, in omnibus labora, mi-*

mi

nisterium tuum imple. Dilecte mi Sacerdos! vigilandum est die noctuq; in servitio Dei; quia advigilat & observat Deus remunerator tuus. Vigila in omnibus viis tuis, quia advigilat sathan secundum illud; *Adversarius vester diabolus tanquam leo rugiens circuit, quærens quem devoret.* (1. *Petri* 5.) Si sathan quemlibet hominem quærit devorare; multo magis Sacerdotes, & omnes personas DEO consecratas.

3. Idem S. *Paulus* in alio loco adhortatur: *Induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curam ne feceritis in desideriis.* (*Ad Rom:* 13.) Sacerdos sicut in sacrificio induit vestes Christi, ita necesse est, ut induat vitam, id est, mores & virtutes JESU Christi, corde suspirando: *Vivo ego jam non ego. vivit verò in me Christus.* (*Ad Galat:* 2.) *Considera!* Si qui Sacerdotes non exprimant vitam Christi, causa hæc est, quòd secuti sint regulam alienam, carnis mundi, peccati, sensûs, sathanæ. *Reflecte!* Quomodò sequeris hanc regulam; regula quidem Christi prima fronte amara est, usu verò dulcescit, secundùm illud: *jugum meum suave, & onus meum leve.* (*Matth:* 11.) *Et quicunq; hanc regulam secuti fuerint, pax super illos & misericordia.* (*Ad Galat:* 6.)

4. *Act:* 4. dicitur: *credentium erat cor*

unum, & anima una. O sacerdos mi! necesse est, ut cor tuum, sit unum cum corde JESU; una voluntas cum voluntate illius; qui toties tibi per Sanctã communionem unitur. Christus est Sponsus, tua anima est Sponsa; ut sit mutuus amor inter te & Christum; necesse, ut voluntas sit una; mutuus enim amor non potest esse, nisi sit voluntatum unio reciproca. Dic proinde ad Christum *Dilectus meus mihi, & ego illi. Ego dilecto meo, & ad me conversio ejus. Fac mecum secundùm tuam voluntatem. Fiat, fiat, voluntas tua o JESU amor mi crucifixe.*

5. *David Rex licèt fuerit vir secundùm cor Dei*; licèt adimpleverit voluntatem Dei; tamen timens & tremens loquitur: *quò ibo à Spiritu tuo, & quò à facie tua fugiam? non intres in judicium cum servo tuo Domine.* Columna Sanctitatis & Cedrus fuit *S. Hieronymus*, & tamen de se testatur; *quoties diem illum considero, toto corpore contremisco; sive enim comedo sive bibo, sive aliud quid facio, semper mihi videtur terribilis illa tuba in auribus meis insonare: Surgite mortui ad judicium* (*In cap: 25. Matt:*) Columna etiam fuit pietatis *S Augustinus*, tamen cum dolore & tremore intonabat illa verba sæpe. (*ùt habetur in medit: 39.*) *Væ mihi misero, cum venerit dies judicii, & aperti fuerint libri conscientiarum, cúm dicetur de me: ecce homo*

homo & opera ejus. B. *Laurentius Justinianus.* (*ut in vita ejus legitur*) continuò ferè lachrymabatur, & discurrendo cum amicis, sæpe dicere solebat: *quid agam fratres? quid agam cum ad judicium ducar? Considera mi dilectissime Sacerdos! si columnæ præ timore conquasantur & quid fiet cum arundine?*

6. *S. Brigitta,* dum orabat ad Crucifixum pro quodam scelerato Sacerdote, accepit responsum tale à Christo D. *ille Presbiter, pro quo tu oras, dum accedit ad altare, tunc averto faciem ab eo, & adstant ad latera ejus dæmones, cujus & animam inhabitant; quia ipsa mortua est ante me &c.* Tandem contra omnes malos Sacerdotes: *ecce tales Sacerdotes, non sunt mei Sacerdotes, sed veri proditores. Maledicti sint à cælo & terra; maledicti sint anni eorum, quibus vixerunt inutiliter. Maledictus sit visus eorum, quia non videbit visionem Dei in me, sed tenebras & pænas inferni &c.* (*Revelat. S. Brigittæ*) *Considera! contremisce, & expavesce adeò horrendam maledictionem!* quid illâ terribilius? convertere, convertere mi dilecte minister, ad Dominum Deum tuum.

Przestro-

(§) (*,*) (§)

PRZESTROGA

Dla świeckich osob.

POnieważ w tych Rekollekcyach są niektòre Medytacye służące samym tylko Zakonnym osobom; dla tego zamiast onych, dla świeckich osob, mogą niektòre Lekcye duchowne służyć do medytowania, przydawszy przygotowania y dziękczynienia, (o ktòrych wyżey n. 9. 11.) *naprzykład te Lekcye mogą służyć za Medytacye: o Pobudkach do uchronienia się grzechu n.* 36. *O grzechu powszednim n.* 37. *O bojaźni sądow Boskich n.* 60. *O czyscu n.* 83. *O dobrodzieystwach Boskich n.* 20. *&c.*

Dy-

⁂ (+) ⁂

Dyſpozycya kſiąſzki duchowney Tomaſza à Kempis, na każdy dzień podczas Rekollekcyi.

DNia pierwſzego rano z Tomaſza à Kempis, Kśięga 3. Rozdział 9. *O oſtatnim Człeka końcu*, Po *obiedzie* Kśięga 3 *Rozdział* 22. *o dobrodzieyſtwach Boſkich.*

Dnia wtòrego rano. Księga: *1.* Rozdz: 24. *o grzeſznikach.*

Po obiedzie Kśięga *1.* Roz: 23. *o śmierci.*

Dnia trzeciego rano. Księ: 3. *Roz.* 48. *o Wieczności.*

Po obiedzie Kśię: 3. R. 5. *o miłości Boſkiey.*

Dnia 4 *rano* Kś: 2. R: 6. *o weſelu dobrego ſum:*

Po obiedzie K: *1.* R. *19. o ćwiczen: dobr: Z.*

Dnia 5. *rano* K: 3. R: 49. *o pożąda: wiecz: ży:*

Po obiedzie K: *1.* R: 1. *o wzgardzie światowych marności.*

Dnia 6. *rano* Kś: 2 Roz: 12. *o drodze Krz: S.*

Po obied: K: 1. R: 22. *o uważaniu ludz: nę:*

Dnia 7. *rano* K: 2. R: *7. o miłości Jezuſowey.*

Po obiedzie K: 2. R: 8. *o przyjazni Jezuſo:*

Dnia 8. *rano* Kś: 3. Roz: 47. *wſzyſtkie cięſzkości trzeba znośić dla Nieba.*

Po obiedzie Kś: 1. R: 25. *o poprawie życia,*

REGESTR

REJESTR
Medytacyi y Lekcyi duchownych.
DZIEŃ PIERWSZY.

DZIEŃ DRUGI.

DZIEŃ TRZECI.

Lekcye

DZIEN CZWARTY.

DZIEN PIĄTY.

DZIEN SZOSTY.

DZIEN SIODMY.

DZIEN OSMY.

PRZYDATEK.

REJESTR RZECZY,

Które się w tych Rekollekcyach znayduią.

TE DEUM LAUDAMUS.

Hymn do SSS. Tròycy.

Za dobrodzieystwa.

Ciebie o Boże chwalemy: Ciebie Panem być wyznawamy:
Tobie Oycu wiekuistemu, wszystek ziemski okrąg cześć oddawa.
Tobie wszyscy Anjołowie, Tobie Niebiosa y wszystkie Mocarstwa:
Tobie Cherubinowie y Serafinowie, nieprzestannym głosem śpiewaią:
Swięty, S. Swięty, Pan Bòg zastępow,
Pełne są Niebiosa y ziemia Majestatu chwały twoiey.
Ciebie przesławny chòr Apostolski,
Ciebie chwalebny poczet Prorocki,
Ciebie świetne woysko chwalebnych Męczennikow wysławia.
Ciebie po wszystkim świecie Swięty Kościoł wyznawa.
Oyca niezmiernego Majestatu,
Chwalebnego też y prawdziwego, à jednorodzonego Syna Twego.
Y Ducha Swiętego Pocieszyciela.
Tyś jest Kròl chwały, o Chryste Panie.
Ty Oyca wiecznym jesteś Synem.
Ty maiąc wziąć człowieczeństwo nasze, dla zbawienia naszego, nie hydziłeś się w Panieńskim żywocie mieszkaniem.

Ty ſkruſzywſzy żądło śmierci, otworzyłeś Krôleſtwo Niebieſkie wierzącym.
Ty na prawicy Bożey ſiedziſz, w chwale Oyca Twego.
A wierzemy temu, iż przyidzieſz nas ſądzić.
Przeto prosiemy ciebie, racz poratować ſługi twoie, drogą Krwią twoią odkupione,
Y racz nas z twoiemi Swiętemi chwały wieczney obdarzeniem opatrzyć.
Zbawże lud twôy, Panie, y racz błogoſławić dziedzictwu twemu.
A rządź je, y podwyżſzay je aż na wieki.
Na każdy dzień błogoſławiemy cię.
Y chwalemy imię twoie na czas wieczny, y na wieki wiekow.
Raczże nas tego dnia, Panie, od grzechu każdego uchować.
Zmiłuy się nad nami Panie, zmiłuy ſię nad nami,
Niech ſię wſławi miłoſierdzie twoie, Panie, nad nami, gdyż w Tobie nadzieję pokładamy.
W Tobiem, Panie, nadzieję moię położył, nie dayże mię na wieczne pohańbienie.

Ad M. D. T. O. M. G. B. V. M. S. L. O. C.
Honorem B. P. N. Franciſci OOq; SS.
cultum Ac Venerationem.

(✝✝✝✝✝)
(****)
✝✝✝✝✝✝✝✝
(*******)
****
***

LEKCYE DUCHOWNE

z Tomaſza à Kempis na Ośm dni rozłożone podczas ośmiodniowey Rekollekcyi.

DNIA PIERWSZEGO

LEKCYA RANO.

Wſzyſtkie rzeczy ku Bogu, jako ku oſtatniemu końcowi, maią być obracane.

(*Kſięga* 3. *Rozdź:* 9.)

1. Pan: IA mam być końcem twoim, naywyżſzym y oſtatnim, jeśli prawdziwie żądaſz być błogoſławionym; z tego przedsięwzięcia będzie oczyſzczony affekt twòy ku ſobie częściey, y ku ſtworzeniu źle nachylony. Bo jeśli ſiebie ſamego wczym ſzukaſz, zaraz w ſobie uſtawaſz, y oſchłym ſtaieſz się. Wſzyſtkie tedy rzeczy do mnie naypierwiey obracay, bom ja jeſt, ktòrym wſzyſtko dał; tak wſzyſtkie rzeczy zosobna uważay, jako z naywyżſzego dobra

płynące; y dla tego do mnie, jako do swego zrzodła wszystkie maią być przywiedzione.

2. ZE mnie maluczki y wielki, ubogi y bogaty, jako z studnice żywey, wodę żywą czerpa; à ktòrzy mnie z dobrey woli y wolno służą, łaskę za łaskę wezmą. A ktoby mimo mnie chciałby się chełpić, abo w jakim osobnym dobru chciał się kochać, nie będzie umocnion w prawdziwym weselu, ani w sercu swoim będzie rozszerzony, ale rozmaite przeszkody cierpieć, y uciśniony będzie. Nic tedy, sobie z dobrey rzeczy przypisować nie masz, ani ktòremu Człowiekowi cnoty nie przywłaszczay; ale wszystko day Bogu, bez ktòrego nic nie ma człowiek. Iam wszystko dał, ja wszystko mieć chcę, y z wielką ostrością dziękczynienia wyciągam.

3. TAć jest prawda, ktòrą się odpłasza chwały marność. A gdyby weszła niebieska, y prawdziwa miłość, nie będzie żadna zadrość, ani ucisnienie serca, ani własna miłość nie opanuie. Zwycięża bowiem wszystkie rzeczy Boska miłość, y rozszerza wszystkie siły duszne; jeśliś dobrze mądry, we mnie samym będziesz się weselił, we mnie samym ufać będziesz; bo żaden nie jest dobry, tylko sam Bòg, ktòry ma być nad wszystkie rzeczy chwalony, y we wszystkich błogosławiony.

Wzgar-

Wzgardziwszy świat słodka jest rzecz służyć BOGU. (*Księga* 3. *Rozdz:* 10.)

1. SŁuga. Teraz znowu będę mòwił Panie, y nie będę milczał; rzekę w uszy Boga mego, Pana mego, y Krola mego, ktòry jest na wysokości. O jako wielkie mnòstwo słodkości twoiey Panie! ktòrąś zachował boiącym się Ciebie. A còżeś jest miłuiącym Ciebie? co całym sercem tobie służącym? Prawdziwie niewymòwna słodkość rozmyślania twego, ktòrego użyczasz miłuiącym ciebie. W tym naywięcey okazałeś mi słodkość miłości twoiey; iż gdym niebył, uczyniłeś mię; y gdym błądził daleko od ciebie, nawiodłeś mię, abym ci służył; y rozkazałeś, abym cię miłował.

2. O Zrzodło co powiem o tobie? jako będę mògł ciebie zapomnieć, ktòryś na mię raczył wspomnieć, nawet y w ten czas, gdym już był zgnił y zginął? uczyniłeś nad wszelką nadzieię miłosierdzie z sługą twoim, y nad wszelką zasługę, łaskę y przyjaźń ukazałeś. Coć oddam za tę łaskę? albowiem nie wszystkim dane jest, aby wszystkie rzeczy opuściwszy, światu służbę wypowiedzieli, y zakonniczy żywot przyjęli. A zaż to wielka, abym ci służył; ktòremu wszelkie stworzenie służyć powinno? Nie masię wielka rzecz mi widzieć służyć tobie; ale to raczey wielka mi y dziwna rzecz się zda; że tak ubogie-

go

go y niegodnego, raczyſz za ſługę brać, y miłym ſługom twoim przyłączać.

3. OTo wſzyſtkie rzeczy twoie ſą ktòre mam, y zkądci ſłużę. Ale obyczaiem przeciwnym, ty mnie więcey ſłużyſz, aniżeli ia tobie. Oto Niebo y ziemia, ktòrąś na ludzką poſługę ſtworzył, gotowe ſą, y na każdy dzień czynią, cokolwiek rozkazał, y to jeſzcze mało: Owſzemeś Anioły na poſługę ludzką zrządził; lecz przechodzi to wſzyſtko, żeś ty ſam Człowiekowi ſłużyć raczył, y ſiebie ſamego jemuś dać obiecał.

4. COżci dam za te wſzyſtkie tyſiączne dobra? O bychci mògł ſłużyć po wſzyſtkie dni żywota mego. Obymci, aby iednego dnia godną poſługę mògł wyrządzić, prawdziwie ty jeſteś godny wſzelkiey poſługi, wſzelkiey czci, y chwały wieczney. Prawdziwie Panem moim jeſteś, à ja ubogi ſługa twòy, ktòrym ci ze wſzyſtkich ſił powinien ſłużyć, ani w chwałach twoich nie mam nigdy ſobie teſknić, tak chcę, tak pragnę, a czegokolwiek mi niedoſtaie, ty racż dopełnić.

5. WIelka cześć, wielka jeſt chwała, tobie ſłużyć y wſzyſtkim dla ciebie wzgardzić, będą bowiem mieć wielką łaſkę, ktòrzyby ſię dobrowolnie poddali twey Nayświętzey ſłużbie. Naydą nayſłodſzą Ducha S. pociechę, ktòrzyby dla miłości twoiey wſzyſtkie cieleſne porzuci-

li rofkofzy, doftąpią wielkiey Serdeczney wolności, ktòrzy w ciafną dla Imienia twego wchodzą drogę, y każdego świeckiego zaniedbywaią ftarania.

6. O Wdzięczna y miła Bofka fłużbo! ktòrą fię ftawa Człowiek prawdziwie wolnym Swiętym. O Swięty ftanie zakonniczey fłużby! ktòry Człowieka Aniołom czynifz ròwnego, Bogu przyjemnego, czartom Ogromnego, y wfzyftkim wiernym zaleconego. O godna przyjęcia y uftawicznego pożądania fłużbo, przez ktòrą naywyżfze zafługuią dobro, wefela nabywaią trwałego bez końca.

DNIA PIERWSZEGO
LEKCYA PO OBIEDZIE.

O rozpamiętywaniu rozlicznych dobrodzieyftw BOSKICH. (*Kfięga* 3. *Roz:* 22.)

1. SŁuga, Otworz Panie Serce moie, w Zakonie twoim, y w Przykazaniach twoich naucz mię chodzić. Day mi zrozumieć wolą twoię, y z wielką uczciwością à z pilnym uważaniem dobrodzieyftwa twoie tak wfzyftkie pofpołu, jako y każde z ofobna wfpominać; abym ci godnie z tąd mogł dzięki oddać. Ale wiem y wyznawam, żeć ani za naymnieyfzy punkcik nie mogę powinnych dziękczynienia oddać; mnieyfzym ja jeftem nad wfzyftkie dobra mnie uczynione, y gdy twoię godność uważam

ważam, ustawa dla wielkości jey duch moy.

2. WSzystko co na duszy, y na ciele mamy, y cokolwiek z wierzchu, abo wewnątrz przyrodzonym obyczaiem, abo nadprzyrodzonym trzymamy; twoie są dobrodzieystwa, y Ciebie dobrotliwego, łaskawego y dobrego zalecaią, od ktoregośmy wszystkie dobra wzięli. A chociaż ieden więcey wziął, drugi mniey; wszystkie iednak twoię są, à bez ciebie y naymnieyszego mieć się nie może. Ten ktory więcey wziął, nie może się swą zasługą chlubić, ani nad inne wynosić, ani mnieyszemu urągać; bo on większy y lepszy, ktory sobie mniey przypisuie à w dziękowaniu jest pokornieyszym y nabożnieyszym, y kto nad wszystkie podleyszym siebie być rozumie, à za niegodnieyszego sądzi; sposobnieyszy iest do przyięcia większych darow.

3. KTo zaś mnieysze dary wziął, nie ma się smucić, ani z gniewem znosić, ani bogatszemu zayrzeć; ale na Cię raczey patrzyć, à twoię dobroć naywięcey chwalić,; że tak obficie, tak darmo, y z chęcią, bez brakowania person, darow twoich użyczasz, wszystko z ciebie, y dla tego we wszystkim masz być chwalony. Ty wiesz, co każdemu darować przystoi: y czemu, ten mniey, à on więcey ma; nie nasza ale twoia rzecz rozsądzić, u którego są ograniczone każdego z osobna zasługi. 4.

4. ZKąd też Panie Boże, za wielkie poczytam dobrodzieyſtwo, nie wiele mieć, z czego z wierzchu wedle ludzi, chwała, y ſława ſię pokazuie: tak iż uważywſzy kto ubòſtwo y podłość oſoby ſwey nie tylkoby żadney cięſzkości, abo ſmutku, abo upadnienia ſerca z tego nie poiął, ale raczey pociechę y weſołość wielką: iż ty Boże, ubogie y pokorne, à temu światu wzgardzone, ſobie za towarzyſze y domowniki obrał. Swiadkami ſą ſami Apoſtołowie twoi, ktòreś Kſiążęty nadewſzyſtką ziemią poſtanowił. Obcowali iednak bez ſkargi na świecie tak pokorni, y proſci, bez wſzelkiey złości y zdrady; że też weſelili ſię, gdy przyſzło cierpieć potwarzy, dla Imienia twego; y czym świat ſię brzydzi, to oni z wielką chęcią przyimowali.

5. NIc tedy miłośnika twego y uznawcę dobrodzieyſtw twych, uweſelać tak nie ma, jako wola twoia w nim, y upodobanie wiecznego rozrządzenia twego, z ktòrego tak się ma kontentować y cieſzyć, żeby tak rad chciał być naymnieyſzym, jakoby kto żądał być naywiękſzym; y tak ſpokoynym à przeſtawaiącym na mieyſcu oſtatecznym, jako na pierwſzym; y tak radby chciał być wzgardzonym y podłym; à bez żadnego zawołania y ſławy, jako y nad inſze uczciwſzym, y na świecie więkſzym. Abowiem wola twa, y miłośc czci

two-

twoiey wſzyſtko ma przechodzić, y więcey go cieſzyć, więcey mu ſię też podobać; niż wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, ktòre mu ſą, abo będą dane.

DNIA WTOREGO
LEKCYA RANO.
O Sądzie y mękach grzeſznikow.
(*Kſięga* 1. *Rozdz:* 24.)

1. WE wſzyſtkich rzeczach patrz końca, y jako przed oſtrym ſtanieſz Sędzią, ktòremu nic nie jeſt ſkrytego, ktòry darami nie bywa ubłagany, ani wymòwek nie przyimuie; ale co ſprawiedliwego jeſt, ſądzić będzie. O naynędznieyſzy y głupi grzeſzniku! co odpowieſz Bogu, wſzyſtkie złe ſprawy wiedzącemu? ktòry podczas ſtrachaſz ſię twarzy człowieka rozgniewanego. Czemu ſię nie oglądaſz na dzień ſądny: kiedy żaden nie będzie mògł przez drugiego być wymòwionym, albo obronionym; ale każdy doſtatecznym ciężarem będzie ſamemu ſobie. Teraz praca twoia jeſt pożyteczna, płacz przyiemny, wzdychanie wyſłuchania godne, żałość doſyć czyniąca, y oczyſzczaiąca.

2. MA wielki y zbawienny czyściec człowiek cierpliwy, ktòry znoſząc krzywdy, więcey żałuie drugiego złości, niż ſwoiey krzywdy: ktòry za przeciwniki ſwoie rad ſię modli, y z ſerca winy przepuſzcza; ktòry odpuſzczenia proſić od in-

nych

nych nie omieszkiwa; ktòry łatwiey się zmiłuie niż rozgniewa; ktòry samemu sobie gwałt często czyni, y ciało duchowi zgoła poddać usiłuie. Lepiey jest teraz oczyszczać grzechy, y występki odcinać, niż przyszły czas ku oczyszczeniu chować. Prawdziwie nas samych oszukiwamy, przez nieporządną miłość, ktòrą ku ciału mamy.

3. COż innego ogień on pozrze, jedno tylko grzechy; im więcey teraz sobie folguiesz, y za ciałem idziesz, tym cięży potym karany będziesz, y większą materyą do spalenia chowasz. W czym człowiek zgrzeszył, w tym cięży będzie karany; tam leniwi goraiącemi bodźcami będą popychani, à obżarci niezmiernym pragnieniem y głodem będą męczeni; tam nieczyści, à roskoszy miłośnicy, rospaloną smołą y smrodliwą siarką bądą oblewani; y jako psy wściekli, dla boleści wyć, zazdrościwi będą.

4. ŻAdnego występku nie będzie, ktòryby nie miał mieć własney swoiey męki: tam pyszni wszelakim zawstydzeniem będą napełnieni, à łakomi naynędznieyszym niedostatkiem ściśnieni, tam będzie godzina jedna cięższa w mękach, niż tu sto lat w nayśroższey pokucie; tam żadnego odpoczynku niemasz, y żadney pociechy potępionym; tu wżdy czasem odpoczywamy po pracach, y przyiacielskich za-

U żu-

żywamy pociech. Bądźże teraz frasobliwym, y żałuiącym za grzechy twoie, abyś w dżień sądny beſpiecznym był z Błogosławionymi; wten czas bowiem sprawiedliwi staną w stateczności wielkiey, przeciwko tym, ktòrzy ie ucisłkali, y zatłumiali. W ten czas powstanie, aby sądził, ktòry się teraz poddawa pokornie sądom ludzkim; wtenczas wielką będzie miał ufność ubogi y pokorny, à będzie się zewsząd lękał pyszny.

5. WTenczas znać będzie, że mądrym na tym świecie był, ktòry dla Chrystusa nauczył się być głupim y wzgardzonym; wtenczas będzie się podobało wszelkie utrapienie cierpliwie wytrwane, à wszelka złość zatykać sobie gębę będzie. W ten czas będzie się radował każdy nabożny, à będzie płakał wszelki nie bogoboyny. Wtenczas więcey się będzie weseliło ciało udręczone, niż gdyby w pieszczotach zawsze było wychowane. Wtenczas będzie jaśniał ubior podły, à zaćmi się szata subtelna; W tenczas chwalony więcey będzie ubożuchny domek, niż pałac pozłocisty; w tenczas pomocnieysza będzie stateczna cierpliwość, niż wszelka swiata możność. W tenczas barziey wywyższone będzie proste posłuszeństwo, niż wszelka świecka chytrość.

6. WTenczas więcey uweseli szczyre y dobre sumnienie, niż uczona filo-

zo-

zofia; w tenczas więcey zaważy bogactw wzgarda, niż wszystek skarb na ziemi mieszkaiących. W tenczas więcey się ucieszysz z nabożney modlitwy, niż z roskoszney uczty. W tenczas raczey się weselić będziesz z zachowanego milczenia, niż z długiego swiegotania; w tenczas więcey ważyć będą uczynki święte, niż siła słow pięknych: w tenczas więcey się podobać będzie scisły żywot, y trudna pokuta, niż wszelka uciecha ziemska. Naucz się teraz w małym być cierpliwym, abyś na on czas od rzeczy cięszkich mògł być wyzwolony, tu pierwiey sprobuy, cobyś mògł znieść na potym, jeśli teraz tak mało możesz wytrwać, jako wieczne męki będziesz mògł znosić y wytrzymać? jeśli cię teraz małe utrapienie tak niecierpliwym czyni, co piekło na on czas uczyni? Oto prawdziwie nie możesz dwoyga mieć wesela, to jest, tu się na świecie weselić, y potym z Chrystusem kròlować.

7. GDybyś aż do dnia dzisieyszego zawżdy we czciach y roskoszach żył, còżby ci to wszystko pomogło, jeślibyć już teraz przyszło umierać, *wszystko tedy jest marność, oprocz miłować Boga, y onemu samemu służyć.* Abowiem kto Boga ze wszystkiego serca miłuie, ani śmierci, ani męki, ani Sądu, ani piekła nie boi; bo doskonała miłość bespieczny przystęp do Boga czyni. A komu ieszcze grzechy miłe,

niedźiw, iż się śmierci y sądu lęka; dobra wszakże rzecz jest, aby jeśli cię jeszcze miłość od złego nie odwodzi, przynamniey bojaźń piekła niech hamuie. A kto bojaźń Bożą porzuca, długo stać w dobrym nie będzie mógł; ale w diabelskie sidła rychley wpadnie.

DNIA WTOREGO
LEKCYA PO OBIEDZIE.
O rozmyślaniu śmierci.
(*Księga* 1. *Rozdz*: 23.)

1. BArzo prędko będzie tu po tobie; patrzże jako inaczey potrzeba ć się sprawować; dziśia jest Człowiek, à jutro się nie ukaże. A gdy będzie wzięty z oczu, rychło też z myśli wynidzie. O tępości y zatwardziałości Serca ludzkiego! które tylko rzeczy ninieysze rozmyśla, à nie więcey przyszłych upatruie. Takbyś się w każdey sprawie y myśli miał zachować, jakobyś dziśiay albo zaraz miał umrzeć; gdybyś dobre sumnienie miał, nie barzobyś się śmierci lękał, lepieyby się grzechow wystrzegać, niż przed śmiercią uciekać; jeśli dziśiay nie jesteś gotowym, jako jutro będziesz? jutro jest dzień nie pewny; à jako wiesz, jeśli jutra doczekasz?

2. CO pomoże długo żyć, gdy się tak mało poprawiamy? Ach długi żywot nie zawżdy poprawia, ale więcey częstokroć winy przynasza. Day to Boże,

abyś-

abyśmy przez jeden dzień dobrze ſię zachowali na tym świecie. Wiele ich lat rachuie ſwego nawròcenia; ale często mały jeſt pożytek polepſzenia; jeśli ſtrach jeſt umrzeć, podobno niebespieczniey będzie dłużey żyć. Błogosławiony, ktòry godzinę śmierci ſwey zawżdy przed oczyma ma, à do umierania na każdy ſię dzień ſporządza; jeśliś widział kiedy Człowieka konaiącego, myśl, że y ty tąż drogą pòydzieſz.

3. GDy poranek będzie, rozumiey, iż wieczora nie doydzieſz; à gdy wieczor nadeydzie, zarania ſobie nieśmiey obiecować, zawżdy tedy gotowym bądź, y tak żyi, aby cię nigdy niegotowym śmierć nie nalazła; ſiła ich nagle y nieopatrznie umiera, albowiem w godzinę, ktòrey ſię nie ſpodziewaią Syn człowieczy przyiść ma. Kiedy ona oſtatnia godzina przy dzie, daleko inaczey poczznieſz rozumieć o wſzyſtkim żywocie twoim przeſzłym, y barzo będzieſz żałował, żeś tak niedbałym był, y roſpuſzczonym.

4. JAko ſzczęśliwy jeſt y roſtropny, ktòry takim teraz uſiłuie być w żywocie, jakim żąda być przy śmierci; doda bowiem wielkiey ufności do ſzczęśliwego ſkonania, doſkonała wzgarda świata, gorące pożądanie poſtępku w cnotach, miłość karności, praca pokuty, prętkość poſłuſzeńſtwa, zaprzenie ſiebie, y znoſzenie

wszelakiey przeciwności, dla Chrystusowey miłości. Wiele dobrego możesz czynić, pòkiś zdròw, ale chorobą złożony, niewiem co będziesz mogł. Mało się ich polepsza y poprawia, tak y ktòrzy wiele pielgrzymuią, rzadko świątobliwymi zostaią.

5. Nie polegay ufaniem na przyiaciołach y bliskich; ani na przyszły czas zbawienia twego nie odkładay; albowiem rychley cię ludzie zapomną, niż mnie masz. Lepiey jest teraz zawczasu opatrować, y co dobrego przed sobą przesyłać, niż w innych pomocy nadzieię pokładać; y jeśli się sam nie starasz o siebie, ktòż będzie na potym o cię starał? teraz jest czas barzo drogi, teraz są dni Zbawienia, teraz czas przyiemny; ale nie ſtetysz, że nim pożytecznie nie szafuiesz, w ktòrym zasłużyć możesz, z kądbyś żył wiecznie. Przyidzie czas kiedy jednego dnia, albo jedney godziny, dla poprawy żądać będziesz, a niewiem jeśli uprosisz.

6. NUże naymilszy, z jak wielkiego niebespieczeństwa będziesz mogł siebie wybawić: z jak wielkiey bojazni wyrywać; abyś jedno zawżdy bogoboynym był, y smierć w podeyrzeniu miał: staray się teraz tak żyć, abyś w godzinę śmierci, mogł się raczey weselić, aniżeli bać. Ucz się teraz umierać światu, abyś w tenczas począł żyć z Chrystusem. Ucz się teraz wszystkim gardzić, abyś w tenczas wolno mogł się do

Chry-

Chrystusa udać; karz teraz ciało twe przez pokutę, abyś na on czas pewną mogł mieć ufność.

7. ACh głupcze co myślisz, że tu masz żyć długo; ponieważ dnia żadnego nie masz tu bespiecznego? jako wiele się ich oszukało, y niespodzianie z ciałem pożegnało. Ilekroć słyszałeś mowiące, iż on od miecza zginął, on z wysoka lecąc, szyję złamał; on jedząc okrżepł; on grając żywotowi koniec uczynił, jeden ogniem, drugi żelazem, inny powietrzem, inny na łotrowstwie zginął; y tak koniec wszystkiego śmierć jest; à żywot człowieczy, jak cień znagła przechodzi.

8. KTo będzie na cię pamiętał po śmierci, y kto się będzie modlił za cię? Czyń teraz naymilszy, Cokolwiek czynić możesz; albowiem nie wiesz kiedy umrzesz nie wiesz też, co cię po śmierci potka? gdy czas masz, zgromadzay sobie bogactwa nieśmiertelne. Nie myśl o niczym, oprocz zbawienia twego; y to tylko, co Bogu należy. Czyń teraz sobie przyiacioły, czcząc Swięte Boże, y ich spraw naśladuiąc; aby gdy ustaniesz w tym żywocie, oni cię przyjęli do wiecznych przybytkow.

9. Mley się za pielgrzyma y gościa na ziemi, ktoremu nie należą świata tego sprawy. Zachoway serce wolne, à ku Bogu w gòre podniesione, albowiem nie masz tu trwaiącego miasta, tam modlitwy

y wzdychania ustawiczne ze łzami obracay, aby duch twòy zasłużył do Pana po śmierci przeyść szczęśliwie.

DNIA TRZECIEGO

LEKCYA RANO.

O Dniu wieczności y tego życia ucifkach.

(*Ksieg:* 3. *Rozd:* 48)

1. *Sługa.* O Naybłogosławieńsze miasta gornego mieszkania! O dniu wieczności nayiaśnieyszy! ktòrego noc nie ćmi, ale naywyższa zawżdy Prawda oświeca; dniu zawżdy wesoły, zawżdy bespieczny, à nigdy stanu nie odmieniaiacy, w rzeczy przeciwne. Ogdyby on dzień zaświtał. à wszystkie się te doczesne rzeczy skończyły. Swiecić wprawdzie święty tym, wieczną jasnością rozjaśniony; ale tylko zdaleka y przez zwierciadło na ziemi pielgrzymuiącym.

2. Wiedzą niebiescy Obywatele jako jest radośny on dzień; wzdychaia wygnańcy synowie Ewy, że gorżki y tęskliwy jest ten ninieyszy. Dni tego czasu kròtkie, à złe pełne boleści y ucisków, gdzie człowiek wielą grzechòw bywa zeszpecony, w wiele żądzach usidlony; wielą boiaźni zdięty; wielkim staraniem rozpuszczony; wielkiemi dworności ami rozerwany; wielkiemi marnościami uwikłany; wielą błędow otoczony; wielą robot spracowany; pokusa-

pokuſami obciążony; roſkoſzami zemdłony; niedoſtatkiem udręczony.

3. O Kiedyż koniec tego złego? kiedy będę wybawion od nędzney niewoli grzechow? kiedyż będę na ciebie ſamego pomniał Panie? kiedyż wżdy zupełnie ſię w tobie będę radował? kiedyż będę bez wſzelkiey zawady, w prawdziwey wolności bez wſzelkiego obciążenia myśli, y ciała? kiedyż będzie pokòy ſtateczny, pokòy nie zamieſzany, y beſpieczny, pokòy wewnątrz y zwierzchu, pokòy zewſząd mocny? JEZU dobry, kiedyż ſtanę, abym cię widział? kiedyż ſię będę przypatrował chwale Krolewſtwa twego? kiędy mi będzieſz wſzyſtkim we wſzyſtkim? O kiedyż będę z tobą w Krolewſtwie twoim, ktoreś zgotował miłym twym od wieku? jeſtem opuſzczony, ubogi, y wygnaniec w ziemi nieprzyiacielſkiey, gdzie codzienne walki, y nieſzczęścia naywiękſze.

4. POcieſzże wygnanie moie, uśmierz żałość moię, bo ku tobie wzdycha wſzyſtka żądza moia! abowiem mi ciężarem jeſt wſzyſtko to, cokolwiek tu świat dawa, ku pocieſzeniu. Żądam wnętrznie ciebie zażywać, ale doſiąc nie mogę. Żądam przylgnąć do Niebieſkich rzeczy; ale mię zniżaią rzeczy doczeſne, y nieumartwione żądze. Chcę myślą wſzyſtkie rzeczy przewyżſzyć, à poniewoli muſzę ciałem być pod niemi. Tak Ja nieſzczęśliwy

człowiek, walkę z sobą wiodę, à samem się sobie stał ciężkim; gdy duch chce ku gòrze, ciało szuka, aby było na dole.

5. O Cóż ja wewnątrz cierpię, gdy rzeczy Niebieskie rozmyślam? à gdy modlącemu się, wnet na myśl wpada gromada rzeczy cielesnych. Boże mòy nie oddalay się odemnie, ani się odchylay w gniewie od sługi twego; spuść grom, y błyskawicę twoię, à rozgrom je. Wypuść strzały twe, à niech zamieszane będą wszystkie zmysły nieprzyiacielskie. Zgromadź zmysły moie ku tobie, day mi zapomnieć wszystkich rzeczy swieckich; day mi rychło zarzucić, y wzgardzić wymysły grzechow. Przyidź mi na pomoc wieczna prawdo, żeby mię nie wzruszyła żadna marność; przyidź Niebieska słodkości, à niechay przed Obliczem twym uciecze wszystka nieczystość; przepuść mi też, y miłosiernie daruy, ilekroć okrom ciebie, co inszego w modlitwie rozbieram, abowiem prawdziwie wyznam, żem barzo roztargniony zwykł być. Bo wiele razow, nie jestem tam, gdzie cieleśnie stoię, abo siedzę, ale tamem więcey jest dokąd się myślami unoszę; tamem jest, gdzie moia myśl jest, tam jest często myśl moia, kędy jest to, co miłuię, to mi rychło na pamięć przychodzi, w czym się z przyrodzenia kocham, abo co mi się z nałogu podoba.

6. Prze-

6. PRzetoż ty prawdo jawnieś rzekła; gdzie jest skarb twoy, tam jest y serce twoie. Jeśli Niebo miłuię, rad Niebieskie rzeczy uważam; jeśli świat miłuię, z szczęśliwości jego z nim się wespoł raduię, à z przeciwności smucę. Jeśli ciało miłuię rzeczy cielesne na myśl często przywodzę; jeśli ducha miłuię, kocham się w myśli o duchownych rzeczach. Abowiem ktòrekolwiek rzeczy miłuię, o tych rad mòwię, y słyszę, y takowych wizerunki z sobą do domu odnoszę. Ale błogosławiony on Człowiek, ktòry dla Ciebie Panie, wszystkim rzeczom stworzonym odeyść dozwala; ktòry gwałt przyrodzeniu czyni, y cielesne pożądliwości, gorącością ducha krzyżuie, aby wypogodziwszy sumnienie czystą modlitwę ofiarował, y był godny w chorach Anielskich być; wszystkie rzeczy ziemskie zewnątrz y zwierzchu od siebie odegnawszy.

DNIA TRZECIEGO
LEKCYA PO OBIEDZIE.
O dziwnym skutku miłości Boskiey.
(Księg: 3. Rozdź: 5.)

1. *Sługa.* BŁogosławię cię Oycze Niebieski! Oycze Pana mego JEZUSA Chrystusa! żeś na mię ubogiego raczył wspomnieć. O Oycze miłosierdzia! y Boże wszelkiey pociechy! dziękuię tobie, ktòry mię pociechy wszelakiey niegodnego.

go, podczas twoią ochładasz pociechą. Błogosławię cię zawżdy, y wielbię z jednorodzonym Synem twoim y Duchem S. pocieszycielem na wieki wiekow. Ty Panie Boże! miłośniku Swięty mòy! kiedy ty przyidziesz w serce moie, będą się radowały wszystkie wnętrzności moie, tyś jest chwała moia, y radość serca mego; tyś nadzieia moia, y ucieczka moia, w dzień utrapienia mego.

2. ALe żem jeszcze słaby w miłości, y niedoskonałym w cnocie; dla tego potrzebuię, abym był od ciebie utwierdzony; przeto nawiedzay mię częściey, y wyćwiczay karnościami świętemi. Wyzwol mię od złych popędliwości; zlecz serce moie od wszelkich skłonności nieporządnych! abym wewnątrz uzdrowiony, y dobrze oczyszczony, mogł się stać sposobnym ku miłości, mocnym ku cierpliwości, stałym ku wytrwaniu.

3. WIelka rzecz jest miłość, wielkie zgoła dobro; ktòre samo lekko czyni wszystko, co jest cięszkiego, à nosi ròwnie wszelaką rzecz nie ròwną; abowiem ciężar bez ciężaru nosi, y wszelką rzecz gorzką, słodką à smaczną czyni. Miłość JEZUSA szlachetna, do wielkich rzeczy sprawowania popędza, y do pożądania doskonalszych zawsze pobudza. Miłość chce mieć gòrę, à żadnemi niskiemi rzeczami niechce być zatrzymaną. Miłość chce być wolna, y od

wszel-

wſzelkiey świeckiey ſkłonności oddalona; aby jey wnętrznego nie przeſzkadzało poyrzenia, y żeby przez jaki pożytek doczeſny nie była uwikłana, abo przez niepożytek nie upadła. Niemaiz nic ſłodſzego nad miłość, nic dzielnieyſzego, nic wyżſzego, nic ſzyrſzego, nic wdzięcznieyſzego, nic zupełnieyſzego, nic lepſzego na Niebie y na ziemi; abowiem miłość z Boga urodzona jeſt; à nie może jedno w Bogu nadewſzyſtkie rzeczy ſtworzone odpoczywać.

4. Miłuiący lata, biega, y weſeli ſię; wolnym jeſt, à nie bywa zatrzymany; daie wſzyſtko we wſzyſtkim, bo w jednym naywyżſzym nadewſzyſtko odpoczywa, z ktòrego wſzelkie dobro pilnie pochodzi; nie patrzy na dary, ale ku dawcy obraca ſię nadewſzyſtkie dobra. Miłość miary często niezna, ale nad wſzelką miarę rozpala ſię. Miłość ciężaru nie czuie, prac nie ſzacuie. o więcey ſię kuſić nie może, o niepodobność ſię nie ſkarży, bo rozumie, iż wſzyſtko może, y wſzyſtko ſię jey godzi, ſłuży tedy do wſzyſtkiego, y wielu napełnia, à do ſkutku przywodzi; gdzie nie miłuiący uſtawa, y leży.

5. Miłość czuie, à ſpiąc nie zaſypia; ſpracowana, nie bywa zmordowana; ściśniona nie bywa uciśniona; zaſtraſzona nie bywa potrwożona; ale jako żywy płomień, y goraiąca pochodnia, w zgòrę ſię

wyry-

wa, y beſpiecznie przechodzi, Jeśli kto miłuie; wie, czego ten głos woła Wielkie wołanie w uſzu Boſkich jeſt, ſama goraiąca żądza duſzy; ktòra mòwi. *Boże mòy, miłość moia, tyś wſzyſtek mòy, y ja wſzyſtek twòy.*

6. ROzſzerz mię w miłości, abym ſię nauczył wnętrznemi ſerca uſty kosztować, jako ſłodko jeſt miłować, y w miłości ſię rozpływać. Niech będę zdięty miłością, poſtępu ąc nad ſię dla zbytniey gorącości, y dla zdumienia niech śpiewam pioſnkę miłości, niech idę za tobą miłym moim w gòrę; niech uſtanie na chwale twoiey duſza moia, wykrzykuiąc z miłości. Niech cię miłuię więcey niż mię, à ſiebie tylko dla ciebie; y wſzyſtkich w tobie, ktòrzy prawdziwie miłują ciebie, jako prawo miłości każe wynikające z ciebie.

7. JEſt miłość prędka, ſzczera pobożna, wdzięczna, y roſkoſzna, mocna, cierpliwa, wierna, roſtropna, długo trwająca, mężna y ſiebie nigdy nieſzukaiąca; gdzie bowiem ſiebie ſamego kto ſzuka, tam od miłości upada. Jeſt miłość opatrzna, pokorna, y proſta, nie miękka, nie lekkomyślna; ani do marnych rzeczy zmierzająca; trzeźwa, czyſta, ſtała, ſpokoyna, à wewſzyſtkich zmyſłach oſtrożna. Jeſt miłość podległa, y poſłuſzna przełożonym; ſobie podła y wzgardzona, Bogu nabożna y wdzięczna, ufaiąca, y nadzieję wnim zawżdy mająca; nawet y wten czas, kiedy jey nie ſmakuie

kuie

kuie Bòg, bo bez boleści, trudno żyć w miłości.

8. KTo nie jeſt gotow wſzyſtkiego cierpieć, y ſtać ſię na wolą miłego; nie jeſt godzien, aby go zwano miłośnikiem. Potrzeba miłuiącemu, wſzyſtkie twarde, y gorzkie rzeczy, dla miłego chętliwie przyimować, à dla przeciwnych przypadkow, od niego nie odſtępować.

DNIA CZWARTEGO
LEKCYA RANO.
O weſelu dobrego ſumnienia.
(*Kſięga* 2. *Rozdz:* 6.)

1. CHwała dobrego Człowieka, jeſt świadectwo dobrego ſumnienia. Miey dobre ſumnienie, à będzieſz miał zawſze radość; dobre ſumnienie, barzo wiele może znośić, y barzo jeſt weſołe w przeciwnościach; złe ſumnienie, barzo jeſt bojaźliwe y nie ſpokoyne. Mile odpoczznieſz, jeśliby cię ſerce twe nie ſtrofowało. Nie weſel ſię, jedno gdybyś co dobrego uczynił. Zli nigdy nie maią prawdziwego weſela, ani wnętrznego czuią pokoiu, abowiem nie maſz pokoju niezbożnym; mòwi Pan. Jeśliby rzekli: w pokoiu jeſteśmy, nie przyidą na nas złe rzeczy; y kto nam ſzkodzić będzie śmiał? nie wierz im, abowiem znagła powſtanie gniew Boży, y w niwecz obrocą ſię ſprawy ich, y myśli ich zginą.

2.

2. CHlubić się w utrapieniu nie jest cięſzko miłuiącemu, tak się bowiem chlubić, jest chlubić się w Krzyżu Pańſkim; krótka chwała, którą ludzie daią y biorą. Za świecką chwałą, zawżdy idzie ſmutek. Dobrych chwała w ſumnieniu ich, à nie w uściech ludzkich; ſprawiedliwych radość, z Boga y w Bogu jeſt, y weſele ich z prawdy. Kto prawdziwey y wiecznej chwały pragnie, o doczeſną niedba, à kto doczeſney chwały ſźuka, abo nie z prawego umyſłu nią gardzi; tym znać dawa, iż mniey miłuie niebieſką. Wielkie ma ſerca uciſzenie, który ani na chwałę dba, ani na przygany.

3. ŁAcno będzie przeſtawał na wſzyſtkim y ſpokoynym, którego ſumnienie czyſte jeſt. Nie jeſteś więkſzym, gdy cię chwalą, ani podleyſzym, gdy cię ganią, Coś jeſt toś jeſt, y więkſzym nazwan być nie możeſz; jedno jakim (za świadectwem Boſkim:) jeſteś jeśli ſię baczyſz czym u ſiebie jeſteś wewnątrz, nie będzieſz dbał, co by ludzie o tobie mówili. Człowiek widzi w twarzy, à Bóg w Sercu. Człowiek upatruie ſprawy, à Bóg uważa przedſięwzięcia. Dobrze zawżdy czynić, à mało o ſobie trzymać; znak jeſt duſzy pokorney. Niechcieć mieć pocieſzenia od jakiego ſtworzenia, znaki ſą wielkiey czyſtości, y wnętrzney ufności.

4.

4. KTo żadnego powierzchownie za sobą świadectwa nie szuka; znać że się zupełnie BOGU poruczył; abowiem nie ten, ktòry samego siebie zaleca, jest doświadczony. (*mówi Paweł S.*) ale ktòrego Bòg zaleca. Chodzić z Bogiem wewnątrz, à nie być jaką złą skłonnością zwierzchu uplątanym, stan jest człowieka wnętrznego.

DNIA CZWARTEGO
LEKCYA PO OBIEDZIE.
O Cwiczeniach dobrego Zakonnika.
(*Księga* 1. *Rozd:* 19.)

1. ZYwot dobrego Zakonnika wszystkiemi Cnotami ozdobny ma być; aby wewnątrz był taki, jakim się zda ludziom zwierzchu; y słusznie, daleko więcey ma być wewnątrz, niżli to, co widzieć zwierzchu, abowiem BOG dozorca jest nasz, ktòrego wielce czcić mamy, gdziekolwiek byśmy byli jako Aniołowie przed oblicznością jego, czystemi chodzić. Na każdy dzień odnawiać mamy przedsięwzięcie nasze, y do gorącości się pobudzać; jakobyśmy dzisiay dopiero ku nawròceniu przyszli; y mòwić: *dopomoż mi Panie BOZE w dobrym przedsięwzięciu, y w Swiętey służbie twoiey, à day mi teraz dzisiay doskonale począć; abowiem nic nie jest, com do tąd uczynił.*

2. WEdle przedsięwzięcia naszego bieg jest postępku naszego; y wielkiey

W pilno-

pilności potrzeba dobrze poſtępować chcącemu. A jeśli ten, ktòry mocnie co przed ſię bierze, często uſtawa; còż ten, ktòry rzadko, abo mało ſtatecznie cokolwiek poſtanawia? Rozlicznemi jednak ſpoſobami, przytrafia ſię opuſzczenie przedſięwzięcia naſzego; à nie wielkie zaniedbanie ćwiczenia, ledwie bez jakiey utraty przemiia. Sprawiedliwych przedſięwzięcie na łaſce BOGA raczey, niż na właſney mądrości zawiſło, w ktòrym też zawżdy dufaią, cokolwiek przed ſię biorą. Bo Człowiek z ſobą poſtanawia, ale BOG rozrządza; ani zależy na Człowieku droga jego. *Prov.* 16.

3. JEśli dla pobożności, abo umyſłem braterſkiego pożytku, podczas zwykłe ſię opuſzcza ćwiczenie; łacno potym będzie mogło być nagrodzone; ale jeśli z teſkności umyſłu, abo z niedbalſtwa ſnadnie ſię opuſzcza, doſyć rzecz nagany godna jeſt; y poczuie człowiek, że to jeſt ſzkodliwo. Usiłuymy ile możemy, jeſzcze łacno uſtaniemy w wielu rzeczach. Zawżdy jednak cokolwiek pewnego ma ſię przed się brać, à przeciwko tym rzeczom naybarziey, ktòre nam więcey przeſzkadzaią. Zwierzchne ſprawy naſze y wnętrzne poſpołu od nas rozbierane maią być, y rozrządzone; abowiem oboje pożyteczne ſą ku poſtępkowi.

4. JEśli uſtawnie nie możeſz ſiebie w kupę zbierać, wżdy podczas à przynaymniey raz na dzień; to jeſt poranu, abo w

wieczor.

wieczor. Rano postanow, w wieczor rostrząsay obyczaie twoie; jakimeś dziś był w słowie, w uczynku, y myśli? boś w tych częściey podobno obrażał BOGA y bliźniego. Przepasżże się jako mąż, przeciwko diabelskim złościom; założ munsztuk obżarstwu; à wszelką cielesną skłonność snadniey pohamuiesz. Nigdy nie bądź zgoła prożnuiącym, ale abo czytaiącym, abo rozmyślaiącym, abo w jakimkolwiek pożytku dla pospolitego dobra pracuiącym. Cielesne jednak prace bacznie maią być odprawowane, à nie jednako od wszystkich podeymowane.

5. SPrawy ktore nie są pospolite, nie maią być z wierzchu okazowane; bo w taiemności bespieczniey się sprawuią rzeczy osobne. Wszakże strzedz się potrzeba, abyś nie był leniwym do pospolitych, à do szczegulnych prętszym; ale odprawiwszy zupełnie y wiernie, powinne à rozkazane rzeczy, jeśli już nadto masz czasu, odday się sobie samemu, jako nabożeństwo twoie pożąda. Nie mogą wszyscy mieć jednego ćwiczenia; ale insze temu, insze owemu więcey służy. Wedle też sposobności czasu, rożne się podobaią ćwiczenia; bo inne w Swięta, inne w powszedne dni barziey smakuią; innych potrzebuiemy czasu pokusy, à innych czasu pokoiu y odpocznienia; O innych się chce myślić, kiedyśmy smutni; à o innych, kiedy w Panu weseli bywamy.

6. OKoło przednieyſzych świąt, odnawiane być maią dobre ćwiczenia; przyczyny Swiętych goręcey maią być wzywane. Od Swięta do Swięta przedsięwzięcie czynić mamy, jakobyśmy w tenczas z tego świata przenieść ſię mieli, à do wiecznego przyiść święta. Y dla tego uſilniebyśmy nas przygotowywać mieli czasow uroczyſtych, à nabożniey ſię zachować, y każdych uſtaw Zakonnych ściśley przeſtrzegać, tak jakobyśmy w kròtce zapłatę pracy nalzey od BOGA wziąć mieli.

7. A jeśli ją na czas odłożą, wierzmy, żeśmy nie dobrze przygotowani, y jeſzcze nie godni tak wielkiey chwały, ktòra ſię objawi w nas czaſu przeznaczonego, à uſiłuymy do zeyścia z tego świata lepiey ſię przygotować. Błogosławiony Sługa (*mòwi Ewangeliſta Łukaſz S.*) Ktòrego gdy przyidzie Pan zoſtanie czuiącego: Zaprawdę powiadam wam, nad wſzyſtkiemi dobry ſwemi, poſtanowi go.

DNIA PIĄTEGO

LEKCYA RANO.

O Pożądaniu wiecznego żywota, y jak wielkie ſą woiuiącym dobra obiecane.

(*Kſięg:* 3. *Rozd:* 49.)

1. *Pan:* SYnu! gdy czujeſz, żeć żądza wiecznego błogosławieńſtwa z Nieba jeſt wlana, àż przybytku ciała żądaſz wyniść, abyś na jaſność moię bez odmien-

mienności zaćmienia patrzać mògł: Rozszyrz że serce twoie, à że wszystką chucią te Swięte natchnienie przyimuy. Czyńże naywiększe dzięki oney naywyższey dobroci, ktòra cię tak raczy; łaskawie nawiedza; zapalczywie wzbudza; możnie podnosi; żebyś dla własnego ciężaru, ku ziemskim nie upadł rzeczom. Abowiem tego ani z twego obmyślania, ani z usiłowania bierzesz; ale z samego daru Niebieskiey łaski, y BOZEGO widzenia; abyś postępek w cnotach y w większey pokorze wziął, à ku przyszłym potrzebom się zgotował; à iżby się starał, jakobyś przy mnie ze wszystkiey chuci stał, mnie wolą gorącą służył.

2. SYnu! często ogień gore, ale płomień bez dymu nie wstępuie; tak y niektòrych żądze, ku Niebieskim rzeczom pałaią, à wszakże od pokusy żądze cielesney wolni nie bywaią. Przetoż ani prawie szczerze ku chwale Bożey nie czynią; czego tak pożądliwie od niego proszą. Takowa jest częstokroć y twoia żądza, ktòrąś okazał być tak naskrętną; abowiem nie jest ta rzecz szczera, y doskonała, ktòra własnym jest czasem zarażona.

3. PRoś nie o to wczym się kochasz, y coć jest pożyteczno; ale co mi jest przyjemno, y co jest ze czcią; bo jeśli dobrze sądzisz, tedy moie zrządzenie nad twoię żądzą, y nad wszelką rzecz pożądaną, przełożyć masz, y onego naśladować.

wać. Uznałem żądzą twoię, y słyszałem częste wzdychania; już byś chciał być w wolności chwały Synow Bożych; już cię uwesela dom wieczny y Niebieska Oyczyzna wesela pełna; ale ieszcze nie przyszła ta godzina: dotąd jest czas pracy y doświadczenia; żądasz być napełniony nayzyższym dobrem; ale nie możesz teraz tego dostąpić. Jam jest: poczekay mię. (*mowi Pan:*) ażby przyszło Krolestwo Boże.

4. JEszcze masz być doświadczon tu na ziemi, à w wielu rzeczach ćwiczon. Będzieć podczas dano pocieszenie, ale obfite nasycenie nie będzie ci pozwolono; bądźże utwierdzonym à mocnym; tak w czynieniu jako w cierpieniu, rzeczy przyrodzeniu przeciwnych. Trzeba żebyś na się przyoblokł nowego człowieka, á w inszego się męża przemienił, trzebać wielekroć czynić to, czego nie chcesz, à co chcesz, trzeba opuścić. Pòydzie drugim wedle myśli; co się im upodoba; à co ty mòwić będziesz, za nic będzie poczytano. Będą insi prosić, à wezmą; à ty będziesz prosił, à nie uprosisz.

5 BĘdą drudzy wielkimi w ustach ludzkich, à o tobie będą milczeć. Inszym to, abo owo będzie poruczono, à o tobie jakbyś do niczego sposobnym nie był, rozumieć będą. Dla tego przyrodzenie podczas będzie się smuciło, y wiele ucierpi, a-

le

le pożytek wielki ztąd odniesiesz, jeśli milcząc zniesiesz. W tych y wielu rzeczach, zwykł bywać doświadczony wierny sługa Pański, jakoby się samego siebie zaprzeć, y we wszystkim przełomać mogł. Ledwie co jest takowego, w czymby ci barziey umrzeć potrzeba; jako wtym, abyś nie był widziany, à cierpiał te rzeczy, które są woli twey przeciwne; zwłaszcza gdyć nie przyjemne rzeczy, à takie ktòresię zdadzą niepożyteczne, czynić roskazuią. A jż nie śmiesz się sprzeciwiać wyższey mocy będąc pod przełożonymi; przetoć zda się cięszko na skinienie drugiego chodzić, à wszelkie własne mniemanie opuścić.

6. ALe uważay Synu pożytek prac tych, y prętki koniec, à zapłatę nazbyt wielką; y nie będziesz ztąd miał cięszkości, ale mocną cierpliwości twey pociechę. Abowiem y za małą tę wolą, ktòrą teraz dobrowolnie opuszczasz, będziesz miał zawżdy wolą twą w Niebie; albowiem tam naydziesz wszystko, cobyś jedno chciał; wszystko, czego jedno żądać będziesz. Tam będziesz miał wolność dobra wszystkiego, bez bojaźni utracenia; tam wola twoia zawżdy zemną jedna, nie będzie żądała nic postronnego, abo osobliwego; tam ci się żaden nie sprzeciwi, żaden się na cię skarżyć nie będzie; żaden ci nie przeszkodzi; nic ci nie zabieży, ale wszystkie rzeczy pożądane wespoł będą przytomne, y wszystkę

kę żądzą twą ochłodzą, y napełnią aż do wierzchu. Tam ci oddam chwałę za zelżywość tu wytrwaną; ſzatę chwały za ſmutek; za naypodleyſze mieyſce, krzesło Królewſtwa na wieki. Tam ſię okaże pożytek poſłuſzeńſtwa, będzie ſię weſelić praca pokuty, à pokorne poddanie, koronowane będzie chwalebnie.

7. TEraz tedy nakłaniay ſię pokornie, pod wſzyſtkich rękami; à nie upatruy, kto mòwi, abo rozkazuie: ale ſię oto wielce ſtaray, iż chociażby Przełożony, chociaż mnieyſzy, abo ròwny, czego od ciebie żądał, abo znać dał; wſzyſtko za dobre przyimuy y ſtaray ſię, abyś to ſzczerą wolą wypełnił. Niechayże jeden ſzuka tego, drugi owego; niechay ſię chełpi ten w tym, à ten w owym; y niechay będzie chwalon tyſiąc kroć tyſięcy; á ty ani w tym, ani w owym, ale ſię raduy w pogardzie ſamego ſiebie, à w moim ſamym upodobaniu y uczczeniu; tego maſz żądać, aby czyli przez żywot, czyli przez śmierć, Bòg zawſze był w tobie uwielbiony.

DNIA PIĄTEGO
LEKCYA PO OBIEDZIE.
O Wzgardzeniu wſzelkich marności świata.

(*Kſięg:* 1. *Rozdz:* 1.)

1. KTo idzie za mną, nie chodzi w ciemnościach. mòwi Pan: te ſą ſłowa

Chry-

Chrystusowe, ktòremi napomnieni bywamy jakobyśmy żywota jego y Obyczaiow naśladowali; jeślibyśmy chcieli prawdziwie być oświeconemi, y od wszelkiey ślepoty Serca wyzwolonemi. Naywiększe tedy staranie nasze niech będzie, o żywocie Pana naszego JEZUSA Chrystusa rozmyślać.

2. NAuka Chrystusowa wszystkie nauki Swiętych przewyższa, y ktoby jedno ducha miał, zakrytą by tam mannę nalazł, aleć się trafia, że wiele ludzi z częstego słuchania Ewangelii, małe pragnienie czują; iż ducha Chrystusowego nie maja. A kto chce zupełnie y smaczno Chrystusowe słowa poymować: potrzeba, aby wszystek żywot swòy jemu starał się przystosować.

3. COż ci pomoże, wysokie rzeczy o Tròycy S. rozbierać. jeśli nie masz pokory, zkąd się Tròycy S. nie podobasz? prawdziwie wspaniałe słowa, nie czynią Swiętego y sprawiedliwego, ale cnotliwy żywot czyni BOGU miłego; żądam sobie więcey uczuć serca skruszenie, aniżli jego opisanie. Byś umiał wszystkę biblią na pamięć, y wszystkich Filozofow powieści; cóżby wszystko pomogło bez łaski Boskiey y miłości? *marność nad marnościami, y wszystko jest marność; oprocz miłować Pana Boga, y służyć jemu samemu.* Ta jest naywyższa mądrość przez wzgardę świata ciągnąć do Kròlewstwa Niebieskiego. 4.

4. MArność tedy jest, bogactw przemiiających szukać, y w nich dufać; marność też jest, godnościom zabiegać, à na wysoki się stan wynosić; marność jest za cielesnemi żądzami chodzić, y tego pożądać, zkąd potym cięszko trzeba być karanym. Marność jest długiego żywota żądać; a o dobry żywot mało się starać. Marność jest ninieyszy żywot tylko obmyślać; à rzeczy przyszłych nie upatrować. Marność jest miłować to, co z prędkością wszelką przemija; á tam się nie spieszyć, gdzie wieczne trwa wesele.

5. PAmiętay często na onę przypowieść: *iż się oko nie nasyca patrzaniem, ani ucho napełnia słuchaniem.* Starayże się tedy Serce twoie od miłości widomych rzeczy odciągnąć; á siebie do niewidomych przenieść; abowiem idący za swą lubieżnością sumnienia mażą, y łaskę Bożą tracą.

O Podłym rozumieniu samego siebie.

(*Księg:* 1. *Rozd:* 2.)

1. KAżdy Człowiek z przyrodzenia umieć pragnie, ale umieiętność bez boiaźni Bożey, co przynosi? lepszy jest zaprawdę pokorny oracz, ktòry Bogu służy, niż pyszny Filozof, ktòry samego siebie zaniedbawszy, biegom się Nieba przypatruie. Kto dobrze samego siebie poznawa, podłym sobie zostawa, á w pochwałach się ludzkich nie kocha. Bym umiał wszystkie

kie rzeczy, które ſą na świecie, á nie był- bym w miłości, coby mi to pomogło przed Bogiem, który mię ſądzić ma z uczynku?

2. PRzeſtań od zbytniego umieiętności pożądania; abowiem wielkie tam znayduie ſię, roztargnienie y oſzukanie. Umieiętni radzi chcą być widziani, y mądremi zwani. Wiele rzeczy jeſt, które umieć, mało abo nic duſzy jeſt pożyteczno. A barzo głupi jeſt, który inſzę rzeczy bierze przed ſię, mimo te, które zbawieniu ſwemu ſłużą. Siła ſłów nie naſycaią duſzę, ale dobry żywot ochładza umyſł, y czyſte ſumnienie, wielkie ſprawuie ku Bogu ufanie.

3. JM więcey y lepiey umieſz, tym więcey ztąd ſądzon będzieſz, jeśli świątobliwie żyć nie będzieſz. Nie wynoś ſię tedy z żadney nauki, abo umieiętności, ale raczey bóy ſię z daney ſobie wiadomości. Jeśli ć ſię zda, że ſiła umieſz, y doſyć dobrze rozumieſz, wiedz przecie, iż jeſt daleko więcey rzeczy, których nie umiesz. Niechciey wyſoko rozumieć, ale nie umieiętność tobie więcey przyznaway. Cóż ſię chceſz nad kogo przenoſić; gdyż ſię więcey uczeńſzych nad cię nayduie, y w zakonie biegleyſzych. Jeśli chceſz pożytecznie co umieć y nauczyć ſię; pragniy być nie wiadomym, y za nic poczytanym.

4. To

4. TO jest naywyższe y naypożyteczniey∫ze czytanie, ∫amego ∫iebie prawdziwe poznanie y wzgardzenie. O ∫obie nic nie trzymać, à o drugich zaw∫ze dobrze, y wy∫oce rozumieć, wielka jest mądrość y do∫konałość. Gdybyś widział drugiego jawnie grze∫zącego, abo cię∫zkie jakie rzeczy broiącego, nie miałbyś przecie ∫iebie za lep∫zego poczytać, bo nie wie∫z jakobyś długo w dobroci mògł ∫tać, w∫zy∫cy ułomni je∫teśmy; ale ty żadnego nad ∫ię ułomniey∫żego, nie będzie∫z miał.

DNIA SZOSTEGO
LEKCYA RANO.
O Królewskiey drodze Krzyża S.
(*K∫ięg*: 2. *Rozdz*: 12.)

1. TWarda ∫ię zda wielom ta mowa: *zaprzyi ∫iebie ∫amego, nieś Krzyż ∫wòy, à idź za JEZUSEM.* Ale daleko twardziey będzie ∫ły∫zeć owo o∫tateczne ∫łowo: *idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny.* Ktòrzy bowiem teraz radzi ∫łuchaią, y idą za ∫łowem Krzyża, w ten czas nie będą ∫ię bać gromu wiecznego potępienia. To znamię Krzyża będzie na Niebie, gdy Pan na Sąd przyidzie. W ten czas w∫zy∫cy ∫łudzy krzyżowi, ktòrzy ukrzyżowanemu przypodobali ∫ię w żywocie, przy∫tąpią do Chry∫tu∫a Sędziego z wielką ufnością.

2. COż ∫ię tedy boi∫z, nieść Krzyż przez ktò-

ktòry idą do Krôlewſtwa? W krzyżu Zbawienie; w krzyżu żywot; w krzyżu obrona od nieprzyjacioł; w krzyżu wlanie niebieſkiey ſłodkości; w krzyżu ſiła duſzna; w krzyżu weſele ducha: w krzyżu zawarcie cnoty; w krzyżu doſkonałość świątobliwości. Niemaſz Zbawienia duſze, ani nadzieie wiecznego żywota, jedno w krzyzu. Nieś tedy krzyż twóy, à idź za JEZUSEM, à pòydzieſz do żywota wiecznego. Uprzedził on nioſąc ſobie krzyż, y umarł za cię na krzyżu, abyś y ty twòy krzyż nosił, y umrzeć chciał na krzyżu. Bo jeśli poſpołu z nim umarłym będzieſz, z nim też poſpołu żyć będzieſz; à jeśli towarzyſzem będzieſz karania, będzieſz y chwały.

3. OTo na krżyżu wſzyſtko zależy, y w umartwieniu wſzyſtko zawiſło; y niemaſz inney drogi do żywota, y do prawdziwego wnętrznego pokoiu; jedno droga krzyza Swiętego; y uſtawicznego umartwienia. Chodź gdzie chceſz, ſzukay czego jedno chceſz; a nie naydzieſz wyżſzey drogi w zgòrę, ani beſpiecznieyſzey na dole; jedno drogę krzyża Swiętego. Rozkładay y ſporządzay wſzyſtkie rzeczy, wedle twego upodobania y zdania; a nie naydzieſz, jedno że cokolwiek zawżdy cierpieć musiſz, abo zdobrey woli abo z przymuſu, y tak krzyż zawżdy znaydzieſz: bo abo na ciele boleść uczuieſz, abo na duſzy ducha utrapienie znosić będzieſz.

4. Pod-

4. PODczas od Boga będzieſz opuſzczony, podczas od bliźniego ćwiczony; a co większa często sobie samemu cięſzkim zoſtanieſz, a jednak lekarſtwem, abo pocieſzeniem żadnym niebędzieſz mògł być wybawiony, abo podźwigniony; ale pòki Bòg będzie chciał, potrzeba abyś znosił. Chce bowiem Bòg, abyś utrapienia bez pociechy uczył się ponosić, y żebyś mu ſię zupełnie poddał, y pokornieyſzym z utrapienia ſtał. Zaden tak ſerdecznie nie czuie męki Chryſtuſowey, jako ten, ktòremu ſię przydało podobne rzeczy cierpieć. Krzyż tedy zawżdy nagotowany jeſt, y wſzędzie cię czeka; nie możeſz krzyża uyść, dokądbyśkolwiek poſzedł; bo gdziebyśkolwiek ſzedł, ſiebie z ſobą nosisz, y zawżdy ſiebie ſamego naydzieſz. Obròć ſię ku gòrze, obròć ſię na doł, obròć ſię zewnątrz, obròć ſię wewnątrz, à w tych wſzyſtkich znaydzieſz krzyż; y potrzebać wſzędzie mieć cierpliwość, jeśli chceſz mieć wnętrzny pokoy, y wieczną zaſłużyć koronę.

5. JEśli rad krzyż nosiſz, poniesie cię, y doprowadzi ku pożądanemu końcowi, to jeſt, gdzie koniec cierpienia będzie, chociaſz tu nie będzie. Jeśli krzyż poniewolnie nosisz, ciężar ſobie czyniſz, y ſamego ſiebie więcey obciążaſz; a przecie potrzeba abyś znosił. Jeśli odrzucaſz krzyż jeden, inſzy bez pochyby naydzieſz; a podobno cięſzſzy.

6. Wie-

6. WIerzyſz, że ty go uydzieſz, czego żaden człowiek nie mògł minąć, ktòry z Swiętych na swiecie bez krzyża y utrapienia był? ani bowiem JEZUS Chryſtus Pan naſz, jedney godziny bez boleści męki był, pòki żył. Potrzeba było (mòw piſmo S.) *aby Chryſtus cierpiał, y powſtał od umarłych, y tak wſzedł do chwały swoiey.* A jakoż ty inney drogi ſzukaſz, mimo tey krolewſkiey drogi? ktòra jeſt droga krzyża S.

7. WSzyſtek żywot Chryſtuſow krzyżem był y męczeńſtwem; a ty ſzukaſz odpocznienia, y weſela; błądziſz, błądziſz, jeśli czego innego ſzukaſz, aniżli cierpieć utrapienia. Abowiem wſzyſtek żywot ten śmiertelny, pełen jeſt nędzy, y krzyżami zewſząd zapieczętowany; a im kto w duchu wyżey poſtąpił, tym cięſzſze krzyże częſto nayduie; bo wygnania ſwego karanie, z miłości ku Bogu więcey roście.

8. ALe jednak ten, rozmaicie tak ſtrapiony, nie jeſt bez wſpomagaiącey pociechy; abo czuie, że mu więcey pożytku przyraſta, z ponoſzenia ſwego krzyża. Bo gdy dobrowolnie ſię pod krzyż poddawa, wielki ciężar utrapienia, w ufność Boſkiey pociechy obraca ſię; y im więcey ciało przez utrapienie bywa udręczone, tym ſię duch więcey przez wnętrzną łaſkę umacnia. A czaſem tak barzo bywa poſilony z chęci nakłonioney ku utrapieniu, y prze-

ci3

ciwności, dla miłości przypodobania ſię krzyżowi Chryſtuſowemu, że bez boleści y utrapienia, niechciałby być; iż tym ſię przyiemnieyſzym być Bogu wierzy, im więkſze y cięższe rzeczy dla niego będzie mògł znoſić. Nie jeſt to ludzka siła, ale łaſka Chryſtuſowa; ktòra tak wiele rzeczy może, y czyni w ciele ułomnym; iż czego ſię z przyrodzenia wzdryga y lęka, tego ſię z gorącości ducha chwyta y pragnie.

9. Nie jeſt to wedle człowieka krzyż nosić, krzyż miłować, ciało karać, y niewoli poddawać; przedeczcią uciekać; potwarzy z chęcią znosić; samym ſobą gardzić, y wzgardzonym być pragnąc; przeciwne wſzyſtkie rzeczy y ſrzodki cierpieć; y nic ſzczęścia na tym świecie nie żądać. Jeśli na ſamego ſiebie patrzyſz, nic z ſiebie takiego nie będziesz mogł: ale jeśli w Panu ufaſz, danać będzie moc z Nieba, y pod zwierzchność twoię, świat y Ciało poddane będzie. Ale y nieprzyjaciela diabła bać ſię nie będzieſz, jeślibyś był wiarą uzbroiony, y krzyżem Chryſtuſowym oznaczony.

10. Poday ſię tedy, jako dobry y wierny ſługa Chryſtuſow, do noſzenia mężnie krzyża Pana twego dla ciebie z miłości ukrzyżowanego. Nagotuy ſię do noszenia wielu rzeczy przeciwnych, y rozlicznych, niewczaſow. w tym nędznym

żywo-

żywocie; bo tak z tobą będzie, gdziebyśkolwiek był, y tak wprawdzie znaydzieſz, gdziekolwiekbyś ſię zataił. Trzeba żeby tak było, y nie maſz lekarſtwa na to, abyś uſzedł utrapienia, złych rzeczy y boleści, jedno abyś cierpiał. Kielich Pańſki z wielką ochotą piy, ieśli przyjacielem być Jego y z nim mieć część pożądaſz. Pociechy Bogu porucz, niech on czyni, jako mu ſię więcey będzie podobało; a ty uday ſię do znoſzenia utrapienia, y poważay je ſobie za naywiękſze pociechy; *abowiem nie ſą godne utrapienia tego czaſu ku przyſzłey chwały zaſłużeniu, chociażbyś sam wſzyſtkie mógł wytrwać. Rom:* 8.

11. Kiedy do tego przyidzieſz, żeć utrapienie ſłodnieie y smakuie dla Chryſtuſa; wten czas rozumiey, że ſię dobrze z tobą dzieie; abowiem nalazłeś ſobie ray na ziemi. Pòkić cierpieć ciężko jeſt, y uciekać ſzukaſz; pòty źle ſię będzieſz miał; y pòydzie za tobą większe utrapienie, przed ktòrymeś uciekał.

12. JEśli ſię nato udaieſz, w czym być maſz, to jeſt na cierpienie y umartwienie, ſtanieć ſię rychło lepiey, y pokoy znaydzieſz. Choć byś też był zachwycon aż do trzeciego Nieba z Swiętym Pawłem nie ieſteś dla tego ubeſpieczonym o niecierpieniu żadney przeciwney rzeczy. *Ja (mówi JEZUS) pokaże iemu, iako wiele potrzeba mu cierpieć dla Jmienia mego.* Toć

X tedy

tedy zoſtaie, abyś cierpiał, ieślić ſię podoba miłować JEZUSA, y iemu wiecznie ſłużyć.

13. BOZE day, abyś godnym był nieco, dla Jmienia JEZUSOWEGO cierpieć; iakoby ci wielka chwała ztąd zoſtawała; iako wielka radość wſzyſtkim SS. Bożym, iakoby też wielkie było zbudowanie bliźniego? abowiem cierpliwość wſzyſcy zalecaią chociaż niewiele cierpieć pragną. Słuſznie miałbyś rad trochę cierpieć dla Chryſtuſa, gdyż wiele ludzi cierpią więkſze rzeczy dla świata.

14. Wiedz zapewnie, że umieraiący potrzebać prowadzić żywot; y im kto więcey ſobie umiera, tym barziey Bogu żyć poczyna. Zaden nie jeſt ſpoſobnym do osiągnienia Niebieſkich rzeczy, aż by ſię poniżył do znoſzenia dla Chryſtuſa rzeczy przeciwnych. Niemaſz nic BOGU przyiemnieyſzego, nic tobie pożytecznieyſzego na tym świecie, iedno z ochotą cierpieć dla Chryſtuſa. Y gdybyć przyſzło wybierać, więcey byś żądać miał rzeczy przeciwne dla Chryſtuſa cierpieć, niż wielą pociech być uciesſzonym; abowiem Chryſtuſowi podobnieyſzym byłbyś, y wſzyſtkim SS. więcey przyrównany. Nie zawiſła bowiem zaſługa naſza, y poſtępek ſtanu naſzego w wielu ſłodkościach, y pociechach: ale raczey w znoſzeniu wielu cięſzkości y utrapienia.

15. Gdy-

15. GDyby co lepſzego y pożyteczniey-ſzego zbawieniu ludzkiemu było, niż cierpieć, wżdyćby to Chryſtus słowem y przykładem ukazał. Abowiem y idące za ſobą Ucznie, y wſzyſtkie za nim iść pragnące, iawnie do krzyża noſzenia napomina y mòwi: *ieśli kto chce za mną iść, niech ſię zaprze ſamego ſiebie, à weźmie krzyż ſwòy y niech idzie za mną.* Wſzyſtko tedy przeczytawſzy y wyrozumiawſzy, niech oſtatnie będzie zamknienie, iż przez wiele uciſkow trzeba nam wniść do Krolewſtwa Bożego.

DNIA SZOSTEGO
LEKCYA PO OBIEDZIE.
O Uważaniu ludzkiey nędze.

(*Kſięg:* 1. *Rozdz:* 22.)

1. NĘdznikiem będziesz, gdziebyśkolwiek był, y dokądbyśſię obròcił; ieśli ſię do Boga nie nawròciſz. Czemuſię trwożyſz, iż ci ſię nie powodzi, iako chceſz y pragnieſz; ktòż jeſt co ma wſzyſtko wedle swoiey woli? ani ia, ani ty, ani ktòrykolwiek człowiek na ziemi. Zaden nie ieſt na świecie, bez iakiego utrapienia, abo uciſku,; choćby Kròlem był, abo Papieżem. Kto ieſt co ſię lepiey ma? bez pochyby ten, ktòry dla Boga cokolwiek cierpieć może.

2. MOwi wiele ludzi słabych y ułomnych; oto iako dobry żywot on

człowiek ma: iako ieſt bogaty, iako wielki, iako możny, y wynioſły; ale przyłoż myśl do Niebieſkich dòbr; à uyrzyſz, iż wſzyſtkie te docześne rzeczy nikczemne ſą, barzo niepewne, y więcey obciążaiące; à iż nigdy bez wielkiego ſtarania y boiaźni nie bywaią otrzymane. Nie ieſt ſzczęście człowieka mieć doczeſnych rzeczy obfitość; ale mu dość, że ich ma w miarę. Prawdziwie nędza ieſt żyć na ziemi; im więcey człowiek będzie chciał być duchownieyſzym, tym barziey nznieyſzy żywot ſtawa mu ſię gorſzczeyſzym; iż lepiey czuie, à iaśnie widzi ludzkiego ſkażenia niedoſtatki. Abowiem ieść, pić, czuć, ſpać, odpoczywać, robić, y innym potrzebom przyrodzenia podległym być; zaprawdę wielka ieſt nędza, y utrapienie człowiekowi nabożnemu; ktòryby rad był rozwiązanym, y wolnym od wſzelkiego grzechu.

3. BArzo bowiem obciążony bywa wnętrznie człowiek potrzebami cieleſnymi na tym świecie. Zkąd Prorok nabożnie prosi, iakoby wolnym od nich mògł być, mòwiąc: *z Potrzeb moich wyrwiy mię, Panie.* Ale biada nieznaiącym swey nędze; à więcey biada tym, ktòrzy miłuia ten nędzny y ſkazitelny żywot, abowiem tak barzo niektòrzy ten żywot miłuia (*choć też ledwie ſwe potrzeby robiąc, abo żebrząc maią.*) iż gdyby mogli zawżdy tu żyć, o Krolewſtwo Boże nicby niedbali.

4.

4. O Szaleni, y niewiernego Serca, ktòrzy tak głęboko w ziemi leżą! iż im nic nie smakuie, iedno rzeczy cielesne. Ale nędzni ieszcze na dokonaniu cięszko uczuią, iako podłe y nikczemne było to, co miłowali. Swięci zaś Bozi, y wszyscy nabożni przyiaciele Chrystusowi, nie baczyli tych rzeczy, ktòre się ciału podobały; ani też tych, ktòre w tym czasie kwitnęły; wszystka nadzieia ich, y przedsięwzięcie, do wiecznych dòbr się ściągało. Wynosiła się wszystka żądza ich ku gòrze, do rzeczy trwałych a niewiadomych; aby zamiłowaniem widomych nie byli pociągnieni do nayniższych. Nie chciey, bracie, utracać ufności o postępku do duchownych rzeczy, ieszcze masz czas y godzinę.

5. CZemu chcesz od iutra do iutra odkładać przedsięwzięcie twoie? Wstań, à zaraz poczniy y mòw: *teraz czas iest czynienia, teraz czas iest walczenia, teraz sposobny czas iest do poprawienia.* Kiedy się źle masz, y iesteś utrapiony, tedy czas iest ku zasłużeniu. Trzeba abyś przeszedł przez ogień y wodę pierwiey, niż przyidziesz na ochłodę. Jeśli sobie gwałtu nie uczynisz, występku nie przekonasz. Pòki to krewkie ciało nosiemy; bez grzechu być, ani bez tęskności, y boleści żyć nie możemy. Radzibyśmy, od wszelkiey nędze mieli odpocznienie, ale żeśmy przez grzech niewinność stracili; zgubiliśmy też prawdzi-

we błogosławieństwo. Dla tego potrzeba, abyśmy się cierpliwości trzymali, y Boskiego miłosierdzia czekali; aż nieprawość ta przeminie, y śmiertelność pożarta będzie od żywota.

6. O jaka ułomność ludzka, ktora iest zawżdy skłonna do grzechow! dzisiay się spowiadasz grzechow twoich, a nazaiutrz zaś się ich dopuszczasz. Teraz stanowisz u siebie strzedz się, a po godzinie czynisz, iakobyś nic nie postanowił; słusznie tedy nas samych uniżać mamy, à nigdy nic wielkiego o sobie nie trzymać, iż tak ułomnemi, y niestatecznemi iesteśmy. Rychło też może się utracić przez niedbalstwo, co się wielką pracą, ledwie kiedy nabyło przez łaskę.

7. COż się stanie z nami ieszcze na końcu, ktorzy ziębniemy tak rano? biada nam, ieśli tak chcemy się udać ku odpoczywaniu, iakoby iuż pokoy był, y bespieczeństwo, ponieważ ieszcze nie pokazuie się znak prawdziwey świątobliwości w obcowaniu naszym. Dobrzeby było potrzeba, żeby nas znowu ćwiczono, iako dobrych nowicyuszow, ku naylepszym obyczaiom; ieśliby snadź nadzieia była, o iakiey przyszłey poprawie, y o większym duchownym postępku.

DNIA

DNIA SIODMEGO
LEKCYA RANO
O pozbyciu wſzelkiey pociechy.
(*Kſięg:* 2. *Rozdz:* 9.)

1. Nie ieſt ciężko ludzką wzgardzić pociechą, gdy ieſt Boſka. Wielka rzecz ieſt, y barzo wielka, tak bez ludzkiego, iako y bez Boſkiego modz być pocieſzenia; y dla czci Bożey z radością wygnanie serca chcieć wytrzymać; a w żadney rzeczy ſamego ſiebie nie ſzukać, ani na właſną zaſługę patrzyć. Coż wielkiego ieſt, ieslibyś weſołym był y nabożnym, gdy przyidzie łaſka Boża? pożądana wſżyſtkim tą godzina. Doſyć mile idzie, ktorego łaſka Boża nosi. Y co zadziw, ieśli ciężaru nie czuie, ktorego nosi wſzechmogący, y prowadzi naywyżſzy wodz?

2. Radzi miewamy cokolwiek ſobie ku pocieſze, y trudno Człowiek wyzuty bywa od ſiebie ſamego. Zwyciężył S. Męczennik Wawrzyniec świat, z ſwoim Kapłanem, abowiem wſzyſtkim co na świecie roskoſznego ſię zdało, wzgardził, y Naywyżſzego Bożego Kapłana Syxtuſa, ktorego naywięcey miłował, dla miłości Chryſtuſowey też ſobie wziąć wdzięcznie dopuścił. Miłością tedy Stworzyciela, miłość człowieczą zwyciężył, y za ludzką pociechę, Boſkie raczey upodobanie obrał. Tak y ty, by też iaką rzecz potrzebną, y miłe-

go przyiaciela, dla miłości Bożey ucz się opuszczać; ani ciężko miey, gdybyś od przyiaciela był opuszczony; wiedząc, że się potrzeba będzie nam wszystkim z sobą kiedyżkolwiek rozłączyć.

3. Wiele y długo potrzeba Człowiekowi w samym sobie walczyć; niżli się nauczy siebie samego zupełnie zwyciężać; y wszystek affekt swòy ku Bogu ściągać. Kiedy Człowiek stoi nad samym sobą, snadnie upada do pociech ludzkich Ale prawdziwy miłośnik Chrystusow, y cnot pilny naśladowca, nie polega na pociechach, ani szuka takich uczułych słodkości, ale raczey potężnego ćwiczenia, y znosić dla Chrystusa cięszkie prace.

4. GDyć tedy duchowna od Boga pociecha dana bywa, z dziękczynieniem przyimiy ią; ale Bożym darem być rozumiey, nie twoią zasługą. Nie podnoś się ani zbytnie wesel, ani pròżno wiele o sobie trzymay; ale bądź więcey pokornieyszy z daru, ostròżnieyszy też y boiaźliwszy we wszystkich sprawach twych. Przeminie bowiem godzina ona, a przyidzie za nią pokusa. Gdyć odięta będzie pociecha, nie zaraz rospaczay, ale z pokorą y z cierpliwością czekay Niebieskiego nawiedzenia; ponieważ mocny iest Bòg, aby ci większą dał łaskę y pociechę. Nie iest to nowa rzecz, ani nie znaioma, drogi Bożey świadomym; gdyż w wielkich Swiętych,

y w sta-

y w ſtarych Prorokach, bywał często ſpoſob takowey przemiany.

5. ZKąd ieden gdy miał obecną łaſkę Bożą, mòwił: *iam rzekł w doſtatku moim nie będę poruſzony na wieki*; à gdy nie było łaſki, czego w ſobie doświadczał, przydawa mòwiąc: *odwròciłeś oblicze ſwe odemnie, y ſtałem ſię zatrwożonym.* W tym iednak bynamniey nie rospacza, ale uſilniey Boga prosi y mòwi: *Do Ciebie Panie wołać będę, y do Boga mego modlić ſię będę.* Na oſtatek, modlitwy ſwey pożytek odnosi; a iż był wyſłuchany, świadczy mòwiąc: *Uſłyſzał Pan, y zmiłował ſię nademną; Pan ſię ſtał pomocnikiem moim.* Ale w czym? *odmieniłeś mi* (mòwi) *płacz mòy w radość, y oblokłeś mię weſelem.* Jeśli się tak działo, z wielkimi Swiętymi; my ſłabi y ubodzy, rospaczać nie mamy; że podczas w gorącości, à podczas w oziębłości ieſteśmy: abowiem duch przychodzi, wedle upodobania woli ſwoiey; zkąd Błogoſławiony Job mòwi: *Nawiedzaſz go rano, à na tych miaſt doświadczaſz go.*

6. NAczym tedy duſać mogę, abo w kim ufność pokładać mam, iedno w ſamym wielkim miłoſierdziu Bożym, w ſamey nadziei łaſki niebieſkiey? Chociaż by bowiem przybyli ludzie dobrzy; chociaż nabożni Bracia, abo przyiaciele wierni; chociaż kſięgi swięte, abo traktaty piękne; chociaż wdzięczne śpiewania, y hy-

moy: Wszystko to mało pomaga, mało smakuie, kiedy iestem opuszczony od łaski, à w samym ubòstwie zostawiony. Wten czas nie masz lepszego lekarstwa, jako cierpliwość; y zaprzenie mnie samego, ku woli Bożey.

7. Nie nalazłem żadnego nigdy tak bogoboynego, y nabożnego, ktòryby nie miał kiedy łaski Bożey odięcia, abo nie uczuł gorącości w nabożeństwie umnieyszenia, żaden Swięty nie był tak wysoko zachwycony, y oświecony, ktòryby przed tym, abo potym, nie był kuszony. Nie godzien iest bowiem wysokiego o Bogu rozmyślania, ktòry dla Boga nie iest ćwiczony takim utrapieniem; abowiem następuiącey pociechy, znakiem być zwykła uprzedzaiąca pokusa. Pokusami bowiem doświadczonym, niebieska bywa obiecana pociecha; *Ktoby zwyciężył* (*mòwi*) *dam mu pożywać z drzewa żywota.* *Apoc:* 2.

8. A Daie się pociecha Boska, aby Człowiek był mocnieyszym ku wytrzymaniu rzeczy przeciwnych. Przychodzi też pokusa, aby się nie wynosił z dobrego. Nie śpi diabeł, ani ciało ieszcze umarło: à dla tego nie przestaway się gotować ku potyczce; iż tak na prawicy, iako y na lewicy są nieprzyiaciele, ktòrzy nigdy nie odpoczywaią.

DNIA

DNIA SIODMEGO
LEKCYA PO OBIEDZIE.
O towarzyſkiey przyiaźni Chryſtuſowey.

(*Kſięg: 2. Rozdz: 8.*)

1. GDY Pan JEZUS przytomnym ieſt, wſzyſtko dobre ieſt, y nic ſię trudnego być nie zda; á gdy Pana JEZUSA niemaſz, wſzyſtko cięſzko ieſt. Kiedy JEZUS wewnątrz nie mòwi, pociecha ſłaba ieſt; à ieśli JEZUS by tylko iedno ſłowo rzecze, wielką czuć pociechę. A zaż Marya Magdalena nie zaraz powſtała z mieyſca, na ktòrym płakała; kiedy iey Martha powiedziała; *Nauczyciel przyſzedł, à woła cię.* Szczęśliwa godzina; kiedy JEZUS woła od płaczu do weſela duchownego, iako ſuchym y twardym ieſteś bez JEZUSA; Jako głupi, y marny, ieśli żądaſz czegokolwiek krom Pana JEZUSA; a za to nie ieſt większa ſzkoda, niż gdybyś wſzyſtek świat utracił?

2. COż może świat dać bez JEZUSA? być bez JEZUSA, cięſzkie ieſt piekło, à być z JEZUSEM ſłodki ieſt ray. Jeśliby był z tobą JEZUS, żaden ci nie będzie mògł ſzkodzić nieprzyiaciel. Kto nayduie JEZUSA, nayduie ſkarb drogi, y owſzem dobro nad wſzyſtko dobro; à kto traci JEZUSA, traci nazbyt wiele, y więcey niż wſzyſtek świat. Ubożuchny ieſt, ktòry żyie bez JEZUSA; à naybogatſzy, ktòry ieſt dobrze z JEZUSEM. 3.

3. Wielka nauka ieſt umieć z JEZUSEM obcować; à umieć JEZUSA zatrzymać, wielka roſtropność. Bądź pokornym y ſkromnym, á będzie z tobą JEZUS. Bądź nabożnym y ſpokoynym, a mieſzkać będzie z tobą JEZUS. Możeſz prędko obrazić JEZUSA, y łaſkę iego ſtracić; jeżeli ſię ku rzeczom powierzchownym nakłaniać myśliſz. A ieśli go od ſiebie odraziſz; dokąd że ſię udaſz, y ktòrego na ten czas przyiaciela mieć będzieſz? bez przyiaciela nie możeſz dobrze żyć; toć ieżeli JEZUS nie będzie nad wſzyſtkie przyiacioły, będzieſz nazbyt ſmutnym y opuſzczonym? głupie tedy czyniſz, ieśli w kim inſzym dufaſz, abo ſię weſeliſz. Obieraćby raczey wſzyſtek Swiat mieć ſobie nieprzyiaznym, niżli JEZUSA mieć obrażonego. Ze wſzyſtkich tedy tobie miłych niech ci będzie JEZUS, ſam miłośnik oſobliwy.

4. Niech wſzyſcy będą miłowani dla JEZUSA, à Jezus dla ſamego ſiebie. Sam JEZUS Chryſtus ſzczegulniey ma być miłowany, ktòry ſam dobry y wierny, nad wſzyſtkiemi nayduie ſię przyiacioły. Dla niego y w nim tak przyiaciele, iako y nieprzyiaciele niech ci będą mili; à za tych wſzyſtkich maſz go prosić, aby go wſzyſcy poznali, y miłowali. Nigdy nie żąday oſobnie być chwalonym, abo miłowanym; bo to ieſt ſamego Boga, ktòry podobnego ſobie nie ma. Ani chciey, żeby kto w Ser-

cu

cu ſwym tobą ſię bawił; ani ty żadnego nie będzieſz ſię zabawiał miłością; ale niech będzie JEZUS w tobie, y we wſzelkim dobrym Człowieku.

5. BĄdź czyſtym y wolnym wewnątrz bez żadnego w ſtworzeniu uwikłania. Trzeba, abyś czyſte ſerce ku Bogu nosił, ieśli ſię chceſz uſpokoić, à widzieć, iako ſłodki ieſt Pan. A zaprawdę do tego nie przyidzieſz, ieślibyś łaſką iego nie był uprzedzony, y pociągniony; wſzyſtkie rzeczy wypróżniwſzy, y opuściwſzy ſam był z ſamym ziednoczony. Kiedy bowiem łaſka Boża przychodzi do Człowieka, tedy ieſt potężnym do wſzyſtkiego; à gdy odſtępuie, tedy ubogim y ſłabym będzie, y iakoby tylko na karanie zoſtawionym. W tych rzeczach, nie maſz serca tracić, ani rospaczać; ale na wolą Bożą, iednomyślnie trwać y wſzyſtko co na cię przychodzi, na chwałę JEZUSA Chryſtuſa wycierpieć; abowiem po zimie naſtępuie lato; po nocy, wraca ſię dzień; à po niepogodzie, wielka pogoda.

DNIA OSMEGO
LEKCYA RANO.

że Ufność w Bogu trzeba mieć gdy cierpiſz przykre ſłowa.

(*Kſięg:* 3. *Rozdz:* 46.)

1. *Pan.* SYnu, trway ſtatecznie, ufay we mnie; abowiem czymże ſą ſłowa, iedno ſłowy? po powietrzu lataią,

ale

ale kamienia nie obrażaią; ieśliś winien iest, myślże, iż się rad chcesz polepszyć; ieśli do siebie nic nie czuiesz, uważay, iż to barzo rad chcesz dla Boga wycierpieć. To nie wielka iest, abyś słowa podczas wytrwał, ktòry ieszcze mocnych plag znieść nie możesz. A czemuż ci tak małe rzeczy do serca przychodzą? iedno żeś ieszcze cielesny iest, à na ludzi więcey się oglądasz, niż potrzeba; abowiem, że się boisz wzgardzonym być, za występki też karanym być nie chcesz, y zasłonienia wymòwek szukasz.

2. ALe weyrzyi w się lepiev; à uznasz, że ieszcze w tobie żyie świat, y pròżna chęć podobania się ludziom. Abowiem, gdy się chronisz, abyś nie był strofowany, y za występki karany; iawno iest, żeś nie iest prawdziwie pokornym, ani prawdziwie swiatu umarłym, ani tobie swiat iest ukrzyżowanym. Ale słuchay mego słowa, à niebędziesz się bał dziesięci tysięcy słòw ludzkich. Oto gdyby wszystko przeciw tobie było powiedziano, cokolwiek nayzłośliwiey mogłoby być wymyślono; còżby ci to zaszkodziło, gdybyś temu zgoła przeminąć dopuścił, à sobie to nie inaczey, iedno iako źdźbło poważył? à zażby ci y ieden włosek wyrwać mogli?

3. ALe kto Serca dobrego wewnątrz nie ma, ani Boga przed oczyma; łatwie słowem naganienia wzruszon bywa; à kto

à kto we mnie ufa, y nie żąda przy włafnym rozfądku ftać, bez ludzkiego poftrachu będzie. Bom ia ieft Sędzia, y uznawca wfzyftkich taiemnic; ia wiem iako fię rzecz ftała; ia znam tego, ktòry krzywdę czyni, y kto cierpi. Odemnie wyfzło to flowo, za moim fię dopufzczeniem to przydało, aby były myśli z wiela Serc obiawione. Ja winnego, y niewinnego Sądzić będę; alem taiemnym Sądem obudwu chciał pierwiey doświadczyć.

4. SWiadectwo ludzkie często omyla; mòy Sąd ieft prawdziwy, będzie ftał, y nie będzie wywròcon. Częstokroć fię tai, y nie każdemu ku każdey rzeczy ieft iawny; wfzakże nigdy nie błądzi, ani błądzić może, chociażby fię oczom głupich zdał niefprawiedliwym. Ku mnie fię tedy trzeba uciec we wfzyftkim Sądzie, à nie wspierać fię na właſney woli; abowiem fprawiedliwy nie będzie zafrafowany, cokolwiek by mu fię od Boga przytrafiło. Chociażby co niefprawiedliwie przeciw iemu było mòwiono, nie wiele będzie oto dbał. Ale ani fię marnie będzie radował, gdy będzie przez infze przyftoynie wymawiany. Abowiem myśli, żem ia ieft badaczem ferc ludzkich; ktòry nie fądzę wedle oka zwierzchnego, y ludzkiey poftawy. Abowiem często przed oczami moiemi bywa naleziono nagany godno, co fię ludzkim rozfądkiem zda być chwalebno.

5. *Sługa.*

5. *Sługa.* PAnie Boże, Sędzio ſprawiedliwy, mocny, y cierpliwy, ktòry znaſz ludzką krewkość, y złość; bądź mocą y wſzyſtką ufnością moią, bo mi nie czyni doſyć sumnienie moie. Ty znaſz, czego ia nie znam, y dla tego w każdym karaniu miałem ſię upokorzyć, á w cichości znosić. Odpuść mi łaſkawie, ilem razow tak nie czynił, à day za ſię łaſkę więkſzey cierpliwości. Abowiem, lepſze mi ieſt twoie obfite miłoſierdzie ku doſtąpieniu odpuſzczenia, niżli moia domniemana ſprawiedliwość ku obronie ſkrytego ſumnienia. Acz nic do ſiebie nie wiem, wſzakże ſię w tym uſprawiedliwić nic nie mogę; bo odiąwſzy miłosierdzie twoie, nie uſprawiedliwi ſię przed obliczności twoią wſzelki żyiący.

Ze Wſzyſtkie rzeczy cięſzkie maią być znoſzone dla zapłaty wieczney.

(Kſieg: 3 Rozd: 47.)

1. *Pan.* SYnu! niechay cię nie łamią prace, ktòreś przyiął dla mnie; ani cię utrapienia niech do końca nie obalaią, ale moia obietnica niechay cię we wſzyſtkim umacnia y cieſzy. Jeſt doſtateczny ku nadgrodzeniu, nad wſzelki ſpoſob y miarę. Nie długo tu będzieſz pracował, ani zawżdy obciążon boleściami będzieſz. Poczekay maluczko, à uyrzyſz prędki koniec złych rzeczy. Przyidzie iedna godzina, gdy uſtanie wſzelka praca y rozruch.

Mała

Mała rzecz ieſt y krótka, która z czaſem mija.

2. CZyńże, co czyniſz, wiernie pracuy w winnicy moiey; a ia będę zapłatą twoią; piſz, czytay, śpieway, wzdychay, milcz, módlſię, wytrway mężnie przeciwności; godzien ci ieſt tego wſzyſtkiego, y więkſzego potkania żywot wieczny. Przyidzie pokoy w iednym dniu, który wiadomy ieſt Panu; a będzie nie dzień, ani noc tego czaſu, ale światłość wieczna, iasność nieſkończona, pokoy mocny, y odpocznienie beſpieczne. Nie rzeczeſz wtenczas, y któż mię wybawi od ciała tey śmierci? ani będzieſz wołał, ach mnie! że ſię mieſzkanie moie przedłużyło; bo śmierć przepadnie, a życie będzie nie uſtawaiące; troſki żadney nie będzie, roſkoſz błogoſławiona, towarzyſtwo ſłodkie, y ozdobne.

3. O Gdybyś widział Swiętych w Niebie korony wieczne! y w iak wiekiey chwale teraz ſię raduią (*którzy temu światu wzgardzeni, y iakoby ſamego żywota niegodnemi byli rozumiani*) Zaiſtebyś na tychmiaſt uniżył aż ku ziemi, a żądałbyś wſzyſtkim raczey być poddanym, niżli nad iednym przełożonym; anibyś pożądał weſołych dni tego żywota; ażebyś ſię więcey w tym, gdyby cię dla Boga trapiono, weſelił; y miałbyś sobie za wielki zyſk być za nic u ludzi poczytanym.

4. O Kiedybyć to zasmakowało, à Serca głęboko doszło; iakobyś śmiał, y ieden się raz uskarżać? iżaż dla wiecznego żywota wszystkie pracowite rzeczy wytrwane być nie maią? nie małać to rzecz, zyskać abo utracić Krolewstwo Boże. Podnieśże oblicze swe ku niebu; oto ia, y wszyscy moi SS. ze mną, ktorzy na tym świecie wielkie potyczki odprawili; teraz się weselą, teraz się cieszą, teraz bespieczni są, teraz odpoczywaią; a bez końca w Krolewstwie Oyca mego zemną mieszkać będą.

DNIA OSMEGO
LEKCYA PO OBIEDZIE.
O gorącym polepszeniu wszystkiego żywota naszego.
(*Księg:* 1. *Roz:* 25.)

1. BĄdź czuynym y pilnym w służbie Bożey, à myśl często, po coś przyszedł? à czemuś Swiat opuścił? à zaż nie dla tego, abyś Bogu żył, à duchownym Człowiekiem był? dla tego ku postępkowi się zapalay; abowiem zapłatę prac twoich wkrotce weźmiesz; ani będzie wten czas więcey boiaźni, abo boleści na granicach twoich. Maluczko teraz robić będziesz, à wielkie odpocznienie, y owszem wieczną radość znaydziesz. Jeśli ty będziesz trwać wiernym y gorącym w czynieniu, Bog też bez pochyby będzie wiernym y hoynym w nadgrodzeniu. Dobrą masz mieć nadzieię, że

do

do zwycięſtwa przyidzieſz, ale ſię przecie ubeſpieczać nie maſz; abyś nie gnuśniał, abo wynioſłym ſię nie ſtał.

2. GDy niektòry troſkliwy, miedzy boiaźnią à nadzieią częſto ſię chwiał; à iednego razu ſmutkiem ſtrapiony w Kościele ſię przed iednym ołtarzem na modlitwie porzucił, to w ſobie rozbierał mòwiąc: Obych wiedział żebym ieſzcze dotrwać miał; y zaraz uſłyſzał Boſką wewnątrz odpowiedź: Còż ieślibyś to wiedział, còżbyś czynić rad? czyńże teraz, cobyś wtenczas rad czynił, á dobrze beſpiecznym będzieſz. Y wnetże pocieſzony, a poſilony, Bożey woli ſię poruczył, y tak uſtało troſkliwe zachwianie; y niechciał dwornie dochodzić, aby wiedział coby nań przyiść miało; ale więcey ſię ſtarał badać o tym, ktòraby była wola Boża przyiemna y doſkonała, ku zaczęciu y wykonaniu każdey ſprawy dobrey.

3. MIey nadzieię w Panu, a czyń dobrze (*mòwi Prorok*) y mieſzkay na ziemi, à będzieſz ſię karmił iey bogactwy. Jedna rzecz ieſt, ktòra wielu od poſtępku y gorącego polepſzenia odciąga; lękanie ſię trudności, abo praca potykania. Ale w prawdzie, oni naywięcey przed innemi w cnotach poſtępuią, ktòrzy rzeczy ſobie cięższe, y przeciwnieyſze, mężnie zwyciężać uſiłuią. Abowiem tam Człowiek więcey poſtępuie, y łaſkę ſobie większą zaſługuie,

gdzie siebie samego barziey zwycięża y w duchu umartwia.

4. ALe nie wszyscy maią iednaki dostatek do zwyciężenia y umartwienia. Pilny bowiem naśladownik, potężnieyszy będzie do postępowania, chociażby też więcey miał namiętności na się; niż drugi dobrze obyczayny, iednak mniey ku cnotom zapalony. Dwie rzeczy osobliwie do wielkiey poprawy pomagaią; to iest, odciągać się gwałtownie od tego, ku czemu się przyrodzenie złe skłania; à gorąco nalegać o dobro, ktòrego kto więcey potrzebuie. Tych się też rzeczy staray więcey strzedz, y one zwyciężać ktòreć się częściey w drugich nie podobaią.

5. WSzędzie postępek twòy bierz, abyś dobre przykłady widząc, abo słysząc, ku naśladowaniu się zapalał. A ieślibyś co nagany godnego obaczył, abo ieśliś kiedy czynił, rychley się poprawić staray; iako oko twoie innych upatruie, tak też ciebie inni na baczeniu maią. O iako wdzięczna y słodka rzecz iest, widzieć gorącą y nabożną bracią, dobrze obyczayną y karną! à iako żałosna, y cięszka, widzieć nieporządnie postępuiące; ktòrzy tego na co są powołani, nie odprawuią. Jako szkodliwa, rzecz iest, niedbać na przedsięwzięcie powołania swego, a do rzeczy nie zleconych, zmysł nakłaniać.

6. Pa-

6. PAmiętayże na przedſięwzięcie, ktòregoś ſię chwycił; y ſtaw ſobie obraz przed oczy ukrzyżowanego. Słuſznie zawſtydzić się możeſz, weyrzawſzy w żywot JEZUSA Chryſtuſa, iżeś ſię ieſzcze do tąd nie ſtarał iemu więcey być podobnym, chociażeś długo był w drodze Bożey. Zakonnik, ktòry ſiebie ſamego pilnie, a nabożnie w Nayświętſzym żywocie y Męce Pańſkiey ćwiczy; wſzyſtkie rzeczy pożyteczne, y sobie potrzebne, obficie tam znaydzie, y nie trzeba, aby oprocz JEZUSA, czego lepſzego ſzukał. Oby JEZUS ukrzyżowany w ſerce naſze przyſzedł, iakobyśmy rychło y doſtatecznie uczonemi byli.

7. ZAkonnik gorący, wſzyſtko dobrze znosi, y przyimuie, co mu rozkażą. Zakonnik niedbały, y oſtygły ma utrapienie na utrapienie; y z każdey ſtrony cierpi ściśnienie; bo wnętrzney pociechy nie ma, a zwierzchney ſzukać mu zakazuią. Zakonnik bez karności żyiąc, cięſzkiemu upadkowi podległy. Kto przeſtrzeńſzych y wolnieyſzych ſzuka rzeczy; w uciſkach zawſze będzie; ponieważ abo iedna, abo druga podobać ſię mu nie będzie.

8. PAtrz, iako czynią tak wiele innych zakonnikow, ktòrzy dosyć ściśnieni ſą pod karnością klaſztorną; *rzadko wychodzą; od rzeczy ziemſkich oddaleni żyią; ubożuchno iedzą; grubo ſię obłoczą; wiele robią; mało mòwią; długo czuią; rano wſtaią;*

modlitwy przedłużaią; często czytaią; y siebie we wszelkiey karności strzegą. Przypatrz się Kartuzom, Cystercyensom, y rozmaitego zakonu Mnichom, y Mniszkom, iako na każdą noc Panu spiewać wstawaią; à dla tego szpetno by to było, abyś ty miał w tak świętey sprawie gnuśnieć, gdzie takie mnòstwo Zakonnikow poczyna Bogu śpiewać.

9. OByśmy nic innego czynić nie mieli, iedno Pana Boga naszego całym sercem y usty chwalić? Obyś nigdy nie potrzebował ieść, ani pić, ani spać; ażebyś zawsze mògł Boga chwalić, à tylko duchownemi sprawami się bawić; dopiero na ten czas, dalekobyś szczęśliwszym był niż teraz; gdy ciału z iakieykolwiek potrzeby służysz. Oby nie były te potrzeby, ale tylko duchowne duszy posilenia, ktòrych niestetysz dosyć rzadko kosztuiemy.

10. Kiedy Człowiek do tego przychodzi, że z żadnego stworzenia pociechy swey nie szuka; tedy mu Bòg dopiero doskonale smakować będzie na każdey przygodzie. Wtenczas ani z wiela będzie się weselił, ani z mała smucił; ale spuści się zupełnie z ufnością na Boga, ktòry mu iest wszystko we wszystkim; ktòremu wżdy nic nie ginie, ani umiera; ale mu wszystkie rzeczy żyią, y na skinienie bez odwłoki usługuią.

11. Pa-

11. PAmiętay zawżdy na koniec; a iż Czas utracony nie wraca się. Bez pieczołowania y pilności, nigdy nie zdobędzieśz się na cnoty. Jeśli poczynaśz stygnąć, poczniesz się źle mieć; à ieśli się udasz na gorącość ducha, naydzieśz wielki pokoy; y poczuieśz lżeyszą pracę dla łaski Bożey, y miłości cnoty. Człowiek gorący à pilny, do wszystkiego iest gotowy. Większa praca iest sprzeciwiać się grzechom y namiętnościom, á niż pocić sę w robotach ciału służących. Kto się małych nie wystrzega niedoskonałości, z lekka wpada w większe. Będzieśz się weselił zawżdy pod wieczor, ieśli dzień strawiśz pożytecznie. Czuy nad samym sobą; wzbudzay samego siebie; napominay się sam; y dawszy innym pokòy, nie zaniedbyway samego siebie. Tak wiele postąpiśz, iako wiele sobie gwałtu uczyniśz.

DNIA DZIEWIĄTEGO

Po Spowiedzi odprawioney

O Kommunii Swiętey, z iaką pilnością mamy się gotować y przyimować Przenayświętszy Sakrament?

(z Tomasza à Kempis Ks: 4. Roz: 12.)

GŁOS PANSKI.

1. Iam iest miłośnik czystości, y dawca świątobliwości wszelakiey. Ia serca czystego szukam;

a tam ieſt mieyſce odpocznienia mego. Wyrzuć wſzyſtek świat, y wſzytkie złości zamieſzaneś à rozważay złości twoie w gorzkości duſzy twoiey.

2. Wiedzże iednak o tym, że nie możeſz doſyć uczynić temu przygotowaniu z zaſługi właſney twoiey, chociażbyś ſię przez cały rok gotował, a nic innego na umyśle niemiał; ale z ſamey dobroci y łaſki moiey pozwalam ci do ſtołu mego przyſtąpić. Iako gdyby żebrak był wezwany na obiad bogacza; à on niemiałby nic inſzego ku oddaniu dobrodzieyſtw iego, iedno ſię korząc y dziękuiąc. Czyńże, co możeſz; a pilnie czyń nie zezwyczaiu, ani z potrzeby; ale z boiaźnią y uczciwością, y z chęcią przyimi Ciało Nayświętſze Pana y Boga twego; ktòry oto raczy przyiść do ciebie. Iam ieſt, ktòrym wezwał; iam roſkazał, aby ſię tak ſtało, ia dołożę, czego niedoſtaie; przyſtąp, a przyimi mię.

3. Kiedy ci użyczam łaſki nabożeńſtwa, dziękuyże Bogu twemu; nie iżby ty był godnym, ale żem się nad tobą ulitował. Ieśli nie maiz nabożenſtwa, à barziey oſchłym ſię być czuieſz; à uday ſię na modlitwę, wzdychay y kołatay, à nieprzeſtaway; ażbyś zaſłużył wziąć obronę, àbo kroplę łaſki zbawienney. Ty mnie potrzebuieſz, nie ia ciebie; ani ty poświęcać przychodziſz, ale ia ciebie poświęcać, y lepſzym czynić przychodzę. Ty przychodziſz, abyś odemnie był poświęcony, y zemną ziednoczony; abyś nową łaſkę przyiął, à ku lepſzemu był zapalony. Niezaniedbywayże tey łaſki, ale gotuy z wielką pilnością ſerce twoie, à wprowadź do ſiebie twego Miłośnika.

4. Potrzeba, abyś ſię nietylko przed przyſtępowaniem gotował ku nabożeńſtwu; ale abyś ſię pilnie zachował w nim po przyięciu świątości

Nie-

Niemnieyſzey oſtrożności trzeba potym, niżli było pierwſzey pilności do przygotowania nabożnego. Abowiem dobra napotym oſtrożność, wyborne zaś ieſt przygotowanie ku nabyciu więkſzey łaſki; gdyż z tego bywa człowiek barzo nieſpoſobnym, kiedy ſię wnet na zwierzchne wylewa pociechy. Strzeż ſię wielomówſtwa; mieſzkay w oſobności; à cieſz ſię z Bogiem twoim. Iam ieſt, któremu całegoś ſiebie winien; tak abyś daley nie w tobie, ale we mnie bez wſzelkiey żył oſtrożności.

GŁOS UCZNIA.

(*To: Kś:* 4. *Rozdz:* 2. 4. 16. 17.)

1. W dobroci twoiey, à w miłoſierdziu wielkim twoim, Panie, ufaiąc, przyſtępuię chory do lekarza, y Zbawiciela; łaknący y pragnący do źrzodła żywota; niedoſtateczny do Króla niebieſkiego; sługa do Pana; ſtworzenie do Stworzyciela; opuſzczony do łaſkawego mego Pocieſzyciela. Ale zkądże mi to, abyś ty przyſzedł do mnie? à ktożem ia ieſt, abyś mnie dał ſamego ſiebie? iako ſię grzeſznik śmie przed tobą ukazać? à ty iako raczyſz do grzeſznika przyiść? ty znaſz ſługę twego; à wieſz, że nic w ſobie dobrego niema, zkąd by mu tę łaſkę ukazał. Wyznawam tedy podłość moię, à uznawam dobroć twoię; chwalę łaſkawość, a dziękuię za zbytnią miłość. Abowiem to dla ſamego ſiebie czyniſz, nie dla moich zaſług; aby mi dobroć twoia więcey znaioma była, y miłość ſię więkſza wyraziła, à pokora doſkonaley była zalecona. Iż ci ſię tedy podoba to, y roſkazałeś, aby ſię tak ſtało; podobaſię też y mnie uraczenie twoie; à Boże day by złość moia nieprzeſzkadzała.

2. O nayſłodſzy y nayłaſkawſzy Jezu! iako wielka uczciwość y dziękowanie z wielką chwałą odemnie należy za przyięcie świętego Ciała

twego, ktòrego doſtoynośći żaden wyrazić człowiek niepotrafi. Ale còż będę myślił w tym przyimowaniu przyſtępuiąc do Pana mego? ktòrego iako powinna rzecz ieſt, czcić nie mogę; à wſzakże nabożnie przyiąć żądam. Co będę myślił lepiey y zbawienniey? iako ſamego siebie zupełnie uniżaiąc przed tobą, a twoię nieſkończoną dobroć nademnie wynoſząc? chwalę ciebie Boże mòy! y wywyżſzam na wieki, wzgardzam ſamego ſiebie, y w przepaść rzucam ſię podłości moiey.

3. Otoś ty święty nad świętemi! a ia plugawſtwo grzechow. Oto ſię ty ſkłaniaſz ku mnie, ktòry nie ieſtem godzien patrzać na ciebie. Oto ty przychodziſz do mnie; ty chceſz być zemną; ty wzywaſz mię na gody twoie; ty chceſz mi dać niebieſki pokarm, y chleb Anielſki ku pożywaniu; à nie inny, iedno ciebie ſamego, chleb żywy, ktòryś z Nieba ſtąpił, y żywot światu dawaſz.

4. Weſel ſię duſzo moia! a dziękuy Bogu za tak ſzlachetny dar, y oſobliwą pociechę na tym padole płaczu tobie zoſtawioną. Abowiem ilekroć tę taiemnicę obchodziſz, à Chryſtuſowe Ciało przyimuieſz; tylekroć czyniſz ſprawę twego odkupienia, y ſtawaſz ſię uczeſtnikiem wſzyſtkich zaſług Chryſtuſowych. Abowiem miłość Chryſtuſowa nigdy umnieyſzona niebywa; wielkość ubłagania iego nigdy niebywa wyczerpana. Przeto zawſze ſię ku temu nowym umyſłu odnowieniem gotować maſz; y wielką zbawienia taiemnicę pilnym uważaniem rostrząſać. Tak ci ſię wielką, nową, y miłą rzeczą żdać ſię ma; kiedy Mſzą Swiętą odprawuieſz, abo iey ſłuchaſz iakoby dopiero Chryſtus tegoż dnia w żywot Panny ſtąpiwſzy, ſtał ſię człowiekiem, abo na krzyżu wiſząc za ludzkie zbawienie cierpiał y umarł.

5. Panie

5. Panie w proſtocie serca mego, w dobrey y ſtałey wierze, y w twym roſkazaniu, z nadzieią y uczciwością ku tobie przyſtępuię; y wierzę prawdziwie, żeś ty ieſt tu obecny w świątości Bóg y Człowiek. Chceſz tedy, abym ciebie przyiął, á ſiebie ſamego tobie w iedności ziednoczył, dla tego proſzę twoiey dobroci, aby mi ku temu była dana oſobliwa łaſka, abym ſię wſzyſtek rozpłynął w miłość twoię, à żadney inney obcey pociechy więcey nieżądał. Abowiem ta nayświętſza y naygodnieyſza świątość ieſt, zdrowie duſzy y ciała; lekarſtwo wſzelkiey duchowney choroby, w którym złości moie bywaią zleczone, namiętności pohamowane, łaſka bywa więkſza wlana; zaczęta cnota rozmnożona, wiara umocniona, nadzieia posilona, à miłość zaymuie, y ſzerzy się.

6. Z iak naywiękſzym nabożeńſtwem, y z iak naywiękſzą miłością, y ze wſzyſtką serdeczną żądzą, żądam cię, Panie, przyiąć tak iako wielu cię Swiętych y nabożnych ſług twoich przyiąć żądało, którzy ſię naywięcey z świątobliwego życia podobali, y w naygorętſzym nabożeńſtwie byli. O Boże mòy! miłości wieczna! wſzyſtko dobro moie! ſzczęśliwości nieſkończona, żądam cię przyiąć z iak naywiękſzą żądzą, y z iak nayprzyſtoynieyſzą, którą ktożkolwiek z ludzi świętych kiedy miał, y uczuć mógł.

7. A chociaż nie ieſtem godny mieć wſzyſtkie one uczucia nabożeńſtwa; wſzakże ofiaruię wſzyſtkę chęć ſerca mego; iakobym ſam miał one wſzyſtkie naywdzięczniey zapalone ſerce. Ale y cokolwiek może ſama myśl pobożna poiąć, y żądać, to wſzyſtko z naywiękſzą uczciwością, y czcią, zewnętrzną chucią tobie poddawam, y ofiaruię. Nieżądam ſobie nic zachować; ale mniey wſzyſtkie moie rzeczy tobie dobrowolnie, y ochotnie pragnę ofiarować. 8.

8. Przyimi Panie Boże mòy! żądze moie, y pragnienie nieskończoney chwały, y niezmierzonego błogosławieństwa, ktòre tobie wedle wielkości niewymòwney twoiey zacności są powinne. Teć oddawam, y oddać żądam na każdy dzień y na każdą naymnieyszą chwilę czasu, à ku dziękczynieniu tobie, y wychwaleniu ciebie wszystkich niebieskich Duchow, y wszystkich wiernych twoich proźbami y żądzami wzywam, y proszę.

9. Oto stoię przed tobą ubogi y nędzny, łaski twoiey żądaiąc, y miłosierdzia wzywaiąc. Nakarm łaknącego żebraka twego, rospal oziębłość moię ogniem miłości twoiey; oświeć ślepotę moię iasnością twoiey obecności. Obròć mi wszystkie ziemskie rzeczy w gorzkość; wszystkie cięszkie y przeciwne w cierpliwość; wszystkie niskie y stworzone w pogardę y obrzydzenie. Podnieś serce moie ku tobie w Niebo à niedopuść mi się tułać po ziemi. Ty sam iuż od tąd poczniy mi słodkim być aż na wieki; boś ty sam pokarmem y napoiem moim, miłością moią, y weselem moim, słodkością moią, y wszelkim dobrem moim.

10. O gdybym się zupełnie za twoią obecnością, miłością twoią rozgorzał, abym nią spłonął à w ciebie odmienił; abym się z tobą stał iednym duchem, przez łaskę wnętrznego ziednoczenia, y przez rozpłynienie pałaiącey miłości. Niedopuszczayże mi czczym y oschłym od siebie odchodzić; ale czyń ze mną miłosierdzie, iakoś często czynił z Swiętemi twoiemi przedziwnie. A còżby to zadziw był, gdybym się wszystek od ciebie rozgorzał, a w samym sobie ustał? abowiem ty iesteś ogniem zawsze goraiącym, à nigdy nieustaiącym, miłością serca oczyszczaiącą, y rozum oświecaiącą,

Po Kom-

Po Kommunii.

HYMN na cześć Nayświ: Sakramentu przeformowany z Hymnu: Te Deum laudamus.

Ciebie Boski Sakramencie chwalemy, w tobie prawdziwe Ciało y Bôstwo wyznawamy.

Tobie Nayświętszemu Ciała y Krwie Sakramentowi, wszystek ziemski okrąg cześć oddawa.

Tobie wszyscy Aniołowie, tobie Niebiosa, y wszystkie Mocarstwa uniżenie służą.

Tobie Cherubinowie, y Serafinowie wdzięcznemi głosami śpiewaią.

Swięty! Swięty! Swięty Ciała y Krwie Pańskiey Sakrament!

Pełne są! Niebiosa y ziemia chwały w Nayświętszym Sakramencie Bòga rzetelnie zostaiącego.

Ciebie przesławny Chòr Apostolski z uczciwością pożywał.

Ciebie chwalebny poczet Prorocki z podziwieniem opowiadał.

Ciebie świetne woysko Męczennikow wysławia.

W tobie po wszystkim świecie, Swięty Kościoł Ciało z Bôstwem wyznawa.

O Przenayświętszy Ciała y Krwie Pańskiey Sakramencie!

W tobie niezmiernego Maiestatu Bòg zostaie.

Tyś iest Krôl chwały w Sakramencie zostaiący Chryste Panie!

Ty Oyca wiecznym Synem.

Ty dla zbawienia ludzkiego, chcąc przyiąć naturę ludzką, niebydziłeś się w Panieńskim żywocie mieszkaniem.

Ty ſkruſzywſzy żądło śmierci, otworzyłeś krolewſtwo niebieſkie wierzącym.

Ty ktory ukryty ieſteś przypadłościami Sakramentalnemi; na prawicy Bożey siedziſz w chwale Oyca twego.

Iże ſądzić przyiść maſz, wierzemy.

Ciebie zatym proſiemy, twoim ſługom na pomoc przybyway, ktorych Przenayświętſzą Krwią odkupiłeś.

Racz nas z twoiemi Swiętemi w chwale wieczney policzyć.

Zbaw lud twoy, Panie! y racz błogoſławić dziedzictwu twemu.

A racz ie rządzić y podwyżſzać na wieki.

Na każdy dzień błogoſławiemy cię Ciała y Krwie Pańſkiey Sakramencie!

Y wychwalamy Imie twoie na czas wieczny, y na wieki wiekow.

Raczże, Panie, w Sakramencie obecny nas tego dnia, od grzechu każdego uchować.

Zmiłuy ſię nad nami, utaiony w Nayświętſzym Sakramencie Boże! zmiłuy ſię nad nami.

Niech ſię wſławi miłoſierdzie twoie nad nami, y niech cię godnie przyimuiemy na zbawienie; gdyż w tobie nadzieię wſzyſcy pokładamy.

W tobieśmy, Panie, ufność naſzę położyli; niechże niebędziemy pohańbieni na wieki.

A

M E

N.